This is a digital copy of a book that was preserved for generations on library shelves before it was carefully scanned by Google as part of a project to make the world's books discoverable online.

It has survived long enough for the copyright to expire and the book to enter the public domain. A public domain book is one that was never subject to copyright or whose legal copyright term has expired. Whether a book is in the public domain may vary country to country. Public domain books are our gateways to the past, representing a wealth of history, culture and knowledge that's often difficult to discover.

Marks, notations and other marginalia present in the original volume will appear in this file - a reminder of this book's long journey from the publisher to a library and finally to you.

Usage guidelines

Google is proud to partner with libraries to digitize public domain materials and make them widely accessible. Public domain books belong to the public and we are merely their custodians. Nevertheless, this work is expensive, so in order to keep providing this resource, we have taken steps to prevent abuse by commercial parties, including placing technical restrictions on automated querying.

We also ask that you:

+ *Make non-commercial use of the files* We designed Google Book Search for use by individuals, and we request that you use these files for personal, non-commercial purposes.

+ *Refrain from automated querying* Do not send automated queries of any sort to Google's system: If you are conducting research on machine translation, optical character recognition or other areas where access to a large amount of text is helpful, please contact us. We encourage the use of public domain materials for these purposes and may be able to help.

+ *Maintain attribution* The Google "watermark" you see on each file is essential for informing people about this project and helping them find additional materials through Google Book Search. Please do not remove it.

+ *Keep it legal* Whatever your use, remember that you are responsible for ensuring that what you are doing is legal. Do not assume that just because we believe a book is in the public domain for users in the United States, that the work is also in the public domain for users in other countries. Whether a book is still in copyright varies from country to country, and we can't offer guidance on whether any specific use of any specific book is allowed. Please do not assume that a book's appearance in Google Book Search means it can be used in any manner anywhere in the world. Copyright infringement liability can be quite severe.

About Google Book Search

Google's mission is to organize the world's information and to make it universally accessible and useful. Google Book Search helps readers discover the world's books while helping authors and publishers reach new audiences. You can search through the full text of this book on the web at `http://books.google.com/`

Google

Jest to cyfrowa wersja książki, która przez pokolenia przechowywana byla na bibliotecznych pólkach, zanim zostala troskliwie zeskanowana przez Google w ramach projektu światowej biblioteki sieciowej.

Prawa autorskie do niej zdążyly już wygasnąć i książka stala się częścią powszechnego dziedzictwa. Książka należąca do powszechnego dziedzictwa to książka nigdy nie objęta prawami autorskimi lub do której prawa te wygasly. Zaliczenie książki do powszechnego dziedzictwa zależy od kraju. Książki należące do powszechnego dziedzictwa to nasze wrota do przeszlości. Stanowią nieoceniony dorobek historyczny i kulturowy oraz źródlo cennej wiedzy.

Uwagi, notatki i inne zapisy na marginesach, obecne w oryginalnym wolumenie, znajdują się również w tym pliku – przypominając dlugą podróż tej książki od wydawcy do biblioteki, a wreszcie do Ciebie.

Zasady użytkowania

Google szczyci się wspólpracą z bibliotekami w ramach projektu digitalizacji materialów będących powszechnym dziedzictwem oraz ich upubliczniania. Książki będące takim dziedzictwem stanowią wlasność publiczną, a my po prostu staramy się je zachować dla przyszlych pokoleń. Niemniej jednak, prace takie są kosztowne. W związku z tym, aby nadal móc dostarczać te materialy, podjęliśmy środki, takie jak np. ograniczenia techniczne zapobiegające automatyzacji zapytań po to, aby zapobiegać nadużyciom ze strony podmiotów komercyjnych.

Prosimy również o:

- Wykorzystywanie tych plików jedynie w celach niekomercyjnych
  Google Book Search to usluga przeznaczona dla osób prywatnych, prosimy o korzystanie z tych plików jedynie w niekomercyjnych celach prywatnych.
- Nieautomatyzowanie zapytań
  Prosimy o niewysylanie zautomatyzowanych zapytań jakiegokolwiek rodzaju do systemu Google. W przypadku prowadzenia badań nad tlumaczeniami maszynowymi, optycznym rozpoznawaniem znaków lub innymi dziedzinami, w których przydatny jest dostęp do dużych ilości tekstu, prosimy o kontakt z nami. Zachęcamy do korzystania z materialów będących powszechnym dziedzictwem do takich celów. Możemy być w tym pomocni.
- Zachowywanie przypisań
  Źnak wodny"Google w każdym pliku jest niezbędny do informowania o tym projekcie i ulatwiania znajdowania dodatkowych materialów za pośrednictwem Google Book Search. Prosimy go nie usuwać.
- Przestrzeganie prawa
  W każdym przypadku użytkownik ponosi odpowiedzialność za zgodność swoich działań z prawem. Nie wolno przyjmować, że skoro dana książka zostala uznana za część powszechnego dziedzictwa w Stanach Zjednoczonych, to dzielo to jest w ten sam sposób traktowane w innych krajach. Ochrona praw autorskich do danej książki zależy od przepisów poszczególnych krajów, a my nie możemy ręczyć, czy dany sposób użytkowania którejkolwiek książki jest dozwolony. Prosimy nie przyjmować, że dostępność jakiejkolwiek książki w Google Book Search oznacza, że można jej używać w dowolny sposób, w każdym miejscu świata. Kary za naruszenie praw autorskich mogą być bardzo dotkliwe.

Informacje o usłudze Google Book Search

Misją Google jest uporządkowanie światowych zasobów informacji, aby staly się powszechnie dostępne i użyteczne. Google Book Search ulatwia czytelnikom znajdowanie książek z calego świata, a autorom i wydawcom dotarcie do nowych czytelników. Caly tekst tej książki można przeszukiwać w internecie pod adresem `http://books.google.com/`

FA 880.13F

TRANSFERRED TO
FINE ARTS LIBRARY

Harvard College
Library

THE GIFT OF
Archibald Cary Coolidge
Class of 1887
PROFESSOR OF HISTORY

WZORY

SZTUKI ŚREDNIOWIECZNEJ

W DAWNEJ POLSCE.

WZORY

SZTUKI ŚREDNIOWIECZNEJ

I Z EPOKI ODRODZENIA PO KONIEC WIEKU XVII.

W DAWNEJ POLSCE.

WYDAWANE

PRZEZ

ALEXANDRA PRZEZDZIECKIEGO I EDWARDA RASTAWIECKIEGO.

Serya Pierwsza.

W WARSZAWIE I W PARYŻU.

ZAKŁAD CHROMOLITOGRAFICZNY M. FAJANSA. — DRUKARNIA JÓZEFA UNGER.

—

1852—1855.

FA 880.13F

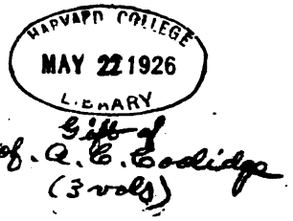

Gift of
Prof. A. C. Coolidge
(3 vols)

Wolno drukować, z warunkiem złożenia w Komitecie Cenzury, po wydrukowaniu, prawem przepisanej liczby exemplarzy.

w Warszawie dnia 7 (19) Maja 1855 roku.

Starszy Cenzor, **F. Sobieszczański.**

2Y.47n
27-3

MONUMENTS

DU MOYEN-ÂGE ET DE LA RENAISSANCE,

DANS L'ANCIENNE POLOGNE.

MONUMENTS

DU MOYEN-ÂGE ET DE LA RENAISSANCE,

DANS L'ANCIENNE POLOGNE

DEPUIS LES TEMPS LES PLUS RECULÉS JUSQU'À LA FIN DU XVII. SIECLE.

PUBLIÉS

PAR

ALEXANDRE PRZEZDZIECKI ET ÉDOUARD RASTAWIECKI.

Première Série.

À VARSOVIE ET À PARIS.

CHROMOLITHOGRAPHIE DE M. FAJANS. — IMPRIMERIE DE J. UNGER.

—

1852—1855.

Numer porządkowy	Litera	Wiek	Rok	TYTUŁ TABLICY
25	Z. z.	XV.	1455—1460	Infuła Biskupa Strzępińskiego.
26	C. c.	XV.	1496	Pomnik nadgrobny Kallimacha w Krakowie.
27	W.	XVI.	1501—1506	Talerz emaliowany króla Alexandra.
28	Ż. ż.	XVI.	1510	Nadgrobek Kardynała Fryderyka Jagiellończyka.
29	D.	XVI.	1510—1542	Relikwiarz i Monstrancya Zygmunta I.
30	H. h.	XVI	1518	Skrzyneczka na klejnoty królowej Bony.
31	Ż.	XVI.	—	Relikwiarz Ś. Zygmunta w Krakowie.
32	G.	XVI.	—	Klejnoty po Zygmuncie I.
33	K.	XVI.	—	Ornat Kmity z męczeństwem Ś. Stanisława.
34	M.	XVI.	—	Oprawa od xiążki Zygmunta Augusta.
35	M. m.	XVI.	—	Elżbieta Austryaczka i Barbara Radziwiłłówna, dwie pierwsze żony Zygmunta Augusta.
36	O. o.	XVI.	—	Klejnoty z XVI. wieku.
37	F. f.	XVI.	1582	Wierzch kija pielgrzymiego xięcia Radziwiłła (Sierotki).
38	C.	XVI.	1583	Monstrancya z Połocka, dziś w Lędzie.
39	G. g.	XVII.	—	Klejnoty Zygmunta III.
40	T.	XVI.	1596—1626	Dwa obrazy wotywne z ubiorami XVI. i XVII. wieku.
41	T. t	XVII.		
42	R. r.	XVII.	—	Puszka własnoręcznej roboty Zygmunta III. u XX. Reformatów w Warszawie.
43	B. b.	XVII.	—	Część pochwy od szabli hetmana Żółkiewskiego.
44	L. l.	XVII.	—	Kielich królewicza Karola-Ferdynanda w Płocku.
45	O.	XVII.	1624	Ołtarzyk hebanowy w skarbcu Częstochowskim.
46	W. w.	XVII.	—	Xiążka do nabożeństwa i naszyjnik królowej Maryi-Ludwiki.
47	D. d.	XVII.	—	Buławy hetmańskie w skarbcu Częstochowskim.
48	E. e.	XVII.	1683	Buńczuk Turecki i strzała po Janie III. w Krakowie.

Text polski i francuzki temiż samemi literami co tablice oznaczony, układać należy tymże porządkiem.

Spis Prenumeratorów

na Pierwszą Seryę,

WZORÓW

SZTUKI SREDNIOWIECZNEJ

w dawnej Polsce.

SPIS ALFABETYCZNY

PRENUMERATORÓW

NA SERYĘ PIERWSZĄ

WZORÓW SZTUKI ŚREDNIOWIECZNEJ

W DAWNEJ POLSCE.

A.

1. X. ARCYBISKUP Mohylowski i Metropolita, Ignacy Hołowiński.
2. „ ARCYBISKUP Poznański i Gnieznieński, Przyłuski.
3. AKADEMIA DUCHOWNA w Warszawie.
4. P. ABRAMOWICZ Leopold.
5. „ ABRAMOWICZ Justynian.
6. „ ABRAMOWICZ Stanisław.

B.

7. P. BABSKI.
8. X. BARANOWSKI, Kanonik.
9. P. BASSOWSKI Aloizy, U. Kom. Sk.
10. „ BEJZYM Józef.
11. „ BERNSTEJN Józef, Dr Med. i Chir.
12. „ BERSOHN Matias.
13. „ BERSOHN M.
14. BIBLIOTEKA Ossolińskich, we Lwowie.
15. „ BIEŃKOWSKI Julian.
16. hr. BNIŃSKI Roman.
17. hr. BNIŃSKI.
18. P. BOBROWICZ Włodzimierz.
19. P. BOBROWICZ Jan Nepomucen.
20. „ BOCHEŃSKI.
21. hr. BORKOWSKI Kalixt.
22. P. BORMAN Liberat.
23. „ BOURGEOIS Gustaw.
24. X. BOWKIEWICZ Kanonik Wileński.
25. P. BRANDYS Wojciech.
26. hr. BRANICKA Jadwiga z hr. Potockich.
27. hr. BRANICKI Aleksander.
28. hr. BRANICKI Władysław.
29—30. hr. BRANICKI, Ex. 2.
31. P. BROMIRSKA Onufrowa z Porczyńskich.
32. „ BRYKCZYŃSKI Stanisław.
33. hr. BRZOSTOWSKI Hipolit.
34. P. BRZOZOWSKI Zenon.
35. „ BUCZYŃSKA Matylda z hr. Ginterow.

C.

36. P. CIECIERSKA Konstancya.
37. „ CIECIERSKI Stefan.
38. „ CIELECKI Felix.
39. „ CIESZEWSKI.
40. hr. CIESZKOWSKI August.
41. P. CHOBRZYŃSKI Mikołaj.

42. hr. CHODKIEWICZ Karol.
43. P. CHODYŃSKI Marek, K. D. J. C. M.
44. „ CHODŹKO Ignacy.
45. hr. de CHOISEUL Alexander.
46. P. CHOJECKI Tadeusz.
47. hr. CHOŁONIEWSKI Adam.
48. P. CHRAPOWICKI Gabryel.
49. „ CHRAPOWICKI Ignacy.
50. „ CHRZANOWSKI Alexander.
51. „ CHWALIBÓG Prosper.
52. hr. CZACKI Felix.
53. hr. CZAPSKA Zofia.
54. hr. CZAPSKI Ignacy.
55. P. CZARNECKI Felix.
56. X. CZARTORYJSKA Marcellina z XX. Radziwiłłów.
57. P. CZECHOWICZ Zygmunt.
58. X. CZETWERTYŃSKA Karolina z XX. Czetwertyńskich.

D.

59. P. DACHOWSKI Kazimierz.
60. „ DAROWSKI Alexander.
61. „ DAROWSKI Stanisław.
62. „ DEBOLI Stanisław.
63. „ DEMBOWSKI Ignacy.
64. „ DŁUSKA Anna.
65. „ DŁUŻEWSKI Erazm, z Dłużewa.
66. „ DOBRYCZ Konstanty.
67. „ DOWGIAŁŁO Stanisław.
68. „ DROHOJEWSKA.
69. „ DRZEWIECKI Karol.
70. „ DUCHNOWSKI.
71. hr. DUNIN Paweł.
72. P. DUTKIEWICZ Saturnus.
73. „ DWORZAŃSKI Lucyan.
74. hr. DZIAŁYŃSKI Tytus.
75. hr. DZIAŁYNSKI Jan.
76. hr. DZIEDUSZYCKI Włodzimierz.
77. P. DZIEKOŃSKA Michalina.

E.

78. P. ENOCH Laura, z Brodowskich.
79. „ EPSTEIN Jan, Bankier.
80. hr. ESTERHAZY Władysław.

F.

81. P. de FRAENKEL Antoni, Bankier.
82. „ FRIEDLEIN Xięgarz.
83. „ FUDAKOWSKI Ignacy.

G.

84. P. GADOMSKI Stanisław.
85. X. GOLICYN Sergiusz.
86. P. GAŁĘZOWSKI Seweryn.
87. „ GERSTENZWEIG M.
88. „ GIWARTOWSKI Ludwik.
89. „ GIŻYCKA Michalina, z Sobańskich.
90. „ GIŻYCKI Michał.
91. „ GIŻYCKI Leon.
92. „ GLIŃSKA.
93—95. „ GLÜCKSBERG Teofil, Xięgarz Ex. 3.
96. „ GLÜCKSOHN Jonasz.
97. „ GODLEWSKI Władysław.
98. „ GÓRSKI Ludwik.
99. „ GÓRSKI Władysław.
100. „ GRABOWSKI Michał.
101. „ GRABOWSKI Ambroży.
102. „ GRABOWSKI Edward, Mecenas.
103. hr. GRABOWSKI Józef.
104. P. GRASS Hieronim.
105. hr. GROCHOLSKI Adolf.
106. P. GROCHOLSKI Józef.
107. „ GRZYMAŁA Wincenty.
108. „ GUTTMAN M. Bankier.
109. „ GUZOWSKI.

H.

110. P. HELZEL Antoni, Bankier.
111—112. „ HIRT, Xięgarz w Wrocławiu Ex. 2.
113. „ HOŁYNSKI Stefan.
104. „ HORNOWSKI Józef.
105. „ HOSZOWSKI b. Senator Krakowski.
116. „ HUBE Karol.
117. „ HUBE Romuald, Radca Tajny i Senator.
118—121. „ HURTIG, Xięgarz w Kaliszu Ex. 4.

J.

122. X. JABŁONOWSKI Stanisław.
123. P. JACZEWSKI Teodor.
124. „ JAKUBOWSKI Salwian, Administrator Loteryi Klassycznej.

125. P. JANASCH Jakób.
126. „ JANASCH Józef.
127. X. JANISZEWSKI.
128—129. P. JAROSZYŃSKI Stanisław, Ex. 2.
130. „ JAROSZYŃSKI Henryk.
131. „ JASIEŃSKI Konstanty.
132. „ JASIŃSKI, Rejent.
133. „ JEŁOWICKI Ignacy.
134. „ JEŁOWICKI Stefan.
135. hr. JEZIERSKI Mieczysław.
136. P. JĘDRZEJEWICZ Jan.
137. „ JOEL Ludwik.
138. „ JUNDZIŁŁ Jan.
139. hr. ILIŃSKI Henryk.

K.

140. P. KANIEWSKI Xawery, Professor malarstwa.
141. KAPITUŁA Gnieźnieńska.
142. „ KARNICKI Justynian.
143. KASYNO Polskie we Lwowie.
144. „ KASZOWSKI Adolf.
145. „ KAWALEŃSKI, Jenerał.
146. „ KLAMBOROWSKI Franciszek.
147. „ KLEMENSOWSKI M. Radca Stanu.
148. „ KOHEN Bernard.
149. „ KÖHLER Józef.
150. „ KOMARNICKI.
151. „ KOMAROWA Rachela.
152. „ KOMOROWICZ Maurycy.
153. „ KOMOROWSKI, Marszałek.
154. „ KONDRATOWICZ Ludwik.
155. „ KORZENIOWSKI Józef.
156. „ KOŚCIAŁKOWSKI.
157. „ KOŚCIELSKI August.
158. „ KOSIELSKI Ludwik.
159. hr. KOSSAKOWSKI Stanisław.
160. P. KOSSECKI Stanisław, b. Referendarz Stanu.
161. „ KOSSECKI Franciszek.
162. „ KOTIURZYŃSKI Zygmunt.
163. „ KOŹMIAN Andrzej.
164. „ KOŹMIAN Henryk.
165. „ KOŹMIAN Jan.
166. „ KRAKÓW Paulina.
167. hr. KRASICKI Kazimierz.
168. hr. KRASIŃSKA Elżbieta, z hr. Branickich.
169. hr. KRASIŃSKI Wincenty, Jenerał Adj. J. C. M.
170. hr. KRASIŃSKI Zygmunt.
171. hr. KRASIŃSKI Adam.
172. P. KRASZEWSKI Józef Ignacy
173. „ KREMER Karol, Dyrektor budowli w Krakowie.
174. „ KROKOWSKI Aleksander.
175—181. „ KRONENBERG Leopold, Administrator dochodów tabacznych Ex. 7.
182. hr. KRUZER Karol.
183. P. KUCZYNSKA Joanna.
184. „ KULCZYKOWSKI Tomasz.
185. „ KUŁAKOWSKI Ignacy, Kam. D. J. C. M.
186. „ KURTZ Adolf.
187. „ KURTZ Aleksander.
188. „ KURTZ Władysław.
189. „ KUSZLÓWNA Aniela.
190. hr. KWILECKI Józef
191. hr. KWILECKA Lenowa.
192. hr. KWILECKI Walerjan.

L.

193. P. LANDAU Gustaw, Bankier.
194. „ LASOCKI Władysław.
195. hr. LEDÓCHOWSKA Leontyna, z hr. Czackich.
196. P. LEŃKIEWICZ Gracyan.
197. „ LESSER Aleksander, Professor malarstwa.
198. „ LESSER Stanisław, Bankier.
199. „ LESZCZYŃSKI Ignacy.
200. „ LESZCZYŃSKI Jan Nepomucen.
201. „ LEWIŃSKI Jakób.
202. „ LEWIŃSKI Michał, Rz. Radca Stanu.
203. „ LIWSKI Jan.
204. LOMBARD.
205. X. LUBECKI Karol.
206. X. LUBECKI Aleksander.
207. X. LUBOMIRSKA Dorota.
208. X. LUBOMIRSKI Jerzy.
209. X. LUBOMIRSKI Kazimierz.
210. X. LUBOMIRSKI Konstanty, b. Jenerał.
211. X. LUBOMIRSKI Władysław.

Ł.

212. X. ŁABANOW-ROSTOWSKI Michał, Fligel-adjutant J. C. M.
213. P. ŁANIEWSKA Olimpia.
214. „ ŁASZCZYŃSKI Felix.

215. hr. ŁĄCKI Władysław.
216. P. ŁEPKOWSKI Józef.
217. „ ŁĘSKI Adam, Radca Tajny, Prezes Towarzystwa Kredytowego.
218. hr. ŁOPACIŃSKI Ignacy.
219. hr. ŁUBIEŃSKI Kazimierz.
220. hr. ŁUBIEŃSKI Leon.
221. P. ŁUSZCZEWSKA Nina.

M.

222. P. MAĆKIEWICZ, Gubernator Cywilny Lubelski.
223. „ MADAN Seweryn.
224. „ MADEJSKI Leonard, Marszałek Szlachty Gubernii Kijowskiej.
225. „ MAJEWSKI Wincenty.
226. „ MAKOWIECKI Mikołaj.
227. „ MAKOWIECKI Narcyz.
228. „ MĄKOWSKI Alexander.
229. hr. MALATESTA Dorota, z XX. Jabłonowskich.
230. P. MALCZEWSKI Korneli.
231. hr. MAŁACHOWSKA Hortensya.
232. hr. MAŁACHOWSKI Władysław.
233. P. MAŃKOWSKI Walery.
234. „ MAZEWSKI August.
235. „ MELENIEWSKI Leonard.
236. „ MERZBACH, Xięgarz.
237. „ MEWES Dymitr.
238. „ MĘŻEŃSKA Karolina, z Rościszewskich.
239. „ MĘŻENSKI Piotr.
240. „ MIASKOWSKI Felix, Referendarz Stanu.
241. hr. MIĄCZYŃSKI Atanazy.
242. hr. MIĄCZYŃSKI.
243. P. MICHAŁOWSKI Erazm.
244. „ MICHAŁOWSKI Tytus.
245. „ MICHNIEWICZ, Doktór Medycyny.
246. „ MILLIKOWSKI, Xięgarz w Tarnowie.
247. „ MILONICZÓWNE Izabella i Jadwiga.
248. „ MITTELSZTEDT.
249. „ MŁODZIANOWSKI Franciszek.
250. hr. MNISZCHOWA Anna, z Hańskich.
251. P. MODZELEWSKI Leon.
252. „ MOJCHO Karol.
253. hr. MOLL, Urz. Minister-finansów.
254. „ MONIUSZKOWA, z hr. Rzewuskich.
255. hr. MORSZTYN Władysław.
256. hr. MOSTOWSKA Ida, z hr. Ginterów.
257. P. MOSZKOWSKI A.
258. hr. MOSZYŃSKI Piotr.
259. hr. MYCIELSKI Józef.

N.

260. P. NATANSON Henryk, Xięgarz.
261. „ NATANSON Ignacy.
262. „ NIEZABITOWSKI Konstanty.
263. „ NOWOWIEJSKI Stanisław.

O.

264. X. ODESCALCHI Zofia, z hr. Branickich.
265. X. OGIŃSKI Ireneusz.
266. P. OKĘCKI.
267. hr. OLIZAR Gustaw.
268. hr. OLIZAR Emil.
269. hr. OLIZAR Adolf.
270. hr. OLIZAROWA Karolowa, z Dziekońskich.
271. P. OLLENDORF Ludwik, Ajent B. P.
272—273. „ OMIECIŃSKI Wincenty, Ex. 2.
274. „ ORGELBRANDT, Xięgarz w Wilnie.
275. „ ORŁOWSKA Róża, z hr. Krasickich.
276. „ ORŁOWSKI Alexander.
277. „ ORŁOWSKI Michał.
278. „ ORZESZKO Kalixt, Marszałek Szlachty Gubernii Grodzeńskiej.
279. „ OSIECKI Michał.
280. hr. OSSOLIŃSKI Wiktor.
281. hr. OSTROWSKI Władysław.
282. hr. OSTROWSKI Alexander.
283. hr. OSTROWSKI Stanisław.
284. P. OSTROWSKI, Radca Tajny Marszałek Szlachty Gubernii Płockiej.

P.

285. P. PASZKOWSKI.
286. „ PĄGOWSKI Michał, Urz. do szcz. poruczeń przy I. O. X. Namiestniku.
287. „ PIASKOWSKI Gustaw.
288. „ PIĄTKOWSKI, Naczelnik Powiatu w Miechowie.
289. „ PIĄTKOWSKI Leonard.
290. „ PIETKIEWICZ.
291. „ PINIŃSKA Nikodema.

292. X. PIOTROWSKI.
293. P. PIOTROWSKI.
294. „ PIOTROWSKI Tropil.
295. „ PIOTROWSKI Józef.
296. hr. PLATER Adam.
297. hr. PLATER Zygmunt.
298. hr. PLATER-ZYBERG Kazimierz.
299. hr. PLATER Włodzimierz.
300. hr. PLATEROWA Felicya z hr. Morykonich.
301. P. PODHORODEŃSKA-BOŻYDAR Zuzanna.
302. „ PODHORODEŃSKI-BOŻYDAR Eugeniusz.
303. „ PODHORODEŃSKI-BOŻYDAR Alexander.
304. „ PODHORSKI Kazimierz.
305. „ POL Wincenty.
306. hr. POLETYŁŁO Aureli.
307. hr. POLETYŁŁO Leopold.
308. P. PONIATOWSKA Daryuszowa, z Iwanowskich.
309. „ PONIATOWSKI Maurycy.
310. hr. POTOCKA Przemysławowa, z XX. Sapiehów.
311. hr. POTOCKA Arturowa, z hr. Branickich.
312. hr. POTOCKA Pelagia.
313. hr. POTOCKA Adamowa, z hr. Branickich.
314. hr. POTOCKI Leon, Rz. Radca Tajny Członek Rady Państwa.
315. hr. POTOCKI Stanisław.
316. hr. POTOCKI August.
317. hr. POTOCKI Włodzimierz.
318. hr. POTOCKI Alfred.
319. hr. POTOCKI Bernard.
320. hr. POTOCKI Henryk.
321. hr. POTULICKI Kazimierz.
322. P. PRUSZAK Tomasz.
323. hr. PROZOR Edward.
324. hr. PRZEZDZIECKI Konstanty, Radca Tajny, b. Marszałek Szlachty gubernii Podolskiej.
325. hr. PRZEZDZIECKI Mieczysław.
326. hr. PRZEZDZIECKI Karol.
327. P. PUSŁOWSKI Franciszek, Rz. Radca Stanu, Marszałek Szlachty gubernii Wileńskiej.
328. „ PUSŁOWSKI Xawery, Wice-Prezes Towarzystwa Dobroczynności.
329. „ PUSŁOWSKI Władysław.
330. „ PUSŁOWSKI Wandalin.
331. X. PUZYNINA z Warneckich.

R.

332. P. RACIBOROWSKI Zygmunt.
333. hr. RACZYŃSKA Atanazowa, z XX. Radziwiłłów.
334. P. RADKE Emil.
335. X. RADZIWIŁŁ Zygmunt.
336. X. RADZIWIŁŁ Karol.
337. X. RADZIWIŁŁ Konstanty.
338. X. RADZIWIŁŁ Wilhelm, Ordynat na Nieświeżu i Olyce.
339. X. RADZIWIŁŁ Bogusław.
340. X. RADZIWIŁŁOWA Dominikowa.
341. X. RADZIWIŁŁOWA Michałowa.
342. P. RADZISZEWSKI.
343. „ RAKOWSKI Ludwik.
344. „ RAU Wilhelm.
345. „ RAUTENSTRAUCH Łucya, Jenerałowa, z XX. Giedrojców.
346—351. „ REMBIELIŃSKI Alexander, Ex. 6.
352. RESURSA Lubelska.
353. P. ROGALIŃSKI Kazimierz.
354. „ ROLAND Michał.
355. „ ROSEN MATHIAS, Bankier.
356. „ ROSEN S. Bankier.
357. „ ROSEN Szymon, junior.
358. „ ROSPOPOW, Pułkownik, Gubernator Wojenny Radomski.
359. „ ROTTERMUND Celestyn.
360. „ ROZWADOWSKI.
361. „ RUDZKI Henryk.
362. „ RÜHL, Xięgarz w Kaliszu.
363. „ RULIKOWSKI Gabryel.
364—365. „ RUPCZYŃSKI Alfred, Ex. 2.
366. „ RUSSANOWSKI Alexander.
367. „ RZESZOTARSKI.
368. hr. RZEWUSKA Rozalia, z XX. Lubomirskich, Dama Dworu J. C. M.
369. hr. RZEWUSKA Taida, z hr. Małachowskich.
370. hr. RZYSZCZEWSKA Michalina, z XX. Radziwiłłów.
371. hr. RZYSZCZEWSKI Alexander.
372. hr. RZYSZCZEWSKI Leon.

S.

373. X. SANGUSZKO Roman.
374. X. SANGUSZKO Władysław.

375. X. SAPIEHA Leon.
376. X. SAPIEHA Adam.
377. P. SAWICKI Franciszek.
378. „ SAWIŃSKI.
379. „ SCHLENKER Xawery.
380. SEKRETARYAT Stanu królestwa Polskiego.
381. P. SEMPAŁOWSKI.
382. „ SIEMIŃSKI Lucyan.
383. hr. SIERAKOWSKI Alfons.
384. P. SIPIAGIN Sergiusz.
385. hr. SKARBEK Fryderyk, Dyrektor Gł. Prezyd. w Kom. Rząd. Sprawiedliwości.
386. P. SKIBICKI Franciszek, Członek Rządz. Senatu, Szambelan Dworu J. C. M.
387. „ SKIBNIEWSKI Ludomir.
388. „ SKIMBOROWICZ Teodor.
389. „ SKIRMUNTOWA Helena.
390. hr. SKÓRZEWSKI Heliodor.
391. hr. SKÓRZEWSKI Zygmunt.
392. P. SKRZYŃSKI Eustachy.
393. „ SKWARCOW Mikołaj.
394. „ SOBAŃSKA Róża, z hr. Łubieńskich.
395. „ SOBAŃSKA Michałowa, z Orłowskich.
396. hr. STADNICKI Paweł.
397. hr. STADNICKI Michał.
398. hr. STADNICKI Xawery.
399. hr. STADNICKI Władysław.
400. hr. STARZEŃSKI Kazimierz.
401. P. STARZYŃSKA Izabella, z hr. Mostowskich.
402. „ STARZYŃSKI Bolesław.
403. „ STECKI Henryk.
404. „ STOK Henryk.
405. „ STROJNOWSKI Józef
406. „ STRONCZYŃSKI Kazimierz.
407. „ SUCHECKI.
408. „ SUFFCZYŃSKI Juliusz.
409. „ SUMIŃSKI.
410. „ SWIEJKOWSKI Fortunat.
411. „ SWIEJKOWSKI Włodzimierz, Marszałek szlachty gubernii Wołyńskiej.
412. „ SWIERZAWSKA Kassylda.
413. „ SZASZKIEWICZ Antoni.
414. „ SZASZKIEWICZ Leonard.
415. hr. SZADURSKA Ignacowa, z hr. Wielhorskich
416. P. SZCZYT Justynian.
417. X. SZELIGA, Prowincyał XX. Dominikanów w Lublinie.
418. hr. SZEMBEK Józef.
419. P. SZPOR Wincenty.
420. „ SZUBIN, Porucznik.
421. hr. SZUWAŁOW Piotr.
422. P. SZYDŁOWSKI Edward.
423. „ SZYDŁOWSKI Antoni.
424. „ SZYMANOWSKI Symeon.

T.

425. hr. TACZANOWSKI Alfons.
426. hr. TARNOWSKI Marcin, b. Pułkownik b. Wojsk Polskich.
427. P. TATAROWICZ.
428. „ TEITELBAUM Em.
429. „ TREMBICKA Róża, żona Radcy Tajnego, Senatora.
430. „ TRUSZYŃSKI.
431. „ TRYPOLSKI Karol.
432—433. „ TOEPLITZ Henryk, Bankier, Cz. D. S. E. W. M. Ex. 2.
434. „ TOEPLITZ Szymon.
435. „ TURKUŁŁ Ignacy, Radca Tajny, Minister Sekretarz Stanu królestwa Polskiego.
436. „ TURNO Wincenty.
437. „ TYKEL Benedykt, Radca Tajny, Gubernator Cywilny Augustowski.
438. „ TYMOWSKI Józef, Radca Tajny, Prezes Banku Polskiego.
439. „ TYMOWSKI.
440. hr. TYSZKIEWICZ Henryk, Radca Tajny, Marszałek Szlachty Gubernii Kijowskiej.
441. hr. TYSZKIEWICZ Konstanty.
442—443. hr. TYZENHAUZ Rajnold Ex. 2.

U.

444. hr. URUSKI Seweryn, Marszałek Szlachty Gubernii Warszawskiej.

W.

445—450. P. WALEWSKI Cyprvan. Ex. 6.
451. „ WAŻYŃSKI Bolesław.
452. „ WERESZCZYŃSKI.
453. „ WERTHEIM Juliusz.
454. „ WĘŻYK Ignacy, b. Prezes Komitetu Towarzystwa Kredytowego.

455—456. P. WILD Karol, Xięgarz we Lwowie, Ex. 2.
457. „ WOJCIECHOWSKI Tytus.
458. „ WOJNAROWSKA Karolina.
459—466. „ WOLF Maurycy, Xięgarz, Ex. 8.
467. „ WOLF Ludwik.
468. „ WOLICKI Ludwik-Konstanty.
469. „ WOŁOWSKI Ludwik.
470. „ WOŁKOWYSKI Mieczysław.
471. „ WRONOWSKI Adam
472. „ WYDŻGA Wincenty.

Z.

473. P. ZAŁĘSKI Władysław.
474. hr. ZAMOYSKI Andrzej, Prezes Komitetu Towarzystwa Kredytowego.
475. hr. ZAMOYSKI Stanisław.
476. hr. ZAMOYSKI August.
477. P. ZAPOLSKI.
478—483. „ ZAWADZKI, Xięgarz, Ex. 6.
484. „ ZAWADZKI Michał.
485. P. ZAWISZA Jan.
486. „ ZBYSZEWSKA Paulina.
487. „ ZIELIŃSKI Felix.
488. „ ZIELIŃSKI Tomasz, Naczelnik Powiatu w Kielcach.
489. „ ZIELIŃSKI Piotr.
490. „ ZIELIŃSKI Dominik.
491. X. ZIENKIEWICZ, Officyał Kanonik Gnieznieński.

Ż.

492. P. ŻELECHOWSKI Antoni, Urzędnik Sekretaryatu Stanu Królestwa Polskiego.
493—944. hr. ŻÓŁTOWSKI Franciszek, Ex. 2.
495. hr. ŻÓŁTOWSKI Adam.
496. hr. ŻÓŁTOWSKI Marcelli.
497. hr. ŻÓŁTOWSKI Stanisław.
498. P. ŻÓŁTOWSKI Edmund.
499. „ ŻUPAŃSKI, Xięgarz w Poznaniu.
500. „ ŻUROWSKI Marcelli.

DODATEK.

501. P. BORZEWSKI Antoni.
502—505. „ FRIEDLEIN, Xięgarz, Ex. 4.

POPRAWKI.

TEXT POLSKI.

Karta A. Aa. i B. stron. 3.

wiersz 2 zamiast *Xięciem Włocławskim* ma być: Xięciem Wrocławskim.
wiersz 12 zamiast *rok 1137*. . . . . ma być: rok 1237.
wiersz 17 zamiast *na ofiarę* . . . . . ma być: za ofiarę.
wiersz 22 zamiast *położył* . . . . . ma być: powiedział.

Karta Cc. stron. 1.

wiersz 1 zamiast *płyta mosiężna* . . . . . ma być: płyt mosiężny.
wiersz 2 zamiast *wmurowana* . . . . . ma być: wmurowany.
wiersz 3 zamiast *książka* . . . . . ma być: xiążka.

Karta D. stron. 2.

wiersz 4 od końca w przypisku: zamiast *Peolsc*. . . . . ma być: Polsce.

Karta F.

RZEŹBA Z BURSY JEROZOLIMSKIEJ W KRAKOWIE.

Idąc w ślad za odczytaniem ś. p. Jerzego Samuela Bandtkie, powtórzyliśmy błędnie napis na brzegu tablicy wyryty; a lubo w 1853 roku jeszcze, łaskawie ostrzegł nas o tym błędzie uczony archeolog i bibliotekarz Akademii Jagiellońskiej p. Józef Muczkowski, musieliśmy to sprostowanie do końca Seryi zachować, aby je wraz z innemi uwadze czytelników przedstawić.

Napis ten w odczytaniu p. Muczkowskiego brzmi jak następuje:

Ad honorem omnipotentis Dei, salutem animarum et reipublice profectum R. in Christo pater dominus Sbigneus miseracione divina tituli Sancte Prisce Sancte Romane ecclesie presbiter cardinalis et episcopus Cracoviensis, anno domini millesimo CCCC quinquagesimo tercio me fecit.

po polsku:

Na cześć Boga Wszechmogącego, dla zbawienia dusz i na pożytek rzeczypospolitej Wielebny w Chrystusie ojciec, Pan Zbigniew z miłosierdzia Bożego tytułu S. Pryski Kardynał Prezbiter i Biskup Krakowski, roku Pańskiego 1453 mnie zrobił.

Tym bardziej żałować nam przychodzi opóźnienia naszego, żeśmy dali powód znakomitemu autorowi *Zbigniewa Oleśnickiego*, do zarzucenia nam braku krytyki archeologicznej, (Tom II. str. 444 w przypisku) w napisie który on sam *jurando in verba magistri* (to jest naszej tablicy) *błędnie* wydrukował. Albowiem zaczyna się u niego napis od słów: *Ad honorem o mater dei salutem animarum;* kiedy po oczyszczeniu oryginalnej tablicy, p. Muczkowski dokładniej odczytał, jak my w niniejszém sprostowaniu powtarzamy: *Ad honorem omnipotentis dei et salutem animarum.*

Tablica ta w ostatnich czasach przeniesioną została na dziedziniec Akademicki i wmurowaną w jednę ze ścian wewnętrznych.

Karta H. stron. 3.

Na tablicy przedstawiającej *Racyonał perłami szyty przez królową Jadwigę*, umieściliśmy także *łańcuch złoty*, który był własnością Akademii Krakowskiej; a dodaliśmy w texcie że sądzą iż darowała go królowa Jadwiga szczególna opiekunka tej Akademii.

P. Józef Muczkowski, bibliotekarz Akademii Jagiellońskiej, łaskawie dał nam co do tego łańcucha następujące objaśnienie:

„Roku 1460, w niedzielę kwietnią, *Alexandra* panna, z domu xiążąt Litewskich, darowała Kollegium większemu (które przedstawiało Akademią) łańcuch złoty, wartości trzydziestu sześciu złotych węgierskich.“

Świadczy o tym zapisie rękopis w Archiwum Uniwersyteckiém, pod tytułem: *Regestrum Supellectilis* (str. 34). O żadnym innym łańcuchu w aktach uniwersyteckich wzmianki najmniejszej niema.

Karta H. stron. 1.

ORNAT KMITY.

wiersz 4 zamiast *Sreniawa* . . . . . ma być: Srzeniawa.
wiersz 6 po słowie *dochowują*. . . . . opuszczono: napis zaledwie już dziś czytelny.

Karta P.

GŁOWA SREBRNA Ś. ZYGMUNTA W PŁOCKU.

Relikwią tę Ś. Zygmunta króla Burgundzkiego, przywiózł do Polski rycerz z domu Idzikowskich, który służąc wojenno xiążętom Burgundzkim, i mając u nich zasłużoną wielką summę, wszystkę im odpuścił, tylko od nich na odprawie żądał głowy Ś. Zygmunta. Umieścił ją w kaplicy zbudowanej przez siebie we wsi Królewie; a po jego śmierci, ona głowa Ś. Zygmunta (pisze *Paprocki w herbach Rycerstwa* str. 327) za słusznym kontraktem do Płockiego kościoła przeniesiona, *ubi ad hodiernum diem religiose colitur*, (gdzie do dnia dzisiejszego w wielkiém jest poważaniu).

Karta H. r. stron. 3:

PUSZKA SREBRNA DO KOMMUNIKANTÓW.

wiersz 25 zamiast *w Katerse* . . . . . ma być: w Katedrze.

Karta S. i S. s. stron. 5.

DWA OBRAZY Z OŁTARZA KAPLICY JAGIELLOŃSKIEJ.

w przypisku (2) wiersz 3 zamiast *virus* . . . . . ma być: vivus.
stron. 6, wiersz 21 zamiast *szczęśliwszym*. . . . ma być: szczęśliwszym.

Tablica T.

OBRAZ WOTYWNY DO MATKI BOSKIEJ.

wiersz 2 zamiast *Lipea*. . . . . ma być: Lipca.

Karta U.

RELIKWIARZ KATEDRY KUJAWSKIEJ.

wiersz 17 zamiast *zamierschłej* . . . . . ma być: zamierzchłej.

E R R A T A.

TEXTE FRANÇAIS.

Page F.

TABLE DE PIERRE SCULPTÉE DE LA BOURSE DE JÉRUSALEM à CRACOVIE.

Nous avons donné le texte de l'inscription latine de cette table, tel qu'il avait éte déchiffré jadis par feu *G. S. Bandtkie* bibliothécaire de l'Académie des Jagellons († 1835). Le bibliothécaire actuel, Mr Joseph Muczkowski ayant fait restaurer ce monument, en a pu déchiffrer l'inscription avec plus de soin, et a bien voulu nous la communiquer, afin que nous en rétablissions le texte authentique:

Ad honorem omnipotentis Dei, salutem animarum et reipublice profectum, R. in Christo pater dominus Sbigneus miseracione divina tituli Sancte Prisce, Sancte Romane Ecclesie presbiter Cardinalis et Episcopus Cracoviensis, anno domini millesimo CCCC quinquagesimo tercio me fecit.

ce qui veut dire en français:

En l'honneur du Dieu Tout-puissant, pour le salut des âmes et pour le plus grand avantage de la république, le R. P. en Jésus-Christ, Sbignée par la miséricorde divine, cardinal-prêtre du titre de Ste Prisque, de la Ste Église Romaine, évêque de Cracovie, m'a fondé en 1453.

Cette table a été transportée récemment dans la cour d'honneur de l'Académie des Jagellons, et incrustée dans un des murs intérieurs.

Page G. 1.

JOYAUX DE SIGISMOND I.

ligne 5 au lieu de *Siglsmond.* . . . . . lisez Sigismond.

Page G. g. 1.

ligne 15 au lieu de *Sigismand.* . . . . . lisez Sigismond.

Page H. 2.

RATIONAL BRODÉ EN PERLES FINES PAR LA REINE HEDVIGE ET CHAINE D'OR DONNÉE PAR ELLE à L'ACADÉMIE DE CRACOVIE.

Une observation du savant bibliothécaire de l'académie de Cracovie, Mr Joseph Muczkowski, basée sur un passage des anciens régistres manuscrits de l'académie, nous permet de recti-

fier notre assertion au sujet de la *Chaine d'or*, qui aurait été donnée à l'académie de Cracovie, non par la reine Hedvige († 1399), mais par une princesse de Lithuanie nommé *Alexandra*, en 1460.

Page I. 2.

St ADALBERT ET St STANISLAS.

ligne 21 au lieu de *époques*. . . . . lisez époque.
ligne 23 au lieu de *surtont*. . . . . lisez surtout.

Page K. 2.

CHASUBLE REPRÉSENTANT LE MARTYRE DE St STANISLAS.

ligne 19 au lieu de *éxécutée* . . . . . lisez exécutée.
ligne 26 au lieu de *assasinat*. . . . . lisez assassinat.

Page R. r. 1.

SAINT-CIBOIRE, OUVRAGE DE SIGISMOND III.

ligne 6 et 11 au lieu de *maître*. . . . . lisez maître.

Page S. et S. s. 2.

DEUX TABLEAUX PEINTS SUR VOLETS.

ligne 7 au lieu de *come*. . . . . lisez comme.

Page W. w. 2.

LIVRE DE PRIÈRES ET COLLIER DE MARIE-LOUISE.

ligne 6 au lieu de *cete*. . . . . lisez cette.

On indique ici les principales fautes à corriger dans le texte français, recommandant les autres à l'indulgence des lecteurs étrangers.

Lit. Bracia Turwanger. Chromolitogr. M. Fajansa w Warszawie Ul. Długa № 550 Rys. Fajans

TABLICA TYTUŁOWA.

Koło *skrzyni* mającej przedstawiać skarbiec wzorów sztuki w dawnej Polsce, po-ustawiane są klejnoty, *krzyże*, *łańcuchy*, *złote zegarki*, powtórzone w większych rozmiarach na szczególnych tablicach. Pomiędzy temi klejnotami jaśnieje i *trzewik* axamitny karmazynowy ozdobiony krzyżem z galonu złotego, doskonale zachowany; z grobu nadobnej i cnotliwej królowej Jadwigi, na początku zeszłego wieku przez Tadeusza Czackiego wyjęty (1).

(1) Karta tytułowa i przedmowa dołączone będą do jednego z ostatnich zeszytów tej pierwszej Seryi, dla umieszczenia wraz z niniejszą kartą i spisem alfabetycznym prenumeratorów, na początku dzieła.

FRONTISPICE.

Autour de *l'écrin* allégorique qui doit représenter la collection des monumens de l'orfèvrerie du moyen-âge et de la renaissance, dans l'ancienne Pologne, sont grouppés divers *joyaux* historiques, qui ont aussi trouvé place sur des planches séparées de cette collection. Parmi ces joyaux précieux brille un simple *brodequin* en velours cramoisi, orné d'une croix en galon d'or, retiré à la fin du dernier siècle du tombeau de la belle et vertueuse Hedvige d'Anjou, reine de Pologne, († 1399) fille de Louis, roi de Hongrie, et femme de Jagellon, grand-duc de Lithuanie (1).

(1) Le titre, la préface de l'ouvrage et la liste des souscripteurs seront joints à une des dernières livraisons de cette première Série.

N.

Lit. H. Walter. Chromolitogr. M. Fajansa, w Warszawie Ul. Długa 39. Rys. J. Drewa zyński.

CUDOWNY OBRAZ MATKI BOSKIEJ CZĘSTOCHOWSKIEJ

M. Fajans direx.

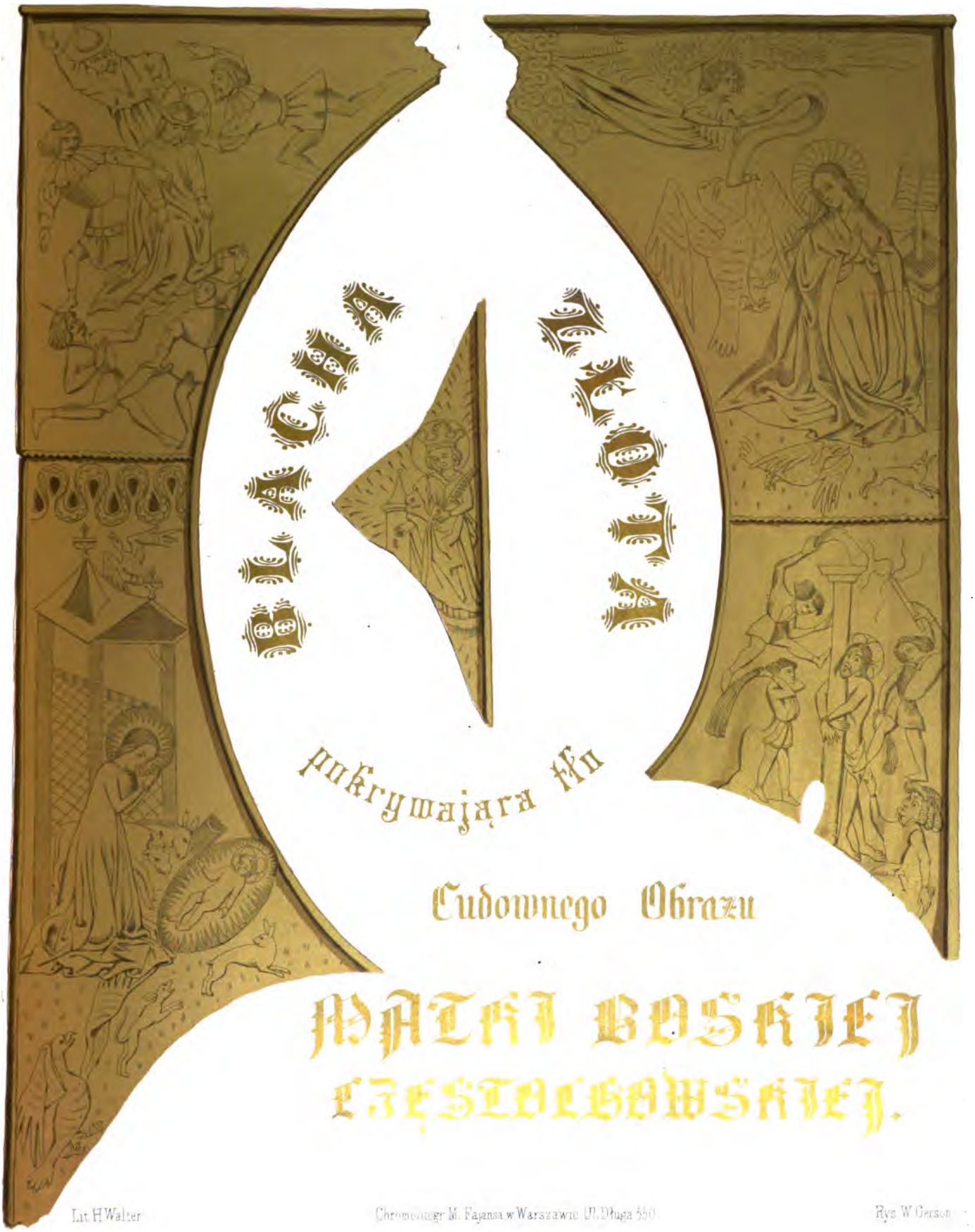

Lit. H. Walter Chromolitogr. M. Fajansa w Warszawie Ul. Długa 550 Rys. W. Gerson

M. Pajans direx.

OBRAZ

MATKI BOSKIEJ CZĘSTOCHOWSKIEJ,

W SUKIENCE PERŁOWEJ, Z ORYGINAŁU PRZERYSOWANY.

WYMIARY:

Wysokość: 1,490 metr.
Szerokość: 1,040 metr.

Cudowny Obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, jest od wieków przedmiotem najwyższéj czci i poszanowania wszech stanów mieszkańca polskiéj krainy. Dawne kroniki i dziejów xięgi pełne są opisów tego szczególnego a powszechnego do owego miejsca nabożeństwa, jak niemniej ważniejszych nastąpionych tu zdarzeń; bo miejsce to już położeniem, już zwłaszcza jako przybytek największéj kraju całego świątobliwości, zespoliło się ściśle z samego narodu losami, niejednokrotnie nawet w jego kolejach przeważne miało znaczenie. Wznawiały się też tu bez przerwy krociowe pielgrzymki pobożnego ludu, jak niemniéj szlachty, dostojników państwa duchownych i świeckich, królów samych wreszcie. Czy to w przygodach publicznych, czy w ciężkich życia goryczach,

niemocy ciała, niepokoju duszy, czy w chęci uproszenia dla siebie lub swoich w brzemieniach nieprzyjaznego losu zmiany i pociechy, czy też w zapragnieniu złożenia hołdu przed świętem Jej obliczem, Orędowniczce Niebieskiej, błagania gorącą modlitwą pomocy jej w żywocie doczesnym i wiecznym; z tylu to pobożnych pobudek spieszył tam zawsze pątnik, pełen wiary i nadziei. Nie przestawano wszakże na niesieniu tu samych modłów; składano takoż hojne ofiary. Przodkowali w nich dawni królowie, którzy od Władysława Jagiełły począwszy, aż do Stanisława Augusta, odznaczali się wszyscy osobliwszą do Częstochowskiej Boga Rodzicy nabożnością, a kiedy korząc majestat ziemski u stóp cudotwornego ołtarza, dawali z siebie okazały przykład chrześciańskiej pokory, nie szczędzili tam zarazem wspaniałych darów, opatrywali sowicie klasztor w fundusze i przywileje. Nie mniejszą okazała się w tém różnemi czasy skwapliwość możnych panów i mnogich obu płci osób bogobojnością przejętych; nieprzeliczone bywały takoż tłumnych pielgrzymów codziennie spływające datki. Dowodem takowej przodków szczodrobliwości była też dawna konwentu zamożność, wspaniałość miejscowej świątyni, okazałe klasztoru gmachy, skarbiec jego wreszcie w nieprzebrane bogactwa zasobny. Widziałeś tu, a w części podziwiasz dziś jeszcze, i mnóstwo drogocennych klejnotów, i pyszne złote i srebrne kamieńmi połyskujące poświęcone naczynia, i wybornego kunsztu szczerosrebrne wyniosłe posągi i kosztowne perłami lite kapy i ornaty, a z nich najszacowniejszy ręką królowej Jadwigi szyty; i hetmanów buławy, i dzielnych wojowników zwycięzkie oręże i na nieprzyjaciołach zdobyte trofea, i tysiące innych wotów dziękczynnych. Tak to wielką była owa ku cudotwornej na Jasnej-Górze Matce Bożej cześć starodawna, zarówno w modlitwie jak w uczynkach uświęcona. Dodajmy iż na szczęście wiara ta trwa silna dotąd: zbawienną jest też ona jak przedtém tak dzisiaj: bo ktokolwiek oderwany od światowego zamętu, przystąpi do świętego miejsca z sercem przejętém skruchą i pokorą, znajdzie tam zawsze błogie uspokojenie, najczystszą z Niebios płynącą pociechę, pokrzepienie ducha w znoszeniu doczesnych strapień boleści, otuchę w szczęśniejszą przyszłość na tym tu padole czy poza nim.

Uważany pod względem sztuki, obraz ten jest niezaprzeczenie najdawniejszym zabytkiem malarstwa w kraju naszym dochowanym. Starożytne podanie, świadectwy dziejowemi poparte, twierdzi że obraz ten malował Ś. Łukasz ewangelista za życia Najświętszej Maryi Panny, na desce od stolika cyprysowego, przy którym modliła się mieszkając w domu Ś. Jana w Jerozolimie. Zachowany od zagłady podczas zburzenia tego miasta przez Tytusa, wzięty był w r. 320 przez cesarzową Helenę do Carogrodu (Teodor Biskup z Cyru i Sozomen z Salaminy, oba w połowie V. wieku dziejopisarze kościoła Greckiego); następnie wpośród prześladowania obrazoburzców, ocalony przez cesarzową Irenę. Nicefor cesarz szukając przyjaźni z Karolem Wielkim, między innemi darami i relikwiami, ofiarował mu i ten obraz; wszystkie owe relikwie złożył Karol w stolicy swéj Akwisgranie, gdzie po dziś dzień są przechowane, lecz obraz brał z sobą na

wojenne wyprawy, a na jednej z nich darował go znowu jakiemuś posiłkującemu go xiążęciu Słowiańskiemu. Ten, otrzymany wizerunek święty oprawił w blachę srebrną i drogiemi kamieniami ozdobił, a tak na zamku Bełzkim go złożył, gdzie przez długie wieki niezmiennie zostawał i tamże już cudami słynął. W dalszych czasach, kiedy Władysław xiążę Opolski dzierżył z upodobania ciotecznego swego brata króla Ludwika różne polskie ziemie, a między innemi część większą Rusi Czerwonéj, doznawszy sam, jak chce podanie, cudowności obrazu Bełzkiego, umyślił przenieść go do Częstochowy. Jakoż w r. 1382 przewiózłszy go szczęśliwie, umieścił w kaplicy na Jasnéj Górze, gdzie w tymże roku sprowadzonych z Węgier Paulinów osadził, a opatrzonym hojnie, straży ich obraz cudowny poruczył. Takim był tedy początek tej nadal tyle świetnej osady zakonnej, nieocenionym skarbem najświętszego wizerunku uposażonej. (*Długosz, Bzowski, Nieszporkiewicz, M. Baliński*).

Na obliczu Matki Boskiej obrazu po prawej stronie, widzieć się dają dwie kresy czyli od ostrego narzędzia przecięcia, czego przyczyną następujące było zdarzenie: roku 1430 zgraja nikczemna rozpasanych łotrów, ułożyła napad na zakonne ustronie, celem odarcia go z domniemywanych skarbów. Bezbronne miejsce uległo łatwo napaści; zbrodnicza tłuszcza zabiera kosztowności, święte naczynia i sprzęty, a odarłszy sam cudowny obraz ze złota i pereł, unosi go z sobą. Na domiar zbrodni, nie przestając na rabunku, gdy z zdobyczą uchodzą ze złupionego przybytku, rzucają o ziemię wizerunek święty, tak że się na troje roztrzaskał. Wtedy to jeden z zaciekłych złoczyńców porywa się do rapira i dwukrotnem cięciem uderza po twarzy Boga Rodzicy. W rabunku onym klasztoru, wedle tradycyi kościelnej, poniszczone takoż zostały z niepowrotną szkodą pierwotne przywileje i akta o cudach na tém miejscu zdziałanych świadczące, a nadewszystko opis pochodzenia świętego obrazu na pargaminie, od xięcia Opolskiego tu złożony. W roku następnym 1431, skoro wieść o bezprzykładnej zbrodni doszła do Władysława Jagiełły w Krakowie, i gdy mu Paulini połamane części obrazu złożyli; przejęty król zgrozą, rozkazał wyśledzić winnych, którzy też świętokradztwa swego karę na gardle ponieśli. Co do samego obrazu, z polecenia króla zebrali się najprzedniejsi malarze w stolicy, i rozpadłe części spoić na nowo zdołali. Lecz napróżno usiłowali oni pokryć świeżemi farbami owe od dwukrotnego cięcia kresy na obliczu Maryi, bo zpod każdej powłoki występowały one ciągle. Wtedy troskliwy król przywołał ulubionych sobie malarzy ruskich czyli greckich, którym jak zkądinąd wiadomo, powierzał z upodobaniem malowanie w bizantyńskim rodzaju różnych po kraju kościołów, a między innemi na Łysej-górze, tudzież komnat własnych na krakowskim zamku. Atoli i tych biegłość nic bliznom poradzić nie mogła; pozostała więc i trwa dotąd skaza, jakby na wieczną pamięć złości ludzkiej zatrzeć się niedozwalająca. Bogato ozdobiony z nowa przez króla Władysława obraz, w srebrne i pozłociste promienie klejnotami sadzone ponad głowami

przybrany, odprowadzono uroczyście na Jasną-Górę, ku dalszemu tamże uwielbianiu wiernych. (Długosz, Wapowski, A. Gołdonowski, Nieszporkiewicz, Starowolski, M. Baliński).

Od tego przypadku spoczywał nienaruszenie obraz Boga-Rodzicy przez dwa przeszło wieki w uświęconém swojém schronieniu. Roku 1655 wynikła potrzeba przeniesienia go ztąd w miejsce bezpieczniejsze: srogi nawał Szwedów rozlał się już był po Polsce, szerząc dokoła pożogi wojny ogniem, rabunkiem i spustoszeniem. Już zagarnąwszy bezbronną Wielko-Polskę, przybliżali się ku Częstochowie, kiedy przezorni kapłani, stróże Jasno-Górskiego przybytku, uradzili uwieść na pewniejsze miejsce kościoła kosztowności i skarb jego najdroższy Maryi Najświętszéj obraz cudotworny; jakoż wywieziono go pilnie do Szlązka i złożono bez szwanku w Lubińcu, w zamku u hrabiego Andrzeja Cellary, gdy już nazajutrz Szwedzi byli pod Częstochowy murami. Atoli choć zdala od swego grodu, nie wypuściła go z opieki Orędowniczka Niebieska, okazały dając dowód łaski i wszechmocności w cudownej jego obronie. Był pod te czasy Przeorem Paulinów na Jasnej-Górze xiądz Augustyn Kordecki, kapłan cichy i pobożny, służbie kościoła zupełnie oddany. Ten ogarnięty na raz z Niebios nań zesłaną siłą i zapałem, z uległego ołtarzów stróża, staje się mężnym rycerzem, obejmuje ster obrony, odpiera ponawiane zacięcie szturmy, podnosi w wojennych nawet ludziach zwątpiałego już ducha, zagrzewa do boju i wytrwałości, staje się głównem narzędziem cudownego ocalenia. Przykład zadziwiającego zakonników na Jasnej-Górze oporu, obudził też po całym kraju zapał powszechny, ocknęły się upadłe umysły, podwojono wysileń, wyparto w końcu zuchwałego napastnika. Gdy niebezpieczeństwo minęło, sprowadzono napowrót w roku 1656, cudotworny wizerunek Maryi, której opiece król z całym narodem przyznawał głównie świętego miejsca, a za niém kraju oswobodzenie.

Rozgłos nieustających cudów Matki Boskiéj Częstochowskiej a powszechnego onej uwielbienia, skłonił Papieża Klemensa XI. do uchwalenia koronacyi świętego obrazu. Zesławszy tym końcem z Watykanu dwie ozdobne korony do obu głów, Matki Bożej i Jej Dziecięcia, polecił nuncyuszowi swemu uroczyste aktu spełnienie. Roku 1717 dnia 8 Września, jako w dzień Narodzenia Panny Maryi, odbył się ten obrząd z największą okazałością, przez Krzysztofa Szembeka Biskupa Chełmskiego, od nuncyusza po temu zawezwanego.

Przerys tu domieszczony wizerunku Matki Boskiej Częstochowskiej, zdjęty został z tem większą dokładnością, ze z blizkiego nań patrzenia. Przyobleczoną jest tutaj postać Najświętszej Maryi w tak zwaną sukienkę perłową; albowiem skarbiec kościelny przechowuje trzy takowe szaty, najmisterniej wyszyte, a drogiemi kamieniami z darów pobożnych pochodzącemi zasłane, które naprzemian na obrazie zakładane bywają. Jedna z nich brylantowa na tle zielonem, druga rubinowa na tle fioletowém, trzecia wreszcie perłowa na tle karmazynowém; wszystkie od głównie zdobiących je kosztowności nazwanie swoje noszące. Obraz ten prawdopodobnie malowany był woskowemi farbami; uderza w nim zczerniałość ciał na twarzach i rękach, co

zapewne stało się raczej skutkiem wielkiéj starożytności a działania czasu na farby, aniżeli z pierwotnej brunatności kolorytu. Wszakże, jak to zauważa trafnie Baliński, „zdaje się że jakaś święta tajemnica osłaniając go cudownie, wstrzymuje oko śmiertelnych od bliższego weń wpatrywania się.“ Nie każdego też grzesznika wzrok tyle jest śmiały, żeby w zimnym rozbiorze upatrywać się tam poważył artystycznej zalety pędzla i sztuki. Pod wpływem głębszego uczucia, a kornego uwielbienia, nie czujemy się takoż w sile orzekać sami w tym względzie; przestaniemy więc na przytoczeniu opisu obcego. Le Laboureur towarzyszący w podróży do Polski Marszałkowej de Guébriant Posłowej króla Francuzkiego, zwiedziwszy z nią Częstochowę, tak się o cudownym obrazie wyraża: „Postać Matki Boskiej jest w pół ciała, trzymająca małego Jezusa już podrosłego; ten w lewej ręce ma xiążkę na kolanie wspartą, co jako godło mądrości Bozkiej tłumaczą, ręką prawą, której dwa palce wzniesione, zdaje się chcieć dawać błogosławieństwo. Oboje są w koronach; Matka ma suknię i zasłonę zasiane gwiazdami, Dziecię w tunice różami pokrytej. Wyznać trzeba, że ten obraz posiada taką majestatyczność, że wszelkie pomysły malarstwa zdala przechodzi.“

Wszakże dodać winniśmy, obraz cudowny rzadko bardzo widzianym być może, tak jak jest rzeczywiście malowany; albowiem codziennie przedstawia on się oczom pobożnych, cały bez mała osłoniony kosztownemi przyborami, które prócz twarzy i rąk zasłaniają go całkowicie. Powiedzieliśmy wyżej, że bogata sukienka owleka zawsze obie, tak Matki Bożej jak i Dzieciątka Jezus postacie; głowy pokryte są ciężkiemi korony; nadto część nawet górna obrazu, tło jego do koła głów stanowiąca, założona jest zupełnie blachami srebrnemi pozłacanemi, na których dostrzegać się daje misternie wykonana rzeźba. Piękność a szczególność takowej, spowodowała do przerysowania jej osobno w większym rozmiarze, jak się to na dołączonej tablicy przedstawia. Rycenie rzeczone, rozdzielone na cztery pola i jeden odcinek, składa się też z czterech odrębnych obrazów większych i jednego małego. U góry po stronie lewej wyobrażone jest *Policzkowanie Chrystusa Pana*, obok po stronie prawéj *Zwiastowanie Najświętszej Panny;* u spodu ze strony lewej *Narodzenie Jezusa*, z prawej *Biczowanie.* W odcinku jest całkowita postac *Ś. Barbary.* Rzeźby powyższe zwracają na siebie uwagę nietylko gładkością wykonania, lecz równie osobliwością szczegółów. Tak na dwóch obrazach naprzeciwległych Matki Boskiej, widzimy obok przedmiotów głównych, jako dodatkowe przyozdobienia, rozsiane zwierzęta w ruchu: orły, chart, zające. Na dwóch obrazach innych z męki Chrystusa Pana, zaciekawiają więcej jeszcze ubiory licznych przedstawionych tam osób ubocznych, sąto bowiem wszystko stroje z początków wieku XV. Te to właśnie ubiory, jak niemniej cały układ rysunku, dowodzą niezaprzeczenie, że same owe blachy są zabytkiem pierwszej piętnastego stulecia połowy, że wtedy ku większej ozdobie i ubogaceniu obrazu dołożone zostały. Owóż z kolei jakie przechodził Częstochowski obraz cudowny, a które poprzednio wyłożyliśmy, wnosić najwła-

ściwiej wypada, że kiedy w Krakowie król Władysław Jagiełło (około r. 1431) odnawiać kazał z całą troskliwością poszkodowany obraz, i kiedy go bogato w klejnoty przybierał; przydał mu takoż jako ozdobę nową, owe srebne pozłociste pięknie rycone blachy, które dotąd nienaruszenie przy nim dotrwały, jawnym zarazem zostając dowodem niepośledniej pod owe już czasy sztuki krajowej.

E. R.

IMAGE MIRACULEUSE

DE NOTRE DAME

DE CZENSTOCHOWA.

DIMENSIONS:

Hauteur: 1,490 mètre.
Largeur: 1,040 mètre.

Depuis près de cinq siècles, cette image révérée de la Mère de notre Sauveur attire à Czenstochowa (1) une foule innombrable de pélerins, de toutes les parties du pays et des contrées limitrophes; et cette tradition de prières ferventes et exaucées, de miracles demandés et obtenus de la Toute-Puissance Divine, par l'intercession de la Sainte-Vierge, a fait de ce monastère, de cette église et surtout de cette chapelle, le premier sanctuaire de la Pologne.

„Ce tableau, (dit *Le Laboureur* dans son intéressante *Relation du Voyage de la Reine de Pologne*) est sur une pièce de cyprez haute de deux coudées et d'une demy palme, large d'une coudée et de trois palmes: elle est à moitié de corps, et porte dans ses bras le petit Jesu desia grandelet, qui tient de la main gauche sur

(1) Petite ville par laquelle passe le chemin de fer de Varsovie à Cracovie. Le couvent et l'église sont situés sur un monticule nommé *Jasna-góra*, ç à d. *Clair-mont*. Voyez *Le Laboureur, Relation du Voyage de la Reine de Pologne.*

son genouil un livre que l'on interprète en signe de la Sapience Divine: et il semble que de la droite il vueille donner sa bénédiction avec deux doigts qu'il tient levez. L'un et l'autre sont couronnés; la mère a une robbe et un voile semez d'estoilles, l'enfant a une tunique couverte de roses. L'on croit que c'est un ouvrage de l'Apostre Saint Luc, qui voulut peu devant la mort de la Vierge qui avait été révélée aux Apostres', contretirer une copie de son visage, afin que cette Image put consoler l'affliction des fidelles, qui seraient privés de son Auguste présence" (1).

Nous laisserons indécis si cette image peinte par St Luc, transportée à Constantinople par Ste Hélène, fut donnée par l'empereur grec Nicéphore, à Charlemagne, empereur d'Occident, et par celui-ci à Léon, prince de *Halicz* (Gallicie). Ce qui est certain, c'est que cette antique image qui porte tout-à-fait le cachet byzantin, demeura pendant plusieurs siècles dans l'église du château de *Belz*, en Gallicie. En 1382 Ladislas, duc d'Opole (2), auquel Louis d'Anjou, roi de Hongrie et de Pologne, son cousin, avait confié le gouvernement de plusieurs principautés, et entr'autres de celle de Belz, résolut de transporter l'image de la Sainte-Vierge dans son duché d'Opole, en Silésie. La tradition veut qu'elle se soit arrêtée miraculeusement sur la montagne, qui prit en commémoration de ce fait, le nom de *Jasna-góra*, *Clair-mont.*

Le duc y bâtit une église et en confia la garde aux religieux de St Paul l'hermite, qu'il fit venir de Hongrie, où leur ordre était pour lors très-florissant. Le dimanche des Rameaux de l'an 1430, une bande de brigands vint investir et piller l'église de *Clair-mont*, sur le bruit des richesses que la piété des fidèles y avait amassées. Ils emportèrent l'image, et la dépouillant de l'or et des pierreries qui la recouvraient, la mirent en pièces en lui portant des coups d'épée dont elle porte encore la trace; puis ils durent l'abandonner sur la grande route de Silésie.

L'image sainte ayant été portée à Cracovie, le roi Ladislas Jagellon (1386 † 1434) la fit restaurer l'année suivante par les peintres de sa cour; et remplaçant par d'autres richesses celles dont elle avait été dépouillée, fit recouvrir le fond de plaques d'argent doré, ornées de nielles.

La planche Nn. reproduit les détails de ces nielles dans cinq compartimens, dont quatre contiennent des scènes du Nouveau Testament: *l'Annonciation*, la *Nativité*, la *Flagellation* et *l'Ecce Homo*, et le cinquième l'image de *Ste Barbe*; le tout à grand renfort d'animaux bizarres; et avec les costumes du temps qui en précisent, pour ainsi dire, la date.

Ainsi restaurée par la pieuse munificence du roi de Pologne, l'image de la Sainte-Vierge fut replacée dans son sanctuaire de Czenstochowa, où elle attire jusqu'à nos jours un concours immense de pélerins. Une fois seulement, en 1655, les religieux préposés à sa garde durent l'emporter en Silésie, avec le trésor de la Chapelle, pour soustraire l'une et l'autre aux dan-

(1) Partie III. p. 19—20.

(2) *Opole*, en allemand *Oppeln*, petite ville de la Silésie prussienne.

gers d'un siége. Les troupes de Charles Gustave, roi de Suède, occupaient presque toute la Pologne avec ses deux capitales, Cracovie et Varsovie. Le courage de la garnison de *Clair-mont*, excité par celui du père Augustin Kordecki, prieur des hermites de St Paul (dits *Paulins*), triompha des efforts des assiégeans, et l'année suivante déja, l'image miraculeuse revint à Czenstochowa, avec le roi exilé, (Jean Casimir 1648—1668) qui avait mis son royaume sous la protection de la Sainte-Vierge.

Le 8 septembre de l'année 1717, on plaça solemnellement sur l'image les couronnes ornées de diamans que l'on y voit encore, et que le pape Clément XI avait envoyées à cet effet. Trois robes garnies de pierreries: une en diamans, une en rubis et une en perles, (celle que représente la planche N.) et un grand nombre de joyaux, de vases sacrés et de riches offrandes de toute espéce, font du trésor de Czenstochowa une des curiosités de la Pologne.

Déja la maréchale de Guébriant l'admira à son retour de l'ambassade de Pologne; et l'auteur de la relation de son voyage, *Le Laboureur*, que nous avons déja eu l'occasion de citer plusieurs fois, faisant l'histoire abrégée de *Notre Dame de Clair-mont*, termine la description de notre image par ces mots: „Il faut confesser qu'elle a une majesté qui passe les imaginations de la peinture."

A. P.

Lit. H. Walter. Chromolitogr. M. Fajansa, w Warszawie Ul. Długa 550. Rys. L. Dembowski

KIELICH DĄBROWKI W TRZEMESZNIE.

M. Fajans direx

Lit H Walter — Chromolitogr. M Fajansa, w Warszawie Ul. Długa 550. — Rys. L. Dembowski.

PATYNA DO KIELICHA DĄBRÓWKI.

M. Fajans direx

KIELICH

DĄBRÓWKI

Z PATYNĄ,

W TRZEMESZNIE.

WYMIARY:

Prawdziwej wielkości.

Wiek X.

W najstarszej siedzibie przodków naszych, znajdują się jak słuszna, najstarsze zabytki krajowe. Kościół w Trzemesznie wedle kronik naszych, założony był za czasów Mieszka, pierwszego xiążęcia chrześciańskiego w Polsce, dla sprowadzonych z Werony kanoników regularnych. Podanie miejscowe, w rękopismie Trzemeszneńskim z r. 1666 zapisane, pobożnej hojności xiężnej Dąbrówki przypisuje dar dwóch kielichów ze srebra pozłacanego, dziwnie piękną sztuką i smakiem owego wieku wyrobionych (1).

Pierwszy z nich większy, wraz z patyną, przedstawiają nam tablice X. x. i Y. a niektóre szczegóły znajdziemy na tablicach I. c, II. i III. Kielichy Trzemeszneńskie poraz pierwszy przedstawione były w drzeworytach w pożytecznem piśmie tygodniowém,

(1) *Dąbrówka pro liberalitate ad introductionem septem fratrum canonicorum regularium, ecclesiae Tremesnensi donat calices duos argenteos deauratos, miro illius aevi et diverso artificio elaboratos quae hic describere libuit.* (*Mss.* kościoła Trzemeszneńskiego pod tytułem: *Manuscripti variarum rerum curiosiarum a prima fundatione hujus domus canonicae Tremesnensis.* Roku 1666 dokończył X. Żegocki.

wychodzącém niegdyś w Lesznie pod tytułem: *Przyjaciel Ludu* (rok 16[19]); i objaśnione textem Dra N. za którym i my pójdziemy, o tyle o ile nie nakazała nam odstąpić od niego większa dokładność naszych rysunków, którą mieliśmy sposobność w r. 1854 na miejscu z samemi kielichami porównać i sprawdzić (1).

Ta sama dokładność udowodni najoczywiściej starożytność tych kielichów, które ze względu graficznego, i ze stylu jakim nacechowane są wyryte na nich symboliczne postacie, zdają się do X. wieku należeć. Tak więc tradycya miejscowa znajdując potwierdzenie w krytyce archeologicznej, podać winna do potomnych wieków, pamiątkę tej Dąbrówki, która kraj nasz światłem wiary chrześciańskiej obdarzyła (2).

Kielich (X. x.) srebrny pozłacany, cały ozdobiony rytowaniem czarną farbą napuszczoném (*nielle*) składa się z trzech części: *z czary*, *z gałki* i *z podnóżka;* ale rytowania w pięciu rzędach po sobie idą, gdyż czara i podnóżek mają każde po dwa rzędy rytowań na sobie. I tak naokoło wierzchniej części czary, sceny biblijne ze starego i z nowego testamentu, rozwijają znaczenie napisu okolnego u samej góry.

Matre deo digna sunt hec pro virgine signa. Pro nostris damnis lavat hunc jordanicus amnis. t. j. *Godne Boga są te znaki dla Matki Dziewicy; za nasze utraty zmywa Tego woda Jordanu* (Tab. II. a).

„Tak zwięźle zawierają w sobie dwa wiersze (leoninami zwane), cały potok cudownych dziejów, z których składa się dzieło naszego zbawienia. Rzeźbiarz obrał sześć scen z Pisma świętego jako główne epoki tegoż dzieła. Cztery pierwsze odnoszą się do Matki Zbawiciela, i do narodzenia Messyasza.

„Dwa pierwsze wyrażają figurę ze starego testamentu wziętą i *spełnienie onej* w nowym testamencie; dwa następne podobnież figurę ze starego testamentu i spełnienie jej w nowym zakonie:

1. *Objawienie się Boga Mojżeszowi w krzaku gorejącym.* Widać Mojżesza w postaci pokornej zdejmującego obuwie. Ubiór jego przypomina śliczną draperyą posągów Greckich. Na przepasce ma zawieszony róg, czyli trąbkę pasterską; na lewém ramieniu opartą laskę; gło-

(1) Niech nam wolno będzie tu publiczne podziękowanie złożyć szanownemu X. *Tyc* dziekanowi Trzemeszneńskiemu, który tak posłanemu przez nas do Trzemeszna artyście, panu Leonowi Dembowskiemu, jak i nam samym, wszelkie ułatwienie zrobił i objaśnienia dawał. Jego to światłej gorliwości winniśmy zachowanie i oprawienie razem rozproszonych dyplomatów Trzemeszneńskich z których najdawniejszy r. 1145, panowania Mieszka starego sięga.

(2) Innego zdania był nieodżałowanej pamięci hr. Edward Raczyński, jak czytamy w jego wspomnieniach Wielkopolski T. II. str. 377. Sądził bowiem że kielichy Trzemeszneńskie nie są dziełem X. ale XII. lub XIII. wieku. Różnicę zdań tych, rozstrzygnąć mogą teraz archeologowie nasi i zagraniczni.

wa zawojem okryta; jeden trzewik zdjęty przy nim stoi; dalej pod krzakiem leżą: owieczka, pies i koza; pies obraca się ku Mojżeszowi i zdaje się szczekać, koza także głowę obróciła ku niemu. Krzak rozdzielając się od dołu na dwie gałęzie, tworzy jakby wieniec z liści ząbkowatych, pomiędzy któremi w regularnych odstępach buchają płomyki. Środek wieńca tworzy medalion z popiersiem Chrystusa Pana. Otóż przepowiednia, czyli figura *Zwiastowania N. Maryi Panny*, które na drugim obrazku widzimy.

2. *Anioł* w długiej szacie, skrzydlaty, z ręką podniesioną do góry, *zwiastuje* N. Pannie cudowne wcielenie Zbawiciela. W lewém ręku trzyma na wstędze słowa pozdrowienia: *Ave Maria gracia plena.* Duch św. w postaci gołębicy ukazuje się u góry; z głębokiém zadumaniem N. Panna przyjmuje pozdrowienie Anielskie.

3. 4. Trzeci i czwarty obrazek odnoszą się do *Narodzenia Pańskiego*, którego przepowiednią czyli figurę wystawia *Aaronowa rószczka* kwitnąca na trzecim obrazku. Widać Aarona stojącego przed stołem, na którym liczba XII. i słowa: *Aaron virge* (różczki)" (1).

„Czwarte pole jako spełnienie tajemniczej figury Aaronowej, wystawia *Narodzenie Pańskie.* W miejscu słupków przedzielających inne obrazki, widzimy dwie wieże kościelne w bizantyńskim stylu. Niezawodnie rzeźbiarz chciał wystawić stajenkę, ale zarazem przypomnieć, że to miejsce jest jakoby świątynia Pańska, poświęcone Bogu jak kościół; wszakże oddawna kościół wystawiono nad żłobem Zbawiciela. Lecz dziwny jest układ pojedynczych figur tegoż pola czwartego. U samego wierzchu widzimy głowy wołu i osiołka, zaglądających do żłobu, w którym leży w powiciu Dzieciątko „Żłób ma kształt budowli z którejby dach zdjęto; spoczywa na łonie N. Maryi Panny.

5. Następne pole wystawia *Chrzest Zbawiciela.* Chrystus Pan bez szaty; z ręki Jana św. leje się strumień wody w takiej obfitości, że cała rzeka zdaje się spływać w kształcie płaszcza na święte ciało Chrystusowe. Z drugiej strony stoi anioł i trzyma odzienie oburącz.

6. Ostatni obrazek przedstawia *Wieczerzę Pańską.* Pan Jezus siedzi wśród dziesięciu Apostołów za stołem, trzymając Ś. Jana na łonie swojém i podaje chléb osobie ze srebra zczerniałego wyrobionej, klęczącej z drugiej strony stołu, a mającej przedstawiać zdrajcę Judasza. Tak więc w sześciu scenach zawarte są główniejsze momenta sprawy odkupienia rodzaju ludzkiego: *Zwiastowanie, Narodzenie, Chrzest* i *Ustanowienie Sakramentu Ciała i Krwi Pańskiej na ostatniej wieczerzy.*

Figury w tych obrazkach są wyzłacane; tło zaś całe jest rytowane w arabeski napuszczone czernią (*nielle*). U dołu czary ciągnie się drugi napis okolny literami czarnemi na srebrném

(1) Miejsca cudzysłowami oznaczone, wyjęte są z *Przyj. Ludu* rok 16ty str. 115—118, z potrzebnemi zmianami.

tle, w te słowa: *Concordes isti fantur magnalia Cristi*; t. j. „*Zgodnie ci opowiadają wielmożności Chrystusa.*“ Słowa te są objaśnieniem figur pod niemi umieszczonych, a wyrażających czterech Ewangelistów w postaciach mistycznych wołu skrzydlatego (*św. Łukasz*), lwa (*św. Marek*), orła (*św. Jan*) i anioła (*św. Mateusz*) (Tab. II. b).

Średnia część kielicha, składa się z gałki, na której znowu wyobrażeni są czterej Ewangeliści, w figurach czterech potoków rajskich. Figury te wyrzeźbione są wypukle. Każda z nich znajduje się w kółku z arabesków i w odmiennej postawie trzyma wiadro swoje, z którego wylewa czyste potoki słowa Bożego. Dwie z tych figur odziane są szatą po biodra, a dwie zupełnie nagie. Tu wszystko złocone, tła czarnego niemasz. Nad figurami napisy rzek: *Tigris*, *Eufrates*, *Geon*, *Phison*. (Tab. I. c).

Podnóżek kielicha kształtu dość niskiego, ma tło czarne arabeskowane, jak czara. U góry w czterech framugach stoją cztery wyzłacane figury cnót kardynalnych, z napisami: *Justicia*, *Temperancia*, *Fortitudo*, *Prudencia* (Sprawiedliwość, Wstrzemięźliwość, Męstwo, Mądrość) (Tab. II. c). Poniżej na samej podstawie w ośmiu framugach, których łuki opierają się na wieżyczkach kościelnych, stoi ośm figur przybranych w długie szaty i trzymających, każda w odmiennej postaci, wstęgi z napisami z Ewangelii: *Beati pauperes spiritu* etc. (*Błogosławieni ubodzy duchem* i t. d.) (1). Figury te wyobrażają ośm błogosławieństw.

Na brzegu podstawy pionowym, napis literami czarnemi rzniętemi w srebrze: **Gaudia summorum queris habere polorum, Harum sectator virtutum sis et amator;** t. j. „*Który pragniesz osiągnąć radości najwyższego nieba, bądź tychże cnót zwolennikiem i naśladowcą* (Tabl. III). „Pod spodem kielicha wyryte są znaki: M: 4. S. $1\frac{1}{2}$; t. j. *Marcas* 4, *semiuncias* $1\frac{1}{2}$; (4 grzywny, półtora łóta) i słowa: *Serenissima Dąbrówka Ecclae Tremesnensi obtulit Anno D. 965.* t. j. „*Najjaśniejsza xiężna Dąbrówka kościołowi Trzemeszeńskiemu ofiarowała r. P. 965.*“ Napis ten zdaje się być z XVII. wieku.

Patyna do tego kielicha należąca w głównym obrazie rytowanym, w środkowej wklęsłości, przedstawia nam dowód pochodzenia swego z czasów wprowadzenia wiary chrześciańskiej do Polski.

„Wykonanie tego obrazu prześliczne. Kształty ciała, ręce i nogi poprawnym rylcem oddane; szata, którą środek ciała jest przepasany, ułożona lekko i naturalnie, spada ku kolanom. Na twarzy Chrystusa jaśnieje pokój, jakby po dokonanym trudzie, po odniesieniu zwycięztwa. Powieki zawarte, głowa nieco owisła, nogi oparte na podstawie która z krzyżem jednę całość stanowi. Strumień krwi leje się ze świętego boku, ów zdrój żywota, który według słów Zba-

(1) Ewangelia Ś. Mateusza, Roz. 5.

wiciela prawdziwym jest napojem, jako ciało jego prawdziwym pokarmem, chlebem anielskim. U góry po prawej i po lewej stronie krzyża, widać słońce i xiężyc; pierwsze w postaci twarzy męzkiej, opromienionej; drugi jak twarz niewieścia na tarczy bez promieni."

„Te światła natury patrzą jako świadkowie na wielki moment śmierci Boga-Człowieka. Pod krzyżem, nie jak zwykle Matka Boska i Jan św., ale są dwie mistyczne figury: jedna po prawej stronie Zbawiciela, trzyma w lewém ręku kielich, w który się leje krew święta; prawa jej ręka dzierży chorągiew, niby tryumfalną. Głowę jej zdobi korona. Szata pokrywa ją od szyi do kostek; ma hafty u szyi, u dolnego kraju i u szerokich rękawów, a przepaskę pod samą piersią. Z drugiej strony stoi niewiasta podobnież ubrana, ale z podwiązaną twarzą i oczami przewiązanemi chustą z powiewającemi końcami. Prawa jej ręka nieco wzniesiona, palec wskazuje na figurę Zbawiciela; twarz zaś od niego nawpół odwrócona i cała postać zdaje się oddalać od krzyża. W lewém ręku także trzyma chorągiew, ale spuszczoną na dół, a korona jej nie na głowie, ale na ziemi u stóp krzyża leży" (1).

Te dwie figury mogłyby przedstawiać *Nowy i Stary Testament*, albo też *Chrześciaństwo* i *Pogaństwo*.

Zdaniem uczonego archeologa krakowskiego p. Józefa Łepkowskiego, (do którego i my się przychylamy) figura z zawiązanemi oczyma, ze spuszczoną na dół chorągwią i strąconą z głowy koroną przedstawia zwyciężone pogaństwo, a figura w koronie Polskę Chrześciańską mającą upajać się Przenajświętszym zdrojem krwi Pańskiej. Najpiękniejsza allegorya wprowadzenia wiary chrześciańskiej do Polski przez tęż Dąbrówkę, której darem są Trzemeszneńskie kielichy i patyna.

Cały obraz okolony jest napisem z końcówkami rymowemi odnoszącemi się do śmierci Zbawiciela:

Vita subit letum dulcedo potat acetum
Non homo sed vermis, armatum vincit inermis.

t. j. „Życie śmierć podejmuje, słodycz pije ocet,
Nie człowiek lecz robak, zbrojnego zwycięża bezbronny."

„Naokoło tego obrazu głównego, na brzegu patyny ciągną się proroctwa i figury starego Testamentu, odnoszące się do Chrystusa, jego ofiary, śmierci, kapłaństwa, królestwa. Brzeg ten podzielony jest na dziewięć nierównych części, zawierających tyleż scen ze starego Testamentu."

1. Nad krzyżem po lewej stronie widać *Ofiarę Abrahama* który miecz w jedném ręku trzyma, a drugą trzyma za włosy małego Izaaka związanego i siedzącego na ułożonym stosie,

(1) Ob. *Przyj. Ludu* rok 16ty, str. 121—123.

pod którym już płomienie buchają. Obok Abrahama wśród gałęzi zaplątany kozieł a nad nim lecący z nieba Anioł wstrzymuje krwawą ofiarę.

2. Po prawej stronie Abrahama *król Melchizedech* z ofiarnym winem i chlebem. Płaszcz spływa z ramion jego w sutych fałdach, szatę zdobi szlak u dołu; na głowie korona. Otóż i dwa główne znamiona i przepowiednie urzędu Chrystusa ofiarnego i kapłańskiego. Chrystus kapłanem i ofiarą krwawą, jak miała być Izaaka, ze względu na śmierć krzyżową; a bez krwawą jak Melchidezecha, ze względu na ciało i krew Pańską pod postaciami chleba i wina.

3. Obok Melchizedecha widzimy *sen Jakóba*, który w nieco dziwnej i wymuszonej postawie spoczywa, samą tylko głową oparty o skałę. Nad nim niebo otworzone, okazuje się Chrystus wśród aniołów, w głowach drabina, po której Anioł wstępuje. Znaczenie tego: Chrystus otworzył nam niebo.

4. Dalej Mojżesz na puszczy zawiesza węża, którego sam widok uzdrawiał chorych. Tak Chrystus na krzyżu zawieszony stał się lekarzem dusz grzechem zarażonych.

5. Potém *Mojżesz* uderzeniem laski wyprowadza wodę ze skały, w górze ukazuje się Chrystus na niebiosach; Chrystus bowiem jak pisze Apostoł, jest skałą, z której zdrój żywota płynie.

6. Dalej *dwaj wysłani Izraelscy, wracają z ziemi obiecanej, z winném gronem.* Jest to symbol czyli figura owej krainy, którą Chrystus obiecał i otworzył wiernym zwolennikom swoim, krainy szczęścia wiecznego, czyli nieba, gdzie niema cierpień i łez, gdzie jest odpocznienie od wszelkich trudów ziemskiej pielgrzymki, jak Palestyna była dla strudzonych Izraelitów po czterdziestoletniém tułactwie po puszczach. Winne grono nietylko oznacza jeden z głównych płodów ziemi obiecanej według słów Pańskich, że da ludowi swemu ziemię, w której miód płynie, mleko i wino, ale zarazem przypomina krew Pańską, którą pić ma ktokolwiek chce być współdziedzicem Chrystusa Pana w niebie.

7. Podobnie na obrazku następnym, snopy zboża i kłosy, nad któremi młocek stoi z cepem podniesionym, wyrażają tę samą myśl, odnosząc się także do głównego płodu ziemi obiecanej; a zarazem przypominają mistyczny chleb żywota, chleb anielski, ciało Chrystusowe, dające żywot wieczny, którego Anioł z pokornie złożonemi rękami jest zwiastunem.

8. Następny obraz wystawia *Całopalenie*, t. j. wielką ofiarę starego zakonu, kozła palonego na ofiarę błagalną. Była to figura Chrystusa, który wziął na siebie grzechy świata i ofiarował się Ojcu jako całopalenie. Dlatego nad płomieniem widać dolną część figury unoszącej się w niebiosa. Oczewiście na przypomnienie Zbawiciela wstępującego na niebiosa po skończoném dziele odkupienia świata.

9. Obrazek ostatni ma dwie figury. Jedna jakoby w kapłańskim ubiorze trzyma na krzyż dwa drewna albo winne szczepy. Zapewnie znaczy to krzyż, przez który świat został zbawiony. U dołu dwa naczynia, jedno może z octem Męki Pańskiej, drugie z maściami pogrzebu Chrystusa Pana. Druga zdaje się być sam Chrystus, który na krzyż wskazuje. Tak więc skończyły się już figury, bo całe dzieło Boskie wykonało się na krzyżu, który odtąd tryumfalnym będzie znakiem i ofiara na nim spełniona nigdy nie ustanie."

To samo wyraża i napis w trzech wierszach na brzegu patyny wyryty:

Clamant scripture, qnod signavere figure
Signis patratis, jubar emicuit deitatis
Que precesserunt Christi tipus illa fuerunt.

t. j. „Głoszą pisma co oznaczały figury;
Po spełnieniu znaków zabłysła jasność Bozkości,
Co poprzedziło, było Chrystusa znamieniem."

„Obrazki przedzielone są słupkami najrozmaiciej ozdobionemi. Kształty figur są proporcyonalne, szaty gustowne, sute, skromnie ułożone i nie mają tej sztywności, która znamionuje późniejszy styl gotycki w draperyach; co jest dowodem, że styl ten wykształcił się na ciosanych z drzewa lub kamienia wzorach. Malarstwo bowiem rozwinęło się w średnich wiekach później od budownictwa i wzory swe brało z ciosanych z kamienia posągów, zdobiących ściany, filary, dachy i ołtarze kościołów średniowiecznych; w dawniejszych wiekach zaś rysownictwo i malarstwo doskonaliło się i rozwijało razem z budownictwem, bo miało tradycyę sztuki Greckiej."

Okolne ozdoby patyny przypominają także wszystkie wyobrażenia z Pisma świętego, jakie oglądamy na zabytkach z X. wieku, i łącznie z piękną allegoryą środkowego obrazu dowodzą, że ten kielich i ta patyna (według pięknego wyrażenia pana Łepkowskiego) „błogosławiły już naród u kolebki."

A. P.

CALICE ET PATÈNE

DE DOMBROWKA,

À TRZEMESZNO.

DIMENSIONS:

De grandeur naturelle.

X. Siècle.

C'est dans la Grande-Pologne, berceau de la nation, que l'on retrouve encore ses plus anciens monumens. La fondation de l'église de *Trzemeszno* (1) remonte aux temps de l'introduction du Christianisme en Pologne par *Dombrowka* ou *Dobrawa*, princesse de Bohême, mariée en 965 a *Mieszko* (Miécislas) duc de Pologne, de la race de Piaste, encore payen. Le premier évêque, nommé *Jordan*, vint d'Allemagne; les premiers prêtres, les premiers moines étaient Bohêmes, Allemands ou Italiens. L'ordre des Chanoines Réguliers, de la régle de St Augustin, de Vérone, envoya quelques uns de ses frères en Pologne; ils s'établirent dans le bourg de *Trzemeszno* aux environs de *Gnesne* et de *Kruszwica*, villes principales du pays; et leurs successeurs y sont restés jusqu'au

(1) Petite ville du grand-Duché de Posen, actuellement en Prusse.

commencement de ce siècle (1). L'église de *Trzemeszno*, sécularisée depuis, et d'une construction toute moderne, a conservé jusqu'à nos jours dans son trésor, deux calices qui, si nous en croyons la tradition locale, consignée dans les anciens manuscrits du couvent, lui auraient encore été donnés par la fondatrice (2).

Le premier de ces calices (Pl. X. x.) est orné de sujets bibliques à figures gravées en creux et dorées sur fond d'argent niellé. La partie du milieu seulement, toute dorée, est ornée de figures en relief.

L'inscription qui suit le tour du haut de la coupe, résume brièvement la grande oeuvre de la Rédemption, développée par les six sujets bibliques placés au dessous (Pl. II. a).

Ce sont deux vers léonins:

Matre Deo digna sunt hec pro virgine signa
Pro nostris damnis, lavat hunc Jordanicus amnis.

ç. à d. Ils sont dignes de Dieu, ces signes qui se rapportent à la Vierge-Mère.
C'est à cause de nos torts que le fleuve du Jourdain lave Celui-la.

Le premier et *le troisième* sujet réprésentent deux figures de l'Ancien Testament; *le second* et *le quatrième*, l'accomplissement de ces figures dans le Nouveau Testament.

1. *Moïse et le buisson ardent.* Nous voyons Moïse, un pied déchaussé et un genou en terre; il ôte son autre soulier. Le buisson se sépare en deux branches chargées de feuilles entremêlées de flammes, qui encadrent un médaillon avec la tête et le buste de Jésus-Christ.

2. C'est la figure de *l'Annonciation* représentée dans le tableau suivant. La sainte Vierge écoute avec respect les paroles de l'Ange qui tient de la main gauche une banderole avec les mots: *Ave Maria gracia plena.*

3. *La verge d'Aaron* est la figure du quatrième sujet, de la *Nativité.*

4. Ce dernier sujet est représenté d'une manière symbolique peu commune. La crêche qui contient *l'Enfant Jésus*, et derrière laquelle on aperçoit les têtes de l'âne et du boeuf, a la forme d'une basilique dont on aurait enlevé le toit. Cette crêche ou cette basilique écrase de tout son poids mystique la sainte Mère de Dieu qui la porte couchée sur son sein. Enfin les

(1) Ils avaient apporté avec eux de Vérone la relique de la tête de sainte Euphémie, contenue dans un reliquaire en argent ciselé qui a été volé en 1838.

(2) On conserve dans l'église de Trzemeszno un manuscrit intitulé: *Manuscripti varıarum rerum curıosiarum a prima fondatione hujus domus Canonicae Tremesnensis*, terminé en 1666; où se trouve une description des dits calices qui commence par ces mots: *Dombrowka pro liberalitate ad introductionem septem fratrum canonicorum regularium, ecclesiae Tremesnensi donat calices duos argenteos deauratos, miro illius aevi et diverso artificio elaboratos quos hic describere libuit.*

clochers byzantins qui encadrent cette scène, donnent à l'humble étable de Notre-Seigneur le caractère du Temple ou de l'Église future.

5. *Le Baptême de Jésus-Christ.* Le fleuve du Jourdain qui s'échappe de la main de St Jean Baptiste, enveloppe le corps du Christ, comme un manteau, tandis qu'un ange tient les vêtemens de Notre-Seigneur.

6. *La sainte Cène.* Le Christ est assis à table avec dix apôtres, tenant St Jean penché sur son sein, et présente le pain à Judas Iscariote agenouillé de l'autre côté de la table, et tout noir, (en argent niellé, au milieu de toutes les autres figures dorées) comme on représente l'esprit malin.

Le bas de la coupe est orné de quatre animaux allégoriques représentant les évangélistes auxquels fait allusion l'inscription qui les couronne:

Concordes isti fantur magnalia Cristi. ç. à d: Ils s'accordent pour dire les grandeurs du Christ (Pl. II. b).

La même idée est exprimée une seconde fois par des figures allégoriques exécutées en relief sur la partie du milieu du calice; ce sont les quatre fleuves du paradis terrestre, encadrés dans des arabesques à feuillage, et faisant découler chacun de son urne, et dans une attitude différente les torrens qui représentent la parole divine. Les noms des fleuves sont inscrits au dessus de l'arabesque: *Tigris*, *Eufrates*, *Geon*, *Phison.* (Pl. I. c).

Le pied du calice dont la forme basse et évasée porte le cachet du style byzantin, est recouvert d'une double rangée d'ornemens allégoriques. En haut nous voyons les quatre vertus cardinales, encadrées dans des niches à plein cintre et indiquées par l'inscription qui en fait le tour par dessous: *Justicia* (justice), *Temperancia* (la tempérence), *Fortitudo* (la force), *Prudencia* (la prudence), (Pl. II, c).

La partie inférieure contient huit niches dont les arcades sont soutenues par des colonnes en forme d'églises byzantines. Dans ces niches se tiennent debout des figures de femmes revêtues de robes flottantes, et qui tiennent à la main des banderoles avec des inscriptions tirées de l'Évangile.

Beati pauperes spiritu etc. (Bienheureux les pauvres d'esprit etc. [1]).

Co sont les huit *Béatitudes*, auxquelles fait allusion la dernière inscription gravée sur le rebord du pied:

(1) Évangile de St Mathieu Ch. 5.

Gaudia summorum qui queris habere polorum,
Harum sectator virtutum sis et amator.

ç. à d. Vous qui recherchez les joies du Ciel
Pratiquez et aimez ces vertus-là (Pl. III).

En dessous de la base du calice est gravée en caractères du XVII. siècle, l'inscription suivante: M. 4. S. $1\frac{1}{2}$; (4 marcs $1\frac{1}{2}$ once).

Serenissima Dombrowka Ecclae Tremesnensi obtulit. Anno D. 965. ç. à d. La Sérénissime Dombrowka l'offrit à l'Eglise de Trzemeszno l'an du Seigneur 965.

La Patène (Pl. Y) qui appartient à ce calice, contient dans le milieu, gravé en creux et niellé, le grand drame de *la Passion de Notre-Seigneur*, exprimé aussi par les deux vers léonins qui en font te tour:

Vita subit letum dulcedo potat acetum
Non homo sed vermis, armatum vincit inermis.

ç. à d. La vie subit la mort, la douceur boit le vinaigre
Ce n'est pas l'homme, mais le ver désarmé qui triomphe de l'homme armé.

C'est bien l'expression calme de la mort *qui est une victoire* que nous remarquons sur les traits du Christ. Aux deux côtés de la Croix au lieu de la Sainte-Vierge et de St Jean, se trouvent deux figures de femmes allégoriques. Elles sont revêtues de longues robes pareilles ornées de broderies, avec des manches larges et flottantes. Celle de droite, la couronne en tête, et un drapeau dans une main, tient de l'autre un calice, dans lequel elle recueille le sang précieux de Notre-Seigneur. Celle de gauche, les yeux bandés, et tenant d'une main son drapeau renversé, indique de l'autre la croix dont elle s'éloigne, et au pied de laquelle sa couronne est déposée.

Ces deux figures représentent peut-être *l'Ancien et le Nouveau Testament*, ou plutôt le paganisme aveugle vaincu et détrôné, et la foi nouvelle, couronnée, triomphante, et puisant sa force et sa sainteté dans le sang divin de Notre-Seigneur Jésus-Christ. Cette dernière explication que nous a donnée un jeune et savant archéologue de Cracovie, Mr Joseph Łepkowski, est celle que nous préférons, puisqu'elle confirme encore la tradition locale qui rattache cet antique monument au berceau du Christianisme en Pologne.

Le bord de la patène est divisé en neuf compartimens d'inégale grandeur, qui renferment des prophéties et des figures de l'Ancien Testament, relatives à la mission divine et à la Passion de Jésus-Christ.

1. *Le sacrifice d'Abraham.* Isaac est assis sur le bûcher allumé: Abraham tenant d'une main son enfant par les cheveux, et de l'autre un glaive nu, écoute la voix de l'ange qui descend des cieux; le bélier expiatoire est pris par les cornes dans les branches d'un buisson.

2. *Melchisèdech*, le grand-prêtre couronné, tient des deux mains le pain et le vin de l'offrande.

Ce sont les deux figures du Christ: le sacrifice sanglant d'Abraham, représente celui de la Croix; et l'offrande de Melchisédech, le sacrifice non-sanglant de l'Eucharistie.

3. *Le songe de Jacob.* Jacob endormi (dans une posture impossible), voit la figure du Christ dans les Cieux entre deux anges; un troisième monte à l'échelle. C'est Jésus-Christ qui nous ouvre le Ciel.

4. *Moïse suspend le serpent d'airain dans le désert.* C'est le Christ suspendu sur la Croix pour la rédemption de nos péchés.

5. *Moïse fait jaillir l'eau du rocher.* On voit la figure du Christ dans les Cieux, car c'est le Christ qui est le rocher dont jaillit la source de la vie éternelle.

6. *Les envoyés d'Israël rapportent une grappe de raisins de la terre promise.* C'est le Symbole de la vie éternelle promise par Jésus-Christ à ceux qui boiront le fruit de la vigne, le sang de la nouvelle alliance.

7. *Un homme armé d'un fléau se prépare à battre deux gerbes de blé.* Au dessus des gerbes est suspendu dans l'air le pain à la confection duquel elles doivent servir; *le pain des Anges*, devant lequel un ange se tient, les mains jointes, en adoration.

8. *Un holocauste de l'Ancien Testament.* On voit au dessus de l'Autel les pieds de Notre-Seigneur Jésus-Christ qui est monté aux cieux, après avoir accompli le grand sacrifice de la Rédemption.

9. *L'accomplissement de l'Ancien Testament par le Nouveau.* La figure qui tient deux bâtons noueux (peut-être deux ceps de vigne) en croix, représente le nouveau Testament. Deux vases, l'un contenant probablement le vinaigre de la passion, et l'autre les aromates de l'ensevelissement du corps de Jésus-Christ, séparent cette figure de l'autre qui semble être celle de Notre-Seigneur, et qui indique la Croix tenue par l'autre figure, comme devant être le signe de la foi nouvelle.

L'inscription qui fait le tour du bord antérieur de la patène, indique sommairement la signification de toutes ces allégories:

Clamant scripture, quod signavere figure
Signis patratis, jubar emicuit deitatis
Que precesserunt Christi tipus illa fuerunt.

ç. à d. **Les écritures annoncent ce que les figures signifiaient: les figures étant accomplies, l'éclat de la divinité s'est manifesté. Ce qui a précédé était la figure du Christ.**

La pureté du dessin des figures et des draperies, qui n'ont pas encore la roideur du style formé sur les modèles sculptés de l'architecture gothique, accuse une origine antérieure à cette époque, et porte le même cachet du style byzantin que nous retrouvons dans beaucoup de monumens du X. siècle.

A. P.

Lit. H. Walter. Chromolitogr. M. Fajansa, w Warszawie Ul Długa 550 Rys. L. Dembowski

DRUGI KIELICH DĄBRÓWKI W TRZEMESZNIE.

M Fajans direx

DRUGI KIELICH

DĄBRÓWKI

W TRZEMESZNIE.

WYMIARY:

Wielkości prawdziwej.

Wiek X.

Drugi kielich Dąbrówki w Trzemesznie, także srebrny pozłacany, równie starożytnego kształtu, ale niższy i szerszy od pierwszego, różni się nadewszystko sposobem wyrobu. Rzeźba na nim młotem jest wykowana i grubo pozłacana. Około gałki tylko arabesk napuszczony jest emalią czarną. Naokoło czary idzie napis:

Unctio tam regum quam virtus mistica vatum, omnibus indutis X. P. M. sunt signa salutis.

t. j. *Namaszczenie królów i cnota mistyczna proroków są znaki zbawienia dla wszystkich obleczonych w łaskę Chrystusa.*

Cały obwód podzielony jest na sześć pól w których umieszczone są sceny ze Starego Testamentu. (Tabl. IV. a).

1. Na *pierwszém* wyobrażony jest król Dawid siedzący na tronie, pomiędzy prorokami z których jeden jest *Natan;* korony jego dotyka się *Joab*, który dopiero co popełnił zabójstwo na Absalonie (napis: *Natan P. DD. Joab*). Korona, berło i jabłko z krzyżem, tudzież stojący

za Joabem kat z mieczem (oznaka władzy królewskiej) przypominają podobne figury na drzwiach spiżowych katedry Gnieznieńskiej (1).

2. Pole *drugie* przedstawia nam króla Dawida przed śmiercią błogosławiącego syna swego Salomona, namaszczonego na królestwo, w przytomności matki jego Betsabei (napis: *David Rex, Salomon Rex, Betsabea*).

3. Prorok Eliasz wskrzesza zmarłego syna wdowy z Sarepty (napis: *Elias P. Puer Sunam*). Pomieszał rzeźbiarz ten cud z podobnym cudem proroka Elizeusza.

4. Porwanie proroka Eliasza do nieba, na gorejącym rydwanie, o czterech kołach, z którego rzuca płaszcz swój Elizeuszowi (napis: *Elias P. Suum vest dans Eliseo*).

5. Prorok Elizeusz wrzuca sól do studni w mieście Jericho, i cudownie uzdrawia wodę (napis: *Eliseus sal in puteum*).

6. Prorok Elizeusz cudem wyciąga z rzeki siekierę (napis: *Eliseus P.*).

Spodnia część czary ozdobiona jest sześcią wypukłemi rozetami (Tabl. IV. b); a gałka arabeskiem z liści czarno emaliowanych (Tabl. IV. c).

Podstawa znowu, podzielona jest na sześć pól z figurami wypukłemi złoconemi na srebrném tle przedstawiającemi sceny z życia proroka Samuela i króla Dawida (Tabl. IV. d).

1. Prorok Samuel dzieckiem ofiarowany przez matkę w kościele (napis: *Samuel*).

2. Król Saul zatrzymując proroka Samuela, oddziera mu połę od płaszcza (napis: *Samuel P.*).

3. Samuel namaszcza na królestwo młodego Dawida (napis: *David*).

4. Zamach Dawida z procą, na Goliata uzbrojonego jak rycerz średniowieczny (napis: *David, Goliat*).

5. Michol, córka Saula, a żona Dawida, dla ukrycia ucieczki męża, wkłada posąg ubrany do jego łóżka (napis: *Simulacrum David*).

6. Arcykapłan oddaje Dawidowi chleby ofiarne i miecz Goliata (napis: *R. Saul XII. panes*).

Pod dnem podstawy wyryte są znaki M. $3\frac{1}{2}$, czyli $3\frac{1}{2}$ grzywny wagi kielicha; i napis głoskami XVII. wieku: *Serenissima Dąbrówka Ecclesiæ Tremesnensi obtulit anno Domini 965.* t. j. *Najjaśniejsza Dąbrówka kościołowi Trzemeszneńskiemu ofiarowała* R. P. 965.

Oba kielichy Dąbrówki wraz z patyną, a także kielich Ś. Wojciecha, staraniem i kosztem czcigodnego Dziekana Tyca, umiejętnie oczyszczone zostały w roku 1854 w Poznaniu, przez biegłego złotnika Wiszniewskiego, bez zatracenia żadnej cechy tak odległej starożytności której są najpiękniejszemi u nas pomnikami.

A. P.

(1) *Przyj. ludu* rok 16ty str. 102.

SECOND CALICE

DE DOMBROWKA

À TRZEMESZNO.

DIMENSIONS:

De grandeur naturelle.

X. Siècle.

Un second calice offert par la princesse Dombrowka à l'église de Trzemeszno est aussi en argent doré; mais les ornemens de la coupe et du pied sont travaillés au marteau. L'arabesque seul, qui orne la piéce du milieu, est fait en émail noir. La coupe est plus grande et le pied plus bas que dans le premier calice. L'inscription suivante fait le tour de la coupe:

Unctio tam regum quam virtus mistica vatum, omnibus indutis X. P. M. Sunt signa salutis.

ç. à d. *L'onction des rois et la vertu mystique des prophètes sont des signes de salut pour tous ceux qui sont revêtus de la grâce du Christ.*

Cette inscription se rapporte aux six sujets de l'ancien testament qui forment le revêtement extérieur de la coupe. (Pl. IV. a).

1. Il semble que l'artiste ait voulu représenter le roi *David*, assis sur son trône entre les prophètes, (dont l'un est *Nathan*), et *Joab* qui vient d'accomplir le meurtre d'Absalon; ainsi que semble l'indiquer le personnage du bourreau avec le glaive nu et l'inscription: *Natan DD. Joab.*

2. *David*, avant de mourir, en présence de Bethsabée, sa femme, donne sa bénédiction à son fils Salomon qu'il vient de faire sacrer roi. (*David Rex. Salomon Rex. Betsabea*).

3. Le prophète *Elie* ressuscite le fils de la veuve de Sarepta. (*Elias P. Puer Sunam*). L'artiste a confondu ce miracle avec celui du prophète Elisée, ressuscitant le fils de la Sunamite.

4. Le prophète *Elie*, enlevé au ciel sur un char de feu, jette son manteau à Elisée. (*Elias P. suum vest. dans Eliseo*).

5. Le prophète *Elisée* jette du sel dans les fontaines de Jéricho; aussitôt leur eau devient bonne à boire. (*Eliseus sal in puteum*).

6. Le prophète *Elisée* tire miraculeusement du Jourdain le fer d'une cognée (*Eliseus P.*).

Le bas de la coupe est orné de six rosettes (Pl. IV. b); et la partie du milieu, d'un arabesque émaillé en noir (Pl. IV. c).

Le pied est divisé en six compartimens qui contiennent l'histoire du prophète Samuel, et du roi David. (Pl. IV. d).

1. *Samuel* enfant présenté au temple par sa mère (*Samuel*).

2. *Saul* arrêtant le prophète *Samuel* par le pan de son manteau qui se déchire. (*Samuel P.*).

3. *Samuel* répand l'huile sainte sur la tête du jeune David, qui dès ce moment fut rempli de l'esprit du Seigneur (*David*).

4. *David* armé de sa fronde, se prépare à combattre le géant *Goliath*, revêtu d'une cotte-de-maille du moyen-âge. (*David, Goliat*).

5. *Michol*, fille de Saul et femme de David, pour cacher l'évasion de son époux, lui substitue dans son lit une statue habillée. (*Simulacrum David*).

6. *Le grand-prêtre* donne à David les pains de proposition et l'épée de Goliath. (*R. Saul XII. panes*).

En dessous de la base du calice est gravée en caractères du XVII. siècle l'inscription suivante: M. $3\frac{1}{2}$. (3 marcs et demi). *Serenissima Dombrowka Ecclesiæ Tremesnensi obtulit anno Domini 965.* ç. à d. *La Sérénissime Dombrowka l'offrit à l'église de Trzemeszno en 965.*

Les deux calices de Dombrowka et celui de St Adalbert, ont été habilement nettoyés à Posen par un orfèvre distingué de cette ville, Mr Wiszniewski. L'abbé *Tyc*, doyen de l'église de Trzemeszno, s'est acquis des droits à la reconnaissance de la postérité en lui transmettant en si bon état les plus anciens monumens religieux de notre pays.

A. P.

Lit H. Walter. Chromolitogr M. Fajansa, w Warszawie Ul. Długa 550. Rys. L. Dembowski.

KIELICH S WOJCIECHA W TRZEMESZNIE.

M. Fajans direx.

KIELICH

Ś. WOJCIECHA

W TRZEMESZNIE.

WYMIARY:

Prawdziwej wielkości.

Wiek X.

Relikwie Ś. Wojciecha, apostoła Polski i Prus, okupione skarbami Bolesława Chrobrego od Prusaków, najpierwiej złożone były w Trzemesznie, w kościele fundowanym przez pierwszego Mieszka dla sprowadzonych z Werony xięży kanoników regularnych. Z Trzemeszna przeniesiono te święte szczątki do katedry Gnieźnieńskiej, zostawując jednak na pierwotném miejscu jedno ramię i jednę nogę S. Patrona, które dotąd w srebrnych relikwiarzach z XVI. wieku roboty miejscowej w skarbcu Trzemeszneńskim są zachowane. Skrzynię w kształcie kufra srebrnego z galeryjkami wyzłacanemi i postaciami świętych rytowanemi naokoło, wykonał r. 1507 mistrz *Piotr* złotnik i mieszczanin Poznański (1). Relikwiarz w kształcie ręki

(1) Jak świadczy napis naokoło wieka wyryty: Hec cistella sive Capsa diligentia et opera reverendi patris Andree Drzasno divina patiencia abbatis Re (?) monasterii Tremeschen facta est et operata sub anno Domini 1507, consummata vero est XXI. mensis maii feliciter per magistrum Petrum aurifabrum et civem Poznaniensem ad honorem Sancti Adalberti pontificis et martiris ecclesie hujus.

podniesionej na ramię Ś. Wojciecha, wyrobił roku 1533 *Bernard* złotnik, mieszczanin i burgrabia Gnieźnieński (1).

Poszanowanie dla relikwii pierwszego patrona Polskiego zachowało nam podziśdzień te szacowne zabytki sztuki krajowej; a co więcej, pozwoliło dochować ten sam kielich poświęcony z którego Ś. Wojciech ofiarę bezkrwawą odprawiał. Takie przynajmniej jest o tym kielichu podanie miejscowe, a o starożytności jego świadczy kształt niski podnóżka i styl ozdób na nim rytowanych.

Sam kielich z jednej sztuki agatu ciemnego, pękniętego w jedném miejscu, oprawiony jest w złoto; obwódka dolna wyrobiona jest na podobieństwo kwiatów liliowych. Część środkowa wyrobiona jest w kształcie gałki ozdobionej arabeskami z gałązek liściowych obwijających lwa, człowieka wpół nagiego, strusia biegającego i innego siedzącego ptaka (Tabl. I. a).

Podnóżek przedstawia przewróconą koronę powoju zfałdowaną w szesnaście niby rozchodzących się promieni, na wypukłościach których rytowane są różnego kształtu fantastyczne kwiaty (Tabl. I. b).

A. P.

(1) Najdawniejszy relikwiarz Trzemeszneński był ten w którym przechowywano głowę Ś. Eufemii, pierwotnie jeszcze z Werony przez kanoników Regularnych w X. wieku przywieziony, ale wraz z innemi srebrami kościelnemi skradziony w r. 1838, bez śladu zaginął.

CALICE

DE St ADALBERT

À TRZEMESZNO.

DIMENSIONS:

De grandeur naturelle.

X. Siècle.

On sait que St Adalbert, évêque de Prague, premier apôtre et ensuite premier patron de la Pologne, subit le martyre en Prusse où il était allé prêcher la foi Chrétienne sous les auspices de Boleslas *Chrobry* (le *Vaillant*) alors duc, depuis roi de Pologne (1). „Or le prince Boleslaus adverti du faict (dit un ancien chroniqueur polonais traduit en français dès le seizième siècle) rachepta le corps du Saint Martyr, à fort bon pris: car quand ce vint à le peser à la balance, comme il avait esté convenu avec ces Barbares de leur bailler son pesant d'or ou d'argent, Dieu voulut qu'il ne pesat que bien peu. Le corps fut porté en solennelle procession et colloqué premièrement au Monastère de *Tremesne*, et puis après en l'église Cathédralle de Gnesne par le commandement du Prince" (2).

L'église de Trzemeszno, première dépositaire de ces glorieuses reliques, en a conservé jusqu'à présent une partie (un bras et une jambe) dans des reliquaires en

(1) Le 23 avril de l'an 997, près d'un village au bord de la mer et qu'on appelle aujourd'hui Fischhausen, non loin de la ville d'Elbing.

(2) *Histoire des Roys et Princes de Pologne composée en latin par noble et magnifique Sieur Jean Herburt de Fulstin Castellan de Sanoc etc., traduite de latin en français, et dediée au Roy de Poloigne. A Paris a l'Olivier de Pierre l'Huillier, rue St Jaques 1575 p. 15.*

argent d'un beau travail, et qui datent du XVI. siècle. On y montre aussi de temps immémorial un calice du saint évêque martyr, dont nous offrons ici l'image (Planche X). La forme et le style des ornements gravés sur le pied attestant sa haute antiquité, viennent à l'appui de la tradition locale.

La coupe en agate de couleur sombre est malheureusement fêlée d'un coté; elle est montée et doublée en or à l'intérieur, la bordure inférieure est travaillée en forme de fleurs de lys. La boule applatie qui joint le pied à la coupe est recouverte d'un arabesque dont le développement nous montre un lion, un homme à demi-nu, une autruche qui court, et un autre oiseau perché sur les branches de l'arabesque (Pl. I. a). Le pied a la forme d'une fleur de liseron renversée, à 16 nervures, sur lesquelles l'artiste a gravé comme une dentelle de fleurs fantastiques. (Pl. I. b).

A. P.

I

a.

b.

c.

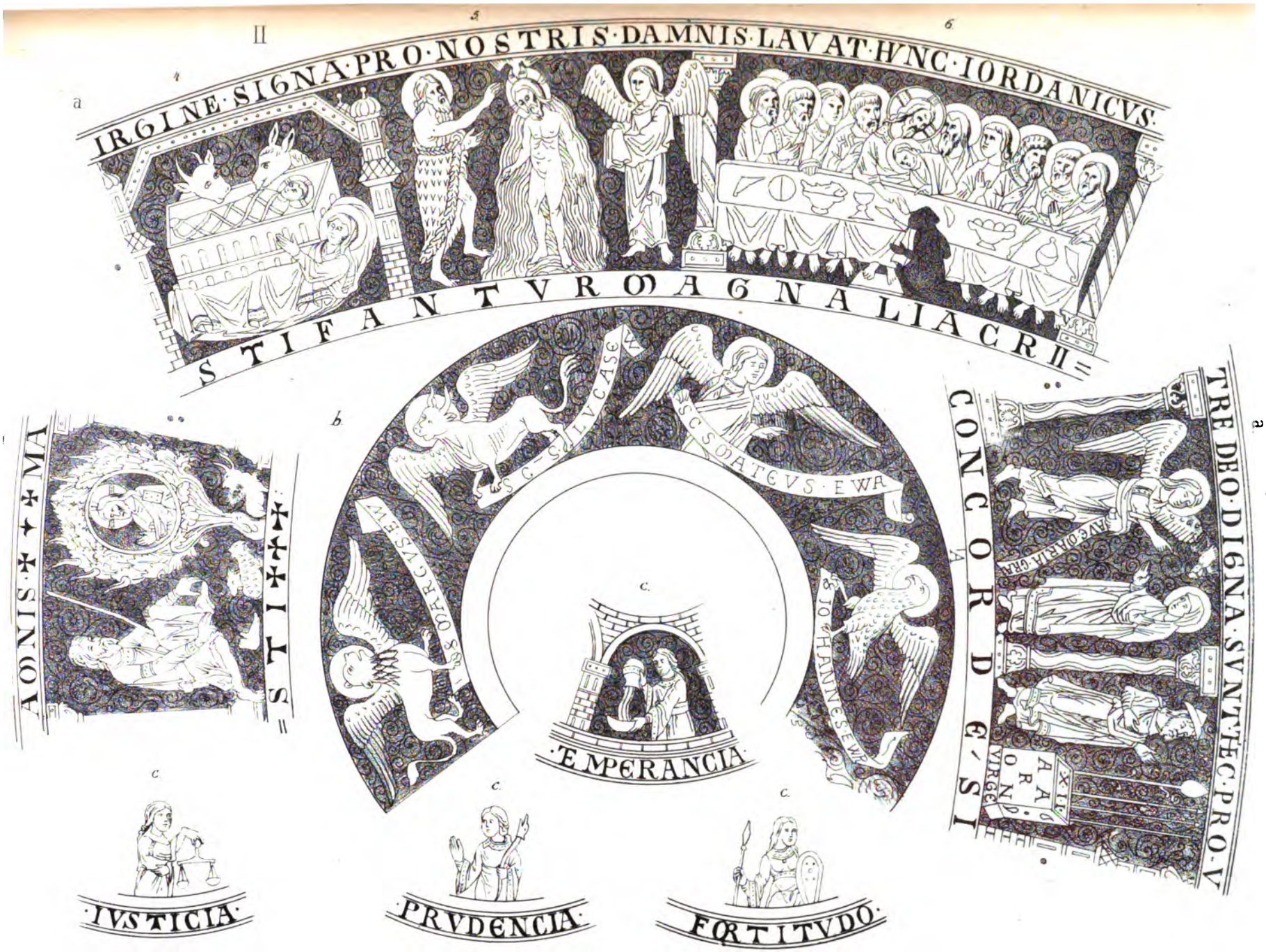
II
a
IRGINE·SIGNA·PRO·NOSTRIS·DAMNIS·LAVAT·HVNC·IORDANICVS·
STIFANTVR·MAGNALIA·CRII=
b
SC·S·LVCASE
SC·S·MATEVS·EWA
S·MARCVS·EW
S·IOHANNES·EWA
c
·EMPERANCIA·
a
TRE·DEO·DIGNA·SVNT·TEC·PRO·V
CONCORDE·SI
AVE·MARIA·GRA
XII
AA
ORN
VIRGE
AMNIS·✠✠✠MA
✠✠✠ITI
c
·IVSTICIA·
c
·PRVDENCIA·
c
·FORTITVDO·

III

·GAVDIA·SVMO·ORVO·QVERIS·HABERE·

POLORVO·HARVM·SECTATOR·

VIRTVTVO·SIS·ETAOATOR·✠

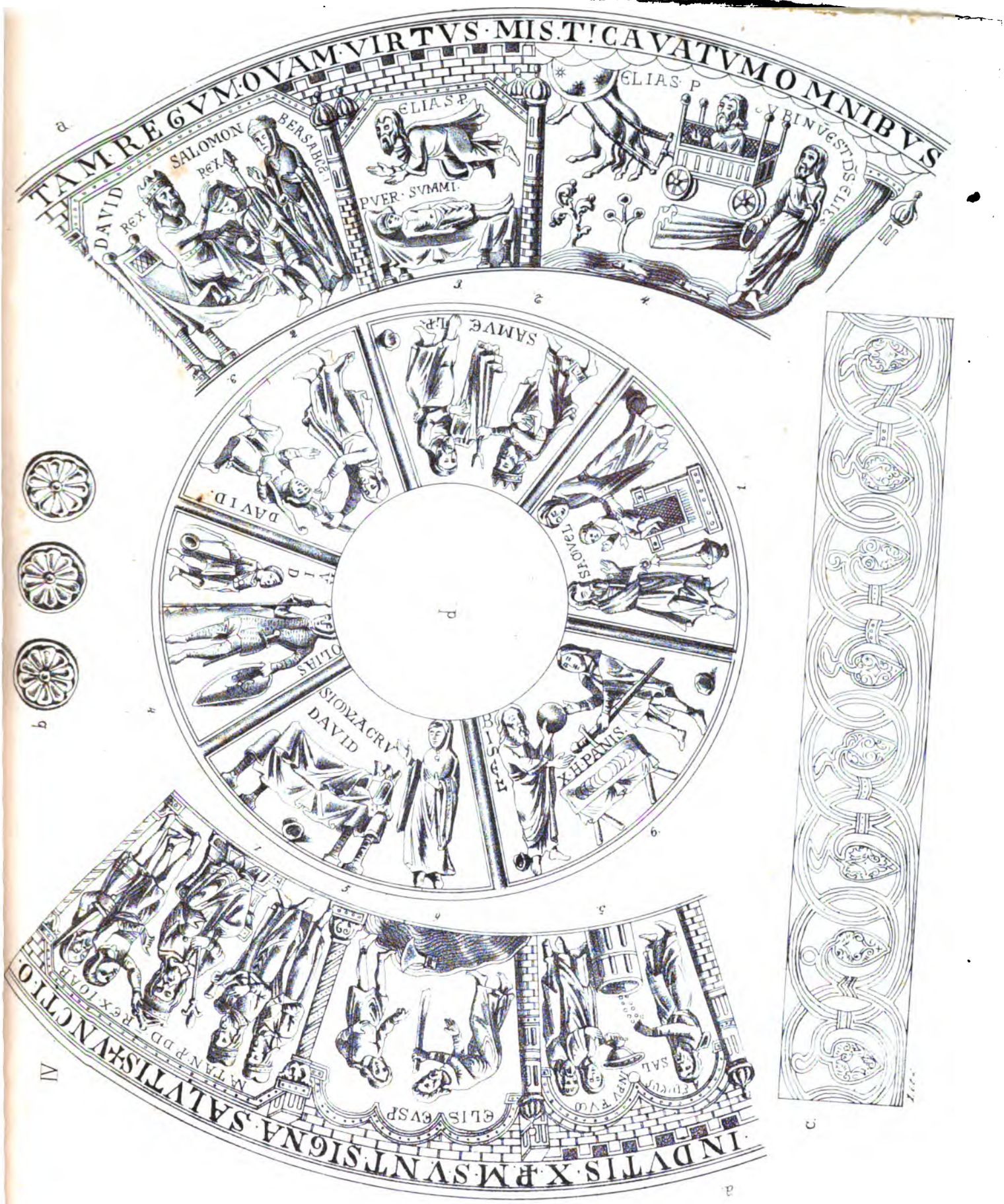
TAM·REGVM·OVAM·VIRTVS·MIS·T!CAVATVM·OMNIBVS
DAVID
REX
SALOMON
REX
BERSABEE
ELIAS P
PVER·SVNAMI
ELIAS P
SAMVE
DAVID
SIOMACRV
DAVID
X·H·PANIS
ELIS EVSP
INDVTIS·X·P·M·SVNT·SIGNA·SALVTIS·VNCTIO

Lit. H. Walter. Chrom. lit. gr. M. Fajansa, w Warszawie Ul. Długa 550 Rys. J. Drewaczyński

RELIKWIARZ KATEDRY KUJAWSKIEJ.

RELIKWIARZ

KATEDRY KUJAWSKIEJ.

WYMIARY:

1/3 Prawdziwej wielkości.

Wiek X.

Relikwiarz ten jest zabytkiem bardzo odległej starożytności, bo sięga wiekiem X. jeszcze stulecia, a czasów zaprowadzenia wiary Chrystusowej w Polsce.

Jest to skrzynka podłużna, z jednej sztuki drzewa dębowego wyrobiona, blachą miedzianą pokryta, po której na tle emaliowaném wyżłobione są postacie święte, całe złocone. Na wieku czyli przykryciu górném wyobrażony jest Chrystus Pan wpośród apostołów, oddający chorągiew chrześciańskiego kościoła Ś. Piotrowi. Po drugiej stronie Zbawiciela stoi Najświętsza Panna, zaś apostołowie rozdzieleni na dwie części, sześciu obok Matki Boskiej, pięciu obok Ś. Piotra. Święci ewangeliści Mateusz, Marek, a z drugiej strony Jan, wyobrażeni są na czele innych apostołów z xięgami w ręku. Postacie te są płaskie, głębokiemi obrysami odznaczone, pozłotą pokryte. Tło jest emaliowane, w środku szafirowe, po bokach niebieskie; aureole około głów zapełnione emalią żółtą. Boki relikwiarza przedstawiają w płaskich bizantskiego stylu arkadach popiersia dwunastu apostołów w obrysach wypukłych, po cztéry na stronach dłuższych, a po dwa na krótszych. Z tych ostatnich jednego boku całkiem brakuje, w miejsce którego

szkło przezroczyste wprawione. Popiersia są tu takoż złocone, emalia na arkadach niebieska, na podpierających je słupach zielona, na ścianach podarkadowych dokoła figur szafirowa.

Pod względem wykonania, rzeźba na tym pomniku nie jest jednostajną; na pokrywie daleko lepsza, mniej poprawna w rysunku dolnych popiersi. W ogóle całość roboty jest tu dość mierna, sztukę w kolebce jeszcze okazująca.

Zdaje się że skrzynka przechowywała w sobie drzewo Krzyża Ś., urządzona pierwotnie z otwieraném wiekiem, dla całowania relikwij, później wieko przytwierdzono stale, a natomiast wyjęto jeden z boków, zastępując go szkłem przez które całowano tak zasłonioną świętość.

Relikwiarz ów był własnością katedry biskupstwa kujawskiego w Włocławku. Atoli katedra Kujawska znajdowała się początkowo w Kruszwicy, r. 966 przez Mieczysława I. zbudowana, ztąd przeniesiona do Włocławka około r. 1159. Że relikwiarz w ozdobach swych stylu bizantskiego, nosi wszystkie znamiona X. wieku, że przedstawia główniejsze z życia Ś. Piotra zdarzenia, pod którego właśnie wezwaniem pierwotna w Kruszwicy katedra przez Mieczysława postawioną była; domyślać się ztąd nie bezzasadnie można, iż relikwiarz pochodzi z czasów a nawet z daru, pierwszego w Polsce chrześciańskiego monarchy, Mieczysława I. katedry Kujawskiej założyciela.

Szacowna ta zamierschłej przeszłości pamiątka, znacznie już dziś czasem podniszczona, z zakrystyi Kujawskiej katedry w Włocławku dostała się w darze od kapituły znamienitemu archeologowi p. Kazimierzowi Stronczyńskiemu; obecnie téż zbiór jego zasobny starożytności krajowych wzbogaca.

E. R.

RELIQUAIRE BYZANTIN

DE LA CATHÉDRALE

DE CUJAVIE.

DIMENSIONS:

2/3 de la grandeur naturelle.

X. Siècle.

Ce reliquaire a la forme d'un coffret. Il est en bois de chêne noirci par le temps. Il est recouvert de plaques de cuivre avec des figures fouillées et dorées sur fond d'émail. Cet émail a été endommagé par le temps et mal restauré, ce qui explique toutes les nuances que l'on y voit depuis le bleu *lapis lazuli* jusqu'à la teinte bleuâtre et mouchetée des côtés. Sur le couvercle plat nous voyons N. Seigneur Jésus-Christ sur une éminence, offrant à saint Pierre le drapeau de l'église militante. La Sainte-Vierge se tient à la droite de Jésus-Christ; les apôtres sont partagés des deux côtés; il y en a six du côté de la Sainte-Vierge, et cinq du côté de St Pierre. Les évangélistes sont en tête des autres, leurs évangiles en main. St Mathieu et St Marc du côté de la Sainte-Vierge, St Jean du côté de St Pierre. Sur le côté du coffret les images des apôtres sont répétées en buste dans des arcades de style byzantin, mais il n'y en a que dix, les deux qui manquent étant remplacés sur l'un des côtés par un verre, à travers lequel on exposait aux regards des fidéles la relique contenue dans le reliquaire.

L'ouvrage des plaques de côté est fort grossier, et celui du couvercle même assez médiocre; mais il porte l'empreinte d'une antiquité fort reculée. Nous n'hésitons pas à le faire remonter au X. siècle, c'est-a-dire à l'époque de l'introduction du Christianisme en Pologne.

Les évêques de Cujavie eûrent primitivement leur siège épiscopal à *Kruświca*, l'ancienne capitale des princes de la race des Piastes en Pologne (1). Vers le milieu du XII. siècle seulement cette cathédrale fut transférée dans la ville de *Wloclavek* (Vladislavia) (2), où elle existe encore de nos jours. Le chapitre de la cathédrale a fait don de cet antique reliquaire depuis longtems hors d'usage, à Mr Casimir Stronczyński, avantageusement connu par ses savantes recherches sur les antiquités du pays.

A. P.

(1) Aujourd'hui une petite bourgade dans le Grand-Duché de Posen.

(2) Petite ville commerçante sur la Vistule, audessus de Thorn, dans le royaume de Pologne.

RELIKWIARZ CZERWIŃSKI.

WYMIARY:

1/5 prawdziwej wielkości.

Wiek XII.

Czerwińsku miasteczku Ziemi Wyszogrodzkiej jest starożytny kościół z klasztorem niegdyś Kanoników regularnych Laterańskich, przez biskupa Płockiego Alexandra Dołęgę tu w początku XI. wieku sprowadzonych. Roku 1117 wystawił im w Czerwińsku okazały kościół z ciosu, sławny swojego czasu rycerz i dostojnik, a siedmdziesięciu siedmiu kościołów zakładca, Piotr hrabia na Skrzynnie; zaraz też potém opactwo kanoników tamże fundował. W kościele tym Czerwińskim, że powiemy nawiasem, przechowuje się potąd wizerunek zakładcy, owego hrabiego Piotra, dawnego, lubo już pewnie nie współczesnego pędzla. Tamże znajdował się relikwiarz tu wyobrażony. Ma on pozór głębokiego kuferka z daszkowém przykryciem, takiego kształtu właśnie, w jakim w wieku XII. i jeszcze nawet XIII. stawiano grobowce znakomitszym nieboszczykom. Wyrobionym jest z drzewa dębowego, blachą miedzianą pobity, na której bogate ozdoby w rzeźbie złoconej i emalii; z wierzchu i boków zupełnie zawarty, otwierał się tylko od spodu, którąto stroną włożoną była do środka relikwia. Nie był on urządzony do całowania relikwii, lecz raczej do stawiania go na ołtarzu jedną stroną do patrzących; ztąd część jego przednia i dwa boki przyozdobione są wytworniej od części tylnej.

Myśl do wyobrażeń na stronie przedniej powziął artysta z objawienia S. Jana. W pośrodku siedzący na tęczy Zbawiciel z xięgą w ręku, czterema apokaliptycznemi zwierzęty otoczony, odpowiada niemal zupełnie wyrazom rzeczonego objawienia.

„A oto stolica postawiona była na niebie, a na stolicy siedzący: a który siedział, był podobny pojźrzeniem kamienia jaspisu i sardyna; a tęcza była około stolice, podobna pojźrzeniu szmaragdowemu“ IV. 2, 3. (Z przekładu biblii X. Jakóba Wujki, wyd. warszawskie z roku 1821).

„I widziałem w prawej ręce siedzącego na stolicy księgi, napisane wewnątrz, zewnątrz zapieczętowane siedmią pieczęci“ V. 1.

„..... i około stolice czworo zwierząt pełne oczu z przodku i z tyłu. A zwierze pierwsze podobne lwowi; a wtore zwierze podobne cielcowi; a trzecie mające oblicze jako człowieka; a czwarte zwierze podobne orłowi latającemu. A czworo zwierząt każde z nich miały po sześć skrzydeł; a w około i wewnątrz pełne są oczu“ IV. 6, 7, 8.

Umieszczony u góry baranek odpowiada słowom:

„I widziałem: a oto wpośród stolice i czworga zwierząt, i w pośrodku starszych, baranek stojący jako zabity, mając siedm rogów i oczy siedm..... I przyszedł i wziął xięgi z prawice siedzącego na stolicy.“ V. 6, 7.

Nareszcie czterej aniołowie baranka otaczający, wspomnieni są znowu VII. 1, 11:

„Potémem widział czterech aniołów stojących na czterech węgłach ziemie, trzymających cztery wiatry ziemie, aby nie wiały na ziemię, ani na morze, ani na żadne drzewo.—A wszyscy aniołowie stali około stolice, i starszych, i cztery zwierząt.“

Dopełnieniem obrazu są cztery postacie ewangelistów, z których dwaj siedzący zamieszczeni na stronie głównej po bokach Chrystusa Pana, dwaj zaś inni stojący na ścianach bocznych relikwiarza. Postacie te zastępują tu poniekąd dwudziestu czterech starszych w objawieniach Ś. Jana, których z powodu małego rozmiaru nie mógł artysta w całości i należycie wyobrazić.

„A gdy one zwierzęta dawały chwałę i cześć i dziękowanie siedzącemu na stolicy, żywiącemu na wieki wieków: upadali dwadzieścia i czterej starszych przed siedzącym na stolicy.....“ IV. 9, 10.

„A wszelkie stworzenie które jest na niebie, i na ziemi, i pod ziemią, i w morzu jest, i co w nim, wszystkie słyszałem mówiące: Siedzącemu na stolicy, i barankowi, błogosławieństwo, i cześć, i chwała, i moc na wieki wieków. A czworo zwierząt mówiło: amen. A dwadzieścia i czterej starsi upadali na oblicze swoje, i kłaniali się żywiącemu na wieki wieków“ V. 13, 14.

Część tylna relikwiarza jest jak się rzekło skromniej przyozdobiona: pokrywa ją tylko emalia, w pięknym rzucie czterolistnych kwiatów na tle szafirowém.

Co do samej roboty ozdób relikwiarza: tło ścian obrazowych jest ryte wklęsło w kwiaty i liście, całkowicie wyzłocone; obrysy figur emalią wypełnione, przedstawiają takowe płasko, tylko głowy są wypukłe, gdyż rzeźbione są na główkach ćwieków blachę do drzewa skrzynki przytwierdzających. Rażącą jest też głów do całego ciała małość.

Relikwiarz ten kształtem i wykonaniem odpowiada innym z wieku XII. pochodzącym; wnosić więc wypada, że się odnosi do czasów samego założenia Piotrowego w Czerwińsku kanoników regularnych przybytku. W ostatnich latach z zakrystyi Czerwińskiego kościoła, dostał się był do zbiorów hrabiego Franciszka Potockiego w Warszawie; po śmierci którego zakupiony został przez hrabiego Piotra Szuwałowa do Petersburga.

E. R.

Lit. H. Walter. Chromotopia M. Fajansa w Warszawie [illegible] Rys. J. Drewaczyński i B. [illegible]

RELIKWIARZ CZERWIŃSKI

M. Fajans direx.

RELIQUAIRE

DE CZERWIŃSK.

DIMENSIONS:

1/5 de la grandeur naturelle.

XII. Siècle.

Ce reliquaire en forme de sarcophage, est construit en bois de chêne recouvert de plaques de cuivre à figures émaillées et fouillées; les têtes seules de ces figures beaucoup trop petites, sont ciselées en rélief, et forment les têtes des clous qui rattachent les plaques de cuivre à la charpente du sarcophage. Le reliquaire fermé de tous côtés n'a qu'une ouverture en dessous, qui servait à placer les reliques. Il était destiné à figurer sur l'autel; aussi le côté antérieur est-il beaucoup plus riche d'ornemens que les trois autres.

Le côté antérieur représente des scènes de l'Apocalypse de St Jean. Au milieu on voit le Sauveur un livre à la main, assis sur un arc-en-ciel et entouré des quatre animaux apocalyptiques, selon les versets 2, 3, 6 et 7 du chapitre IV. de l'Apocalypse:

„2. Et ayant été soudain ravi en esprit, je vis un trône dressé dans le ciel, et quelqu'un assis sur ce trône.

„3. Celui qui était assis paraissait semblable à une pierre de jaspe et de sardoine; et il y avait autour de ce trône un arc-en-ciel, qui paraissait semblable à une émeraude.

„4. Autour de ce trône il y en avait vingt quatre autres, sur lesquels étaient assis vingt-quatre vieillards, vêtus de robes blanches, avec des couronnes d'or sur leurs têtes.

„5. Devant le trône il y avait une mer transparente comme le verre et semblable au cristal; et au milieu du bas du trône, et autour, il y avait quatre animaux pleins d'yeux devant et derrière.

„6. Le premier animal ressemblait à un lion; le second était semblable à un veau, le troisième avait le visage comme celui d'un homme, et le quatrième était semblable à un aigle qui vole.

L'agneau placé au faite du sarcophage répond aux versets 6 et 7 du chapitre V.

„7. Je regardais et je vis au milieu du trône et des quatre animaux, et au milieu des vieillards un agneau qui était debout et comme égorgé, et qui avait sept cornes et sept yeux qui sont les sept esprits de Dieu envoyés par toute la terre.

„8. Il s'avança, et il reçut le livre da la main droite de celui qui était sur le trône.

Les quatre anges qui entourent l'agneau sont mentionnés au verset 1. livre VII.

„1. Après cela je vis quatre anges qui se tenaient aux quatre coins de la terre, et qui arrêtaient les quatre vents du monde.....

Les quatre évangelistes qui complètent l'ornementation du reliquaire, et dont deux sont représentés assis de chaqne côté du Sauveur, tandis que les deux autres sont debout sur les côtés du sarcophage (a, b) semblent destinés à remplacer les 24 vieillards de l'Apocalypse adorant l'agneau, et pour lesquels la place manquait évidemment à l'artiste.

Le quatrième côté du reliquaire (c) destiné à être appuyé contre le tabernacle de l'autel, est orné seulement d'un dessin émaillé qui n'est pas sans grâce.

L'ouvrage de ce reliquaire, et sa forme en sarcophage, rappellent le goût du XII. siècle. C'est aussi l'époque de la fondation de l'église de Czerwińsk, à laquelle il avait appartenu. Il fit partie plus tard de la riche collection d'objets précieux du feu Comte François Potocki à Varsovie; aujourd'hui il se trouve dans celle du Comte Pierre Schouwaloff à St Pétersbourg.

A. P.

Lit. Bracia Thurwanger Chromolith. de Lemercier, Paris Rys. z nat. B. Podczaszyński Bud. N.S.S. P.w.W.

CZARA OBRZĄDKOWA W KATEDRZE PŁOCKIEJ

Dar Konrada I Xia. Mazowieckiego

M. Fajans direx.

c.

d.

e.

f.

g

Lit. Bracia Thurwanger. Chromolith. Lemercier Paris. Rys. z nat. B. Podczaszynski Bud. N. S. S. P. w W.

CZARA OBRZĄDKOWA W KATEDRZE PŁOCKIEJ

Dar Konrada I. Xia. Mazowieckiego.

M. Kajan inv.

Chromolith Lemercier Paris

PATYNA

DO CZARY OBRZĄDKOWEJ W KATEDRZE PŁOCKIEJ

Dar Konrada I Xią Mazowieckiego

Bruna Thurwanger

Rys z nat B Podczaszyński Bud N S S P w W

M Fajans direx

CZARA OBRZĄDKOWA Z PATYNĄ

W KATEDRZE PŁOCKIEJ,

Dar Konrada I. Xięcia Mazowieckiego.

WYMIARY:

Wysokość Czary 0,210 metr.
Średnica górna i dolna 0,173 metr.
Przedmioty: *a*, *b*, *c*, *d*, *e*, *f*, *g*, (na tablicach *A.* i *Aa.*) są wielkości naturalnej; część spodu czary w zmniejszonej wielkości.
Średnica Patyny 0,208 metr.
Figury: *a*, *b*, *c*, *d*, (na tablicy *B.*) są naturalnej wielkości.

Rok 1228—1237. Wiek XIII.

Jedyny ten zabytek złotnictwa w wieku XIII., w kraju naszym, przechowuje się w skarbcu starodawnej katedry w Płocku. Pierwszy zwrócił nań uwagę w podróży po kraju, uczony archeolog nasz, Kazimierz Stronczyński; a gdy opis na miejscu zrobiony, uprzejmie do użytku nam oddał, z niego po większej części dosłownie, wyjątki tu umieszczamy:

Kielich fundacyi Konrada I. Xięcia Mazowieckiego (ur. około r. 1191 † 1237) jest srebrny, pozłacany, pokryty ryciem wklęsłém napuszczaném czernią. Wielkość jego nadmierna, kwiat półkulisty. Noga w samym środku nadęta i ośmią główkami wypukło wytłaczanemi przyozdobiona. Rzeźba w nich wyrazista, a proporcye twarzy bardzo regularne.

Na samym kwiecie tego kielicha znajduje się ośm medalionów stanowiących cztery obrazy, tak że dwa medaliony całość jednego obrazu składają. I tak: na jednym z nich wyobrażony jest Anioł stojący z wstęgą w ręku, na której wypisane *Ave Maria*; na następnym zaś Marya siedząca, w jednej ręce wrzeciono, a w drugiej kłębek trzyma. Jestto obraz *Zwiastowania.*

Na trzecim medalionie siedzi na ziemi Marya, obok niej w żłobie leży powinięte dzieciątko Jezus, z za żłobu widać głowy wołu i osła; na czwartym zaś medalionie siedzący Ś. Józef tworzy wraz z poprzednim obraz *Bożego Narodzenia.*

Piąty medalion przedstawia Maryą siedzącą z dzieciątkiem Jezus na ręku, przed nią klęczący na jedném kolanie król. Dwaj inni królowie wyobrażeni są w medalionie szóstym, i to stanowi obraz *Pokłonu trzech króli.*

Na siódmym medalionie widać siedzącego króla Heroda z mieczem na kolanach. Przed nim stojący siepacz pokazuje rękę odciętą dziecka, kiedy tymczasem, wyobrażona na ostatnim medalionie Marya z dzieciątkiem do Egiptu się chroni.

Nad medalionami w około kielicha pomiędzy dwiema liniami wyryty w scholastycznych literach następujący napis:

*† DVX CONRADUS * DVX BOLEZLAVS * EMOMIZL° MESKO° LVDVMILLA° SALOMEA° IVDITA° IVDITA **

Dno kielicha czyli podstawa ma na sobie kilka figur głębokiemi obrysami wyrytych. W jednej jego stronie stoi krucyfix z ukrzyżowanym Chrystusem. Obok niego z prawej strony Ś. Jan Chrzciciel, z lewej zaś Jeremiasz prorok. Za Jeremiaszem Izajasz, dalej Abraham, Mojżesz i Eliasz. Figura Chrystusa przybitą jest do krzyża *czterema gwoździami*, *nie trzema*, co pomiędzy innemi jest jedną z cech znamionujących najdawniejsze wyobrażenia o śmierci Pańskiej. Patryarchowie i prorocy krzyż otaczający; wyobrażeni są w postawach siedzących, każdy z nich trzyma rozwiniętą wstęgę, na której wypisane jest jego nazwisko literami scholastycznemi.

Na patynie do tego kielicha należącej, w polu mającém kształt sześciolistnego kwiatu, wyobrażony jest Jezus Chrystus, siedzący na tronie, z prawą ręką nieco w górę wzniesioną w lewej trzymający xięgę, podług najdawniejszego Bizantyńskiego typu. Nad nim jakby anioł (wszakże wyobrażony bez skrzydeł) trzyma w prawej ręce koronę, lewą trybularzem kadzi. W zagłębieniach tego sześciołucznego pola, u góry Xiążę Konrad z jednej, z drugiej małżonka jego, klęcząc, ofiarują wyżéj wspomniany kielich Panu Jezusowi; niżej Xiążęta Kazimierz i Ziemowit (synowie Xięcia Konrada) podobnież klęczą, z rękami do modlitwy złożonemi. Rzecz dziwna, że usta na wszystkich twarzach nawet Pana Jezusa zastąpione są tym kształtem ·:· krzyża świętego. Ubior niewieści długi i obszerny, twarz tylko odsłoniona

zostawia, ale głowa przykryta jest rodzajem zasłony opiętej na czole, jak te którą włościanki zamężne na Podolu i Ukrainie noszą i *namitkami* zowią (1). Mężczyzni zaś mają na opiętych długich sukniach obszerne płaszcze z kapturami, na podobieństwo tych, jakie wieśniacy dotąd w Kujawach noszą. Głowy ich są podgolone; u Konrada przykryta czapką oznaczającą godność panującego. Uderza między niemi kędzierzawość głowy Xięcia Kazimierza, która i na pieczęciach jego nie jest pominiętą.

Odpowiednio położeniu tych figur wyryte są w otoku patyny napisy: *DVX CONRADVS° SEMOVITUS° HAZIMIRVS* (sic) *OAFIA.* Cały rysunek na tej patynie podobnie jak na kielichu wgłąb tylko jest rytym i czernią napuszczonym.

Ponieważ pomiędzy wymienionemi na tym pomniku synami Konradowemi nie masz Przemysława, który zginął w bitwie *pod Skałą*, z Henrykiem I. Xięciem Włocławskim w r. 1228 (2). a znajduje się Mieszko, przez szczurów, jak chce Długosz, r. 1137 zagryziony, łatwo w przybliżeniu datę sporządzenia onego oznaczyć, która pomiędzy rokiem 1228 a 1237 przypadać musi.

Chybaby przypuścić, że rok śmierci Xięcia Mieszka niedokładnie naznaczony jest w Długoszu; a wtedy ofiara kielicha do Katedry Płockiej przez Xięcia Konrada i jego żonę, mogłaby być uważaną na ofiarę przebłagalną za śmierć *Jana Czapli* Scholastyka Płockiego i Kanclerza, okrutnie zabitego z rozkazu Xięcia i namowy Xiężny, w r. 1239; zabójstwo, za które Konrad i jego żona, jak nam wiadomo z historyi, sowicie musieli opłacić się Duchowieństwu.

Kielich ten prostuje jeszcze i uzupełnia genealogią Konrada, szczepu Mazowieckich Xiążąt protoplasty. Okazuje bowiem, że żoną jego nie była *Agata* albo *Agazya*, jak to Hübner, a za nim Naruszewicz położył, ale *Ofka* (na kielichu *Oafia*, a na dyplomacie Konradowym 1230 *Cafia*) (3), i wymienia oprócz tego *Ludmiłłę*, *Salomeę i dwie Judyty*, z których o jednej tylko Judycie, córce Konrada, zaślubionej Mieczysławowi Xięciu Szląskiemu, wiedział Hübner.

Tak wiec kielich Konrada posłuży do objaśnienia niektórych szczegółów ze stosunków domowych tego Xiążęcia, założyciela zarazem dynastyi Mazowieckiej (zgasłej r. 1526) i Państwa Krzyżackiego w Prusiech, najzaciętszego jej przez tyle wieków wroga!

(1) Ob. *Gołębiowskiego: Lud Polski.* Tablica *z Ubiorami* N° 41.

(2) Podczas wojny o opiekę młodego Bolesława (Wstydliwego) Xięcia Krakowskiego a Konradowego synowca.

(3) Wydrukowany *we Wzorach pism dawnych Tab. 3.* Xiężna ta, (wedle Długosza) była córką Świętosława Mścisławicza Xięcia Ruskiego, wziętego w niewolę przez Polaków we Włodzimierzu r. 1207. O tém uwięzieniu wspomina i *Kronika Wołyńska* pod tymże rokiem. Ob. *Ipatiewskaja Lietopis* str. 157, w Zbiorze Latopisów Ruskich.

bombé vers le milieu et orné de huit petites têtes en haut-relief. La sculpture ne manque pas d'un certain caractère, et les proportions des figures sont assez bien observées.

La coupe elle-même est entourée de huit médaillons formant quatre tableaux, de manière à ce que deux médaillons composent toujours un tableau. Ainsi sur le premier médaillon on voit un ange debout, une banderole à la main, sur laquelle sont inscrits ces mots: *Ave Maria.* Sur le médaillon suivant, la Ste Vierge est représentée assise, tenant un fuseau d'une main, et un peloton de fil de l'autre; c'est le tableau de *l'Annonciation.* Sur le troisième médaillon, la Ste Vierge est assise à terre; à côté d'elle l'enfant Jésus repose emmailloté dans sa crêche, audelà de laquelle on aperçoit des têtes d'âne et de boeuf. Sur le quatrième médaillon, St Joseph assis complète avec le médaillon précédent, le tableau de *la Nativité.* Le cinquième médaillon représente la Vierge Marie assise et tenant l'enfant Jésus sur ses bras; un des rois-mages a fléchi un genou devant elle; les deux autres rois-mages sont représentés sur le sixième médaillon, qui forme avec le précédent le tableau de *l'Adoration des mages.* Sur le septième médaillon on voit le roi Hérode assis, avec un glaive posé sur ses genoux; devant lui se tient un de ses satellites, qui lui montre la main mutilée d'un enfant. Sur le dernier médaillon enfin, la Vierge Marie est montée sur un âne avec l'enfant Jésus; c'est *la Fuite en Egypte.*

Au-dessus des médaillons, une inscription en lettres scolastiques fait le tour de la coupe entre deux lignes niellées: † *DUX CONRADUS * DUX BOLEZLAUS * EMOMIZL * MESCO . LUDUMILLA . SALOMEA . JUDITA .* †

Le pied du calice, est orné aussi de plusieurs figures niellées. On y voit N. S. Jésus Christ sur la croix; d'un côté est St Jean Baptiste, de l'autre le prophète Jérémie, suivi d'Isaïe, d'Abraham, de Moïse et d'Elie. La figure du Christ est attachée à la croix par *quatre* clous, *au lieu de trois*, ce qui est un des signes distinctifs de la haute antiquité de l'image de la Passion. Les patriarches et les prophètes qui entourent la croix, sont représentés assis, et tenant à la main des banderoles sur lesquelles leurs noms sont inscrits en lettres scolastiques.

Sur la patène (planche B.), au milieu d'un champ à six lobes, N. S. Jésus-Christ est assis sur un trône, la main droite levée comme pour bénir, et tenant un livre de la main gauche, d'après le plus ancien type Byzantin. Une figure d'ange, sans ailes, tient de la main droite une couronne audessus de sa tête, et de la main gauche un encensoir.

Dans les lobes de l'encadrement, on voit d'un côté le duc *Conrad*, de l'autre la duchesse, sa femme, à genoux, offrant le calice à N. S. Jésus-Christ: plus bas sont agenouillés leurs fils, les princes *Casimir* et *Ziemomysl*, les mains jointes comme pour prier. Toutes les bouches sont formées par de points disposés en croix ·⁚· La duchesse est enveloppée d'une robe ample; sa tête est recouverte d'un voile serré sur le front par un bandeau semblable à ceux que portent encore les femmes mariées dans les villages de la Podolie et de l'Ukraine. Les hommes sont

revêtus de robes longues et étroites recouvertes de manteaux fort amples avec des capuchons, tels que les portent jusq'à présent les paysans en *Cuïavie* (1). Les têtes sont rasées à la hauteur des tempes; celle du duc *Conrad* est recouverte d'un bonnet, signe distinctif de la souveraineté; celle du prince *Casimir*, surnommé le *Crêpu*, est couverte d'une chevelure bouclée qu'on retrouve aussi sur les empreintes de son sceau, conservées jusqu'à nos jours.

Sur le rebord de la patène sont inscrits les noms des personnages respectifs: *DUX CONRADUS . SEMOVITUS . HAZIMIRUS . OAFIA.*

La nomenclature des enfans du duc *Conrad*, inscrite sur le calice, peut servir à fixer, jusqu'à un certain point, la date de sa confection. On n'y retrouve pas le nom du fils ainé de *Conrad*, du prince *Przemyslas*, tué à la bataille de *Skała*, en 1228 (2); mais on y voit celui du prince *Mesco*, mort en 1237 (3); d'où l'on peut conclure que ce calice a été fabriqué de 1228 à 1237.

Cependant il se pourrait qu'il y eût une erreur de date, quant à la mort du prince *Mesco*; et si l'on pouvait reporter l'époque de la confection du calice à l'année 1240, on y retrouverait peut-être une des nombreuses offrandes expiatoires par lesquelles le duc *Conrad* et sa femme furent obligés de racheter le meurtre cruel du chanoine *Jean Czapla*, leur chancelier, qu'ils avaient fait périr sur un gibet, l'année précédente.

La même nomenclature corrige en la complétant, la généalogie des ducs de Mazovie, de la race de *Conrad I.* La duchesse sa femme n'y est pas nommée *Agasia*, ou *Agathe*, comme l'appellent *Długosz*, le généalogiste *Hübner*, et d'après eux l'évêque *Naruszewicz* (4); mais *Oafia*, ce qui veut dire *Euphémie* (5). Les noms de *Ludomille*, de *Salomé*, et d'une des *Judith* s'offrent ici à nous pour la première fois, le généalogiste *Hübner*, ne faisant mention que d'une seule *Judith*, fille du duc *Conrad*, mariée à *Mesco*, duc de Silésie.

Ainsi le calice du duc *Conrad*, servira à jeter un plus grand jour sur les rapports de famille de ce prince, qui fut en même tems le fondateur de la dynastie Mazovienne, éteinte en 1526;

(1) Province de l'ancienne Pologne, riveraine de la Vistule, entre Thorn et Płock; une partie de cette province appartient aujourd'hui au grand-duché de Posen, en Prusse.

(2) La bataille de *Skała* fut perdue par le duc *Conrad*, contre *Henri-le Barbu*, duc de Breslau auquel il disputait la tutelle de son neveu, *Boleslas le Pudique*, duc de Cracovie.

(3) *Długosz* (le père des historiens polonais † 1480) raconte la mort tragique du prince *Mesco*, sous la date de 1237; il prétend qu'il fut dévoré tout vivant par les rats, en punition de ses excès en tout genre.

(4) Le premier historien critique de la Pologne; il écrivit son histoire à la fin du dernier siécle.

(5) Cette princesse est nommée *Cafia* dans une charte du duc *Conrad*, de l'an 1230; dont l'original est conservé aux archives du Royaume, à Varsovie.

et de la puissance de l'ordre des Chevaliers Teutoniques en Prusse, destinés à devenir plus tard pour cette même dynastie, et pour la Pologne entière, d'implacables ennemis.

On se sert de ce calice deux fois par an: pour la fête de St Jean l'évangéliste (17 décembre), et pour celle de St Sigismond, patron de la cathédrale de Płock (2 mai). Ces deux jours-là on y donne à boire aux fidèles du vin bénit, avec une cuiller dont l'antiquité ne remonte probablement qu'au XVI. siècle.

A. P.

2.

Lit. Bracia Thurwanger Chromolitogra. M. Fajans w Warszawie Ulica Długa № 550. Rys. J. Drewaczyński.

GROBOWIEC BOLESŁAWA SMIAŁEGO

w Ossyachu.

M. Fajans direx.

GROBOWIEC

BOLESŁAWA ŚMIAŁEGO

W OSSYACHU.

WYMIARY:

Wysokość: 1,159 metr.
Długość: 1,554 metr.

Po r. 1253. Wiek XIII.

Nad pięknem jeziorem u stóp Alpów sławiańskich, w Karyntyi, niedaleko miasta *Clagenfurth* pomiędzy mieścinami *Villach* i *Sanct-Veit*, wznosi się po dziś dzień kościół którego założenie VII. wieku po Chrystusie sięga.

Samo nazwisko *Ossyachu* obudza w nas dziwne wrażenie ciekawości i niedowiarstwa; przywiązuje się bowiem do niego legenda o pokucie Bolesława Śmiałego i myśl o tajemniczym kamieniu grobowym króla pokutnika (1).

Położenie *Ossyachu* jest nad brzegiem jeziora tegoż nazwiska, długiego na trzy godziny drogi, a szerokiego w niektórych miejscach na pół godziny. Po obu stronach ciągną się pasma gór: od *Feldkirchen* niższe, od *Villach* wyższe, z wierzchołkami pokrytemi śniegiem; tworzą one zamkniętą w sobie cichą i malowniczą dolinę. U podnóża gór ponad samém jeziorem, kilka zabudowań otacza kościół: jestto *Ossyach*, niegdyś opactwo Benedyktynów, dziś stajnia dla stada wojskowego.

(1) Artykuł ten wyjęty jest z dziełka: *Ślady Bolesławów Polskich po obcych krajach* przez Alexandra Przezdzieckiego, z Rozdziału *o Bolesławie Śmiałym, w Ossyachu.*

Po drugiéj stronie jeziora u podnóża wyższych jeszcze gór, po wyniosłościach rozsiane chatki, kryjące się nawpół w przerzedzonym lesie, tworzą okolicę zwaną *Sanct-Joseph.*

Kościół jest długą, nizką, zewsząd skarpami podpartą budową, jakby przybudowaną do kaplicy półokrągłéj, zupełnie podobnéj do naszych Duninowskich kościołów (1).

Do téj kaplicy dotyka grobowiec Bolesława, w ścianę północną kościoła wmurowany. Poza grobowcem ciągnie się część kościoła w XV. wieku przybudowana, a dalej, gdzie dziś wielki ołtarz stoi, pod dzwonnicą, przybudowanie jeszcze nowsze. Facyata z drzwiami głównemi niczém się nie odznacza. Grobowiec składa się z grubéj tablicy z marmuru Karraryjskiego, niegdyś białego dziś pożółkłego od starości, z głębokiém wyżłobieniem na środku, o trzech bokach prostokątnych, a czwartym u góry zakrzywionym. Pośrodku wyżłobienia stoi koń, wypukłą rzeźbą wykuty, z kawałkiem lejców na grzywie i siodłem nawpół startém na grzbiecie; uszu, oczu i nozdrzy zupełnie startych dopatrzeć się nie można. Na szerokim brzegu w około wyżłobienia środkowego literami scholastycznemi, noszącemi cechę XIII. wieku napisano: **Rex Boleslaus Polonie, occisor Sancti Stanislai Epis. Cracoviensis.** (Król Bolesław Polski, zabójca świętego Stanisława Biskupa Krakowskiego).

Nad kamieniem grobowym, (który podobno kilka razy miejsce przemieniał, na tej samej ścianie północnéj kościoła), ponad daszkiem z desek, stoi we framudze obraz przedstawiający rycerza w zbroi z hełmem na koronie, otoczonego siedmią medalionami, na których malowane olejno sceny z życia Bolesława Śmiałego: 1) Biskup Krakowski wyrzuca Bolesławowi jego życie występne; 2) Biskup modli się, klęcząc przed krzyżem jaśniejącym na niebie; 3) Bolesław zabija Biskupa odprawiającego Mszą św.; 4) Bolesław w odzieży pielgrzyma; 5) Bolesław nosi drwa do kuchni klasztornéj; 6) Bolesław na łożu śmiertelném otoczony zakonnikami; 7) Zakonnicy niosą zwłoki Bolesława do grobu. — Obraz pierwiastkowy malowany był, zdaje się pod koniec XVI. wieku, po odwiedzinach w Ossyachu, Walentego Kuczborskiego i biskupa Białobrzeskiego, którzy o nim nie wspominają (2); odnowiony został w r. 1680 przez Opata *Krzysztofa*, a przed kilkunastą laty obalony wichrem, zachowuje się jako pamiątka w skarbcu kościelnym.

Obraz dzisiejszy jest kopią w r. 1839 sporządzoną; oprawny w ramy drewniane i daszkiem blaszanym przykryty. Na około całego grobu ułożono za staraniem kilku Polaków posadzkę kamienną, i ogrodzono ją kratą żelazną z drzwiczkami i napisem literami mosiężnemi: *Sarmatis peregrinantibus salus.* (Polakom podróżnym pozdrowienie)!

(1) Fundacyi *Piotra Włoszczowicza* hrabiego na Xiążu i na Skrzynnie, zwanego pospolicie *Duninem* t. j. *Duńczykiem*, a założyciela wielu kościołów w Polsce w drugiej połowie XII. wieku.

(2) *Martini Cromeri Polonia.* Coloniae 1589—str. 62. *Paprocki Herby Rycerstwa* o orle klejnocie królestwa Polskiego.

Poza kamieniem grobowym w kościele, w blizkości starożytnéj kapliczki okrągłéj, jest framuga wysoka na 1 łok. cali 19 pośrodku, długa łokci 3 cali 10, a głęboka łok. 1 cali 13. Wedle tradycyj miejscowych sięga czasów Bolesława, który w tém miejscu miał być pochowany głową do kościoła, a nogami do cmentarza. Teraz dwie czaszki i kości, na krzyż złożone, stanowią całą ozdobę grobową tej framugi.

Roku 1839 poprawiając kościół, przystąpiono do otworzenia grobu pod framugą, którą tradycya miejcowa od wieków nazywała grobem Bolesława Śmiałego. Byłoto w obecności proboszcza i urzędników miejscowych. Znaleziono całą czaszkę i kilka kości, a pod czaszką tkwiła spinka mosiężna (*fibula*), niegdyś pozłacana (ob. Nº 2), służąca do spinania płaszcza pod szyją. Grób zamurowano napowrót nad szczątkami króla Bolesława, a *spinkę* przytwierdzono sznurkiem opieczętowanym do aktu urzędowego, opisującego to odkrycie, dla zachowania w archiwum kościelném.

Zastanawiając się z uwagą nad całém wydarzeniem, zdaje się, iż tak z łatwością tłumaczyć się daje:

Wygnany z Polski do Węgier, wkrótce opuszcza Bolesław Śmiały i kraj Węgierski, oburzony na jego dumę nieznośną; zostawiając syna młodego na opiece pokrewnego króla Węgierskiego Władysława, idzie w świat w ubiorze pielgrzymim, głosem sumienia pędzony. Można przypuścić, że do Rzymu dążył; że nie doszedł tam, to więcej jak pewno. Pokuta jego byłaby się stała równie głośną, jak w 90 lat późniéj Henryka II. króla Angielskiego za zabójstwo Tomasza Beketa, gdyby był Bolesław Śmiały w r. 1081 ukląkł u stóp Grzegorza VII. w czasie Soboru Lateraneńskiego, (którego summaryusz znajduje się w Rocznikach Baroniusza, wyjęty z listów Grzegorza). Ale papież straszną walką z cesarzem Henrykiem IV. zajęty, wkrótce potém wygnany został z Rzymu, gdzie na jego miejsce ukoronowano antypapieża Gwiberta. Pomimo tego mógł zajmować się jeszcze sprawami odleglejszych krajów np. *Danii*, jak o tém dzieje kościelne wspominają. Ale *klątwa rzucona przez Grzegorza VII. na całą Polskę*, z powodu zabójstwa biskupa Krakowskiego, *i pozbawienie za to jej monarchów korony i tytułu królewskiego* są to bajki, które archiwa Watykańskie zupełném milczeniem zbijają (1).

Po drodze do Rzymu musiał Bolesław zatrzymać się w malowniczej okolicy Ossyachu, i nie dziw, że obrał sobie miejsce pokuty na ziemi Słowiańskiéj w klasztorze Benedyktynów, których poważał, jak świadczy fundacya uczyniona dla nich w Mogilnie. Tu maluje go nam legenda Ossyacka, odbierającego kawał chleba w jałmużnie od odźwiernego; nie mógł już i nie chciał iść daléj; pozostał więc, nosił drwa do kuchni, nieczystość wszelką wynosił, zamiatał cele,

(1) *Baronius*, w Rocznikach swoich pod r. 1079 opowiada zabójstwo świętego Stanisława przez króla Bolesława, i następstwa jego, słowami Długosza, w braku wszelkiego dowodu z archiwów Watykańskich.

najcięższą robotę robił, udając niemowę aż do śmierci, to jest przez lat 9. Gdy nakoniec zachorował w r. 1089 i pomiarkował, że ostatnia godzina jego nadeszła, zaczął mówić: przywołał zakonników i opata *Teuchona* do siebie; i wyznał, że jest królem Polskim Bolesławem i zabójcą biskupa Krakowskiego Stanisława. Na znak że prawdę mówi, wydobył z zanadrza sygnet królewski, pewne pisma i inne ważne przedmioty, i oddał je zakonnikom. Po spowiedzi przyjął ostatnie Sakramenta i wyzionął ducha w obecności mnichów, którzy sprawili mu pogrzeb uroczysty (1).

Grób Bolesława Śmiałego przez lat 750 w tradycyi przechowany, (lubo kamień grobowy po kilkakrotnie przenoszony bywał), a w roku 1839 dopiero otwarty, przechował *czaszkę* jego i *spinkę* od ubogiego płaszcza. Czy kamień grobowy z koniem bez jeźdzca spółczesny jest śmierci króla, wątpliwość o tém nie osłabia prawdziwości tradycyi miejscowéj. To pewna że napis późniejszy: od umierającego króla nie mogli byli zakonnicy tak dobrze wyrozumiéć i zapamiętać imion polskich, aby je z największą dokładnością na grobie jego wyryć.

Ale w 160 lat później, gdy krzyżowali się na tej drodze posłowie polscy do Rzymu, a papiezcy do Polski w sprawie kanonizacyi biskupa Krakowskiego; gdy w Assyżu r. 1253 Papież Innocenty IV. kanonizował uroczyście biskupa męczennika, a odtąd już *świętego* Stanisława, rzucając jakby pogrobową klątwę na pamięć jego zabójcy; wtedy mnisi Ossyaccy, mając u siebie grób tego zabójcy, a wiedząc dobrze o jego długoletniej świątobliwej pokucie, nie wyrzucili go z kościoła, ale kazali wyryć na marmurze: *Rex Boleslaus Polonie occisor Sancti Stanislai Epi. Cracoviensis.*

A. P.

(1) *Valvassor, Topographia Archiducatus Carinthiæ.* Nürnberg 1688 inf. p. 156. Sygnet przez kilka wieków pokazywano w skarbcu Ossyackim wszystkim podróżnym, ale już przed rokiem 1748 bez śladu zaginął.

TOMBEAU

DE BOLESLAS-LE-HARDI,

ROI DE POLOGNE, À OSSIACH.

DIMENSIONS:

Hauteur: 1,159 mètre.
Longueur: 1,554 mètre.

1253. XIII. Siècle.

Sur les bords d'un beau lac, au pied des Alpes de Carinthie, entre les bourgades de *Villach* et de *St Veit*, s'élève une église dont la fondation remonte au septiéme siècle de l'ère chrétienne. Cet endroit se nomme *Ossiach;* et à ce nom se rattache une légende pleine d'intérêt, sur la pénitence et la mort de *Boleslas-le-Hardi*, roi de Pologne (1056—1080), meurtrier de *St Stanislas*, évêque de Cracovie.

L'église *d'Ossiach* avait appartenu, dès son origine, aux Bénédictins; aujourd'hui leur monastère est devenu un haras militaire de l'empereur d'Autriche.

L'architecture de cette église est d'une haute antiquité; la nef en est bssse, soutenue par des contre-forts; et elle aboutit à une chapelle sémi-circulaire, à la quelle touche presque le monument du roi Boleslas incrusté dans le mur extérieur de l'église. Ce monument consiste en une forte plaque de marbre de Carrare, jadis blanc, jauni de vétusté; le milieu en est creusé de manière à représenter un tableau encadré. Dans ce cadre on voit un cheval sculpté en haut-relief; la selle et le frein sont à moitié effacés par le temps; il n'y a plus de traces d'yeux ni de naseaux. Sur le rebord élevé qui forme le cadre, est gravée en lettres sco-

lastiques du XIII. siècle,cette inscription tumulaire latine: **Rex Boleslaus Polonie, occisor Sancti Stanislai, Episcopi Cracoviensis.** (*Boleslas* roi de Pologne, meurtrier de St Stanislas évêque de Cracovie).

Au-dessus de la pierre tumulaire (qui a changé de place plusieurs fois sur le mur septentrional de l'église), dans une niche, se trouve placé un tableau qui représente un chevalier armé de toutes piéces, et dont le casque est surmonté d'une couronne. Tout autour le peintre a disposé sept médaillons qui représentent diverses scènes de la vie de *Boleslas-le-Hardi*:

1. L'évêque de Cracovie lui reproche ses crimes.
2. L'évêque prie agenouillé devant une croix qui brille dans les cieux.
3. *Boleslas* assassine l'évêque à l'autel sur lequel il célébrait la sainte messe.
4. *Boleslas* est revêtu d'un habit de pélerin.
5. *Boleslas* porte du bois à la cuisine du couvent.
6. *Boleslas* sur son lit de mort est entouré par les moines.
7. Les moines portent le corps de *Boleslas* à sa dernière demeure.

Le tableau primitif a été peint vers la fin du XVI. siècle, et restauré en 1680 du temps de l'abbé Christophe. Un coup de vent l'ayant renversé, on en conserve les débris dans l'église. Le tableau actuel est une copie faite en 1839, lorsque ce monument fut restauré aux frais de quelques voyageurs polonais.

Derrière la pierre tumulaire, dans l'église même, on voit à côté de la chapelle sémi-circulaire une niche, où, d'après la tradition locale, devait se trouver l'entrée du tombeau de *Boleslas*; ses restes y furent déposés, la tête du côté de l'église, et les pieds vers le cimetière.

En 1839, en présence du curé et des fonctionnaires du lieu, on procéda à l'ouverture du tombeau, et l'on y trouva un crâne entier, et quelques ossemens; sous le crâne il y avait une agraffe de manteau (*fibula*) en cuivre jadis doré (N° 2). Le tombeau fut refermé, et l'agraffe attachée par un cordon scellé, au procès-verbal, pour être conservée dans les archives de l'église *d'Ossiach*.

Voici comment on peut expliquer la légende *d'Ossiach*, en y appliquant la critique de l'histoire:

Boleslas-le-Hardi, chassé de son pays, après le meurtre de l'évêque de Cracovie, († 1079), se réfugie en Hongrie, où il se fait bientôt haïr à cause de son orgueil, inouï pour un exilé. Il y laisse son jeune fils sous la tutelle de *Ladislas*, roi de Hongrie; et, revêtu d'un habit de pélerin, il se met en route, poursuivi par les remords de sa conscience. Sans doute il dirigea ses pas vers Rome; mais il est certain qu'il n'y parvint pas. S'il s'était jeté aux pieds de Grégoire VII., en 1081, durant le concile de Latran, (dont *les Annales ecclésiastiques de Baronius* nous ont conservé le sommaire): sa pénitence eût été aussi célébre que le devint quatre vingt

dix ans plus tard, celle de Henri II., roi d'Angleterre, pour le meurtre de *Thomas Becket*, archevêque de Cantorbery. Mais le pape, occupé alors de sa terrible lutte avec l'empereur Henri IV., fut bientôt après chassé de Rome par l'antipape *Guibert*. Il s'occupait encore, il est vrai, des affaires de quelques pays éloignés, nommément du Danemarc; mais *l'anathême* lancé par Grégoire VII. sur la Pologne entière, à cause du meurtre de l'évêque de Cracovie, et *le titre de Royaume* solemnellement ôté à cepays, sont des fables dont le silence des archives du Vatican a fait complètement justice (1).

Il faut croire qu'en allant à Rome, *Boleslas* s'arrêta auprès du monastère *d'Ossiach*; ce lieu dût lui plaire par son site pittoresque, dans un pays slave dont il pouvait comprendre la langue (2), et habité par des moines de l'ordre de St Benoit, qu'il affectionnait, et pour lesquels il avait fondé, en Pologne, le couvent de Mogilno (3).

Aussi la légende de l'endroit nous représente-t-elle le roi-pélerin recevant l'aumône d'un morceau de pain, à la porte du monastère. Il n'alla pas plus loin, mais, contrefaisant le muet, il resta à *Ossiach*, au service du couvent. Pendant neuf ans il porta le bois de la cuisine, balaya les cellules et fit tout le gros ouvrage de la maison. Enfin, en 1089, le pénitent tomba malade; et sentant sa fin prochaine, il parla pour la première fois, et demanda à voir l'abbé *Teucho*. En présence de l'abbé et des moines, il avoua qu'il était *Boleslas*, roi de Pologne, meurtrier de *Stanislas*, évêque de Cracovie. Il tira de son sein son anneau royal et quelques pièces manuscrites, pour donner du poids à ses paroles, et les remit aux moines (4); puis il reçut tous les Sacremens et rendit l'âme en présence des moines qui lui firent des funérailles solemnelles.

La tombe de *Boleslas-le-Hardi*, signalée par une tradition de 750 ans, (quoique la pierre tumulaire eût plus d'une fois changé de place); et ouverte en 1839, a conservé intacts le crâne de ce prince et l'humble agraffe de son manteau de pélerin. Que la pierre tumulaire avec son cheval sculpté, soit ou non contemporaine de la mort de *Boleslas*, l'incertitude à ce sujet n'affaiblit en rien la tradition locale. Ce qu'il y a de certain, c'est que l'inscription est postérieure à cette époque de plus d'un siècle et demi. Le roi mourant avait bien dit son nom aux moines, ainsi que le nom de l'évêque martyr; mais ces noms polonais étaient difficiles à retenir, pour des moines allemands, et plus difficiles encore à tracer sur la pierre.

(1) *Baronius* dans ses *Annales de l'église*, à défaut de documens quelconques tirés des archives du Vatican, raconte le meurtre de St Stanislas, en citant le texte même de *Dlugosz*, historien polonais de la fin du XV. siécle.

(2) La *Carinthie* est un pays d'origine slave, comme la *Carniole* (capitale *Laybach*), la *Styrie*, la *Dalmatie* et d'autres provinces de l'empire d'Autriche.

(3) *Mogilno* aujourd'hui église paroissiale dans le grand-duché de *Posen*.

(4) *Valvassor, Topographia Archiducatus Carinthiæ Nürnberg 1688 infol*, p. 156. Cet anneau a été conservé pendant plusieurs siècles dans le trésor du monastère *d'Ossiach;* il disparut vers l'an 1748, emporté peut-être par quelque voyageur.

Cent soixante ans plus tard, des envoyés de Rome et de Cracovie se croisaient sur cette grande route de l'Italie, tandis que le pape Innocent IV. préparait la canonisation de l'évêque Stanislas. Elle fut enfin prononcée en 1253 à Assise, et la Bulle qui canonisait le Saint, vint jeter une réprobation posthume sur la mémoire de son meurtrier. Alors les moines *d'Ossiach*, qui avaient dans leur église la tombe de ce meurtrier, mais qui gardaient aussi la tradition de sa longue et sainte pénitence dans leur couvent, ne jetèrent pas la tombe hors de l'église, mais firent graver ces mots sur le marbre:

Rex Boleslaus Polonie, occisor Sancti Stanislai Episcopi Cracoviensis.

A. P.

Lit. H. Walter. Chromolit. M. Fajansa w Warszawie Ul. Długa 550. Rys. W. Gerson.

GŁOWA SREBRNA S. ZYGMUNTA W PŁOCKU.

M. Fajans direxit.

Lit. H. Walter Chromolit. M. Rajarisa, w Warszawie Ul. Długa 550 Rys. W. Gerson

KORONA OD GŁOWY SREBRNEJ S. ZYGMUNTA.

M. Rajars direxit

GŁOWA SREBRNA

Śgo ZYGMUNTA

W PŁOCKU.

WYMIARY:

(Wielkości prawie naturalnej).

Rok 1370. Wiek XIV.

Relikwiarz przedstawiający głowę Śgo Zygmunta króla Burgundzkiego i zamykający w sobie czaszkę tego świętego, jest szacowną pamiątką po Kazimierzu Wielkim królu Polskim, z ostatniego roku jego życia. W jesieni bowiem roku 1370 zapadł na gorączkę skutkiem upadku z konia na łowach w Przedborzu nad Pilicą i już chory po drodze do Krakowa, w klasztorze Cystersów w Koprzywnicy ośm dni przeleżał. Tam ślub uczynił, iż zniszczoną katedrę Płocką w któréj przechowują się ze czcią relikwie Śgo Zygmunta króla i męczennika odbuduje, i dla wikaryuszów opłatę pół grosza na dzień, na chwałę Wszechmocnego, N. Panny i Śgo Zygmunta króla przeznaczy (1).

(1) Fakt ten opisuje wraz z ostatnią chorobą króla, naoczny świadek *Jan z Czarnkowa Archidyakon Gnieźnieński*, którego tak ważna dla dziejów naszych kronika dotąd tylko błędnie drukowana jest w zbiorze pisarzów Szlązkich *Sommersberga* T. II. p. 99 — 154 i w zbiorze *Mitzlera*. Nowe wydanie przygotowuje uczony kustosz biblioteki Ossolińskich we Lwowie *August Bielowski*, do którego to wydania, posłużą także *dwa rękopisy* poprawniejsze téj kroniki *Ottobońsko-Watykański* i *Willanowski*. W tym ostatnim, miejsce w Sommersberga niezrozumiałe: ruinas templi Plocensis, in quo *ad* (chyba *Caput?*) Sigismundi regis et martiris *predicti* honorifice conservatur; tak się czyta: Ruinas templi Plocensis in quo Sigismundi Regis et martyris *reliquie honeste conservantur*.

„Ledwie o tym ślubie doniósł mi posławszy po mnie (pisze *Jan z Czarnkowa Archidyakon Gnieźnieński* i Podkanclerzy królewski), co i ja i drudzy słyszeliśmy, zaraz uczuł się od gorączki nieco wolniejszym. Polecił mi abym posłał kogo do Płocka, dla obejrzenia zniszczonego kościoła, i doniesienia mu o liczbie wikaryuszów; co też wkrótce spełniłem jak mi nakazaném było, posyłając tam spiesznie szlachetnego męża *Jana ze Skrzynna* kapelana dworu królewskiego." Musiał *Jan ze Skrzynna* i ową głowę srebrną złocistą i drogiemi kamieniami ozdobioną na czaszkę Śgo Zygmunta, z polecenia króla Kazimierza sprawić; bo gdyby ją był pierwéj już, a zawsze w tym samym roku 1370, sam Kazimierz sprawił, niewątpliwie byłby o tém wzmiankował Jan z Czarnkowa, opisując ślub królewski w Koprzywnicy. Cokolwiekbądź, jestto dętą robotą wykute ze srebra, prawie w naturalnéj wielkości popiersie, na głowie złotą misternie zrobioną koroną przyozdobione, i osadzone na postumencie, szczególnemi liśćmi u góry uwieńczonym. Rysunek w tym pomniku, starożytnéj złotniczéj sztuki, jest wyrazisty, dłuto jednak przygrube. W około podstawy gotyckiemi literami wyrobiony napis zawiera następujące wyrazy:

† *Kasimirus dei gra* (gratia) *rex polonie procuravit istud caput argenteu* (m) *ad honoe* (honorem) *Sancti Sigismundi sub ano* (anno) *domi* (ni) MCCCLXX. (Kazimierz z Bożej łaski król Polski sprawił tę głowę srebrną na cześć Śgo Zygmunta roku pańskiego 1370). Korona na głowie nierównie delikatniejszej roboty, perłami i drogiemi kamieniami wysadzana, zdaje się być także popiersiu spółczesna. Filigranowe bowiem arabeski, otaczające kamienie i umieszczone wpośród nich konne i piesze figury, przypominają bardzo ozdoby krzyża złotego w skarbcu katedry Krakowskiéj przechowywanego, który czasów Kazimierza W. sięga. Na odwrotnej stronie części sklepistej, czaszkę Śgo Zygmunta przykrywającej wydrapany jest monogram i nazwisko *Sta Zemelka*; w samej zaś koronie: *Stanislai Zemelka auri faber Plo me fecit A° 1401*; niżéj zaś: *Corona ta wazy ze wsitkiem grziwien 8 sko. 3* (1).

Może więc ten Zemelka złotnik płocki przerobił w lat trzydzieści jeden późniéj dawną koronę którą bez wątpienia i pierwotnie na téj głowie umieścił, kiedy i sama głowa stosownie do tego jest zbudowaną.

Jak zamożny był skarbiec Kazimierza W. w kosztowności ze złota i srebra i drogich tkanin, świadczy Jan z Czarnkowa Archidyakon Gnieźnieński, wyliczając dary testamentem tego króla kościołom i krewnym zapisane; jako to: krzyż złoty więcej 10,000 złotych wartości kate-

(1) Opis szczegółowy tego popiersia i korony na głowie umieszczonej, winniśmy uczonemu archeologowi naszemu Kazimierzowi Stronczyńskiemu, który pierwszy zwrócił uwagę powszechną na tak starożytną pamiątkę, w objeździe Delegacyi Archeologicznéj rządowej. Ale rok wyczytany przez niego na koronie w żadnym razie nie może być 1601, gdyż na *skojce* nie rachowano jak tylko do końca XIV. wieku, a sama pisownia pochodzi niewątpliwie z końca wieku XIV., czy też początku wieku XV.

drze Krakowskiej (1), Relikwiarz złocisty z ramieniem Sgo Kozmy, katedrze Poznańskiej, a inny relikwiarz i biblię ozdobną, Gnieźnieńskiej. Dwie córki zaś Kazimierza W. i matka ich Jadwiga księżniczka Głogowska, podzieliły pomiędzy siebie srebra na 1,000 grzywien oszacowane, a prócz tego ośm wielkich misek szczerozłotych, trzydzieści sześć rożków złotych i srebrnych dziwnie ozdobnéj roboty, flaszki jaspisowe i kryształowe, pierścienie z klejnotami, opony z purpury, na których orły i inne herby królewskie wyszywane były złotem, perłami i drogiemi kamieniami (2).

Nakoniec oprócz kielichów po wielu skarbcach kościelnych, jak w Trzemesznie, w Chęcinach, w Stobnicy, pamiątką jeszcze po Kazimierzu W., także z ostatniego roku jego życia, jest głowa srebrna Śej Magdaleny którą następna tablica przedstawia.

A. P.

(1) Wizerunek i opis tego krzyża, w następnéj seryi Wzorów naszych podamy.
(2) *Sommersberg* T. II. p. 100 i 106.

BUSTE D'ARGENT

DE St SIGISMOND,

À PŁOCK.

DIMENSIONS:

(de grandeur presque naturelle).

1370. XIV. Siècle.

Ce reliquaire qui représente le buste de St Sigismond, roi de Bourgogne, et qui contient le crâne du saint, est en même temps une relique précieuse de Casimir-le Grand, roi de Pologne, (1333 † 1370), de la dernière année de son règne. Ce grand prince qui trouva la Pologne bâtie en bois, et la laissa rebâtie en briques; qui fut le premier législateur de son pays par la rédaction du code de Wisliça, et qui étendit la protection de la loi sur toutes les classes de ses sujets, ce qui lui valut le surnom de *roi des paysans*, fut, à la suite d'une chûte de cheval dans une partie de chasse, atteint d'une fièvre qui mit bientôt fin à ses jours. Comme on le transportait malade à sa résidence habituelle de Cracovie, il fut obligé de faire une halte de huit jours dans un couvent de l'ordre de Cîteaux, à Koprzywniça, près de Sandomir. Là il se rappela que l'église cathédrale de Płock, où se trouvaient déposées les reliques du saint roi Sigismond, tombait en ruines; et il fit voeu de la rebâtir et de doter plus richement les vicaires qui la desservaient.

„Aussitôt qu'il m'eût fait venir pour me faire part de ce voeu, (raconte un historien contemporain, *Jean de Czarnkow*, archidiacre de Gnèzne et vice-chancelier du royaume), voeu

que nous fûmes plusieurs à entendre, il se sentit soulagé de sa fièvre. Il me donna l'ordre d'envoyer quelqu'un à Płock pour examiner l'église en ruines, et pour lui faire un rapport sur le nombre des vicaires desservans. C'est pour obéir à cet ordre que j'y envoyai immédiatement messire *Jean de Skrzynno*, chapelain de la cour du roi (1)."

Cette relation d'un témoin oculaire nous autorise à penser qu'alors le reliquaire de St Sigismond, qui porte le nom du roi Casimir et la date de **1370**, fut donné à la cathédrale de Płock; car si ce don eût été octroyé quelques mois auparavant, l'archidiacre de Gnèzne en aurait sans doute fait mention dans sa relation du voeu royal.

Quoiqu'il en soit, ce reliquaire consiste en un buste d'argent creux, de grandeur à peuprès naturelle, d'un travail grossier. La chevelure longue et bouclée, la barbe et le bas du buste entouré d'un cercle à feuilles de trèfle, sont dorés. Une inscription gothique entoure la base; on y lit les mots suivans: ✠ *Kasimirus dei gra* (gratia) *rex polonie procuravit istud caput argenteu* (m) *ad honoe* (honorem) *sancti Sigismundi sub ano* (anno) *domi* (ni) MCCCLXX. (Casimir, par la grâce de Dieu, roi de Pologne, fit faire cette tête d'argent en l'honneur de St Sigismond, l'an **1370**).

La couronne en vermeil qui repose sur la tête du saint, et dans laquelle sont enchassées des perles et des pierres précieuses, est d'un travail infiniment plus délicat. A en juger par les arabesques en filigrane qui entourent les chatons et qui représentent divers personnages à pied et à cheval, revêtus de costumes du moyen-âge, la couronne serait contemporaine du buste. Une inscription placée dans l'intérieur de la couronne en attribue la façon à *Stanislas Zemelka*, orfèvre de Płock, en **1401**. Il serait possible qu'il eût refait alors la couronne primitive du buste, faite par lui en **1370**.

Les récits d'un témoin oculaire déja cité par nous, *Jean de Czarnkow*, archidiacre de Gnèzne, nous donnent une haute idée des richesses de Casimir-le-Grand. Ce roi légua par testament une croix d'or de la valeur de plus de **10,000** florins, à la cathédrale de Cracovie (2); un reliquaire en or, à la cathédrale de Posen avec le bras de St Côme; ua autre reliquaire et une bible précieuse à la cathédrale de Gnèzne. Les deux filles du roi et sa veuve, Hedwige du chesse de Glogow se partagèrent son argenterie évaluée à **1,000** marcs, et en outre huit grands plats d'or massif, trente six hanaps d'or et d'argent, en forme de cornes d'un travail merveilleux; des flacons en jaspe et en cristal; des bagues avec des joyaux et des draperies en brocard, sur

(1) Le texte latin de la chronique de l'archidiacre de Gnèzne, est imprimé dans *Sommersberg, Scriptores rerum Silesiacarum* T. II. p. 99 — 154.

(2) Nous donnerons une image et une description de cette magnifique croix dans la *Seconde Série* de notre publication.

les quelles des aigles et d'autres armoiries royales étaient brodées en or, en perles et en pierres précieuses (1).

Enfin entr'autres marques de la munificence de Casimir-le-Grand, telles que le calices que l'on voit encore dans les églises de *Trzemeszno* (2), de *Chęciny* et de *Stobniça* (3), nous possédons aussi le buste d'argent de Ste Marie Madelaine représenté sur la planche suivante (R).

A. P.

(1) *Sommersberg* l. c. p. 100 et 106.
(2) Petite ville du grand-duché de Posen.
(3) Petites villes du royaume de Pologne.

Lit H.Walter. Chromolit M.Fajansa,w Warszawie Ul.Długa 550. Rys.B.Podczaszyński

GŁOWA SREBRNA S. MARYI MAGDALENY, ZE STOBNICY.

M.F.jans direxit.

GŁOWA SREBRNA

Śej MARYI MAGDALENY

ZE STOBNICY.

WYMIARY:

Wysokość: 0,257 metr.
Obwód u dołu: 0,537 metr.

Rok 1370. Wiek XIV.

tym relikwiarzu sprawionym dla kościoła w Stobnicy przez Kazimierza W. pierwszą dał wiadomość szczegółową pan *F. M. Sobieszczański*, w zajmujących *Wiadomościach historycznych o sztukach pięknych w dawnej Polsce* (1). Popiersie grubém dłutem kowane z blachy srebrnej, wagi 6½ funta, przedstawia postać kobiety, z głową przykrytą rodzajem czapki zimowéj podbitej futrem i spadającej na ramiona. Byłto strój kobiet w XIV. wieku i pod tym względem szczególniejszą ma teraz dla nas wartość, lubo pod względem estetycznym ani ten strój, ani rysy twarzy, i wydatne oczy, nie mogą nam przypominać Śej Maryi Magdaleny, ku czci któréj służyć miały, jak świadczy napis gotyckiemi głoskami w obwódce podwójnéj rylcem wypukło rznięty: Kaz (*imirus*) Rex Polonie fecit caput istud in honore (*m*) Sancte Marie Magdalene MCCCLXX. (Kazimierz król Polski sprawił głowę tę na cześć Śej Maryi Magdaleny 1370). U spodu popiersia umieszczona jest tarcza

(1) Tom II. str. 314.

z orłem Piastowskim srebrnym, na polu z emalii czerwonéj. Na wierzchu głowy pozostał otwór do umieszczania relikwij służący, który musiał być dawniej przykryciem ze szkła opatrzony.

Od roku 1847 pomnik ten znajdował się już w ręku znanego miłośnika i zbieracza starożytności pana Tomasza Zielińskiego w Kielcach, który z największą uprzejmością jak dawniej panu Sobieszczańskiemu, tak późniéj nam, powierzał go do zdjęcia dokładnego wizerunku.

Lubo daleko mniejszej wagi pod względem sztuki od popiersia Śgo Zygmunta w Płocku, pomnik ten, jako z jednego roku co poprzedzający, staje się koniecznem jego dopełnieniem i przedstawia jeden zabytek więcej tak odległej epoki dziejów naszych.

A. P.

BUSTE D'ARGENT

DE Ste MARIE MADELEINE

AUTREFOIS À STOBNICA.

DIMENSIONS:

Hauteur: 0,257 mètre.
Circonférence de la base: 0,537 mètre.

1370. XIV. Siècle.

M r F. M. Sobieszczański dans son intéressant ouvrage sur les beaux-arts, dans l'ancienne Pologne, nous a donné la première description détaillée de ce reliquaire octroyé par Casimir-le Grand, à l'église de *Stobniça* (1).

C'est un buste d'argent creux, du poids de 6 livres et ½, qui représente une femme coiffée d'une espèce de capuchon bordé de fourrure et dont les plis retombent sur les épaules. Ce capuchon est doré, ainsi que la chevelure et la bordure de la base sur la quelle se trouve sculptée en relief l'inscription suivante en lettres gothiques:

Kaz (imirus) *Rex Polonie fecit caput istud in honore* (m) *Sancte Marie Magdalene* MCCCLXX. (Casimir, roi de Pologne fit faire cette tête en l'honneur de Ste Marie Madelaine, en 1370).

(1) Petite ville du royaume de Pologne, non loin de Sandomir.

Au milieu de l'inscription on a placé un écu avec l'aigle d'argent des *Piastes* (1), en champ de gueules. Au sommet de la tête se trouve une ouverture destinée à contenir les reliques de la sainte, et qui primitivement devait être recou verte d'un couvercle en verre.

Le travail de ce reliquaire est fort grossier, mais il porte le cachet du temps; et les monumens de cette époque reculée ne sont pas nom breux en Pologne. A ce titre donc, ainsi qu'à cause du costume caractéristique des femmes du XIV. siècle, le buste de Ste Marie Madelaine a mérité une place dans notre publication.

Dès l'année 1847 il se trouvait déja dans la collection d'un amateur bien connu d'antiquités du pays, établi à *Kielce* (2), M. Thomas Zieliński, qui s'est empressé de le mettre à la disposition de Mr Sobieszczański d'abord, et plus tard à la nôtre, avec une complaisance pour la quelle nous lui devons ici des remercîmens publics.

A. P.

(1) Première dynastie historique des souverains de la Pologne, éteinte en 1370 dans sa descendence mâle, avec Casimir-le-Grand.

(2) Petite ville, au midi du royaume de Pologne.

1

2

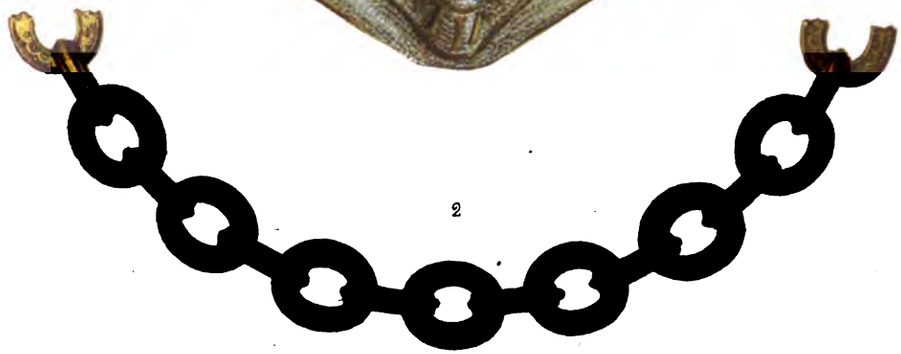

Lit. Regamey. Chromolit. M. Fajans w Warszawie, Ulica Długa, N. 550 Rys. Dembowski i Fajans.

RACYONAŁ I ŁAŃCUCH ZŁOTY KRÓLOWEJ JADWIGI.

M. Fajans. direx.

RACYONAŁ PERŁAMI SZYTY

PRZEZ

KRÓLOWĘ JADWIGĘ,

DLA BISKUPÓW KRAKOWSKICH

i ŁAŃCUCH

PRZEZ NIĄ DAROWANY AKADEMII KRAKOWSKIEJ.

WYMIARY:

1. Racyonał, długość 1,527 metr. (wielkości prawdziwej).
2. Łańcuch, długość 1,22 metr. (wielkości naturalnej).

Rok 1385. Wiek XIV.

Stuły dwie perłami szyte, połączone z sobą płaskiemi krążkami z wyobrażeniem *Baranka Bożego*, tworzą *Racyonał*, to jest: strój kościelny dawnych Biskupów Krakowskich (№ 1); zakończone są frędzlą złotą i czterema herbami, z których dwa z orłem Polskim, a dwa z rzekami Węgierskiemi i lilijami Andegaweńskiemi. W pośrodku złotemi literami napis: „*Doctrina* (nauka), *Veritas* (prawda), *Teri An* (to niewyczytane, może *Christiana*), *Prudentia* (roztropność), *Simplicitas* (prostota).

Na czterech końcach: „*Hedvigis Regina, Filia Regis Lodovici.*“ (Jadwiga królowa, córka króla Ludwika).

Dar ten przechowany dotąd w skarbcu Katedry Krakowskiej, złożyła w nim młodziutka królowa, wkrótce po przyjeździe do Krakowa, który (wedle świeżo odkrytego dyploma-

tu (1) w roku 1384 nastąpił; Tytułuje się bowiem na tym *Racyonale* królową tylko i córką króla Ludwika. Jeszcze nie przelała wówczas tych łez *które Pan poświęcił na Chrzest narodów*; nie poświęciła najdroższych uczuć dla Wilhelma Rakuzkiego, narzeczonego jéj lat dziecinnych; nie zerwała własną ręką, tak miłych jéj sercu zaręczyn; nie spełniła nareszcie najboleśniejszej ofiary; we dwa lata później dopiero, Jagiełło wielki xiążę Litewski, został chrześcianinem, jej mężem i królem Polskim.

Racyonał (*rationale*) był częścią ubioru Arcykapłańskiego nadanego *Aaronowi*.

„Rationał też Sądu urobisz z haftarską robotą, według tkania naramiennika, ze złota, z hijacyntu i szarłatu i karmazynu dwa kroć farbowanego i bisioru kręconego. A położysz na rationale Sądu: *Naukę i prawdę* (*Doctrinam et veritatem*), które będą na piersiach Aaronowych, gdy wnijdzie przed Pana, i poniesie sąd synów Izraelowych, na piersiach swoich przed obliczem Pana zawżdy: (*Biblia Wujka.* Xięgi *Exodus.* Rozdział XXVIII w. 15 i 30).

W nowym zakonie nadawali Papieże *racyonał* niektórym Biskupom osobiście, lub też ich kościołom katedralnym, jakby rodzaj *Palliusza* (2).

Katedra krakowska rościła prawo do tytułu Metropolii, a zatém do *palliusza*, jako nadanego przez Papieża Benedykta IX., Aaronowi Opatowi Tynieckiemu, którego Kazimierz I. w r. 1046, na katedrę Krakowską wyniósł (3). A lubo bulle papiezkie Urbana III. (z roku 1185) Grzegorza IX. z r. 1227) i Alexandra IV. (z r. 1255) naznaczające pierwsze miejsce Biskupowi Krakowskiemu, przed innymi Biskupami *po Metropolicie*, żadnej wzmianki o tytule Arcybiskupim ani o *palliuszu* nie czynią, mamy jednak ślady ciągłego używania przez Biskupów Krakowskich *palliusza*, czyli zapewne podobnego mu z kształtu *racyonału* (4).

Gdy 26 kwietnia 1633 roku w Jędrzejowie, otworzono grób *Wincentego Kadłubka*, niegdyś Biskupa Krakowskiego, a później Mnicha u Cystersów, zmarłego d. 8 marca 1223 r. poznano błogosławione zwłoki, *po palliuszu biskupim, którego Biskupi Krakowscy, po dziś dzień używają. Pallium Episcopale quo Episcopi Cracovienses in diem hodiernam utuntur* (5).

(1) Potwierdzenie listu króla Ludwika, na rzecz Jana z Tarnowa, przez królowę Jadwigę w Krakowie, nazajutrz po ŚŚ. Szymonie i Judzie (29 października 1384 r.). Oryginał na pargaminie z pieczęcią, w archiwum Zasławskiém xiążąt Sanguszków.

(2) *Ducange, Glossarium Latinitatis Medii ævi: Rationale.*

(3) *Długosz*—Wydanie Lipskie, xięga III., pod rokiem 1046.

(4) Bulle Urbana III. i Alexandra IV. drukowane przy żywocie *Błogosławionego Prandoty*, przez xiędza Gładyszewicza str. 245 i 249. Bullę Grzegorza IX. w odpisie autentycznym z archiwum Watykańskiego, posiada w zbiorze swoim Alexander Przezdziecki. Ob. jego *Wiadomości Bibliograficzne* str. 157.

(5) Instrument notaryalny z roku 1634 drukowany przy dziele Starowolskiego: *Vita et miracula servi Dei Vincentii Kadłubkonis.* Cracoviae 1642 anno in 4to p. 77.

Łańcuch złoty (№ 2) złożony jest z siedmdziesięciu i jednego ogniw okrągłych i siedmdziesięciu spłaszczonych. Każde ogniwo większe, waży dwa gramy, mniejsze jeden gram, cały wykuty jest ze złota i waży gramów 212.

Ten łańcuch (dziś w jednym z bogatych zbiorów Paryzkich przechowany), aż do końca zeszłego wieku był własnością Akademii Krakowskiej; sądzą że darowała go królowa Jadwiga szczególna opiekunka tej Akademii; „na które też (pisze Bielski, za Długoszem idąc) dała swe szaty, klejnoty, ubiory, perły, srebra i którekolwiek miała aparaty królewskie“ (¹).

A. P.

(¹) *Marcin Bielski* — Kronika Swiata — Wydanie z roku 1564 karta 383.

RATIONAL, BRODÉ EN PERLES FINES

PAR

LA REINE HEDVIGE

ET

CHAINE D'OR

DONNÉE PAR ELLE À L'ACADÉMIE DE CRACOVIE.

DIMENSIONS:

1. Du Rational $^{1}/_{7}$ de la grandeur naturelle.
2. De la Chaine 1,22 mètre. (les anneaux sont de grandeur naturelle).

1385. XIV. Siècle.

Deux étoles brodées en perles fines et reliées entr'elles par des disques chargés *d'agnus Dei*, forment un ornement carré nommé *rational*, dont les évêques de Cracovie faisaient usage dans les cérémonies solemnelles. Les bouts terminés par une frange d'or, supportent quatre écussons armoiriés; deux *d'aigles d'argent en champ de gueules* (Pologne); et deux autres *écartelés de quatre barres* (Hongrie) *et de fleurs de lys* (Anjou).

L'inscription du milieu forme en lettres d'or les mots suivans: *Doctrina* (doctrine); *Veritas* (vérité) puis deux mots difficiles à déchiffrer: *Teri, An.* Puis sur les quatres bouts pendans *Hedvigis Regina Filia Regis Ludovici* (Hedvige reine, fille

du roi Louis). C'est un don précieux offert à l'église Cathédrale de Cracovie, par la jeune et belle *Hedvige d'Anjou*, fille de Louis, roi de Hongrie, lorsqu'élue reine de Pologne, elle vint dans ce pays en 1384, à peine âgée de 13 ans. Deux ans plus tard, immolant pour la plus grande gloire de Dieu, son amour pour Guillaume d'Autriche, son fiancé, Hedvige épousait *Jagellon* grand-duc de Lithuanie. Sa main et le trône de Pologne étaient le prix de la conversion du prince lithuanien et de ses peuples à la foi de Jésus-Christ.

Le *rational* faisait partie de l'habillement sacerdotal imposé au grand-prêtre Aaron: „Vous ferez aussi le *rational* du jugement, qui sera tissu comme *l'éphod*, d'or, d'hyacinthe, de pourpre d'écarlate teinte deux fois, et de fin lin retors, mêlés ensemble, à fils tissus de différentes couleurs" — „Vous graverez ces deux mots sur le *rational* du jugement: *Doctrine et Vérité* qui seront sur la poitrine d'Aaron, lorsqu'il entrera devant le Seigneur; et il portera toujours sur sa poitrine le jugement des enfans d'Israël devant le Seigneur." (*Exode* Ch. XXVIII. v. 15 et 30 la *Sainte Bible* traduite par *Lemaistre de Sacy*).

Dans l'église catholique romaine, les papes accordaient le *rational* à des évêques personnellement, ou à leurs Eglises, comme ils envoyaient le *pallium* à d'autres, surtout aux métropolitains (1).

Les évêques de Cracovie ont toujours prétendu au droit du *pallium*, à cause du titre d'archevêque accordé en 1046 à *Aaron*, évêque de Cracovie, et abbé Bénédictin de *Tyniec*, par le pape *Benoit IX.*; et bien que les bulles des papes *Urbain III.* (en 1185), *Gregoire IX.* (en 1227) et *Alexandre IV.* (en 1256), ne leur aient accordé que la première place *après le métropolitain*, sans faire la moindre mention du *pallium*, ils continuèrent cependant à se servir d'une sorte de *pallium épiscopal*, comme le *rational* donné par la reine Hedvige.

C'est ainsi qu'un acte notarié de l'an 1634, décrivant l'ouverture du tombeau du *bienheureux Vincent Kadlubek*, ancien évêque de Cracovie, et chroniqueur célébre, mort en 1223 dans l'abbaye *d'Andrzeiow*, comme moine de l'ordre de Cîteaux, rapporte que ses restes furent reconnus au *pallium épiscopal* qui les recouvrait, et dont les évêques de Cracovie font usage jusqu'à nos jours *(pallium episcopale quo episcopi Cracovienses in diem hodiernum utuntur)* (2).

La chaine d'or (N° 2) est composée de 71 anneaux ronds et de 70 anneaux plats; les plus grands pèsent 2 grammes, les petits 1 gramme; la chaine entiére d'or battu pèse 212 grammes.

(1) *Ducange* Glossarium Iatinitatis medii aevi: *rationale.*

(2) *Vita et miracula servi Dei Vincentii Kadlubkonis Simone Starovolscio scriptore, Cracoviæ* 1642 in 4to p. 77

Cette chaine, qui fait partie d'une des plus riches collections particulières de Paris, a appartenu autrefois à l'Académie de Cracovie, fondée en 1364 par Casimir-le-Grand, roi de Pologne. On assure qu'elle provient de la libéralité de la reine Hedvige, petite-niéce de ce prince, et grande protectrice de l'Académie, à laquelle elle légua en mourant, tous ses joyaux et ses effets les plus précieux.

A. P.

M. Fajans direx. Lit. Kellerhoven. Chromolitogra. M. Fajansa w Warszawie Ulica Długa Nº 550. Rys. L. Łepkowski.

S. WOJCIECH I S. STANISŁAW,
Najdawniejsze Obrazy w Katedrze Krakowskiej.

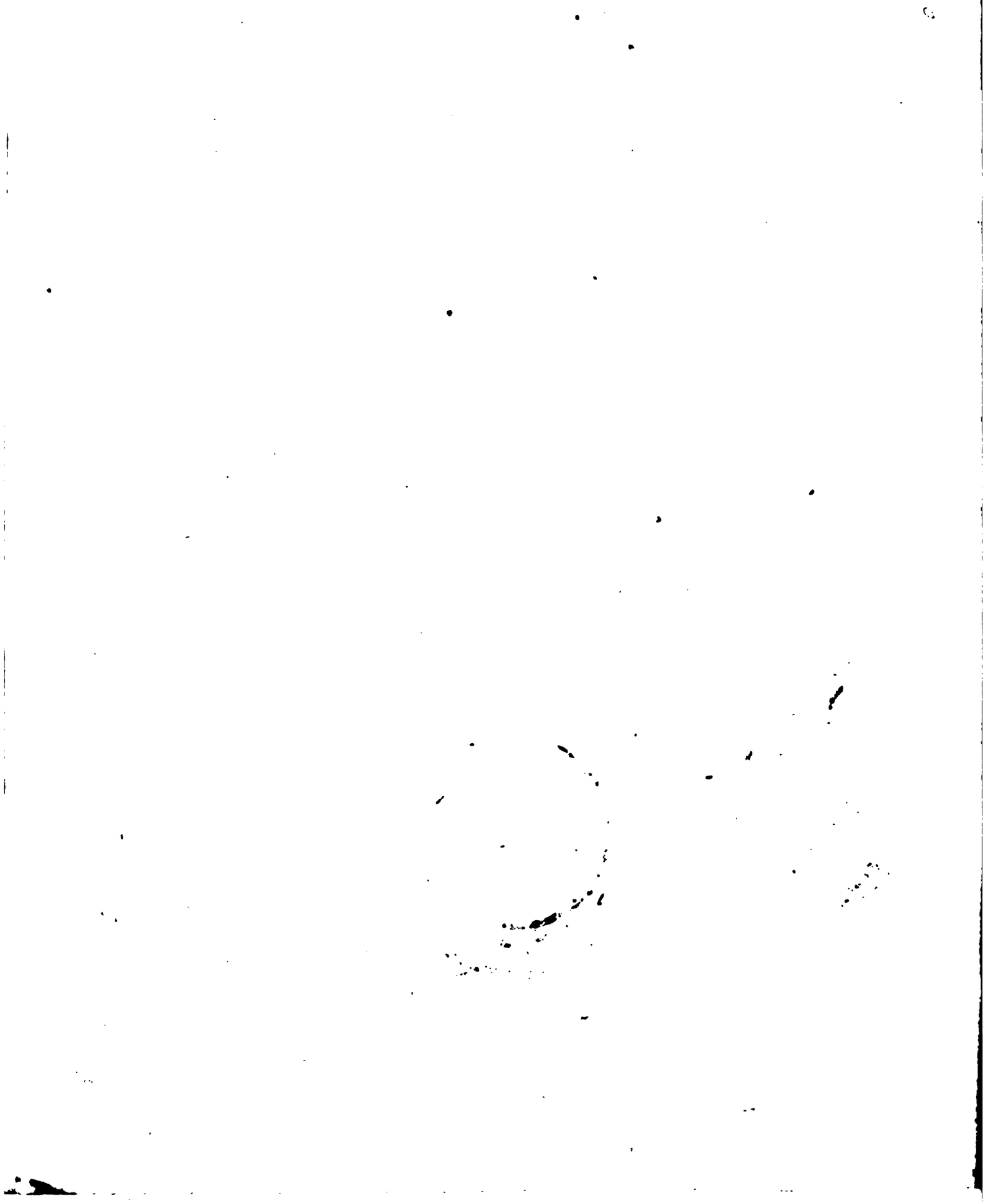

Ś. WOJCIECH i Ś. STANISŁAW,

NAJDAWNIEJSZE OBRAZY

W KATEDRZE KRAKOWSKIEJ.

---

1. Święty Wojciech. **2. Święty Stanisław.**

WYMIARY:

Wysokość: 5,850 metr.
Szerokość: 3,510 metr.

Wiek XIV.

W starożytnej Katedrze Krakowskiej, tej skarbnicy przeważnych a odwiecznych pamiątek i pomników, najdawniejszémi dochowanemi obrazami, są dwie olbrzymie postacie świętych Patronów, Wojciecha i Stanisława, które w sędziwości swojej, początków jeszcze czternastego stulecia sięgają. Albowiem kiedy r. 1306 straszliwy pożar zagarnął był zamek krakowski, spłonął w nim takoż kościół tameczny do szczętu: gwałtownością ognia zgorzały nietylko wszystkie wnętrzne jego ozdoby, lecz nawet w grobach spoczywające dawnych xiążąt i biskupów zwłoki. Niepozostały z świątyni jak tylko bezużyteczne z gruntu przepalone mury, trzeba więc było podjąć nowego gmachu na posadach dawnych wzniesienie. Roku 1320 za staraniem biskupa Nankiera rozpoczęta praca, prowadzona daléj w długich lat pasmie przez gorliwych jego następców, ukończona wreszcie rostała r. 1359, w którym stanął kościół nowy, w rozmiarach i kształcie jakie do dziś dnia zachował. Niemało téż w tém przedsięwzięciu przyczyniał się sam król Kazimierz Wielki, który gmach cały kruszcowym dachem pokrył, wewnątrz go

upiększał i w kosztowności opatrzył, sklepienie i ściany malowaniami dotąd gdzieniegdzie jeszcze przebijającemi ozdobił. Wtedy także wystawiony był nowy ołtarz wielki, z drzewa w stylu gotyckim w kształcie szafiastym zbudowany, bogato malowaniami przyozdobiony. Za czasem i ołtarz ten zmieniono na inny, a nie pozostały z dawnego jak tylko dwa jego ruchome skrzydła, z starożytnemi nań obrazami świętych patronów: Wojciecha i Stanisława. Te to właśnie szacowne obrazy znajdują się dotąd w katedrze Krakowskiej, zawieszone obok siebie w stronie bocznej kościoła, na ścianie przeciwległej schodom do kapitularza wiodącym. Są one jak się rzekło malowane na drewnianych szafiastego ołtarza podwojach; jawnym zaś dowodem tego ich pierwotnego przeznaczenia, zostają widoczne jeszcze na nich dawnych zawias ślady.

Oba te obrazy wykonane są w podobnym zupełnie sposobie, jako sobie odpowiednie. Na bogatém tle złocistém wyobrażeni są święci w całych postaciach, w ubiorze pontyfikalnym, w infułach na głowie, stojący na zdobnych podstawach gotyckiego stylu posadzką przykrytych. Środkiem podstaw na wstęgach złotych są dwa napisy, ledwie już dziś czytelne: *Sanctus Adalbertus*, *Sanctus Stanislaus*. Ś. Wojciech odziany jest w kapę zieloną naszywaną złotem, trzyma w ręku po stronie prawej krzyż arcybiskupi, po lewej xięgę otwartą; Ś. Stanisław ma na sobie ornat czerwony, w ręce lewej pastorał, w prawej xięgę zamkniętą, na piersiach zawieszony palliusz, jako część arcykapłańskiego stroju biskupom Krakowskim od XI. wieku z nadania papieża Benedykta IX. służąca. Że te kolosalne obrazy malowane były na miejscu w Krakowie, przez osiadłego tamże a zapewne krajowego artystę, nie ulega to żadnéj wątpliwości; pozostają więc dla krajowej sztuki nieocenionym z wielce odległej przeszłości zabytkiem. Działaniem wszakże czasu drzewo tych starych podwoi znacznie już próchnieć zaczyna, w częściach zwłaszcza dolnych wysypuje się prochem, a farby same odstają, kruszą się i nikną zupełnie. Tém więc pożądańszém zdawało się przechowanie choć w przerysach, tak starożytnych malowań.

Przydajmy tu jeszcze, że owe drzwi ołtarza jako ruchome, które otwieranemi bywały, musiały mieć także malowania po odwrotnych stronach. Byłoby więc bardzo rzeczą ciekawą obejrzenie onych po stronach tylnych, gdyż zapewne znajdują się tam także jakie obrazy współczesne, a zatém równie szacowne.

E. R.

St ADALBERT et St STANISLAS,

TABLEAUX

DE LA CATHÉDRALE DE CRACOVIE.

---

1. Saint Adalbert. **2. Saint Stanislas.**

DIMENSIONS:

Hauteur: 5,850 mètre.
Largeur: 3,510 mètre.

XIV. Siècle.

Les plus anciens tableaux de l'antique Cathédrale de Cracovie, ce précieux dépôt de tant de souvenirs et de monuments remarquables des siècles passés, sont les deux figures colossales des patrons du pays, St Adalbert et St Stanislas, dont la vénérable origine remonte au commencement du XIV. siècle.

Lorsqu'en 1306 un incendie terrible éclata au Château de Cracovie, la Cathédrale fut aussi détruite de fond en comble: les flammes dévorèrent non seulement tous les ornemens intérieurs, mais encore les restes des anciens souverains et des évêques qui reposaient dans les caveaux. Il ne resta que des décombres et les fondemens de l'église primitive, sur lesquels il fallut en construire une nouvelle. Ce travail, commencé en 1320 par les soins de l'évêque *Nankier*, et continué avec persévérance par ses successeurs, pendant une longue suite d'années, fut enfin terminé en 1359; et la nouvelle Cathédrale s'éleva dans les proportions que nous lui voyons encore aujourd'hui.

De son côté, le roi Casimir-le-Grand ne contribua pas peu au succès de cette entreprise: il recouvrit d'un toit en métal l'édifice tout entier, le fit orner à l'intérieur, l'enrichit de dons précieux, et en décora les voutes et les murailles de peintures dont il reste encore des vestiges. A la même époque on éleva aussi un nouveau maître-autel en bois, dans le genre gothique, en forme d'armoire, richement orné de peintures; mais plus tard cet autel fut remplacé par un autre, et il ne reste du premier que deux panneaux sur lesquels sont représentés St Adalbert et St Stanislas. Ce sont précisément les deux tableaux qui se trouvent encore à la Cathédrale de Cracovie, suspendus l'un à côté de l'autre au mur latéral qui fait face à l'escalier conduisant au Chapitre. Ce qui prouve que ces peintures sur bois ont primitivement formé les deux battans de l'autel, c'est qu'on y voit encore l'empreinte des charnières.

Ces tableaux, comme pendans l'un de l'autre, sont absolument du même genre. Les deux saints sont représentés en pied sur fond d'or, revêtus d'habits pontificaux, la mitre en tête, et placés sur de riches piédestaux gothiques à parquetage, au milieu desquels se trouvent, sur de larges bandes dorées, les mots *Sanctus Adalbertus* et *Sanctus Stanislaus*, inscriptions à peine lisibles aujourd'hui. St Adalbert, vêtu d'une chape verte brochée d'or, tient de la main droite la croix archiépiscopale, et de la gauche un livre ouvert. St Stanislas porte une chasuble rouge; il tient de la main gauche une crosse, et de la droite, un livre fermé; sur sa poitrine retombe le *pallium*, ornement faisant partie de l'habit archiépiscopal, accordé aux Évêques de Cracovie dès le XI. siècle, par privilége du Pape Benoît IX. Il est hors de doute que ces figures colossales ont été peintes à Cracovie même, par un artiste du pays, probablement par un Polonais: elles constituent donc pour l'art national un monument inappréciable, d'une époques très-éloignée. Toutefois, le bois de ces vieux panneaux, vermoulu par l'action du temps, tombe déjà en poussière, surtout dans la partie inférieure, et même les couleurs s'en détachent, se brisent et disparaissent entièrement. Cette circonstance a rendu plus vif notre désir de voir conserver, du moins par la copie, de si antiques peintures.

Ajoutons encore que ces portes du maître-autel, étant mobiles, devaient aussi être peintes sur les côtés opposés: en les examinant avec attention, on y découvrirait peut-être des tableaux de la même époque, qui seraient alors également précieux.

E. R.

Lit.Kellerhoven. Chromolitogra. M.Fajansa w Warszawie Ulica Długa №550. Rys J Drewaczyński.

ORNAT PERŁOWY W CZĘSTOCHOWIE.

M.Fajans direx.

ORNAT PERŁOWY,

W SKARBCU CZĘSTOCHOWSKIM.

WYMIARY:

Długość: 1,235 metr.
Szerokość: 0,956 metr.

Wiek XIV.

ardzo starożytny a bogaty ten ornat, uchodzi na zasadzie klasztornego podania, za dar Władysława xięcia Opolskiego; jakoby przezeń wraz z cudownym Matki Boskiéj obrazem, z Bełza do Częstochowy był przywieziony. W składzie mnogich kosztowności od wieków w skarbcu Jasnogórskim pobożnością ludzką nagromadzonych, ornat ten zwraca na siebie uwagę ciekawego przychodnia, zarówno okazałością wyrobu, jak powagą sędziwéj przeszłości, zabytkiem któréj zostaje. Z powodu téż tak niezaprzeczonej szacowności swojéj, był on już niejednokrotnie, choć mniéj więcej błędnie opisywany. M. Baliński w wybornej Pielgrzymce do Jasnej Góry, zawierzając pochodzeniu jego jeszcze z Bełza, z czasów założenia Częstochowskiego klasztoru poprzedzających, wyraża się o nim jak następuje:

„Kapa albo ornat wschodniego obrządku bardzo starożytny, z axamitu karmazynowego i lamy złotej, srebrem i drobnemi perłami przerabiany, z naszywanemi wypukło postaciami i ozdobami, oraz krzyżem podwójnym. Przywiózł go z Bełza, i tu złożył razem z obrazem

cudownym, Władysław xiążę Opolski. Cała powierzchowność tej szaty kapłańskiej, potwierdza pewność podania miejscowego o takim jej początku. U dołu pod figurami na kapie, wyszyty herb taki: na tarczy zaokrąglonéj u spodu i podzielonej wpoprzek na trzy części, są w górnym przedziale cztery ptaki czerwonej barwy, w średnim trzy litery *O* gotyckie, a w dolnym znowu takież cztery (? trzy) ptaki jak w górze."

Daleko przedtém francuz Laboureur, odwiedzający Częstochowę w orszaku posłowéj króla Francuzkiego do Władysława IV. marszałkowej de Guébriant (r. 1646), podziwiał tam podobnie nasz ornat, a w pamiętniku owéj do Polski podróży, opowiada takoż o nim, lubo co do wywodu pochodzenia ornatu wcale ostrożniejszy:

„Pomiędzy ornatami, widziałem bardzo stary, o którym mi powiadano, jakoby go miał dać Władysław xiążę Opolski, kościoła fundator. Na ornacie tym z tyłu jest wyszyta tarcza z polem w połowie czerwoném, w połowie srebrném, z trzema różami czerwonemi i siedmioma srebrnemi kaczętami, cztery w górze, a trzy u dołu; zapewniano mię, że taki był herb tego xiążęcia."

Atoli nie uwłaczając bynajmniej wielkiej starożytności tego ornatu, po bliższém jego obejrzeniu, nie możemy się zgodzić na domniemywane jego pochodzenie i dawcę samego. Jakoż zobaczmy co przedstawiają owe kosztowne wyszycia, wielki krzyż na części tylnej ornatu kształcące.

U samego spodu widzimy rzeczywiście herb powyżéj opisany, z niektóremi wszakże odmianami, a zwłaszcza z tą różnicą, że w środku nie są to ani trzy czerwone róże, ani też trzy głoski *O*, lecz raczéj trzy srebrne sprzączki. Herb ten bezsprzecznie jest klejnotem dawcy ornatu, przecie nie ma on najmniejszego związku z Władysławem xięciem Opolskim, a nawet w herbarzu polskim wcale jest nieznanym. Ponad herbem wyszyty obraz przedstawia Ś. Pawła pustelnika, u stóp którego klęczy niewiasta z dziećmi: chłopczykiem i dziewczynką. Niewiasta trzyma w ręku rozwijającą się w górę wstęgę, na któréj są ślady napisu; na nieszczęście stał się on już zupełnie nieczytelny, a byłby zapewne oświecił kto była ta pobożna pani dwojga dzieci matka, siebie wraz z niemi w opiekę Matce Boskiej oddająca. Środek krzyża z ramieniem prawém składają obraz jeden, wyobrażenie główne, to jest Tajemnicę Zwiastowania Najświętszej Panny. Anioł Gabryel zwiastujący trzyma tu znowu wstęgę, na której musiał być takoż napis odpowiedni. W obrazie górnym są trzy postacie świętych: zdaje się Ś. Józef stojący, a Matka Boża i Ś. Jan ewangelista z ugiętemi kolany. Wreszcie w ramieniu krzyża lewém jest siedzący Ś. Paweł Apostoł, z podniesionym mieczem w ręku prawém, a xięgą w lewém.

Z tego wszystkiego okazuje się nam widoczném, że ów ornat nie może pochodzić z czasów poprzedzających osiedlenie OO. Paulinów na Jasnej Górze. Wiadomo, iż cudowny obraz Matki

Boskiej przywieziony został do Częstochowy przez Władysława xięcia Opolskiego w roku 1382 z zamku Bełzkiego; że tegoż jeszcze roku sprowadził on tamże z Węgier braci zakonnych Ś. Pawła pustelnika, i straży onych obraz cudowny powierzył; że przedtém w Polsce zakon ten nie był jeszcze wcale znany. Gdy zaś na ornacie naszym znajdujemy: postacie Ś. Pawła apostoła, a nadto Ś. Pawła pustelnika; przeto nie ulega wątpliwości, iż ornat sporządzony być musiał po epoce sprowadzenia zakonników Paulińskich do Polski, że więc pochodzić nie mógł z czasów dawniejszych, jakoby jeszcze z Bełza wraz z cudownym obrazem do Częstochowy przywieziony. Również z poglądu na wyszycia ornatu, nie upatrujemy zasady do uznania go za dar xięcia Opolskiego Władysława. Owszem staje się dla nas jasném, że to jest z pierwszych Jasnéj Góry czasów ofiara wotywna dostojnej pani, co wraz z dziećmi na obrazie w korném ku Matce Bożej nabożeństwie klęczy, a do której i herb zaraz pod nią wyszyty odnosi się niewątpliwie.

E. R.

CHASUBLE BRODÉE EN PERLES,

CONSERVÉE AU TRÉSOR DE CZENSTOCHOWA.

DIMENSIONS:

Longueur: 1,235 mètre.
Largeur: 0,956 mètre.

XIV. Siècle.

Cette belle et antique chasuble, si l'on en croyait la tradition du couvent, serait un don de Ladislas, duc d'Opole, apporté par lui de Belz à Czenstochowa, en même temps que l'image miraculeuse de la Sainte-Vierge. Au milieu des nombreux objets d'un grand prix amassés depuis des siècles dans le trésor de Clair-Mont (*Jasna Góra*) par la piété des fidèles, cette chasuble attire particulièrement l'attention, autant par son extrême ancienneté que par la magnificence du travail. C'est à cause de son incontestable valeur que, bien des fois déjà, on en a donné la description, mais toujours d'une manière plus ou moins imparfaite. *Michel Baliński*, dans son excellent *Pélerinage à Jasna Góra*, adoptant la tradition mentionnée plus haut, la reproduit en ces termes:

„Cette chasuble du rit oriental, très-ancienne, en velours cramoisi lamé d'or, est tissée de petites perles et d'argent, avec des figures, des ornements et une double croix en relief. Elle

a été apportée de Belz et déposée ici avec l'image miraculeuse de la Sainte-Vierge par Ladislas, duc d'Opole. Tout l'extérieur de ce vêtement sacerdotal confirme cette tradition. Au-dessous des figures sont brodées les armoiries suivantes: sur un écusson arrondi par le bas et divisé en trois, se trouvent, dans la partie supérieure, quatre oiseaux rouges; au milieu trois lettres *O* gothiques, et dans la partie supérieure, quatre (?) oiseaux semblables aux premiers."

Le Français *Le Laboureur*, qui visita Czenstochowa en 1646 à la suite de Mme la Maréchale de Guébriant, ambassadrice du roi de France près de Ladislas IV. roi de Pologne, admira beaucoup notre chasuble, et la décrivit dans la *Relation de son voyage en Pologne*, mais avec plus de réserve relativement à son origine:

„Entre les chappes, j'en vis une fort vieille, que l'on me dist avoir esté donnée par Ladislas duc d'Opolie fondateur de l'Eglise, où il y avait derrière, un escusson brodé de gueulles à la face d'argent chargée de trois roses de gueulles, et accompagnée de 7 cannettes d'argent, 4 en-chef, 3 en pointe, que l'on m'assura avoir esté les armoiries de ce bon Prince."

Cependant un examen plus attentif de cette antique chasuble ne nous permet, pas d'admettre purement et simplement la tradition de son origine, et le nom du donateur. En effet, voyons ce que représentent les riches broderies et la grande croix qui ornent le côté inverse de cette chasuble.

Dans la partie inférieure se trouvent réellement les armoiries décrites plus haut, mais nous y apercevons quelques changements: au milieu il n'y a ni trois roses rouges ni trois lettres *O*, mais il y a trois boucles d'argent. Bien que ces armoiries doivent être celles du donateur, elles n'ont aucun rapport avec Ladislas, duc d'Opole, et sont même inconnues dans l'armorial polonais. Le sujet brodé audessus de l'écusson représente St Paul l'hermite, aux pieds duquel sont agenouillés une femme et deux enfans (un garçon et une fille). La femme tient une banderole déployée par le haut, et portant les traces d'une inscription, malheureusement indéchiffrable; car elle nous eût sans doute appris le nom de la pieuse donatrice qui se mettait ainsi avec ses deux enfants sous la protection de la Sainte-Mère de Dieu. Le milieu de la croix forme avec le bras droit le sujet principal, qui est le mystère de l'Annonciation; et ici encore l'ange Gabriel tient une banderole sur laquelle a dû se trouver une inscription analogue. Le sujet du haut de la croix présente trois images de saints: probablement St Joseph debout, et la Sainte-Vierge avec St Jean l'évangeliste, agenouillés. Enfin, sur le bras gauche de la croix, on voit l'apôtre St Paul assis, tenant de la main droite un glaive nu, et de la gauche, un livre ouvert.

De toutes ces observations il résulte que cette chasuble ne remonte pas à une époque antérieure à l'établissement des Hermites de St Paul, (dits *Paulins*) à *Clair-Mont*. On sait que l'image miraculeuse de la Sainte-Vierge fut transportée en 1382 du château de Belz à *Czenstochowa*, par Ladislas, duc d'Opole, et confiée par ce prince à la garde des religieux de St Paul

l'hermite, qu'il fit venir alors de Hongrie en Pologne, où leur ordre avait été inconnu j'usque là. L'image de l'apôtre saint Paul, et surtout celle de St Paul l'hermite attestent que notre chasuble a dû être confectionnée après l'arrivée des Paulins en Pologne, et qu'elle ne peut remonter par conséquent à une époque antérieure. Dans les broderies de la chasuble, nous ne découvrons rien qui puisse autoriser à la regarder comme un don de Ladislas, duc d'Opole; et il semble évident que c'est une offrande votive qui date des premiers temps du couvent de *Clair-Mont* et qui a été faite par la noble dame qu'on y a représentée à genoux, en prière devant la Mère de Dieu, et à laquelle les armoiries brodées à ses pieds, appartiennent sans nul doute.

E. R.

M.Fajans ex. lat. Kellerhoven Chromolitogra. M. Fajansa w Warszawie Ulica Długa №550. Rys. L. Lepkowski.

OBRAZ NADGROBNY WIERZBIĘTY, W RUSZCZY.

OBRAZ NADGROBNY

WIERZBIĘTY Z BRANIC,

W KOŚCIELE W RUSZCZY POD KRAKOWEM.

WYMIARY:

Wysokość: 1,267 metr.
Szerokość: 1,072 metr.

Rok 1425. Wiek XV.

ieś Ruszcza w okolicy miasta Krakowa leżąca, była od dawnych wieków wraz z Branicami, mianem starożytnego i wielce w przeszłości odznaczonego rodu Branickich herbu Gryf, od Jaxy xięcia Serbii, na dworze Bolesława Krzywoustego zawołanego wodza, pochodzenie swe wiodących. Pisali się oni niezmiennie aż do ostatniego Jana Klemensa hetmana wielkiego koronnego, kasztelana Krakowskiego, na którym dom ten wygasł († 1773 r.), obok mnogich posiadłości innych, hrabiami na Branicach i Ruszczy. Powiada Niesiecki: że król Kazimierz Wielki, przez wzgląd na wierne ku sobie usługi i wojenne trudy Wierzbięty hrabiego z Branic, dozwolił mu r. 1360 aby ojczyste jego imiona Branice, Stryjów, Wolnica, Zenmiubrzeg i Szczurów, Magdeburgskiém rządziły się prawem. Syn tamtego Wierzbięty, takoż Wierzbięta hrabia z Branic, stolnik Krakowski, starosta Sanocki, uzyskał podobnie w roku 1405 od króla Władysława Jagiełły, przywilej do owego prawa dla innych wsi swoich w Województwie Krakowskiem,

mianowicie dla Ruszczy, Miklaszowic i Grabiów. Tento Wierzbięta, mówi dalej Niesiecki, kościół w Ruszczy częścią z cegieł, częścią z ciosu wystawił, dochodami go nadał, i w r. 1417 probostwo, scholasteryę, prebendę i czterech wikaryuszów przy nim osadził. Kościół rzeczony w Ruszczy, stawszy się odtąd w pasmie lat długich, grobowcem panów na Ruszczy i Branicach, dotrwał do naszych czasów, i dochowuje obecnie ciekawe pierwiastkowe swe pomniki ku pamięci zakładcy, jak niemniej ku czci świętego jego patrona w nim złożone. Jakoż kościół ów poświęcony być musiał pod wezwaniem Ś. Grzegorza Papieża, co wnosić ztąd wypada, iż w wielkim jego ołtarzu umieszczony jest piękny, lubo z późniejszego już okresu obraz, zdarzenie z życia tego świętego przedstawiający, nadto, że są tam jeszcze dwa inne wielce cenne obrazy, czasów budowy samej kościoła sięgające, z których jeden przedstawia tegoż Grzegorza Ś. w całej postawie, inny powtarzający jego postać, tu właśnie w przerysie wyobrażony.

Co do pamiątek samego zakładcy kościoła, znajduje się tam najprzód płyt kamienny, właściwym jego nagrobkiem będący. Jest on wmurowany w ścianę po lewéj stronie wielkiego ołtarza, i wyobraża w zarysie postać klęczącego rycerza w zbroi, dokoła zaś napis: *„Anno domini 1425 Sabatho in die Sancti Viti obiit nobilis strenuusq vir dominus Virzbiantha heres de Branice dapifer Cracoviensis.“* (Roku pańskiego 1425 w Sobotę w dzień Ś. Wita (1), zmarł szlachetny i dzielny mąż Wierzbięta, dziedzic na Branicach, stolnik Krakowski). Drugim jego tutaj pomnikiem, jest obraz nadgrobny, dopiero co przez nas wzmiankowany, a który obecnie przedstawić i opisać przedsięwzieliśmy.

Obraz ten wyobraża Matkę Boską z dzieciątkiem Jezus na ręku, naprzeciw niej stoi w całej postawie Ś. Grzegorz Papież z tyarą na głowie, polecający Najświętszej Pannie rycerza klęczącego Wierzbiętę z Branic. Rycerz wystawiony jest tu cały okryty okazałą a wcale dziś ciekawą zbroją, zupełnie tak jak na kamieniu grobowym, tylko w zmniejszeniu; po obu zaś jego stronach u spodu są dwie tarcze herbowe, jedna z herbem Gryf, klejnotem Wierzbięty ojczystym, druga z Leliwą jako klejnotem jego macierzystym. Dokoła obrazu napis, znowu powtórzony dosłownie tak samo jak na pomniku kamiennym.

Malowany jest ten obraz na drzewie, był zaś pierwotnie na kwiecistém tle tłotem, co przy restauracyi ze szkodą zmienione zostało, jak równie szata S. Grzegorza, przedtém pąsowa, srebrném wyszyciem zasiana. Obraz ten wraz z drugim wspomnionym przez nas wyżej, a wystawiającym Ś. Grzegorza Papieża w całéj postaci, jednego są oba pędzla, staroniemieckiej szkoły; malowane one były niewątpliwie w Polsce, w Krakowie, przez artystę tamże bawiącego, zapewne krajowca. Jako tedy zabytki krajowego malarstwa z tyle odległego okresu, bo z pierwszej XV. wieku połowy, (z których to czasów dodajmy, tak bardzo są już u nas rzadko

(1) 15 Czerwca.

dochowane obrazy); stają się więc dwa te malowania, arcy szacownym dla dziejów rodzinnej sztuki, dotrwałym okazem.

Zwrócić tu jeszcze winniśmy uwagę na samą nazwę rycerza naszego Wierzbięty z Branic. Wierzbięta, było w odległéj przeszłości używaném chrzestném imieniem. Twierdzi podobnie Linde w słowniku mówiąc, że Wierzbięta jest imię staropolskie, które po niemiecku objaśnia: *„ein alter Taufname, Weiderich.“* Atoli zachodzi pytanie: do jakiego imienia kościołem uświęconego, odnosićby się miała starożytna ta nazwa? W dawnych wiekach znajdujemy ją wielce ulubioną w rodzie Branickich; zauważył to już był Niesiecki, gdy powiada: „imię Wierzbięta długo w sukcessyi u Branickich chodziło.“ Ustaje zaś to imię u nich właśnie na naszym stolniku Krakowskim roku 1425 zmarłym. Że niósł on wielką cześć do Ś. Grzegorza, dowodzi to, iż kościół w dziedzicznej Ruszczy przez siebie wzniesiony, pod wezwaniem tego Patrona święcił. Nadto, na obrazie jego nadgrobnym, widzimy Ś. Grzegorza Papieża jakby Patrona, oddającego Wierzbiętę w opiekę Matki Bożej. Odtąd w rodzie Branickich, kiedy nikną już Wierzbięci, zaczynają się Grzegorze, których nie było wcale poprzednio. Z tego wszystkiego rodzi się domysł, że Wierzbięta w wiekach dawnych znaczył to samo co Grzegorz, podobnie jak się to okazuje na kilku innych staropolskich imionach, przykładem: *Lasota*, co znaczyło Sylwester, *Pakosław* Mikołaj, *Żegota* Ignacy i t. p. Czyli przecie domniemanie to nasze byłoby uzasadnione, oddajemy to sądowi starożytników bieglejszych.

E. R.

TABLEAU SÉPULCRAL REPRÉSENTANT

WIERZBIENTA DE BRANICE,

ET DÉCORANT L'ÉGLISE DE RUSZCZA,

VILLAGE SITUÉ PRÈS DE CRACOVIE.

DIMENSIONS:

Longueur: 1,267 mètre.
Largeur: 1,072 mètre.

1425. XV. Siècle.

Le village de *Ruszcza*, situé dans les environs de Cracovie, a été depuis bien des siècles, avec *Branice*, le patrimoine de l'ancienne et très illustre famille des Branicki, (aux armes dites: *Gryf*) descendans de Jaxa, prince de Serbie, guerrier célèbre à la cour de Boleslas III. dit *Bouche-torse*, Duc de Pologne. Tous les membres de cette famille, jusqu'au dernier, *Jean Clément*, grand-géneral de la Couronne, et castellan de Cracovie, († 1773), portèrent exclusivement, le titre de Comte de Branice et de Ruszcza. Le roi Casimir-le-Grand, voulant récompenser la fidélité de *Wierzbienta*, Comte de Branice, et reconnaître les services qu'il en avait reçus à la guerre, octroya en 1360, aux terres patrimoniales de ce seigneur, nomémment à celle de Branice, le privilége du droit teutonique. Le fils de ce Wierzbienta, qui porta le même nom, avec le titre de Comte de Branice, et fut panetier de Cracovie et staroste de Sanok,

reçut, en 1405, du roi Ladislas Jagellon, le même privilége pour *Ruszcza* et d'autres domaines situés aussi dans le palatinat de Cracovie. Ce fut aussi le même *Wierzbienta* qui fit bâtir à Ruszcza une église moitié en briques, moitié en pierres de taille, et qui l'ayant dotée d'un revenu fixe, y affecta une prébende, une cure et quatre vicaires. Cette église, devenue dans la suite le tombeau des seigneurs de Ruszcza et de Branice, existe encore aujourd'hui, avec ses curieux monumens primitifs élevés à la mémoire de son fondateur, et en l'honneur de son saint patron. Elle dut être consacrée sous l'invocation du Pape St Grégoire; ce qu'on peut conclure de la présence d'un très-beau tableau du maître-autel, qui, moins ancien que l'église cependant, retrace un événement de la vie de ce Pape. Nous y voyons en outre deux autres tableaux d'un grand prix, et qui datent de la fondation même de l'église; l'un représente St Grégoire, en pied, l'autre qui reproduit encore le même saint, fait l'objet de notre description.

Quant aux souvenirs qui rappellent le fondateur lui-même, on y trouve d'abord un monument sépulcral, qui consiste en une dalle scellée dans le mur à gauche du maître-autel, et sur laquelle est sculpté un chevalier agenouillé, avec l'inscription suivante: *Anno Domini 1425 sabatho in die Sancti Viti obiit nobilis strenuus vir dominus Virzbiantha heres de Branice dapifer Cracoviensis.* (Le samedi, jour de la St Vit (1), l'an de Notre-Seigneur 1425, décéda le noble et vaillant Wierzbienta, sire de Branice et panetier de Cracovie). Le second souvenir du fondateur est le tableau sépulcral dont nous avons fait mention plus haut et que nous reproduisons dans cet ouvrage.

Ce tableau représente la Mère de Notre Seigneur, tenant l'Enfant-Jésus dans ses bras; devant elle le Pape St Grégoire, debout, de grandeur naturelle et la tiare en tête, la sollicite en faveur de Wierzbienta qui est à genoux. Ce chevalier est couvert de pied en cap d'une armure pareille à celle du monument en pierre; deux écussons aux armes paternelles et maternelles du défunt sont placés au bas du tableau et une inscription entièrement semblable à celle de la pierre sépulcrale, entoure le tableau.

Cette peinture sur bois avait primitivement un fond à fleurs d'or qu'on a gâté en le retouchant, ainsi que le vêtement de St Grégoire, autrefois ponceau lamé d'argent. Ce tableau et celui dont nous avons parlé plus haut et qui représente le Pape St Grégoire en pied, sont du même pinceau et appartiennent à la vieille école allemande. Sans doute ils ont été peints à Cracovie par un artiste Polonais établi dans cette ville; et comme ils remontent à la première moitié du XV. siècle, (époque dont nous n'avons malheureusement conservé que fort peu de peintures), ces deux tableaux sont d'un prix inestimable pour l'histoire artistique de l'ancienne Pologne.

E. R.

(1) Le 15 Juin, jour de la St Vit ou *St Gui.*

Lit. H Walter.

Chromolit M Fajansa w Warszawie Ul Długa 550

Rys K Balicki.

RELIKWIARZ S. FLORYANA, W KRAKOWIE.

M Fajans direxit

RELIKWIARZ

NA GŁOWĘ

Ś. FLORYANA.

WYMIARY:

1/2 wielkości prawdziwej.

Wiek XV.

Relikwiarz ten ofiarowany był kościołowi katedralnemu Krakowskiemu przez królowę Zofię, xiężniczkę Kijowską, żonę czwartą Władysława Jagiełły, zmarłą 25 września 1461 r., pochowaną w grobie kaplicy Ś. Trójcy, przez nią przy katedrze Krakowskiej wzniesionej i uposażonej. Pierwotném przeznaczeniem relikwiarza było przechowanie głowy Ś. Stanisława Biskupa Krakowskiego, jak to świadczy na części górnej zamieszczony napis:

Caput Sancti Stanislai martiris gloriosi Episcopi Cracoviensis. (Głowa Ś. Stanisława męczennika, przesławnego Biskupa Krakowskiego).

Później inny napis objaśnia o relikwiarza dawczyni:

Hoc opus fieri fecit serenissima princeps domina Zophia dei gratia regina Polonie. (Ten sprzęt sporządzić dała najdostojniejsza xiężna Zofia z Bożej łaski królowa Polska).

Jakoż przeszło pół wieku głowa Ś. Stanisława przechowywaną tu była, dopóki jej nie przełożono do relikwiarza innego arcy kosztownego, przez królowę Elżbietę, Kazimierza Jagiel-

Hoc opus fecit fieri serenissima princeps domina Zophia dei gratia regina Polonie. (Ce travail a été fait par l'ordre de la sérénissime princesse Sophie, reine de Pologne).

Un demi-siécle plus tard (en 1504), la reine Élisabeth, veuve de Casimir Jagellon, et ses fils, ayant fait transporter la tête de St Stanislas dans une châsse encore plus riche et plus belle (1), firent placer dans celle-ci la tête de St Florian, qui l'occupe depuis trois siècles et demi.

A. P.

(1) Nous en donnerons une image détaillée dans *la Seconde Série* de notre publication.

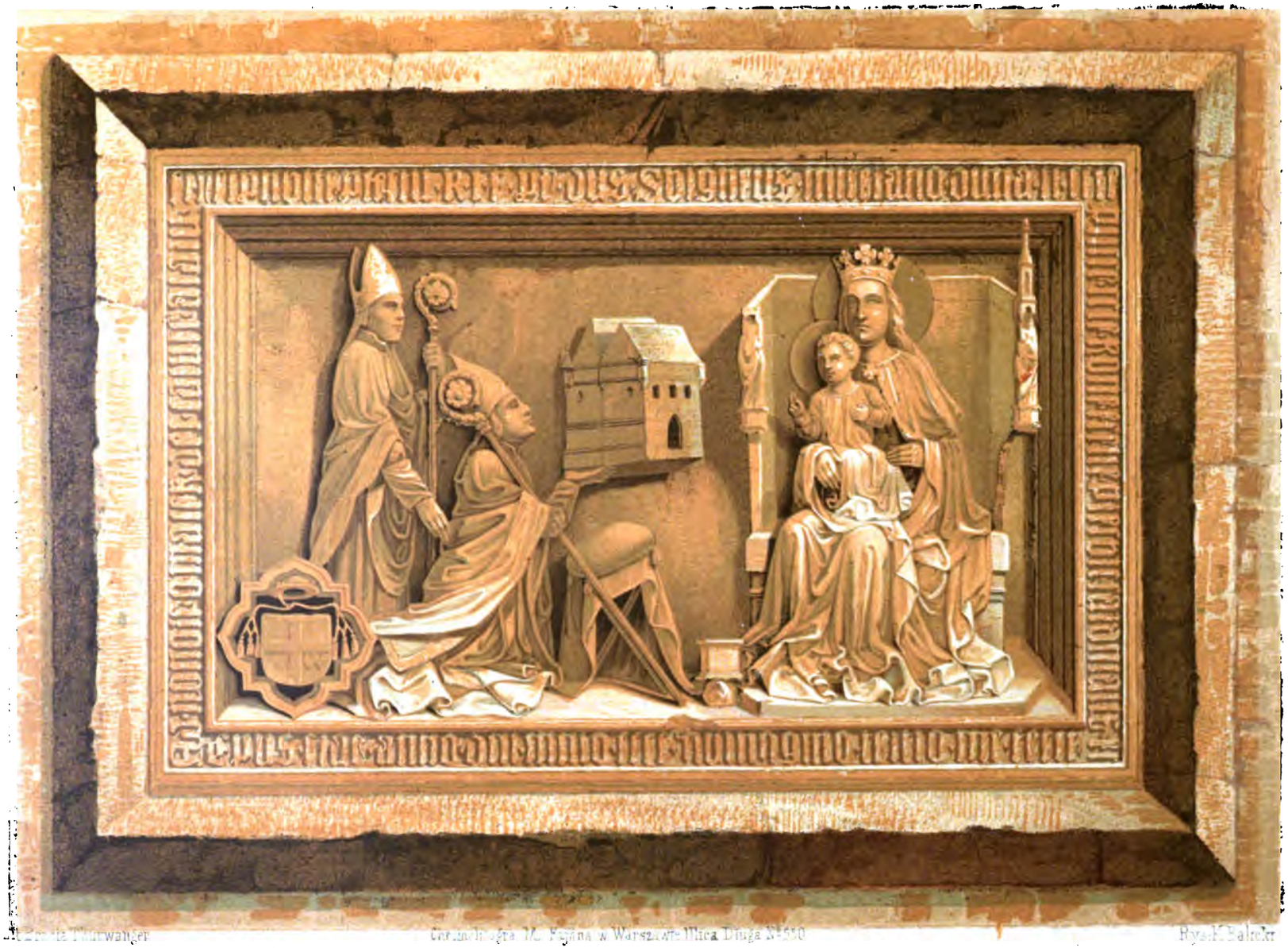

Chromolitografia M. Fajans w Warszawie Ulica Długa N° 550

Rys. K. Balicki

RZEZBA Z BURSY HIEROZOLIMSKIEJ

w Krakowie.

M Fajans direx.

RZEŹBA Z BURSY JEROZOLIMSKIEJ

W KRAKOWIE.

WYMIARY:

Długość 0,290 metr.
Wysokość 0,395 metr.

Rok 1453. Wiek XV.

Na ścianie spalonego w r. 1841 gmachu, należącego do Akademii Jagiellońskiej w Krakowie, zachowała się dotąd wpółwypukła rzeźba kamienna. Matka Boska siedzi na tronie i trzyma na kolanach Dzieciątko-Jezus, z prawą rączką podniesioną na błogosławieństwo. Przed nią klęczy na klęczniku Biskup, *in pontificalibus*, ofiarujący kamieniczkę z podwójnym dachem; za nim tarcza z herbem *Dębno* (Oleśnickich). Drugi Biskup także *in pontificalibus* stoi za klęczącym i podtrzymuje go.

Napis literami XV wieku na brzegu tablicy wyryty, a wyczytany przez zmarłego w 1835 roku uczonego bibliotekarza krakowskiego *J. S. Bandtkie*, brzmi:

Ad honorem, o Mater Dei, salutem animarum. In nomine Jesu Christi pro nobilitate, pro habitatione studiosorum, Reverend. in Christo Pater Dominus Sbigneus misericordia divina tituli S. Prisce Rom. Eccles. Presbyter Cardinalis Episc. Cracov. A. D. millesi: CCCC quinquagesimo tertio me fecit. Co znaczy po polsku:

Na cześć (twoją) o Matko Boska, i dla zbawienia dusz. W imię Jezusa Chrystusa, na chlubę, na mieszkanie uczniów, Wielebny w Chrystusie Ojciec, Pan Zbigniew z Bożego Miłosierdzia tytułu S. Pryski Kardynał Prezbyter kościoła Rzymskiego, Biskup Krakowski R. P. 1453 mnie zrobił."

Jestto pamiątka po jednym z największych mężów, jakich Polska kiedykolwiek miała, po *Zbigniewie z Oleśnicy*, Biskupie Krakowskim (ur. 1389 † 1455). W młodocianym wieku jako rycerz ocalił króla Władysława Jagiełłę w bitwie pod *Grunwaldem* z Krzyżakami (r. 1410). Jako Biskup i Kardynał, Kościół; jako Senator, kraj cały niejednokrotnie dzielnością niezłomnego charakteru ocalił. Piękny i rzadki w dziejach przykład męża, który nieraz królowi na radach i sejmach ostrą prawdę rzuca; a któremu król stary, na łożu śmierci, pierścień ślubny ukochanej żony Jadwigi oddaje i opiekę nad dziećmi porucza (r. 1434).

Wiernym był Zbigniew z Oleśnicy zmarłego króla pamięci. On najwięcej przyczynił się do obioru i koronacyi dziesięcioletniego królewicza Władysława, on go niejednokrotnie radą i pieniędzmi wspierał; a gdy zginął rycerski król pod Warną (r. 1444), Kardynał Zbigniew poświęcił się z równą gorliwością bratu jego, drugiemu synowi Jagiełły, Kazimierzowi. Niemniej jednak gromił powagą swoją syna, jak niegdyś ojca na sejmach, i mocno odradzał przyjęcie Prus pod panowanie Polskie, jakby przewidując klęski, których początku tylko przed śmiercią swoją (1 kwietnia 1455) był świadkiem (1).

Kardynał Zbigniew uczynił był ślub odbycia pielgrzymki do grobu Zbawiciela do Jerozolimy; a nie mogąc spełnić go dla ważnych zatrudnień w sprawach krajowych, za dyspensą papiezką zamienił go na fundacyą *Bursy*, którą Jerozolimską nazwał. Na ten cel nabył plac i dom przy ulicy Gołębiej w Krakowie w r. 1453, wydał nań tysiąc grzywien srebra (około 6,750 rub. sr.), a resztę, legatem na ten cel w testamencie swoim (na 10 miesięcy przed śmiercią, bo 15 maja 1454 pisanym), przeznaczył:

„Chcemy, aby w mieście Krakowie na placu i w domu *Jeruzalem*, przez nas kupionym i oswobodzonym od wszelkich ciężarów, wystawiono *Kollegium* czyli *Bursę* z 50 komnatami, i jednę wielką świetlicę dla Rektora Bursy; z izbą na bibliotekę i kuchnią: na ten cel naznaczamy tysiąc grzywien zwyczajnej monety, oprócz robót ukończonych w przeszłym roku, na któreśmy najmniej tysiąc grzywien wydali. Chcemy także, aby w tém Kollegium czyli domie mieszkali uczniowie, szlachta i plebejusze wszelkiego stanu i narodu, najmniej ze stu; każdy z nich przy wejściu obowiązany będzie dać jednę kopę groszy (9 rub. sr. dzisiejszych), a dłużej nie będzie mógł mieszkać nad lat dziesięć. Ażeby uczniowie tego Kollegium z naszej opatrzności pilniej mogli przykładać się do nauk; wszystkie srebra nasze (*in scutellis*) w półmiskach, (*Ciphis*) czarach, (*picariis*) kielichach, (*credenciis*) kredensach, (*cingulis*) sztabach i pasach, (*por-*

(1) *Długosz*, który był sekretarzem Kardynała Zbigniewa z Oleśnicy, obszernie o nim w Historyi Polskiej pisze. *Niesiecki* (Tom III. str. 448) cytuje *Żywot Kardynała Zbigniewa przez Długosza w Mss.* Biblioteka Krakowska posiada *Żywot Zbigniewa przez Kallimacha*, w rękopisie. W *Żywotach* Biskupów Krakowskich i w rękopisach Biblioteki i Archiwum Akademii Krakowskiej znalazłoby się wiele materyałów do historyi tego wielkiego męża.

cionibus massis) w bryłach, i wszelkiego rodzaju naczyniach złoconych lub nie, nic nie wyłączając z tego co na teraz mamy, lub na przyszłość mieć będziemy, temuż Kollegium darujemy, z tém, aby exekutorowie testamentu naszego zakupili za to srebro, wieczne czynsze, na korzyść rzeczonego Kollegium, jeżeli sami za życia tego nie wykonamy. Wszystkie xięgi nasze teologiczne i prawa kanonicznego i cywilnego, oraz filozoficzne, medyczne i do sztuk wyzwolonych w bibliotece naszej Krakowskiej i gdziekolwiek złożone, zapisujemy do biblioteki rzeczonego *Kollegium* czyli Bursy, aby do użytku uczniów przytwierdzone były łańcuchami żelaznemi do pochew (1).

Summę zapisaną przez Kardynała Zbigniewa użył król Kazimierz na dopłatę kupionego xięstwa Oświecimskiego, zabezpieczając ją na mieście *Bochni* z rocznym czynszem 100 grzywien; ale w 1769 już tylko 140 złp. płacili mieszczanie Bocheńscy. Jan Zamoyski Arcybiskup Lwowski r. 1617, Jakób Zadzik Biskup Krakowski r. 1637 i wielu innych dobrodziejów przyczynili się do utrzymania Bursy Jerozolimskiej, która w ostatnich czasach przez rząd Rzeczypospolitej zreorganizowana, w r. 1841 stała się pastwą płomieni, i w smutnej ruinie dźwiga wotywną tablicę swoję, jako jedyny pomnik wielkiego fundatora (2).

A. P.

(1) Tłumaczenie z oryginalnego testamentu łacińskiego na pargaminie z pieczęcią, znajdującego się w Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie pod N^{0} 5747.

(2) Ob. ciekawą *Wiadomość historyczną o Bursach w mieście Krakowie* (*Przyjaciel Ludu* Rok IX., T. II., str. 555 i dalsze).

TABLE DE PIERRE SCULPTÉE

DE LA BOURSE DE JÉRUSALEM,

À CRACOVIE.

DIMENSIONS:

Longueur: 0,290 mètre.
Hauteur: 0,395 mètre.

1453. XV. Siècle.

Sur la façade d'un édifice incendié en 1841 et qui faisait alors partie de l'académie des Jagellons, à Cracovie, on voit encore une pierre sculptée qui représente la Sainte-Vierge, assise sur un trône, et tenant sur ses genoux l'Enfant-Jésus qui a la main droite levée, comme pour bénir. Devant elle est agenouillé, sur un prie-dieu, un évêque revêtu de ses habits pontificaux, et qui lui offre un petit modéle de l'édifice. Derriére lui se tient debout un autre évêque, aussi revêtu de ses habits pontificaux, ayant à ses pieds un écu aux armes des *Olesnicki*. L'inscription, tracée autour de la sculpture en lettres latines du XV. siècle, a été déchiffrée par Georges-Samuel *Bandtkie*, savant bibliothécaire de l'académie des Jagellons († 1835):

Ad honorem, o Mater Dei, salutem animarum. In nomine Jesu Christi pro nobilitate, pro habitatione studiosorum Reverend. in Christo pater, dominus Sbigneus misericordiâ divina tituli S. Prisce Rom: Eccles: Presbyter Cardinalis, Episc: Cracov: A. D. milles: CCCC quinquagesimo tertio me fecit.

F.

Ce qui veut dire en français:

„En ton honneur, ô mère de Dieu, et pour le salut des âmes. Au nom de Jésus-Christ, le révérend pére en Jésus-Christ, Sbignée par la miséricorde divine, Cardinal-prêtre du titre de Ste Prisque et de la sainte Eglise Romaine, évêque de Cracovie, m'a fondé en **1453** pour servir d'habitation aux écoliers."

Cette sculpture est un monument d'un des plus grands hommes de l'ancienne Pologne; du cardinal *Sbignée d'Olesnica*, évêque de Cracovie, (né en **1389** † **1455**). Chevalier dans son jeune âge, il sauva la vie au roi Ladislas Jagellon, à la bataille de *Grünwald*, gagnée sur les chevaliers Teutoniques, en **1410**. Plus tard, évêque et cardinal, il sauva plus d'une fois l'église; et sénateur, l'état, par son inébranlable fermeté. Aussi par un acte bien rare dans l'histoire, le roi auquel il n'avait jamais épargné la vérité aux diètes et dans les conseils, lui légua en mourant l'anneau de la reine Hedwige, son épouse chérie (1), et lui confia la tutelle de ses fils (en **1434**).

L'évêque de Cracovie demeura fidèle à la mémoire du feu roi. Grâce à lui, *Ladislas* son fils, fut couronné roi de Pologne, à l'age de dix ans; il lui prodigua ses conseils et ses trésors; et après la mort du vaillant jeune roi, tué par les Turcs, à la bataille de Varna (en **1444**), il reporta son affection et son zèle sur son frère, le roi *Casimir*.

Cependant il lui arriva plus d'une fois dans les diètes de renouveller envers le fils, l'opposition qu'il avait faite au père. C'est ainsi qu'il déconseilla vainement d'accepter la Prusse qui se donnait au roi de Pologne, comme s'il eût deviné les calamités que ce présent funeste devait attirer sur le royaume, et dont il vit déja le commencement à son lit de mort, (le **1** avril **1455**).

Le cardinal *Sbignée* avait fait voeu d'aller en pélerinage au Tombeau de Notre Seigneur, à Jérusalem; mais les affaires de l'état, l'empêchant d'accomplir son voeu, il s'en fit dispenser par le pape, moyennant la fondation d'un collège qu'il nomma à cause de son voeu: *Bourse de Jérusalem.*

Il acheta, dans ce but, en **1453**, un terrain et une maison à Cracovie, pour la somme de **1000** marcs d'argent, (environ **27,000** francs de la monnaie actuelle); et il y ajouta un legs dans son testament écrit dix mois avant sa mort (le **15** mai **1454**).

„Nous voulons qu'il soit fondé en la ville de Cracovie, sur le terrain et dans la maison de *Jérusalem*, achetée par nous et affranchie de toutes charges, un *Collége* ou une *Bourse*, composée de **50** chambres, avec un vaste cabinet pour le recteur du collége, une salle destinée à la bibliothèque, et une cuisine; et nous léguons à cet effet la somme de **1000** marcs d'argent en

(1) ***Hedwige*** **d'Anjou, fille de Louis, roi de Hongrie et de Pologne, par son mariage avec *Jagellon*, grand-duc de Lithuanie, convertit ce prince à la religion chrétienne, et réunit la Lithuanie à la Pologne, (en 1386).**

espéces, non compris les frais de l'année précédente, qui se sont montés à plus de 1000 marcs d'argent.

Nous voulons aussi que ce collége soit occupé par des écoliers, nobles et roturiers, de toute condition et de tout pays, au nombre de cent; chacun d'eux devra payer soixante gros d'entrée (à peu près 36 francs d'aujourd'hui), et nul ne pourra y demeurer plus de dix ans. Afin que les écoliers de ce collége puissent s'appliquer aux études avec plus de diligence, nous y pourvoyons par le legs de toute notre argenterie, telle que vaisselle plate et bosselée, hanaps, vases de tout genre, dorés ou non, et lingots, sans rien excepter de ce que nous possédons à cette heure, ou de ce que nous acquérerons à l'avenir. Nos exécuteurs testamentaires devront acheter pour la valeur de cette argenterie, des rentes perpétuelles affectées à l'entretien du dit collège, si nous ne l'avons déja fait de notre vivant. Nous léguons de plus à la bibliothèque du dit collége tous nos livres de théologie, de droit canon et de droit civil, de philosophie, de médecine et ceux qui traitent des arts libéraux, que l'on trouvera dans notre bibliothèque de Cracovie, et partout ailleurs; afin qu'il soient attachés par des chaines de fer à leurs pupîtres, pour l'usage des écoliers [1]."

C'est avec la valeur de l'argenterie du cardinal *Sbignée*, que le roi *Casimir* compléta le payement du duché *d'Oswiecim* [2] acheté par lui du dernier duc, et il convertit cette somme en une rente perpétuelle de cent marcs d'argent, payable par la ville de *Bochnia* [3]; mais en 1769 les bourgeois ne payaient plus que 140 florins (82 francs d'aujourd'hui) par an.

Plusieurs évêques et d'autres pieux personnages contribuèrent pendant plusieurs siècles à l'entretien de la *Bourse de Jérusalem*. Réorganisée par les soins du gouvernement de la République de Cracovie, elle devint, en 1841, la proie d'un incendie; et les ruines de l'édifice supportent encore la table de pierre sculptée, seul monument de son illustre fondateur.

A. P.

[1] C'est ainsi que sont conservés les précieux manuscrits de la bibliothèque de Laurent de Médicis à Florence. L'original du testament du cardinal *Sbignée d'Olesnica*, écrit en latin, et revêtu de son sceau, est conservé aux archives de l'Université de Cracovie (N° 5744).

[2] En allemand *Auschwitz*, sur les confins de la Silésie et de la Gallicie autrichienne.

[3] *Bochnia* petite ville non loin de Cracovie, renommée pour ses mines de sel, dans les environs des mines de sel plus célèbres encore de *Wielicska*.

Lit. H. Moulin. Chromolith. Lemercier Paris. Rys. J. Wojnarowski.

DYSPUTA DOKTORÓW.

Obraz z Kaplicy Katedry Krakowskiej

W. Kazans. direx.

Lit. H. Moulin. Chromolith. Lemercier, Paris. Rys J. Wojnarowski

POKŁON TRZECH KRÓLI.

Obraz z Kaplicy Katedry Krakowskiej.

M Fajans direx.

DWA OBRAZY

Z OŁTARZA KAPLICY JAGIELLOŃSKIEJ

W KATEDRZE KRAKOWSKIEJ.

Dysputa z Doktorami i Pokłon Trzech Królów.

WYMIARY:

Wysokość: 1,755 metr.
Szerokość: 1,072 metr.

Wiek XV.

drugiej połowie wieku XV. król Kazimierz Jagiellończyk wraz z żoną Elżbietą cesarza Alberta II. córką, wzniósł przy katedrze Krakowskiej okazałą kaplicę z ciosu w stylu gotyckim, która w pierwotnym swym kształcie i przyozdobieniu do naszych czasów dotrwała. Poświęconą ona była pod tytułem S. Ducha i Krzyża, ztąd jéj nazwa kaplicy Ś. Krzyża, a zwaną jest również Jagiellońską, z powodu tak założyciela, jak znajdujących się w niej wspaniałych, jego samego i jego ojca pierwszego Jagiełły, grobowców. Gdy czas i ludzie zaszanowali niezmiennie kaplicy tej pierwsze ozdoby i sztuk pomniki, zostaje więc ona dla nas żywotną przedstawicielką a poniekąd miarą, smaku i sztuki w tamtym okresie; ztąd téż dla badaczów sztuki rodzinnéj godna jest rozpatrzenia się szczegółowego.

Wchodząc tam, na pierwszy rzut oka, zastanawia bogate malowanie ścienne, wyniosłe gmachu sklepienia okrywające. Jest takowe wykonane w sposobie Bizantskim, czyli jak go

podówczas u nas zwano Greckim albo Ruskim (1). Rodzaj ten był już wielce upodobany królowi Władysławowi Jagielle, przyozdabiał on w ten sposób główniejsze po kraju świątynie i sam królewski zamek w Krakowie, a do wykonania tych malowań sprowadzał ruskich malarzy. Smak ów ojca dotrwał i do czasów syna Kazimierza Jagiellończyka, który tak samo dał zdobić kaplicę swoję. Na tłach barwnych i złocistych, okazują się mnogie postacie świętych i aniołów, o ciemnych twarzach a szatach jasnych, wpośród których wiją się wstęgi z napisami. Najciekawszy z nich, bo pamięć ukończenia kaplicy, w jéj zapewne malowaniu, przekazujący, czytał jeszcze Sarnicki w końcu XVI. wieku, i w kronice swej wypisał go całkowicie; powiedziano tam było, że kaplica dokończoną została dnia 12 października 1471 roku. Starożytnicy nasi przypisywać chcą malowania rzeczone Krakowskiemu malarzowi; zdaje się przecie raczej, że musiał do nich król Kazimierz sprowadzić malarzy ruskich, jak to poprzednio ojciec jego czynił, a owe właśnie tamże napisy pochodzenie ruskie zdradzające, utwierdzają jeszcze w tém mniemaniu. Od tych téż bez wątpienia ruskich malowań, sama kaplica niegdyś nazywaną była ruską.

Drugą jej z tamtych czasów ciekawością, są dwa ołtarze snycerskie, po obu stronach wchodu umieszczone. Uczony Sobieszczański zalicza je do tworów Witowi Stwoszowi przypisywanych, a łatwo dać temu wiarę, że król do przyozdobienia swojej budowy, użył miejscowego artystę, już się wtedy w Krakowie wielce odznaczającego. Oba te ołtarze są gotyckiego stylu, wyrobione z drzewa, szafiaste, bogatą rzeźbą częścią złoconą, częścią różnobarwną zdobne, z nadzwyczajną pracowitością i smakiem wykończone. Przy otwartych ołtarzy podwojach, wpośród wytwornych ozdób gotyckich, stoją posągi snycerskie, w jednym Ś. Trójcy, w drugim Matki Boskiej Bolesnej z Panem Jezusem; nie są to już Stwosza piorwotne dzieła, dorobione daleko później przy jakiejś naprawie ołtarzy, mizernej roboty a przez to całości dotkliwą ujmę niosące. U spodu ołtarza Ś. Trójcy jest napis wskazujący czas wykonania r. 1467: *A. D. m. c. c. c. c. l. x. septimo facta est haec tabula.* Równoczesny tamtemu ołtarz drugi Matki Boskiej, ma znowu spodem herby Polski, Litwy i arcyxiążąt Rakuskich, jako kaplicy fundatorów króla Kazimierza i jego małżonki. Ten właśnie ołtarz odznacza się jeszcze wielce zajmującemi obrazami, które tu objaśnić głównie mamy na celu.

Po śmierci założycieli kaplicy króla Kazimierza († r. 1492) i jego żony królowej Elżbiety († r. 1505), zwłoki obu złożone tamże zostały na spoczynek wieczny w sklepie podziemnym. W roku samym zejścia Kazimierza Jagiellończyka, stanął w kaplicy po stronie lewej przepy-

(1) W parę lat po wykończeniu kaplicy, król Kazimierz wydał r. 1473 przywilej fundacyi jej i uposażenia; w nim powiedziano jest: *Mosaico more depicta.* W nadaniu dziesięcin r. 1477 Biskupa Krakowskiego Jana Rzeszowskiego, mówi że jest *Graeco more depicta et decorata.*

szny jego grobowiec, w stylu gotyckim z marmuru Szwedzkiego (1) nakrapianego wykuty. Jestto okazały sarkofag, stosownemi płaskorzeźbami przyozdobiony, na którym pod wyniosłym baldachimem, spoczywa całkowita majestatyczna postać zmarłego. Pomnik ten pełen powagi, harmonii, wdzięku i wykończenia w mnogich a prześlicznych ozdobach, jest tworem Krakowianina mistrza Wita Stwosza, świetny i dobitnie przemawiający sztuki ówczesnej w Polsce zabytek i świadek. Za życia jeszcze jak twierdzi Stryjkowski, przygotowywał sobie ów grobowiec sam król Kazimierz. Podanie to bardzo jest dla nas prawdopodobne; albowiem na pomniku obok podpisu artysty, wyryty jest rok 1492; gdy zaś król tegoż roku dnia 7 czerwca umarł, niepodobna przypuścić żeby w ciągu kilku miesięcy dzieło takiego znaczenia było zaczęte i wykończone; musiało tedy być przygotowane wcześniej.

Po stronie przeciwnej kaplicy znajduje się drugi jeszcze grobowiec, który choć datą nieco późniejszy, odnosi się przecie przedmiotem do Jagiellończyka czasów, pomysłem i kształtem tamtemu bardzo podobny. Jestto pomnik ojca Kazimierza, pierwszego z Jagiełłów rodu króla Władysława, przez wnuka Zygmunta I. r. 1524 pierwotnie w innem katedry miejscu wzniesiony, równie wspaniały, a tutaj w czasach późniejszych bardzo właściwie przeniesiony. Być może iż z grobowcem złożono tu takoż same króla Jagiełły z dawnego grobu popioły.

Opowiedziawszy pobieżnie, jakie kaplica Jagiellońska dochowuje dotąd z czasów założenia swojego pierwotne odznaczające się pamiątki i sztuk zabytki, przejdziemy do starożytnych obrazów tamże dotrwałych, o których napomknęliśmy mówiąc o ołtarzu Matki Boskiej Bolesnej. Na drzwiach jego ruchomych po obu stronach przytwierdzone, wyobrażają one zdarzenia z Pisma Ś., z żywotu Najświętszej Panny i Pana Jezusa. Atoli malarz, idąc w tém za dość powszechnym wtedy zwyczajem, wystawił tu wszystkie niemal osoby w ubiorach wieku swego, w całej onych wierności i urozmaiceniu; zamieścił podobnie wszelkie tamtego czasu sprzęty i inne tego rodzaju przybory; nadto w postaciach wielu osób, umyślił przekazać wizerunki znakomitszych w kraju mężów i samychże polskich królów. Z tych tedy powodów obrazy rzeczone, po upływie tylu wieków, budzą dziś żywotne zejęcie, stają się nie pospolicie szacowne. Dwa z nich najciekawsze podajemy tu w przerysach.

1. *Dysputa z doktorami.* W obrazie tym widoczną myślą malarza było, przypomnienie sławnej w obecności Jagiełły w Krakowie odbytej dysputy sektarzy Hussyckich z akademikami. Zdarzenie to rozgłośném jest w dziejach rządów króla Jagiełły: gdy r. 1431 do bawiącego w Nowym Korczynie przybyli sektarze Hussyci, z prozbą o publiczne przyjęcie i naczelników ich duchownych posłuchanie, król pragąc skłonić onych do pojednania się z kościołem, naznaczył im termin do Krakowa na dzień 18 marca, celem odbycia publicznej dysputy z teolo-

(1) Tak bywa on pospolicie zwanym, lecz marmur ten pochodzi z kopalni węgierskich.

gami akademickimi. Zjechali się tam na czas Hussyci: Prokop Hoły apostata zakonnik Franciszkański, Piotr Anglik Biedrzych, Wilhelm Kostka i inni. Nazajutrz d. 19 marca zaczęła się na Krakowskim zamku walna dysputa, przez dni kilka następnych trwająca, w obecności króla, dworu i celniejszych senatorów w języku polskim toczona. Wysadzeni do niej byli z akademii Krakowskiej teologowie: Stanisław ze Skarbimierza, Mikołaj z Kozłowa, Jędrzej z Kokorzyna, Franciszek z Brzegu Krejszwicz, Jan Elgot, Benedykt Hesse z Krakowa, Jakób z Paradyża i Eliasz z Wawelnicy dziekan Sandomirski. Król przysłuchiwał się rozprawie pilnie, a widząc upadających w dowodach swych i obronie sektarzy, przemówił sam do nich, nakłaniając żarliwie do zgody. Gdy przecie wszelkie te usiłowania uporu Hussytów przełamać nie zdołały, wydalić się im z miasta kazano (1). Tę tedy scenę wyobrazić zapragnął malarz.

W postaci siedzącej z prawej strony w szacie wierzchniej czerwonej, uosobiona jest sekta Hussycka; w bramowaniu złotém płaszcza dopatrzyć zdaje się można nieznacznie u spodu umieszczony napis: *Doctrina Hussi.* Być może, iż w tej figurze przekazał artysta oblicze jednego z dwóch Hieronimów z Pragi, słynnych Hussytów, którzy oba za Jagiełły w Polsce przebywali. W trzech powyżej umieszczonych Doktorach, szukać wypada rysów znakomitszych z przerzeczonych akademików Krakowskich. Postać nareszcie z przodu po lewej stronie siedząca, jest żywym wizerunkiem króla Władysława Jagiełły; wprawdzie nie takim wcale jak go zbyt często wyobraźnia nowszych malarzy, niepoparta badaniem dziejowém, fantastycznie wystawia, lecz jak go nam starożytne wskazują podania. Długosz który sam mógł Jagiełłę znać i naocznie widzić, daje dwukrotnie szczegółowy jego opis: raz w latach jego jeszcze czerstwych, drugi raz w starości. Tak kiedy Jadwiga naprzeciw przybywającego Jagiełły wysłała Zawiszę z Oleśnicy, żeby się mu przypatrzył i królowę co do osoby przyszłego małżonka objaśnił, zdał Zawisza w opowiadaniu Długosza następującą sprawę: „Postać xięcia Jagiellona jest szczupła, przystojna i proporcyonalna, wzrost mierny, oblicze wesołe, twarz pociągła, żadną przecie szpetnością nie naznaczona, zachowanie poważne i xiążęcia godne“ (2). Starego króla tak znowu opisuje Długosz: „Mąż wzrostu miernego, twarzy pociągłej i chudej, ku brodzie zwężonej, głowy małej, długiej i u góry śpiczastej, zupełnie łysej, co wszystko widzieć się daje z posągu jego nad grobowcem położonego. Oczy miał czarne a małe, nigdy spokojne, lecz ciągłym ruchem z jednej strony w drugą biegające; uszy bardzo duże, szyję długą, ciało białe i szczupłe, głos grzmiący, mowę prędką“ (3).

(1) Długosz xięga 11, str. 577, za nim M. Wiszniewski i M. Dzieduszycki.

(2) Corpus ducis Jagellonis gracile, venustum et proportionatum, formam mediocrem vultum hilarem, faciem oblongam, nulla tamen turpitudine notatam, mores graves et Principe dignos. Długosz pod r. 1386, xięga X. str. 103.

(3) Vir staturae mediocris, faciei oblongae et macrae, et circa mentum coarctatae, capite parvo, longo et acuto, a pilis prorsus decalvato, quod ex marmoreo simulachro, busto suo superimposito cernere licet. Oculis nigris et

W obrazie tym zwracają jeszcze uwagę bogate szczegóły architektoniczne, porozkładane xięgi ozdobnie oprawne, stół i nizkie siedzenia czyli ławy drewniane, stojący na stole dwuramienny świecznik z osadzoną jedną tylko świecą, na znak zapewne jednego tylko światła w nauce kościoła, wreszcie tamże kałamarz z zawieszonym na sznurku piórnikiem.

2. *Pokłon trzech Królów.* O tym obrazie powiada F. M. Sobieszczański, że według starożytnego podania, twarze trzech Króli przedstawiają tu oblicza królów Polskich: Kazimierza W. Ludwika i Władysława Jagiełły (Wiadomości historyczne o Sztukach Pięknych, I. 256). Jakoż podanie takowe znajduje silne poparcie w opisach jakie co do rzeczonych królów przekazują nam dzieje. W pośrodku postać klęcząca przedstawia wizerunek Kazimierza W. Zobaczmy jak króla tego opisuje Długosz: „Był on wysokiego wzrostu, otyły, czoła poważnego, miał włosy gęste i kędzierzawe, brodę długą, mowę czasami zająkliwą lecz wyraźną" (1). Taki sam opis za Długoszem podał Naruszewicz VI. 251, a powiada jeszcze: „Ciało zmarłego (d. 5 Listopada 1370 r.)..... pochowane po prawej stronie ołtarza, gdzie widzieć dotąd nadgrobek w kościele katedralnym, osobę jego i twarz jaką miał za życia, wyobrażający" (2). Stojący z prawej strony małego wzrostu król drugi, jest wcale trafném Węgierskiego Ludwika wyobrażeniem. „Był Ludwik, słowa są Naruszewicza VII. 142, wzrostu pomiernego, oczu wielkich i wyniosłych, włosów i brody kędzierzawej, twarzy śniadawej i zawsze wesołej; wargi miał nieco wypuklejsze a ramiona trochę krzywe; lubo te natury wady przytomném zawsze onych miarkowaniem umiał zmniejszać" (3). Król wreszcie trzeci przedstawia w latach jeszcze młodych Władysława Jagiełłę, a portret ten przypomina zarówno rysy będącego w obrazie poprzednim, jak głowy posągu nadgrobkowego. Ostatnie to podobieństwo potwierdza J. Mączyński w swojej Pamiątce z Krakowa: „Godném jest wspomnienia następne podanie, jakoby w ołtarzu Matki Boskiej w obrazie trzech Króli na prawém skrzydle drzwi, jeden z trzech Królów

parvis, nunquam stabilibus, sed continuo in suo orbe cursum quendam et volubilitatem habentibus. Auribus grossis, voce tubali et cita, corpore nitido et gracili, cervice longa. Długosz, xięga XI, str. 657. Zwrócimy tu uwagę, że ten grobowiec z posągiem Jagiełły u wierzchu, do którego się Długosz odwołuje, musiał być chyba pierwotnym po śmierci króla († d. 30 maja 1434 r.) zrobionym, a nie tym co go dziś jeszcze w Jagiellońskiej kaplicy widzimy. Ten ostatni jest wzniesiony jak się to rzekło r. 1524, Długosz zaś umarł r. 1480. Wszakże prawdopodobnie posąg sam króla użyty tutaj został z pomnika pierwotnego.

(1) Vir statura elevata, corpore crasso, fronte venerabili, crine circino et abundanti, barba promissa, voce aliquantulum balba sed sonora. Długosz xięga IX, 1165.

(2) O tém podobieństwie na współczesnym grobowcu mówi także Długosz xięga IX, 1162. Arbitrantibus universis statibus, singulari eum decorandum mausoleo..... Quod successu temporis sumptu Regio (zapewne Władysława Jagiełły), tabulis imaginibusque marmoreis, *faciem etiam Regis Casimiri qualis virus apparere solebat exprimentibus*, ornatum est.

(3) Król Ludwik umarł d. 14 Września 1382 r., w wieku lat 56.

przedstawiał naszego Jagiełłę; i w istocie twarz jednego jest bardzo podobną do twarzy tegoż króla w tej kaplicy na sarkofagu spoczywającego“ (T. II, str. 100—101).

Czyli w rzeczonym obrazie i inne twarze są portretami osób tamtoczesnych, twierdzić tego stanowczo nie chcemy, ani też powtarzać czynione w tym względzie bez stalszej zasady domysły; wydaje się to wszakże wielce prawdopodobne. Godne tu są jeszcze uwagi ozdobne a bogate przez królów niesione naczynia, wyroby sztuki złotniczej z owych czasów wiernie przypominające; również kosztowne strojów przybory, zwłaszcza zaś głów osobliwe nakrycia. Z pomiędzy tych kołpak króla Ludwika okazuje się bardzo podobny do tegoż kształtu przystrojenia głowy xiężniczki Mazowieckiej Cymbarki, Ernesta xięcia Austryjackiego żony, w posągu jej spiżowym znajdującym się w Insbruku, w kościele dworskim (1).

Pozostaje nam do wyśledzenia malarz, którego pędzla byłyby te w ołtarzu Matki Boskiej ciekawe obrazy. Na żadnym z nich dopatrzyć nie można jakowego znaku, a tém mniej podpisu artysty. Że to musiał być rodak Krakowianin, z życiem i zdarzeniami kraju z blizka obeznany, żywo niemi przejęty, ulegać to nie może powątpiewaniu. Równie jest rzeczą widoczną, iż te obrazy zupełnie innego są rodzaju i pędzla, od malowań ściennych sklepienia kaplicy, że przeto za twory tego samego malarza poczytywać je nie należy. Wiadomém jest, że dla Kazimierza Jagiellończyka w Krakowie pracowali dwaj tameczni malarze Jan Wielki i Jan z Nissy; ztąd wniosek niebezzasadny, jakoby obrazy owe ołtarza fundacyi Jagiellończyka, tworami były jednego z dwóch powyższych malarzy. Mogło tak być, lecz w te czasy znajdowało się takoż wielu innych malarzów w Krakowie, sam Wit Stwosz zajmował się także malarstwem; nie życząc przeto przemieniać domysły w twierdzenia, zostawić to trzeba raczej dalszym szczęśliwszym może odkryciom. Na teraz więc przestańmy na tém, a w pewności zupełnej, iż te obrazy musiały być wykonane na miejscu w Krakowie, i że je malował artysta krajowiec.

E. R.

(1) Cymbarka (Cimburgis), jedna z pięciu córek Ziemowita xięcia Mazowieckiego na Płocku, z Alexandry xiężniczki Litewskiej siostry króla Jagiełły, o których urodzie powiada Długosz: „rari decoris raraeque formae virgines;“ wydana za mąż r. 1412 w Krakowie przez Władysława Jagiełłę, Ernestowi Żelaznemu xięciu Austryjackiemu; słynna z piękności, przez syna cesarza Fryderyka III, stała się matką rodu następnych z domu Austryjackiego cesarzów Niemieckich i królów Hiszpańskich; zmarła r. 1429. W Wiedniu w muzeum cesarskiém Ambrozeńskiém znajduje się mały portret Cymbarki, Nr. 89; w tymże zbiorze są podobnież wizerunki króla Kazimierza Jagiellończyka Nr. 128 i jego żony Elżbiety Austryjaczki Nr. 127. W kościele zaś Ś. Szczepana, jest pomnik grobowy z całkowitą w marmurze wyrobioną postacią, brata Cymbarki a cesarza Fryderyka III. wuja, Alexandra xięcia Mazowieckiego kardynała, biskupa Trydenckiego i proboszcza kościoła S. Szczepana w Wiedniu; † 1444 r.

DEUX TABLEAUX

PEINTS SUR LES VOLETS D'UN AUTEL QUI SE TROUVE

DANS LA CHAPELLE DITE

DES. JAGELLONS

DANS LA CATHÉDRALE DE CRACOVIE,

Jésus au milieu des Docteurs de la loi et L'adoration des Mages.

DIMENSIONS:

Hauteur: 1,755 mètre.
Largeur: 1,072 mètre.

XV. Siècle.

Casimir, roi de Pologne, fils du premier Jagellon (1446 † 1492) et Élisabeth d'Autriche sa femme, fille de l'empereur Albert II, furent les fondateurs d'une chapelle de style gothique, attenante à la cathédrale de Cracovie, placée sous l'invocation du Saint-Esprit et de la Sainte Croix, et dite aujourd'hui *des Jagellons*, parcequ'elle renferme les magnifiques tombeaux de son fondateur, le roi Casimir, et du premier Jagellon, son père.

Cette chapelle dont les ornemens et les monumens ont été respectés par le temps et par les hommes, est pour nous comme une crystallisation de l'art et du goût du XV siècle en Pologne, et à ce titre elle mérite un examen plus détaillé.

Les voûtes sont couvertes de peintures byzantines sur fond d'azur et d'or. Ce ne sont que figures d'anges et de saints, au visages brunis et aux vêtemens de couleurs voyantes avec des banderoles à inscriptions aujourd'hui effacées. L'une d'elles en langue slave, encore lisible vers la fin du XVI siècle pour l'historien Sarnicki, attestait que la chapelle avait été achevée le 12 octobre de l'an 1471. Cette inscription semblerait indiquer aussi que le roi Casimir avait fait venir des peintres des provinces russes, pour exécuter cet ouvrage de style byzantin; *more mosaico depicta* come il l'appelle lui-même dans le diplôme de fondation de la chapelle, daté de l'an 1473.

Aux deux cotés de la porte d'entrée se trouvent deux autels de style gothique en bois sculpté, peint et doré, fermés par des volets. Ces autels renferment, l'un une *Sainte Trinité*, sculptée avec la date de l'an 1467 placée an dessous: *A. D. M. C. C. C. C. L. X. septimo facta est haec tabula;* l'autre une *Notre Dame de Douleurs et N. S. Jésus Christ*, avec les armoiries de Pologne, de Lithuanie et de la maison d'Autriche placées au dessous. Ces autels sont attribués par quelques auteurs, entr' autres par le savant Sobieszczański, au célébre sculpteur Cracovien *Vit Stvos*, le même dont les chefs-d'oeuvres ornent jusqu'à présent les principales églises de Nüremberg, et dont le nom est gravé sur le magnifique mausolée du roi Casimir, dans cette même chapelle avec la date de 1492.

Quoiqu'il en soit, les figures sculptées de N. Dame et de la Sainte Trinité sont évidemment postérieures au reste des sculptures. Une main malhabile les aura sans doute placées lors de quelque restauration des autels, et elles ne contribuent pas peu à gâter l'effet de l'ensemble.

Les volets peints des deux cotés, représentent dans leurs divers compartimens des scènes tirées de l'écriture Sainte, de la vie de N. S. Jésus-Christ et de la Sainte Vierge. Le costume des personnages, de même que l'architecture et l'ameublement, sont exactement de l'époque où les tableaux ont été peints, et cette circonstance constitue pour nous leur principal mérite. Nous trouverons un mérite de plus encore dans les deux tableaux représentés sur les planches S. et S. s.

Jésus au milieu des Docteurs de la loi. (Planche S.). Cette scène du Nouveau-Testament représente aussi une dispute théologique entre les docteurs catholiques de l'Académie de Cracovie et des Hussites venus de Prague à la cour du roi Ladislas Jagellon, au mois de Mars de l'an 1431. Cette dispute commencée le 19 mars, et continuée les jours suivans, donna au roi l'occasion de prendre lui-même la parole, pour ramener les sectaires à l'unité de la doctrine représentée par l'unique lumière du chandelier qui éclaire la scéne. Mais tout fut inutile, et les Hussites reçurent l'ordre de quitter Cracovie.

Le personnage assis sur le premier plan et revêtu d'une pelisse en brocard d'or, représente le roi Ladislas Jagellon tel que nous le décrivent les historiens du temps: „C'était un homme de

stature moyenne, à la face longue et maigre, au menton court, à la tête petite, pointue et presque entièrement dégarnie de cheveux; avec de petits yeux noirs d'une excessive mobilité et de grandes oreilles" (1). Son interlocuteur représente un des docteurs Hussites; le costume écarlate dont il est revêtu, pourrait être une tradition de celui dont se servait habituellement Jérôme de Prague, disciple de Jean Huss, brûlé comme lui en 1416, au concile de Constance. Les autres personnages sembleraient être des portraits des docteurs contemporains de l'académie de Cracovie.

L'adoration des Mages. (Planche S. s.). Ici nous voyons encore l'image du roi Ladislas Jagellon dans le personnage revêtu d'une pelisse verte, et qui retient sa couronne sur sa tête. C'est bien le même visage vu de face, parfaitement ressemblant du reste à celui du monarque étendu sur son tombeau de marbre, dans cette même chapelle. Les deux autres rois, de l'avis de quelques auteurs, et nommément de Mr F. M. Sobieszczański, déja précédemment cité, représenteraient les deux prédécesseurs immédiats de Jagellon; le personnage au bonnet pointu, Louis d'Anjou, roi de Hongrie et de Pologne (1370 † 1382); et celui à barbe blanche, Casimir-le-Grand, dernier roi de la race des Piastes (1333 † 1370).

La richesse et la diversité des costumes et des ouvrages d'orfévrerie rassemblés dans le cadre de ce tableau, en augmentent singulièrement l'intérêt sous le point de vue de l'art, et plus encore sous celui de l'archéologie du moyen âge.

A. P.

(1) Johannis Dlugossi seu Longini, Historiae Polonicae L. XI p. 577.

Lit. H. Walter. Chromolit. M. Fajansa, w Warszawie Ul. Długa 156. Rys. L. Łopkowski

INFUŁA BISKUPA STRZĘPIŃSKIEGO.

M. Glass direxit.

INFUŁA

TOMASZA STRZEMPIŃSKIEGO

BISKUPA KRAKOWSKIEGO.

WYMIARY:

Wysokość: 0,395 metr.
Szerokość największa: 0,316 metr.

Rok 1455—1460. Wiek XV.

Tomasz Strzempiński herbu Prus, doktor teologii i prawa duchownego, kanonik Gnieznieński i scholastyk Krakowski, podkanclerzy Kor. r. 1454, obrany został Biskupem Krakowskim r. 1455, poświęcony na biskupa d. 25 stycznia 1456 r., zmarł w wieku lat 62 d. 22 września 1460 r., pochowany w kościele katedralnym Krakowskim. Należy on do szeregu znamienitszych pasterzy katedry Krakowskiej; kapłan gorliwy, o dobro kościoła wielce dbały, roztropności rzadkiej, nieprzyjaciel zbytku, dla ubóstwa hojny, czystości surowy przestrzegacz; nadto mąż uczony, pamięci niesłychanej, dzieł teologicznych pisarz, professor Pisma św. i prawa kościelnego przy akademii Krakowskiej, dwakroć onej Rektor. Prócz ołtarza który w katedrze swej fundował, opatrywał ją kosztownemi sprzęty; dał wspaniałe apparaty, kielich szczerozłoty, dwa inne złocone, miednice dwie srebrne, infułę i humerał czyli naramiennik

perłami sadzony. Z tych jego darów, skarbiec katedralny przechowuje dotąd bogatą swą infułę, tu właśnie w przerysie przedstawioną.

Jest ona z atłasu czerwonego, po którym rzut liściowy wzorzysty drobnemi perłami wyszyty; dzielą go na pola pasy gwiazd i listków srebrnych złoconych, drogiemi kamieniami w liczbie 66 zasianych. Na wstęgach tylnych podobném wyszyciem perłowém zdobnych, widzimy u spodu tak samo odrobiony herb właściciela, to jest klejnotu Prus pierwszy krzyż półtoraczny.

E. R.

MITRE D'UN ÉVÊQUE

DE CRACOVIE

DU XV. SIÉCLE.

DIMENSIONS:

Hauteur: 0,395 mètre.
Largeur à la base: 0,316 mètre.

1455—1460. **XV. Siècle.**

Cette mitre (Pl. Z. z.) brodée en arabesques de perles fines sur fond de satin rouge, est ornée de pierres précieuses enchâssées dans du vermeil, et garnie en feuilles de trèfle du même métal, dont il ne reste plus qu'une partie. Elle porte au bout de ses bandelettes les armoiries de son premier propriétaire, *Thomas Strzempiński*, évêque de Cracovie (1455 † 1460), prélat aussi distingué par ses vertus que par son savoir. Il remplit à deux reprises la charge de recteur de l'Académie de Cracovie, et laissa à son église beaucoup d'effets précieux qui sont jusqu'à nos jours un témoignage de sa pieuse munificence.

A. P.

Z. z.

M Fajans direx Lit. Kollerhoven Chromolitogr M Fajansa w Warszawie Ul Długa 550 Rys I. Lepkowski.

POMNIK NADGROBNY KALLIMACHA
w Kościele XX Dominikanów w Krakowie.

POMNIK NADGROBNY

KALLIMACHA

W KOŚCIELE XX. DOMINIKANÓW W KRAKOWIE.

WYMIARY:

Wysokość 1,365 metr.
Szerokość 0,956 metr.

Rok 1496. Wiek XV.

jednej z kaplic kościoła XX. Dominikanów w Krakowie znajduje się płyta mosiężna, w ścianę wmurowana, z wyobrażeniem uczonego męża, siedzącego w bibliotece przy pulpicie nad książką. Napis u dołu literami wieku XV. następny: *Philippus Callimachus Experiens, natione Thuscus, vir doctissimus utriusque fortune exemplum imitandum, atque omnis virtutis cultor precipuus. Divi olim Casimiri et Johannis Alberti Polonie Regum secretarius acceptissimus, relictis ingenii ac rerum a se gestarum pluribus monumentis, cum summo omnium bonorum merore et regie domus atque huius reipublice incommodo, anno salutis nostre M. CCCC. LXXXXVI Calendis Novembris, vita decedens hic sepultus est.* To jest: Filip Kallimach, *Doświadczający*, rodem Toskańczyk, mąż uczony, w dobrej i złej doli wzór godny naśladowania, i wszelkiej cnoty czciciel osobliwy, niegdyś świętej pamięci Kazimierza i Jana Olbrachta królów polskich sekretarz ulubiony, zdolności swojej i czynów wiele pamiątek zostawił, i z największym żalem wszystkich a szkodą domu Królewskiego i tej Rzeczypospolitej umarł roku Zbawienia 1496, 1 listopada, i tu pochowany został.

Żywot tego uczonego Włocha, który na dworze Kazimierza Jagiellończyka przebywając, wychowaniem młodszych synów tego króla się trudnił i poselstwa u obcych mocarstw sprawował, a za panowania Jana Olbrachta przeważnie radami do rządów Państwa wpływał: należy do

historyi i do literatury naszej, i w niejedném już dziele obszernie objaśniony został (1). Przypomnimy tylko, że nazywał się *Filipem Buonacorsi*, że urodził się r. 1437 w *San Geminiano* pod Florencyą, i był członkiem Akademii Rzymskiej, prześladowanej przez Pawła II. Papieża. Skutkiem tego uciekł z Rzymu w r. 1467, a po różnych przygodach w Polsce znalazł przytułek w domu Grzegorza z Sanoka Arcybiskupa Lwowskiego, męża uczonego, którego żywot opisał (2).

W r. 1472 po odjeździe Długosza, nauczyciela synów króla Kazimierza Jagiellończyka, ze starszym królewiczem Władysławem obranym na Królestwo Czeskie; Kallimach powołanym został do dawania nauk młodszym królewiczom. Wkrótce pozyskał zupełne zaufanie uczniów swoich i samego króla, od którego poselstwa sprawiał do Wenecyi, do Węgier, do Turcyi i do Papieżów. Gdy Jan Olbracht po śmierci ojca królem polskim został (r. 1492), Kallimach wszystkiém prawie rządził, dostojeństwa i urzędy rozdawał, i namawiał króla do ścieśnienia władzy szlachty i zaprowadzenia rządu samowładnego, co nań nienawiść powszechną ściągnęło.

W rękopismach XVI. wieku zachowały się *Rady Kallimacha królowi Olbrachtowi dane*, o autentyczności których jednak przekonania dostatecznego nie ma. Umarł 1 listopada 1496 r. w Krakowie, gdzie mu wspaniały pogrzeb sprawiono w kościele XX. Dominikanów, i położono nagrobek spiżowy, którego wizerunek tu umieszczamy.

A. P.

(1) Wiszniewskiego Historya Literatury Polskiej T. III. str. 443—479.—*Wizerunki i Roztrząsania Naukowe, Poczet nowy drugi* T. XXI. str. 25—102, i *Przyjaciel Ludu*, Rok XI. str. 77, 81, 99.—Z obcych pisarzów: *Apostolo Zeno* (*Dissertazioni Vossiane* T. II. str. 316). *Tiraboschi* w *Historyi Literatury Włoskiej*. *Bayle*, w *Dykcyonarzu*. *Sebastyan Ciampi* w *Bibliografia Critica* T. I. str. 26—37.

(2) Z Mss. Biblioteki Krakowskiej wydał go Wiszniewski (ob. *Pomniki Historyi Literatury Polskiej* T. IV. str. 35—88); ale z wielą błędami. Tłumaczenie przygotował *Ignacy Jagiełło*. Mss. poprawniejszy ręką Sebastyana Ciampi, przepisany z dwóch rękopisów, Krakowskiego i Puławskiego, posiada *Alexander Przezdziecki*.

MONUMENT FUNÉRAIRE

ÉRIGÉ

À CALLIMAQUE

DANS L'EGLISE DES DOMINICAINS À CRACOVIE.

DIMENSIONS:

Hauteur: 1,365 mètres.
Largeur: 0,956 mètres.

1496. XV. Siècle.

Dans une des chapelles de la belle église des Dominicains à Cracovie (1), on voit scellée à la muraille, une plaque de bronze gravée, qui représente un savant assis dans sa bibliothèque, lisant un livre placé devant lui sur un pupître. Au bas de la plaque se trouve l'inscription latine suivante, en caractères du XV. siècle:

Philippus Callimachus Experiens, natione Thuscus, vir doctissimus, utriusque fortune exemplum imitandum, atque omnis virtutis cultor precipuus. Divi olim Casimiri et Johannis Alberti Polonie Regum secretarius acceptissimus, relictis ingenii ac rerum a se gestarum pluribus monumentis, cum summo omnium bonorum merore et regie domus atque huius reipublice incommodo, anno salutis nostre M. CCCC. LXXXXVI. Calendis Novembris vita decedens hîc sepultus est.

C'est à dire:

Philippe *Callimaque* (*l'Expert*), Toscan de naissance, digne de servir d'exemple dans la bonne comme dans la mauvaise fortune, et fervent zélateur de la vertu. Secretaire intime de

(1) Détruite par le terrible incendie de 1850; cette église se relève à peine de ses ruines.

C. c.

feu Casimir et de Jean-Albert, rois de Pologne, il laissa après lui plus d'un monument de son génie et de ses actions; il mourut au grand regret de tous les gens de bien, et au détriment de la maison Royale et de cette République (1), l'an de notre salut 1496, le 1 novembre; et il fut enseveli dans ce lieu.

L'histoire de ce savant Italien, qui joua un rôle important à la cour des rois de Pologne Casimir et Jean-Albert, a été écrite par *Apostolo Zeno*, *Tiraboschi*, *Bayle*, *Sébastien Ciampi*, et par plusieurs auteurs polonais (2).

Nous nous bornerons à rappeler ici en peu de mots que *Philippe Buonacorsi*, qui se surnomma lui-même *Callimaque* (ce qui est une traduction grecque de son nom italien), et *l'Expert*, à cause des agitations de sa vie, naquit en 1437 à *San-Geminiano*, aux portes de Florence. Membre de l'Académie Romaine que persécuta le pape Paul II., il fut obligé de s'enfuir de Rome en 1467, et, après bien des traverses, il trouva un asyle en Pologne, dans la maison du savant *Grégoire de Sanok*, archevêque de Léopol, dont il nous a laissé une biographie.

En 1472 il fut nommé instituteur des fils cadets du roi Casimir, lorsque le savant historien *Długosz*, leur gouverneur, les quitta pour accompagner l'aîné *Ladislas*, élu roi de Bohème. Il sut bientôt gagner toute la confiance do ses élèves et du roi leur père, qui lui confia des ambassades importantes à Venise, en Hongrie, à Constantinople et même à Rome.

Lorsque Jean-Albert monta sur le trône, à la mort du roi son père (1492), Callimaque disposa de tout à la Cour et dans l'état. On l'accusait d'engager le roi à faire bon marché des droits de la noblesse, pour arriver par là à un gouvernement absolu; et cette imputation lui attira la haine générale.

On lui attribue aussi un opuscule politique intitulé: *Conseils au Roi Jean-Albert*, dans le genre du *Prince* de Machiavel; mais l'authenticité de cet ouvrage, dont il ne nous reste que des manuscrits du XVI. siècle, n'est pas suffisamment prouvée.

Philippe Buonacorsi ou *Callimaque* mourut le 1 novembre 1496, à Cracovie, où ses amis lui firent de magnifiques funérailles, et lui érigèrent le monument de bronze, dont nous offrons ici l'image.

A. P.

(1) Il est à remarquer que, dès le XV siècle, on appelait, en style officiel, *l'État*, du nom latin de *Respublica*, la chose publique.

(2) *Apostolo Zeno*, Dissertazioni Vossiane T. II. p. 316. *Tiraboschi*, Histoire de la littérature italienne. *Bayle*, Dictionnaire; *Sébastien Ciampi*, Bibliographia Critica etc. T. I. p. 26 – 37.

Lit. H. Walter

Chromolitogr. M. Pajansa, w Warszawie Ul. Długa 550.

Rys. Schultz.

TALERZ EMALIOWANY KRÓLA ALEXANDRA.

M. Pajans direx.

TALERZ EMALIOWANY

KRÓLA ALEXANDRA.

WYMIARY:

Średnica: 0,430 metr.

Wiek XVI.

Bogaty a wytwornej roboty ten talerz, jedynym jest podobno dochowującym się szczątkiem, ze stołowych króla Alexandra naczyń i przyborów. Król ten urodzony d. 5 Sierpnia 1461 r., wstąpił na tron r. 1501, zmarł w Wilnie d. 19 Sierpnia 1506 roku; zatém owa po nim pamiątka jest wyrobem złotniczym z samego początku XVI. wieku, między latami 1501 a 1506. Jakkolwiek drobny z wielu innych kosztowności zabytek, zostaje on dla nas żywotną wskazówką dostatków, okazałości i smaku ówczesnego królewskiego domu. Zarówno służy za dowód znamienitego wtedy w kraju naszym udoskonalenia sztuki złotniczej, która wszakże bardzo już z dawna w Polsce, w Krakowie zwłaszcza, z wyższą biegłością uprawianą była. Jakoż talerz ten zwraca na siebie uwagę szczególną pięknością i smakiem wyrobu; a któż zaprzeczy iż dziś jeszcze, pomimo tak rozpowszechnionej wystawności i wykwintnego zbytku, przyrząd podobny stałby się pożądaną zdobyczą najokazalszego stołu.

W samym środku talerza widzimy tarczę herbową państwa, otoczoną głoskami cyfry królewskiej: A. I. R. P., to jest Alexander I. Rex Poloniae. Zastanawia tu liczba I. przy imieniu króla położona; albowiem król Alexander w podpisach, jako też na aktach i monetach, nigdy liczby obok imienia domieszczać nie miał zwyczaju. Widocznie położył ją emalier dla szykowności, nie znajdując do cyfry królewskiej potrzebnego mu znaku innego czwartego.

Co do herbowego orła, nasuwa nam się takoż uwaga. Wiadomém jest, że rysunek białego orła zmieniał się u nas rozmaicie w postępie czasów; kształt zaś jego w różnych odrębnych okresach ma swoje wybitne znamiona. Owoż orzeł na talerzu, nosi wyraźną cechę swojej miejscowości i czasu; ztąd więc utwierdza nas w mniemaniu, że te przepyszne króla Alexandra srebra, krakowskiego złotnika były dziełem. Ostatni ów ich zabytek, przechowuje się w zbiorze będącym obecnie w Paryżu.

Ślad niejaki sreber stołowych króla Alexandra natrafiamy w inwentarzu pozostałości po nim, przez wysadzonych do tego kommissarzów sporządzonym, a przy testamencie królewskim w archiwum koronnem pod liczbą 30 znajdującym się. Wyliczone są tam srebra jak następuje: czasz 12, miednic 2, mniejsza z nalewką 1 (do zwykłego przed stołem rąk umywania), mis 6, mis z herbem litewskim 9, flasz srebrnych z łańcuchami 2, kubków 12, noga pod szklankę, przystawka srebrna. Atoli srebra tu wymienione, widocznie są tylko cząstką używanych na dworze krakowskim przez króla Alexandra: nie ma tu wszakże ani jednego talerza czy łyżki, nie ma téż i naszych talerzy emaliowanych wetowych.

Takie i tym podobne talerze, talerzyki, złote lub srebrne wyzłacane, zdobne bogatą rzeźbą albo wypukłém wytłoczeniem, lub téż emaliowane czyli jak to dawniej zwało się szmelcowane, używane bywały do wetów, to jest do podawania słodyczy i *konfektów*.

E. R.

ASSIETTE ÉMAILLÉE

AUX ARMOIRIES

D'ALEXANDRE,

ROI DE POLOGNE.

DIMENSIONS:

Diamètre: 0,430 mètre.

XVI. Siècle.

Les armes de Pologne entourées du chiffre A. I. R. P. *(Alexander I. Rex Poloniae)* qui forment le milieu de l'assiette, et que la figure *a* représente en grandeur naturelle, indiquent évidemment que cette charmante pièce d'orfèvrerie a été fabriquée pour Alexandre, roi de Pologne, petit-fils du premier Jagellon. Ce prince n'ayant régné que cinq ans de 1501 à 1506, la date de ce travail est donc précisément fixée au premières années du XVI. siècle.

C'était l'époque où la vaisselle émaillée de Limoges atteignait le point culminant de sa perfection. A Venise on faisait aussi des pièces d'orfèvrerie en cuivre émaillé: „Ces pièces dont le fond est ordinairement en émail bleu, (dit Mr Jules Labarte dans son chapitre de l'Orfévrerie) (1) sont décorées d'ornemens, d'arabesques ou d'entrelacs en or. Il est trés facile de distinguer cette vaisselle émaillée de celle de Limoges, qui est toujours enrichie de peintures en couleurs ou en grisaille."

(1) Le moyen-âge et la renaissance T. III Orfévrerie fol. XXVIII.

Un bassin en cuivre repoussé et émaillé, travail vénitien du XVI. siècle (de la collection de Mr Préaux à Paris) reproduit dans *Le Moyen-âge et la Renaissance* français (1), a la plus grande analogie avec l'assiette dont nous offrons ici l'image. C'est absolument la même disposition de couleurs et de dessins. · Ce sont à peuprès les mêmes palmes qui entourent l'écusson du milieu.

L'orfèvrerie était depuis longtems fort cultivée et en grand honneur en Pologne et nommément à Cracovie. Dès le règne du premier Jagellon (1386 † 1434) nous trouvons une quinzaine de noms d'orfèvres établis dans cette ville, et constamment occupés pour le roi. Les anciens inventaires et les testamens de nos rois conservés aux archives de la Couronne, contiennent une nombreuse nomenclature de bijoux et de vaisselle d'or et d'argent; et les trésors de nos cathédrales en ont conservé quelques monumens jusqu'à nos jours.

Les pièces d'orfévrerie d'un usage journalier sont beaucoup plus rares; et l'assiette émaillée du roi Alexandre, qui fait partie d'une précieuse collection d'antiquités polonaises à Paris, est peut-être unique dans son genre.

A. P.

(1) T. III. Orfèvrerie IX.

Lit H. Walter | Chromolit M. Fajansa w Warszawie Ul. Długa 550 | Rys K. Balicki.

NADGROBEK KARDYNAŁA FRYDERYKA JAGIELLONCZYKA.

M. Fajans direxit.

GROBOWIEC

FRYDERYKA JAGIELLOŃCZYKA

KARDYNAŁA,

W KATEDRZE KRAKOWSKIEJ.

WYMIARY:

1/8 prawdziwej wielkości.

Rok 1510. Wiek XVI.

Fryderyk Jagiellończyk syn najmłodszy Kazimierza Jagiellończyka króla Polskiego i Elżbiety Arcyxiężniczki Austryackiej, brat króla Węgierskiego i Czeskiego Władysława, trzech z kolei królów Polskich: Jana Olbrachta, Alexandra i Zygmunta I., tudzież królewicza Kazimierza w poczet świętych zaliczonego, przyszedł na świat w Krakowie d. 27 kwietnia 1468 r. Poświęcony do stanu duchownego, obrany został Biskupem Krakowskim d. 13 kwietnia 1488 r., Arcybiskupem Gnieźnieńskim d. 23 kwietnia 1493 r., tegoż roku d. 20 września wyniesiony na godność Kardynalską przez Papieża Alexandra VI. Namiestnik brata, króla Alexandra podczas jego odjazdu do Litwy, zmarły w Krakowie d. 14 marca 1503 r., pochowany w katedrze swej Krakowskiej wpośród prezbiteryum przy schodach od wielkiego ołtarza.

W lat kilka po jego śmierci, król Zygmunt I. umyślił uczcić pamięć brata, odpowiednim wysokiej jego dostojności pomnikiem. Jakoż r. 1510 popioły zmarłego przykryte zostały gro-

bowcem, który podziś dzień w katedrze Krakowskiej nienaruszony widzimy. Jestto skrzynia brązowa, nawpół jakby w ziemię wpuszczona, tak że zwłoki pod pawimentem świątyni leżą, a część tylko górna grobowca wystaje. Wieko czyli płyt wierzchni skrzyni, zdobi wielka rzeźba, przedstawiająca wnętrze ozdobnej gotyckiego stylu kaplicy, wpośród której spoczywa całkowita postać Kardynała. Dokoła jest napis ku czci nieboszczyka. Jakkolwiek ta rzeźba zwraca na siebie uwagę pięknością wykonania, ustąpić atoli musi pod tym względem pierwszeństwa tablicy stanowiącej ścianę frontową od strony wielkiego ołtarza, której wypukło-rzeźba do najznamienitszych tego rodzaju wyrobów zaliczoną być winna. Tę przeto z grobowca kardynała Fryderyka wyborną wypukło-rzeźbę, podajemy tu w wiernem przeobrażeniu.

Odlew ten we wszystkich swych szczegółach mistrzowskiego wykończenia, wystawia siedzącą Matkę Boską z dzieciątkiem Jezus na rękach, przed nią klęczy w kornej modlitwie Kardynał, za którym wstawia się stojący przy nim Ś. Stanisław z Piotrowinem; nad siedzeniem Najświętszej Panny unoszą się dwa śliczne aniołki, podtrzymując oparcie czyli ścianę tylną siedzenia. U góry czytać się daje napis następujący:

Hoc opus Federico Cardinali Casimiri filio, qui quinque et triginta annis exactis MDIII Marcii XIIII obiit, Fratri carissimo divus Sigismundus Rex Poloniae pientissimus posuit. Ab incarnatione Domini MDX. (Ten pomnik Fryderykowi Kardynałowi Kazimierza synowi, który 35 lat przeżywszy 1503 Marca 14 umarł, bratu najdroższemu Zygmunt król Polski żałośny położył. Od wcielenia Pańskiego 1510).

Oglądając tak znakomite w pomniku owym sztuki rzeźbiarskiej i odlewniczej wyroby, zapytać się słusznie przychodzi, kto też je wykonał; jak się zwał ów odznaczony artysta, dzieł takiego w sztuce znaczenia twórca? Ciekawości tej na nieszczęście, zadość uczynić dziś niepodobna. Troskliwe obejrzenie pomnika nie wykrywa nigdzie ani podpisu, ani jakowego artysty znaku, monagramu; i z drugiej strony dziwna jakaś obojętność współczesnych, nie przekazała nam w tym względzie żadnej zapiski czy bliższego objaśnienia. Wiemy, że pomnik król Zygmuut I. bratu wystawił. „Fratri etiam suo Friderico Cardinali ereum sepulcrum in eadem ecclesia ante altare magnum poni curavit.“ (St. Górski w kronice przy aktach Zygmuntowych, pod rokiem 1512, wyd. T. Działyńskiego II. 3). „.....y grób bratu Kardynałowi z mosiądzu dał czynić.“ (Bielski, także pod rokiem 1512, wyd. A. Gałęzowskiego XVI. 139). Potwierdza to sam nadgrobny napis, tylko datę wskazuje wcześniejszą, rok 1510; być mogło iż ostateczne grobowca złożenie, nastąpiło nieco później. Że ten pomnik odrobiony był w Krakowie, przez którego z biegłych artystów, na jakich pod te czasy nie zbywało tam wcale, wnosi uczony A. Grabowski. (Dawne zabytki m. Krakowa str. 224), a zdanie to wielce zasadne, podzielamy z nim zupełnie. Atoli nowoczesny niemiecki pisarz Fr. Faber (Conversativus-Lexikon für bildende Kunst IV. 516—517), lubo z dziejami sztuki w Polsce bynajmniej nieobeznany, chce

nas pouczać, iż rzeźba wierzchnia pomnika wykonaną była zaraz po śmierci Kardynała Fryderyka, że ją zapewne odrobić poleciła kapituła miejscowemu któremu artyście, oczywiście dodaje Niemcowi, bo zdaniem pisarza tylko Niemcy mogli być cechów w miastach Polskich członkami. Twierdzi dalej, że płasko-rzeźba boczna tak jest wybornego wykończenia, iż ją tylko Piotr Vischer Norymbergski artysta mógł wykonać; w inném zaś miejscu (V. 54) za jego już niezawodne dzieło takową ogłasza. Na te wszystkie uroszczenia, odpowiedzieć nam tu wypada. Korporacye rzemieślnicze miast polskich zawiązywane były dla krajowców, a przypuszczały do siebie osiedlonych cudzoziemców nietylko samych Niemców, lecz i innych przybyszów. Grobowiec Kardynała Fryderyka, wykonany był jak się rzekło z woli i obstalunku króla Zygmunta I., kapituła nie miała tu żadnego udziału; nie jest też on jakby zlepkiem różnostronnych robót, myśl raczej jedna kierowała odrobieniem szczegółowych jego ozdób. Czyliby do nich zawezwany był Piotr Vischer z Norymbergi, nie posiadamy po temu żadnego dowodu; co więcej przypisywana mu przez Fabra płasko-rzeźba, jak to i sam zauważa, nie ma zwykłego na tworach artysty podpisu lub znaku. Ztąd wniosek niemieckiego pisarza i dalsze już jego zupełne twierdzenie, w przywłaszczeniu znakomitego krakowskiego odlewu, niemieckiemu artyście Vischerowi, zostać musi dla nas prostym, stalszej podstawy oczekującym domysłem. Dodamy wreszcie, iż z wieku tamtego najokazalsze w Polsce grobowe pomniki (zwykle z marmuru, niekiedy tylko z kruszcu), w znacznej części do dni naszych dotrwałe, pod rzadkiem bywały wyrobem artystów niemieckich; wykonywali je niekiedy biegli włoscy rzeźbiarze, częściej właśni artyści krajowi, zpomiędzy których góruje niezrównany kunstmistrz Wit Stwosz krakowianin, podstępem przez miasto Norymbergę owładany.

E. R.

MONUMENT FUNÉRAIRE

DU CARDINAL

FRÉDÉRIC JAGELLON.

DIMENSIONS:

1/8 de la grandeur de naturelle.

1510. XVI. Siècle.

Frédéric était le plus jeune des fils de Casimir Jagellon, roi de Pologne (1446 † 1492), et d'Elisabeth d'Autriche, sa femme et frére de Ladislas roi de Bohême et de Hongrie, de Jean-Albert, d'Alexandre et de Sigismond I. qui furent successivement rois de Pologne, ainsi que du prince Casimir que ses vertus firent mettre au nombre des Saints. Né en 1468, il fut élu évêque de Cracovie à l'âge de 20 ans, et devint aussi archevêque de Gnèzne et Cardinal en 1493. Il contribua puissamment à l'élection de ses frères, Jean Albert en 1492, et Alexandre en 1501, et fut lieutenant-général du royaume sous le règne de ce dernier. Il mourut en 1503, à l'âge de 35 ans, laissant une mémoire peu digne d'un prince de l'église.

Cependant la piété fraternelle du roi Sigismond érigea en 1510 aux mânes du Cardinal Frédéric une tombe magnifique en bronze, scellée au dessus du pavé de la cathédrale de Cracovie, devant la balustrade du maître-autel. Sur la table supérieure du monument on voit

fouillée en creux, l'image du cardinal, de pied en cap, encadrée dans une chapelle de style gothique. Mais le plus bel ornement de la tombe est le bas-relief en bronze, qui en orne la façade du côté de l'église.

Une Madonne d'une expression vraiment raphaëlesque, assise sur des coussins et appuyée contre un dossier soutenu par de petits anges, tient l'Enfant-Jésus entre ses bras. Le cardinal-évêque est agenouillé devant elle, présenté par son glorieux prédécesseur, St Stanislas, évêque de Cracovie et martyr († 1079). St Stanislas est toujours accompagné de *Piotrovine*, le mort miraculeusement ressuscité par lui. Au dessus on lit l'inscription tumulaire suivante:

Hoc opus Federico cardinali Cazimiri filio, qui quinque et triginta annis M.D.III. Martii XIIII. obiit, fratri carissimo divus Sigismundus Rex Poloniæ pientissimus posuit, ab incarnatione Domini M.D.X. (L'an 1510 de l'Incarnation de N. S., Sigismond, roi de Pologne consacra ce monument de sa piété à Son frère chéri, le cardinal Frédéric, fils de Casimir, qui mourut le 14 mars de l'an 1503, à l'âge de 35 ans).

Nous ignorons malheureusement le nom de l'artiste distingué au quel nous devons ce beau monument. Les Allemands qui veulent s'approprier plus d'une de nos gloires nationales, ont jugé l'artiste inconnu digne de leur appartenir. C'est là du moins l'opinion de *Fr. Faber*, auteur d'un *Dictionnaire des Beaux-arts.* (Conversation's-Lexicon für bildende Kunst IV. p. 516—517, V. p. 54), qui émerveillé de la perfection de ce bas-relief, en attribue l'ouvrage au célébre ciseleur *Pierre Vischer* de Nuremberg. Nous rapportons cette opinion, qui n'a pas le moindre fondement, pour mieux faire ressortir la différence de la roideur du style allemand au commencement du XVI. siècle, d'avec le goût italien de la renaissance, que l'on admire dans ce monument, et qui était fort en honneur à la cour de Pologne de ce temps-là.

A. P.

MONSTRANCYA I RELIKWIARZ
ZYGMUNTA I
w Skarbcu Częstochowskim

M. Fajans direx.

Lit. Kellerhoven

Chromolitogr. M. Fajansa w Warszawie Ul. Długa 550.

Rys: Drewaczyński

MONSTRANCYA I RELIKWIARZ

ZYGMUNTA I.

W SKARBCU CZĘSTOCHOWSKIM.

WYMIARY:

Monstrancyi { Wysokość: 1,093 metr.
Szerokość podstawy: 0,369 metr.

Relikwiarza { Wysokość: 0,922 metr.
Szerokość podstawy: 0,296 metr.

Rok 1510 i 1542. Wiek XVI.

ak dalece złotnictwo uprawiane było w Polsce za panowania Zygmuntów, świadczą wielkie skarby w klejnotach, monstrancyach i relikwiarzach dotąd po różnych zbiorach przechowywane; albo i takie, o których wzmianki znajdujemy w opisach dawnych naszego kraju lub w urzędowych aktach *np.* w lustracyach Skarbu publicznego, w Rejestrach Podskarbich, w testamencie Zygmunta Augusta (1).

Bernard *Bongiovanni* Biskup Kameryński, Nuncyusz Papiezki w Polsce, w relacyi o tym kraju, w 1560 roku opisuje upodobanie, jakie Zygmunt August miał w klejnotach. Pokazywał mu król szesnaście szkatułek napełnionych klejnotami, tak że ani w Wenecyi ani u Papieża tyle nie widział. W skarbcu były zegary wielkości człowieka, ozdobione figurami; świat cały ze znakami niebieskiemi i naczynia z roz-

(1) *O klejnotach koronnych* rzecz zebrana z dawnych przez Sejmy wyznaczanych lustracyj. Ob. *Zbiór pamiętników historycznych w dawnej Polsce, Niemcewicza* T. III. str. 40. *Wydatki Zygmunta I.* i *Zygmunta Augusta* (w Pa-

maitego rodzaju zwierzętami. Do klejnotów i rzeźby na nich, trzymał król *Jana Giacomo* z Werony (1).

Król Zygnunt I. miał w złotnictwie upodobanie, i jest tradycya, że sam miał wykonać Relikwiarz w kształcie krzyża i Monstrancyą, zachowane dotąd w Skarbcu Częstochowskim; lecz takowe podanie żadnym dowodem historycznym poparte nie jest, a będzie to raczej pomieszanie w tradycyi ludowej pamięci dwóch Zygmuntów I. i III., który rzeczywiście był artystą i w złotnictwie wiele robót wykonywał.

Krucyfix srebrny pozłacany, mający po bokach figury N. Panny i Ś. Józefa z cząsteczką krzyża Śgo, z orłem Zygmuntowskim i napisem na podstawie: *Sigismundus D. G. Rex Poloniae* 1510, waży funtów siedmnaście.

Monstrancya także srebrna pozłacana, w stylu gotyckim ma wyryty na sobie rok 1542.

A. P.

miętniku Warszawskim T. II. str. 140, XIV. 448, XXI. str. 256). Testament Zygmunta Augusta (*w Pam. Warsz.* T. XV. str. 71, a z odpisu znajdującego się w Bibliotece Szczorsowskiej wydał Michał Baliński *w Historyi Miasta Wilna* T. II. str. 159—182). *Opisanie grobów dawnych królów Polskich w 1791 przez Tadeusza Czackiego* (*w Pam. Warsz.* T. XV. str. 301). Wiele szczegółów o złotnictwie w Polsce możnaby zebrać w dawnych *Rachunkach Podskarbiowskich*, z których wyjątki dał Baron Rastawiecki w Bibliotece Warszawskiej na r. 1852 T. III. str. 559. Obacz także o złotnictwie i jubilerstwie w Polsce ciekawe wiadomości zebrane w ważném dziele F. M. Sobieszczańskiego pod tytułem: *Wiadomości historyczne o Sztukach Pięknych w dawnej Polsce* T. II. str. 300—334.

(1) Relacya ta drukowana w Sebastyana Ciampi *Flosculi Historiae Polon.* str. I.; ale błędnie przypisuje ją wydawca któremuś z posłów Weneckich, gdy pisał ją *Nuncyusz Bongiovanni* jak z Mss. Biblioteki Watykańskiej można się przekonać. Ob. *Wiadomość Bibliograficzną o Mss. Polskich*, Alexandra Przezdzieckiego *passim*.

OSTENSOIR ET RELIQUAIRE

DE SIGISMOND I.

ROI DE POLOGNE,

À CZENSTOCHOWA.

DIMENSIONS:

De l'Ostensoir { Hauteur: 1,093 mètre. / Largeur du pied: 0,369 mètre.

Du Reliquaire { Hauteur: 0,922 mètre. / Largeur du pied: 0,296 mètre.

1510—1542. XVI. Siècle.

L'orfèvrerie était florissante en Pologne sous le règne des Sigismonds; nous en trouvons la preuve dans la grande quantité de bijoux et de vases de tout genre conservés jusqu'àprésent dans le trésor de quelques églises et dans plusieurs musées publics et particuliers, ainsi que dans les anciens régistres du trésor de la Couronne, dans quelques documens historiques, tels que le testament du Roi Sigismond-Auguste († 1572), et dans les relations des nonces du pape en Pologne.

Dans une relation manuscrite que *Bernard Bongiovanni*, évêque de Camérino, nonce du pape en Pologne en 1560, a écrite sur ce pays (1), il dit que le roi Sigismond-Auguste aimait les bijoux avec passion, et qu'il lui en fit voir un jour seize cassettes remplies, en sorte qu'il n'en avait jamais vu autant, ni à Venise, ni à Rome.

(1) Il s'en trouve beaucoup d'exemplaires manuscrits dans la bibliothèque du Vatican, et dans presque toutes les bibliothèques de l'Italie. *Sébastien Ciampi* l'a imprimée dans son opuscule *Flosculi Historiae Polonae 1830.*

D.

Le trésor de ce roi, renfermait des horloges garnies de statues de grandeur naturelle, un globe céleste, des vases dont les formes représentaient toutes sortes d'animaux. Le roi avait à sa cour *Jean Giacomo* de Vérone, en qualité de bijoutier et de lapidaire.

Le roi Sigismond I. (1507 † 1548), père de Sigismond-Auguste, aimait aussi l'orfèvrerie, et s'en occupait lui-même. D'après la tradition, c'est lui qui aurait fabriqué le reliquaire en forme de crucifix, et l'ostensoir conservés jusqu'à nos jours dans le trésor de l'église de Czenstochowa (1).

Le crucifix est en vermeil; il renferme une parcelle du bois de la vraie croix; les deux statuettes qui l'accompagnent représentent la Sainte Vierge et St Joseph. L'aigle couronné représente les armes du roi Sigismond, et sur le pied du reliquaire on lit cette inscription:

Sigismundus I. D. G. Rex Poloniae **1510.**

L'ostensoir également en vermeil, de Style gothique, porte le millésime de **1542.**

A. P.

(1) Cette tradition nous semble erronée.

Lit Regamey. Chromolit: M. Fajans, w Warszawie, Ulica Długa N°550 Rys. Fajans i Racinet.

SKRZYNECZKA NA KLEJNOTY KRÓLOWEJ BONY

M Fajans. direx

SKRZYNECZKA NA KLEJNOTY

DAR LEONA X. PAPIEŻA

DLA

KRÓLOWEJ BONY.

WYMIARY:

(2/3 wielkości naturalnej).

Wiek XVI.

Skrzyneczka z drzewa sandałowego, ozdobiona jest kameami rzniętemi na onixach przedstawiającemi mękę Pańską. Na wierzchu jest ich siedm, pośrodku *Pan Jezus ukrzyżowany*; na bokach podłużnych po siedm z każdej strony — na bokach poprzecznych po pięć. Oprawa złota, ozdobiona prześliczną emalią kolorową.

Skrzyneczka ta w najpiękniejszym smaku włoskim z czasów odrodzenia, wraz z drugą podobną, przysłaną została przez Papieża Leona X. w darze królowej Bonie w czasie jej wesela i koronacyi w Krakowie, w roku 1518, jak świadczy napis drukowany (wprawdzie późniejszy) na kartkach przylepionych pod spodem obu skrzyneczek:

„*Duæ ejus modi cistulæ ex ligno sandalio, lapidibus caelatis, Passionem Christi exprimentibus, obductæ auro polito varii coloris pictæ; Reginæ Bonæ Sfortiæ Mediolani Ducissæ,*

Sigismundi I. secundæ Conjugi, sub tempus coronationis ejusdem Cracoviæ, anno 1518, a Leone X. Pontifice Maximo dono oblatæ."

Szkatułki te od dawnych czasów w domu xiążąt Czartoryskich chowane, znajdują się dziś w jednym z bogatych zbiorów w Paryżu.

A. P.

COFFRET À BIJOUX ENVOYÉ

PAR LE PAPE LEON X.

À BONNE SFORCE,

REINE DE POLOGNE.

DIMENSIONS:

(2/3 de la grandeur naturelle).

XVI. Siècle.

Ce coffret en bois de sandal est orné de camées en onyx, qui représentent la Passion de Notre Seigneur. Il y en a 7 sur le couvercle, celui du milieu représente le Crucifix; puis 7 ou 5 sur chaque coté; la monture en or et en émail de couleur, est d'un travail achevé.

Ce coffret et un autre pareil, tous deux dans le goût le plus pur de la renaissance, avaient été envoyés par le pape Léon X., à Bonne Sforce de Milan, femme de Sigismond I., roi de Pologne, à l'occasion du mariage et du couronnement de cette princesse à Cracovie, en 1518; comme le prouve l'inscription latine imprimée et collée au dessous de chacun des coffrets:

„*Duæ ejus modi cistulæ ex ligno sandalio lapidibus cælatis Passionem Christi exprimentibus obductæ auro polito varii coloris pictæ, Reginæ Bonæ Sfortiæ Mediolani Ducissæ Sigismondi I. secundæ Conjugi, sub tempus coronationis ejusdem Cracoviæ, anno* **1518** *a Leone X. Pontifice Maximo dono oblatæ.*“

Ces coffrets conservés fort longtemps dans la famille des princes Czartoryski, font aujourd'hui l'ornement d'une des plus riches collections d'antiquités de Paris.

A. P.

Lit. H Walter. Chromolit. M. Fajansa w Warszawie Ul Długa 550. Rys. L. Dembowski

RELIKWIARZ S. ZYGMUNTA W KRAKOWIE.

M Fajans direxit

RELIKWIARZ

Śgo ZYGMUNTA

W SKARBCU KATEDRY KRAKOWSKIEJ.

WYMIARY:

1/3 prawdziwej wielkości.

Wiek XVI.

Kaplica Rorantystów katedry Krakowskiej, którą Zygmunt I. z nowa najwspanialej przestawił, a co odtąd Zygmuntowską się zowie, otrzymała r. 1518 w darze od tego króla i jego drugiej żony Bony Sforcyi xiężniczki Medyolańskiej, w tymże roku zaślubionej, przepyszny relikwiarz z kostką od palca Ś. Zygmunta królewskiego patrona. Jest on kształtu monstrancyi, w smaku odrodzenia wykonany, cały szczerozłoty, szmelcem czyli emalią przyozdobiony. Jakkolwiek bogaty kruszcem, z wytworności i wykończenia roboty, o wiele drogocenniejszy jeszcze; złotnictwa krakowskiego pomnik odznaczony. W pośrodku za szkłem mieści się relikwia, po dwóch bokach są posążki: Ś. Stanisława z Piotrowinem ze strony lewej, Ś. Floryana z prawej; u góry trzeci Ś. Zygmunta. Z dwóch stron zamieszczone herby: orzeł koronny i wąż Sforców, znamionują dawców, króla Zygmunta I. i jego wtórą żonę Bonę.

Relikwiarz ten dochowany do naszych czasów, należy do naczelnych ozdób zamożnego skarbca katedry Krakowskiej.

E. R.

RELIQUAIRE

DE St SIGISMOND,

À CRACOVIE.

DIMENSIONS:

2/3 de la grandeur naturelle.

XVI. Siècle.

Sigismond I., roi de Pologne (1506 † 1548) offrit à la chapelle de la cathédrale de Cracovie, qui porte encore son nom, un reliquaire en or massif émaillé; d'un travail admirable, contenant une phalange du doigt de St Sigismond, son patron. La statuette de St Sigismond couronne le faîte du reliquaire; celles de St Stanislas, évêque de Cracovie, et de St Florian, martyr, atrons du pays, sont placées aux deux côtés de la relique, et surmontées, la première: de *l'aigle* de Pologne; la seconde: du *dragon* des Sforza, armoiries de la reine Bonne de Milan, seconde femme de Sigismond I.

A. P.

Lit. Regamey. Chromolit. **M. Fajans**, w Warszawie Ulica Długa, N° 550. Rys. Fajans. Rachet i Dembowski.

KLEJNOTY PO ZYGMUNCIE I.

M. Fajans. direx.

KLEJNOTY

PO ZYGMUNCIE I.

WYMIARY:

1. Krzyż na łańcuchu złotym Zygmunta I. 0,26 metr. (wielkości naturalnej).
2. Pierścień Zygmunta I. (wielkości naturalnej).
3. Zegarek w kształcie krzyża Zygmunta I. (wielkości naturalnej).
4. Ułamek złoty z cyfrą Zygmunta I. i imieniem Bony (wielkości naturalnej).
5. Krzyżyk brylantowy Jagiellonki Anny (wielkości naturalnej).

Wiek XVI.

Dwór Zygmunta jaśniał prawdziwie królewskim przepychem; wprowadziła nań Bona Sforza dobry smak włoski, który się w sztuce złotniczej z tego wieku najznakomiciej odbija. Tablica niniejsza (*G*) przedstawia po większej części klejnoty do trumny Zygmunta I. († 1548) włożone, a przy końcu zeszłego wieku znalezione. Nie możemy ich lepiej opisać, jak słowami listu królowej Bony do córki Izabelli, zaraz po pogrzebie Zygmunta I. w r. 1548 pisanym; tudzież listu Tadeusza Czackiego, który grób ten w r. 1791 otworzył, do biskupa Naruszewicza (1).

„Co się z ciałem J. K. M. (wprzód otwartém) stało, krótko opowiem. Gdy już J. K. M. oddał Bogu ducha, przygotowano wszystko co do pogrzebów królów

(1) *Zbiór pamiętników o dawnej Polsce*, przez J. U. Niemcewicza T. IV. str. 62, i *Pamiętnik Warszawski* R. XV. p. 305.

należy. Obmyto ciało i najwonniejszemi namaszczono balsamami: włożono nań potém śmiertelną koszulę, buty z ostrogami i białą dalmatykę, *armille* (1) na barki, rękawice podwójne, jedne jedwabne, drugie stalowe; *włożono na palec pierścień* (N 2º) *przez nas już umarłemu dany, zawieszono na szyi krzyż złoty na złotym łańcuchu;* (Nº 1) i na czapce z lamy złotej włożono koronę, dano w dłonie jabłko królewskie i berło; przy lewym boku położono miecz. Tak król ubrany, na katafalku złotą lamą przykrytym, był ustawiony.“

W dwieście czterdzieści trzy lat później, grób Zygmunta I. w katedrze Krakowskiej, przywalony kamieniem, przyciśniony żelazem, otworzył *Tadeusz Czacki*, starosta Nowogrodzki, kommisarz Kommissyi Skarbowéj koronnej.

„Po dwugodzinnej blizko pracy podniesiona połowa kamienia; pod nim tarcice jeszcze nie zgniłe przykrywały axamit szafirowy ze złotemi krzyżami: dalej piasek ubity, przez ztwardnienie nabierający własności kamienia; w dziewiątym calu głębokości tego piasku, okazał się Zygmunt I. Pod głową na tablicy srebrnej pozłacaną obwódką obwiedzionej, w paralelogram zrobionej, napis grobowy.“

„Miara tego króla osoby, jest łokci trzy cali dwa. Na głowie korona wcale różna od innych, które grobom następnie zostawiali. Twarzy nie znać: ciała jeszcze, czyli bardziej skóry przyschłej, są oznaki: jeszcze włosy na brodzie i głowie widać. Trzy suknie okrywały zwłoki tego króla: pierwsza adamaszkowa czerwona; druga z materyi bogatej, trzeciej tylko zbutwiałe ostatki widać. Pasek jedwabny kościelny, przepasywał te szaty: miejsce obuwia, zastępowało obwiązanie nóg płótnem przepasywaném często galonami złotemi: na nogach ostrogi wielkie, pozłacane, z napisem *S. Rex P.* Na prawej stronie berło zwyczajne i jabłko pozłacane: na lewej *ułomek* (Nº 4), czy od pałasza, czy od szyszaka, nie jest wiadomo, bo żelaza nie znaleźliśmy, ani skóry zwykłej w szyszaku. Ma zaś na jednej stronie Ś. Stanisława, trzymającego jedną ręką Piotrowina, drugą pastorał; Ś. Floryana, trzymającego w jednej ręce sztandar wojskowy, w drugiej wiadro do zalewania ognia (2), niżej data 1521, reszta placu blachy naznaczona napisem *Bo—S—na.* Na drugiej stronie tego odłamku, widzieć blachę srebrną pozłacaną, wyrażającą bohatera brodatego w szyszaku skrzydlastym, w jakim Merkurego malują, w stroju greckim, zamierzającego się na smoka; pod tym wielka jest litera *S. Łańcuch złoty ważący łótów dwadzieścia jeden i pół wisi na szyi; na nim krzyż z jaspisu czerwonego, na około osadzony oryentalnemi perłami* (Nº 1); z tych na każdym rogu, po trzy osadzonych, pomiędzy temi jeden rubin; prócz tego w samych kątach krzyża, znajduje się jeszcze po jednej

(1) *Armille,* — właściwie naramienniki: także szata królewska, rodzaj płaszcza wkładającego się na barki. (Ob. *Ducange, Glossarium Latinitatis medii aevi*).

(2) Pośrodku jest postać święta z dzieckiem na ręku, może N. Panna.

perle, równie niżej sztuczki złotej, szmelcem zielonym powleczonej. Na krzyżu passyjka złota, a cały krzyżyk kamienny osadzony w złote ramki. *Na palcu lewej ręki, pierścień złoty grubą robotą; w środku ma osadzony Dickstein w kwadrat* rznięty, którego każdy bok długości ma blisko pół cala. Sygnet ten waży trzy czwarte łóta.

Zegarek (№ 3) w kształcie krzyża złotego powleczonego emalią, miał być własnością Zygmunta I., czy też Zygmunta III. (wstąpił na tron 1589 r.), zawsze jednak nosi na sobie piętno XVI. wieku (1).

Krzyżyk złoty (№ 5) 22ma brylantami (dyksztejnami) ozdobiony, darowany był przez córkę Zygmunta I. Annę Jagiellonkę, kapitule Krakowskiej. Umieszczono go później na wierzchu Monstrancyi darowanej przez Oborskiego suffragana archidyakona Krakowskiego, zmarłego w r. 1689; dotąd przechowuje się na niej, w Skarbcu katedry Krakowskiej.

A. P.

(1) Klejnoty te, znajdują się dziś w prywatnym zbiorze w Paryżu.

JOYAUX

DE SIGISMOND I.

DIMENSIONS:

1. Une croix suspendue à une chaine d'or.
2. Une bague avec un diamant.
3. Une montre en forme de croix.
4. Un fragment en or, avec le nom de la reine Bonne.
5. Une petite croix en diamans.

(Le tout de grandeur naturelle).

XVI. Siècle.

Bonne Sforce de Milan, femme de Sigismond I., roi de Pologne (1506 † 1548), répandit à la cour de son époux le goût des arts que les Médicis avaient contribué à faire renaitre en Italie. Nous en trouvons la preuve dans les joyaux du temps. Ceux qui se trouvent réunis sur la planche *G.* proviennent presque tous du cercueil du roi Sigtsmond I., qui a été ouvert à la fin du dernier siècle.

Nous ne pouvons mieux les décrire, qu'en traduisant quelques passages de la lettre dans laquelle la reine Bonne, veuve de Sigismond I. décrivait à sa fille ainée Isabelle, reine de Hongrie, les funérailles de son époux:

„Dès que Sa Majesté eût rendu son âme à Dieu, on fit tous les préparatifs des funérailles. Le corps fut lavé et oint avec des essences odoriférantes; on lui mit ensuite la chemise mor-

tuaire, des bottes avec des éperons; une dalmatique, un manteau sur les épaules, des gants en soye et d'autres en acier; on lui passa au doigt *une bague* (Nº 2) *que nous lui avons donnée après sa mort*, et au col *une croix d'or suspendue à une chaine d'or* (Nº 1); on plaça la couronne sur sa tête recouverte d'un bonnet en brocart; dans ses mains, le sceptre et le globe des rois; et un glaive à sa gauche. C'est dans cet habillement que le feu roi fut exposé sur un catafalque recouvert de brocart" (1).

Deux cent quarante trois ans plus tard, (en 1791), le tombeau de Sigismond I. dans les caveaux de la Cathédrale de Cracovie, fut ouvert en présence du Commissaire Royal, *Thadée Czacki* (savant historien et homme d'état polonais, mort en 1813). Il sera intéressant de comparer son récit à celui de la reine Bonne.

„Trois robes recouvraient les restes du roi, la première en damas rouge, la seconde en brocart; de la troisième il ne restait plus que quelques lambeaux décolorés. Elles étaient attachées par une ceinture en soye; la chaussure était remplacée par des linges retenus sur les pieds par des réseaux en galons d'or; de grands éperons dorés portaient la marque *S. Rex P.* (*Sigismundus Rex Poloniae*). Du côté droit étaient placés le sceptre et le globe, et du côté gauche un fragment de la poignée du glaive sansdoute (Nº 4); il n'y avait du reste pas de trace de fer ni de cuir.

D'un côté est représenté *St Stanislas* tenant d'une main *Pierre* ressuscité par lui, et de l'autre sa crosse épiscopale; puis *St Florian* tenant d'une main un étendard et de l'autre un seau, comme ceux dont on se sert pour éteindre le feu (2); plus bas on voit la date de 1521 et l'inscription *Bo—S—na* (*S* peut signifier *Sforza* ou *Sigismundus*). Sur le revers on voit un héros barbu, recouvert d'un casque ailé, comme celui qu'on donne à Mercure; en costume grec, et s'apprêtant à frapper un dragon; au dessous une grande lettre *S*.

„Il avait au col une chaine d'or du poids de 10 onces et $\frac{3}{4}$, à la quelle était suspendue une croix en jaspe sanguin, ornée de perles fines (Nº 1); il y en avait trois à chaque bout, et un rubis au milieu; et dans les angles des perles et de l'émail vert.

La croix était montée en or et portait un petit crucifix d'or aussi. — A l'un des doigts de la main gauche il y avait *une bague* (Nº 2) d'un travail grossier, avec un diamant taillé à facette" (3).

(1) *Niemcewicz*, Mémoires sur l'ancienne Pologne (en polonais) T. IV. p. 62.

(2) Entre ces deux figures, Il s'en trouve encore une troisième qui représente une Sainte avec un enfant sur les bras, peut-être la St Vierge.

(3) Lettre de *Thadée Czacki* écrite en 1791 à l'évêque *Naruszewicz*, le célèbre historien polonais.

La montre (N° 3) en forme de croix émaillée, a dû appartenir à Sigismond I., ou à Sigismond III. (élu roi de Pologne en 1587); toujours porte-t'elle le cachet du XVI. siècle.

Tous ces joyaux font partie d'une riche collection particulière, à Paris.

La petite croix en diamans (N° 5) a été donnée au chapitre de la Cathédrale de Cracovie, par *Anne Jagellon* († 1596) fille de Sigismond I. et femme *d'Etienne Batory*, roi de Pologne. Elle surmonte à présent un ostensoir du XVII. siècle conservé au trésor de cette même Cathédrale.

A. P.

Lit.Kellerhoven Chrom.Litogra. M.Fajansa w Warszawie Ulica Długa N.150 Rys.L.Dembowski.

ORNAT KMITY Z MĘCZEŃSTWEM S. STANISŁAWA,
w Katedrze Krakowskiej.
M. Fajans direx.

ORNAT KMITY

Z MĘCZEŃSTWEM

Sto STANISŁAWA,

ZE SKARBCU KATEDRY KRAKOWSKIEJ.

WYMIARY:

Długość: 1 885 metr.
Szerokość: 1,040 metr.

Wiek XVI.

Przepyszny ten ornat jest darem dla kościoła katedralnego Krakowskiego, uczynionym przez jednego z odznaczonej w dziejach krajowych, rodziny Kmitów. Jakoż u spodu okazale wyszytego nań krzyża, widzimy samego dawcę trzymającego tarczę z herbem swym rodowym Sreniawa z krzyżem, dokoła zaś postaci wijąca się srebrna wstęga dochowuje: „Petrus de Visnice Palatinus Cracoviensis 15..“ (Piotr z Wiśnicza wojewoda Krakowski 15..). Na nieszczęście ostatnie dwie liczby roku zatarte są już zupełnie, a tak pozostaje wątpliwość, który to Piotr Kmita wyobrażony jest tu jako ornatu dawca. Albowiem tegoż samego imienia Piotr, dwóch ich było wojewodów krakowskich w tymże XVI. wieku; jeden marszałek wielki koronny, starosta Spiski i Sądecki, wojewoda Krakowski r. 1503 i 1504 (Niesiecki); drugi słynny w dziejach, naprzód kasztelan Lubelski, potém Wojnicki, dalej Sandomierski i marszałek nadworny, wojewoda Sandomierski, w końcu marszałek wielki koronny i wojewoda Krakowski,

starosta Krakowski, Spiski, Przemyski i Kolski, w sprawach wojennych jak niemniej poselstwy u zagranicznych dworów odznaczony, r. 1553 zmarły. Cóżkolwiekbądź ornat nasz zostaje niewątpliwie zabytkiem pierwszej połowy XVI. wieku, a bogactwem i wytwornością wyrobu, wyrównywając najwspanialszym tego rodzaju dochowywanym gdzieindziej pamiątkom, staje się on niepoślednim okazem zarówno wielkiej ówczesnej w kraju naszym zamożności, jak upowszechnionego smaku, sztuki, znawstwa i zamiłowania.

Część przednia tej wspaniałej szaty kapłańskiej składa się z ciężkiej złotej lamy, po której rozrzucone różnobarwne kwiaty jedwabiem szyte. Część onej tylna ma za tło czerwony aksamit strzyżony, złotym haftem w kwiaty przerabiany, środkiem którego misternie wyszyty krzyż, z ośmiu obrazów złożony. Obrazy te wykonane są znacznie wypukło, mając spodem snycerską robotą z drzewa rzeźbione figurki, odziane sztucznym haftem z jedwabiu, nici złotej i drobnych pereł. Obraz dolny, jak się rzekło, wyobraża dawcę Piotra Kmitę herb swój trzymającego. Siedm obrazów innych przedstawiają znakomitsze zdarzenia z życia i męczeństwa Ś. Stanisława Szczepanowskiego, Biskupa Krakowskiego; odrobione zaś są z taką dokładnością i z tak wiernem wszelkich szczegółów świętej legendy uwydatnieniem, że gdyby do takiego przedmiotu godziło się użyć zupełnie tegoczesnego wyrażenia, rzecby można iż te obrazy służyć mogą za najdoskonalszą illustracyę do znanych życiorysów Ś. Biskupa. Mamy ten żywot skreślony przez Długosza w języku łacińskim, spolszczyli go wybornie X. Mikołaj z Wilkowiecka Paulin Częstochowski (Kraków u St. Szarffenberga, 1585), jak również złotousty Skarga w Żywotach ŚŚ. (Kraków u Andrzeja Piotrkowczyka, 1585). Idąc w trop za temito życiorysami, przypatrzmy się z kolei każdemu obrazowi na ornacie naszym, postępując podług ich następstwa od dołu krzyża ku górze.

1. *Biskup kupuje wieś Piotrowin dla kościoła Krakowskiego od jej dziedzica Piotra.* „Kupił był Ś. Stanisław, nie sobie ani powinowatym swoim, ale kościołowi i sługom bożym i potrzebom pospolitym, wieś Piotrowin nad Wisłą, w powiecie na on czas Zawichojskim, teraz w Lubelskim, u Piotra tejże wsi dziedzica, który wziąwszy pieniądze, potém rychło umarł." Skarga. „Wieś Piotrowin..... którą był Stanisław Ś. u tego to slachcica Piotra, wsi onej jednego dziedzica; na wieczność do kościoła krako. zamkowego za pewną summę pieniędzy kupił, targowi i kupnu przy świadkach porządnych, dosyć uczynił." X. Mikołaj z Wilkowiecka.

2. *Wskrzeszenie Piotrowina.* „Król naprawił synowce onego zmarłego: Piotra, Jakóba i Sulisława, aby się wsi upominali. Pozwan był Ś. Stanisław przed króla samego, który u Solca sądy wielkie odprawował, i gdy się na świadki brał Biskup święty, świadkowie królewską pogróżką zastraszeni, świadczyć prawdy nie chcieli. Co mógł czynić święty on Biskup; już

nie tylko szło o kościelną szkodę, ale i o sławę jego, aby mu fałsz i niesprawiedliwe a łakome nabycie, przyczytane ku wzgorszeniu bliźnich nie było. Uciekł się do Pana Boga, i sprawiony duchem jego, ważył się rzeczy niesłychanej, ale u Pana Boga podobnej. Przy onym wielkim sądzie rzekł głosem: ponieważ u ludzi żywych prawda i bojaźń Boża ginie, uciekę się do umarłych; za pomocą Boga prawdy, obiecuję tu po trzech dniach Piotra, u któregom tę wieś kupił, już od trzech lat umarłego, przed sądem postawić, aby on to co mówię zeznał, a jeśli tego nie uczynię, niech w rzeczy méj upadam. Co gdy król i wszyscy przytomni usłyszeli, śmiać się i szaleństwo przyczytać Biskupowi zaczęli. A Stanisław Ś. przez one trzy dni z duchowieństwem swojém, postami się i modlitwami trudząc, dnia trzeciego z processyą i w ubiorze Biskupim, szedł do wsi Piotrowina, tuż niedaleko Solca leżącej, do grobu jego, wszem sąsiadom znajomym w kościołku Ś. Tomasza. I tam długą modlitwę czyniąc, kazał otworzyć grób, i ciało już prawie spróchniałe odkryć, i zawołał do Pana Boga: Boże Wszechmogący! u Ciebie jest wszystko podobno; Ty który prawdą będąc, w prawdzie się kochasz, a fałsz wszelki i nieprawość tępić raczysz, wzbudź mi i kościołowi Twemu świadka, a osądź sąd mój, którym ja Tobie samemu polecił. I rzekł do umarłego: Pietrze! w imię Trójce Ś., Ojca, Syna i Ducha Ś. rozkazuję, wstań, a pójdź do sądu, a wyświadcz prawdę moją. A wnet się zatém porwał z ciałem zupełném i z wielkiém ludu podziwieniem." Skarga.

3. *Piotrowin stawion przez Biskupa przed sąd królewski na świadectwo prawdy.* „Prowadził go przed króla i stawił, mówiąc: Oto masz królu samego iśćca, któremum ja tę wieś zapłacił, jemu wierz, a obacz iż nie jest obłudny, ale prawy człowiek, mocą Bożą z grobu wskrzeszony. Długo król i dwór jego, i lud wszystek zdumiały prawie od siebie odchodził, i milczał, na ony cudowne a niesłychane rzeczy patrząc. Piotr naprzód przemówił." Skarga. „Stanąwszy Stanisław Ś. z świadkiem swoim Piotrem slachcicem, przed sądem królewskim kołem dworzanów otoczony, rzecz do króla i panów thaką uczynił." X. Mikołaj z Wilkowiecka.

4. *Zabójstwo S. Stanisława.* „..... król, Stanisława Ś. zabić umyślił. I gdy się dowiedział, a on u Ś. Michała na Skałce mszę ma, kościół żołnierzmi obtoczył, i nie mając na ołtarz i służbę straszliwą Pańską, baczenia żadnego; wywlec go od ołtarza, a zabić rozkazał. Żołnierze jego chcąc to uczynić, widząc go w Biskupich ubiorach u ołtarza, drżeć i padać i ślepieć poczęli i z strachem ledwie z kościoła uciekli. Fukał je.... jako bojaźliwe i niemężkie, i posłał inne, którym się także stało. A święty Biskup słysząc o rozruchach onych, i wiedząc o swém niebezpieczeństwie, nic się od ołtarza nie odwracał, jedno się Chrystusowi polecając, za swe nieprzyjaciele z miłości wielkiej ku nim, i za króla onego zapamiętałego, Pana Boga prosił. Wtém

sam król wbieżał w kościół, i miecz w świętej głowie jego utopił, i okrutnie zamordował.“ Skarga.

5. (W ramieniu prawém krzyża). *Rozsiekanie ciała świętego Męczennika, strzeżone jest przez orły.* „Żołnierze oni, którym męztwu król był przymówił, porwali ciało, i wywlekłszy je przed kościół, na małe części okrutnie rozsiekali. Ciała jego tak rozsiekanego, cztérej wielcy orłowie trzy dni strzegli, i na powietrzu w nocy, nad onémi świętemi członkami, światłość widziana była.“ Skarga. „Albowiem nazajutrz po zabiciu Stanisława Ś., gdy już król z dworzany swoimi okrutnymi, śmierci jego pomocnikami, ciało Stanisława Ś. od zwierząt i ptaków strawione być mniemał, Pan Bóg ku strażej i odbijaniu bestyi i ptaków, do ciała jego czterech orłów takich i tak wielkich, i od ludzi rzadko widzianych, od czterech stron świata zesłał, i w nocy każdą cząstkę ciała, pochodniami i promieniami jasnemi z nieba oświecał.“ X. Mikołaj.

6. (W ramieniu krzyża lewém). *Zebranie i pochowanie zwłok S. Stanisława.* „Czém wzruszeni kapłani i kanonicy kościoła Krakowskiego, zbierać ony rozproszone członki do pogrzebu poczęli. I cud niespodziany ukazał Pan Bóg, członki się do członków tak spajały i zrastały, jako w ciele zdrowém były. Do zupełności ciała, jednego tylko palca niedostawało, i ten Pan Bóg światłością nad jedną rybką (która gy była, wrzucony w blizką sadzawkę, połknęła) wydał, iż rybę ułowiwszy, członek on naleźli, który do ręku przyłożony, także się zrósł, i do ręki przystał, i pogrzebli tamże na skałce w tym kościele, w którym był zabit.“ Skarga.

7. (U góry). *Kanonizacya S. Stanisława.* „Gdy tedy i inne cuda co dzień więtsze za zasługą Ś. Stanisława rosły, i szerzyły się daleko: xiążę Polskie Bolesław Czysty, abo Pudicus nazwany, we spółek z namilszą, z którą w małżeństwie w czystości panieńskiej żył, Kunegundą królewną Węgierską, wnuczką Ś. Jadwigi, która się o to napilniej wszystkiej swej majętności nieżałując starała, wyprawił posły swe do Papieża Innocencyusza IV., prosząc, aby skarb ten światu oznajmiony, a sława tak wielkiego świętego rozgłoszona, i kościelnym rozsądkiem, między święte męczenniki poczytany był Ś. Stanisław. Długi się examen i wywody wlokły, i posłowie Papiezcy w Polszcze, sami o postępkach, żywocie i męczeństwie, i cudem tego świętego wiadomość brali. Już się nie trudna ani wątpliwa rzecz zdała; gdy jeden kardynał, na którego radzie Papież polegał, Reginaldus Biskup Hostyeński, nieco upornie kanonizacyi się sprzeciwił, i nowego a świeżego cudu pragnął, który sam na sobie odniósł. Bo wpadłszy w ciężką niemoc, już umierał, gdy jako przez sen ujrzał, a ono mąż siwy i wspaniały, wchodzi w jego komorę, z wielką światłością, i drżącego od strachu pyta: znaszli mię Reginalde; rzecze z bojaźnią: nie znam cię, panie mój. Odpowie: jam jest Biskup Krakowski Stanisław, od Bo-

lesława króla zamordowany, pragnąłeś cuda nowego i godzieneś był karania, ale cię Pan Bóg na moją prośbę wnetże uzdrowi; wstań, a czyń pomoc prawdzie, a jej się nie sprzeciwiaj. Wzniknął święty, a on ozdrowiał, i do Papieża który mniemał, aby już skonał, przyszedł i ono co się z nim działo przełożywszy, a Panu Bogu chwałę dając, kanonizacyej prędko popierał. Która się stała z wielkiemi ceremoniami i obrządkami świętemi, w Assysu, w kościele Ś. Franciszka, we 175 lat po śmierci Ś. Stanisława." Skarga. „.....Papież na stolicę wysoką wstąpiwszy Stanisława Ś. Biskupa Krakowskiego, roku od męczeństwa jego 175 kanonizował, świętym przed Bogiem i ludźmi opowiedział, w liczbę i regestr świętych wpisał. Święto jego dnia miesiąca maja 8, którego mękę podjął, od wszystkiego kościoła chrześciańskiego, na każdy rok uroczyste święcić rozkazał." X. Mikołaj.

E. R.

CHASUBLE REPRÉSENTANT LE MARTYRE

DE St STANISLAS,

DONNÉE PAR

KMITA

AU TRÉSOR DE LA CATHÉDRALE DE CRACOVIE.

DIMENSIONS:

Longueur: 1,885 mètre.
Largeur: 1,040 mètre.

XVI. Siècle.

Cette magnifique chasuble est un don fait à la Cathédrale de Cracovie par l'un des membres de l'illustre famille des Kmita. Au bas de la croix, richement travaillée, on voit le donateur tenant un bouclier aux armes de sa maison, et sur la banderole en argent qui entoure cette figure, s'est conservée, à peine lisible, l'inscription suivante: „*Petrus de Visnice Palatinus Cracoviensis* 15..“ (Pierre de Visnice Palatin de Cracovie 15..) Malheureusement les deux derniers chiffres de l'année sont entièrement effacés, et il en résulte qu'on ne peut préciser lequel des deux Pierre Kmita est représenté ici comme donateur de la chasuble. En effet, dans le XVI. siècle il y eut deux Kmita de ce prénom, qui furent palatins de Cracovie. L'un, grand maréchal de la couronne, staroste de

Spiż et de Sandecz, fut palatin de Cracovie en 1503 et 1504 (selon *Niesiecki*); l'autre, très-connu dans l'histoire de Pologne, d'abord castellan de Lublin, puis de Wojnice et de Sandomir, ensuite maréchal de la couronne et palatin de Sandomir, enfin grand maréchal de la couronne, palatin de Cracovie, staroste de Cracovie, de Spiż, de Przemyśl etc., distingué à la guerre aussi bien que par ses ambassades près des cours étrangères, mourut en 1553. Quoi qu'il en soit, notre chasuble, qui date positivement de la première moitié du XVI. siècle, rivalise, par la richesse et la perfection du travail, avec les plus magnifiques souvenirs de ce genre conservés dans d'autres pays, et atteste d'une manière éclatante la richesse, le bon goût, la connaissance et l'amour de l'art généralement répandus dans notre pays à cette époque.

La partie antérieure de ce splendide vêtement sacerdotal est formée d'une épaisse lame d'or parsemée de fleurs de diverses couleurs brodées en soie. La partie opposée se compose d'une broderie de fleurs en or, sur un fond de velours rouge, au milieu duquel se trouve une croix artistement travaillée et offrant huit sujets en relief avec des figurines sculptées en bois revêtues d'une délicate broderie en soie, en fil d'or et en petites perles. Le tableau inférieur représente, comme nous l'avons dit, le donateur Pierre Kmita tenant son écusson. Les sept autres retracent les principaux événements de la vie et du martyre de St Stanislas Szczepanowski, évêque de Cracovie († 1079), mais rendus avec une telle exactitude, avec une si fidèle minutie dans les moindres détails de la sainte légende, que, s'il était permis d'employer ici une expression toute moderne, nous dirions que c'est l'illustration parfaitement éxécutée de la vie du saint évêque.

Voici l'ordre dans lequel se trouvent ces tableaux en commençant par le bas de la croix.

1. Achat par l'évêque du village de Piotrowin pour l'église de Cracovie.
2. Résurrection de Piotrowin.
3. Piotrowin, amené par l'évêque, comparaît devant le tribunal du roi pour rendre témoignage à la vérité.
4. Assasinat de St Stanislas par le roi Boleslas-le-Hardi.
5. (Branche droite de la croix). Le corps du saint martyr, haché en morceaux, est défendu par des aigles.
6. (Branche gauche de la croix). Inhumation des restes de St Stanislas.
7. (Partie supérieure de la croix). Canonisation de St Stanislas.

E. R.

Lat Bracie Thurwanger. Chromolitogr. M Fajansa, w Warszawie Ul Długa N° 550 Rys Racinet.

OPRAWA OD XIĄŻKI ZYGMUNTA AUGUSTA

W Muzeum Sztuki

Lit. Bracia Thurwanger Chromolitogr. M. Fajansa w Warszawie Ul. Długa № 550 Rys. Racinet

ELŻBIETA AUSTRYACZKA. BARBARA RADZIWIŁŁOWNA.

Dwie pierwsze Żony Zygmunta Augusta.

PORTRETY DWÓCH ŻON

ZYGMUNTA AUGUSTA

KRÓLA POLSKIEGO.

Oprawa tych portretów w kształcie xiążki.

WYMIARY:

Wysokość: 0,190 metr.
Szerokość: 0,150 metr.

1542—1551. Wiek XVI.

prawa w kształcie xiążki z axamitu karmazynowego, z klamrami i narożnikami złotemi. Pośrodku z każdej strony medalion złoty: w jednym cyfra Zygmunta Augusta, w drugim popiersie tego króla, w czapce (jak na medalu Nº 21 *Gabinetu medalów polskich Edwarda Raczyńskiego* T. I., str. 90). Narożniki opatrzone są frędzlami ze złota i jedwabiu czerwonego.

Xiążka ta, która była niewątpliwie własnością Zygmunta Augusta króla Polskiego, roztwiera się na dwoje, i zamyka w każdej połowie portret kobiecy, olejno malowany na blasze i w ramki czarne oprawny.

Na pierwszej stronie w sukni axamitnej czarnej w pasy, przerabiane złotem, w perłach, kanakach i łańcuchach złotych, z rękawiczkami w ręku, jest pierwsza żona Zygmunta Augusta młodziutka Elżbieta, córka cesarza Ferdynanda I. i Anny Jagiellonki królewnej Czeskiej i Węgierskiej (ur. **1526**, zaślubiona **1543** † **1545**).

M. 1 Mm.

„Byłato," pisze o niej spółczesny Łukasz Górnicki (1) „pani i piękna i pięknych obyczajów. Zaczém król Zygmunt wielce się w niej kochał, lecz królowa Bona niebardzo; co przecie z wielką przyjmowała pokorą królowa młoda, mając nadzieję, iż powolnością swoją miała niekiedy zwyciężyć królowę Bonę, i do miłości przywieść ku sobie" (2).

Krótko bardzo żyła Elżbieta z mężem i na świecie; bo wnet po koronacyi, gdy powietrze zaczęło się szerzyć w Krakowie, Zygmunt August pojechał sam do Litwy, a król stary z królową Boną i królową młodą schronili się przed powietrzem najprzód do *Zatora*, potém do *Wielowsi* pod Sandomierzem. W roku następnym na sejmie Litewskim w *Brześciu* spotkali się małżonkowie i pojechali razem do Wilna, gdyż rządy Litwy oddał nareszcie król Zygmunt zupełnie synowi.

Pięknie i nieskazitelnie żył Zygmunt August, i W. Xięztwem Litewskiém rządził, tak, że przybywający z Wilna do Krakowa senatorowie i dworzanie pod niebiosa wynosili przed starym Zygmuntem młodego króla rządy; a ojciec rzekł: „*zostawcie téż co ganić, mili Panowie!*" (3).

„Ale jako dobra ludzkie wątłe są i nietrwałe (pisze spółczesny *Stanisław Orzechowski* (4), Elżbieta w Wilnie umiera z niezmiernym wszystkich żalem i smutkiem; żadnego bowiem króla Polskiego wesele nie było ani rodowitością chlubniejsze, ani w bogactwa dostatniejsze, ani z ludzkiej miłości wdzięczniejsze od niniejszego Elżbiety z Zygmuntem Augustem" (5).

Umarła Elżbieta w Wilnie 15 czerwca 1545 r. dziewiętnastoletnia i bezdzietna, w nieobecności męża, który był podówczas przy ojcu w Krakowie. Pochowana wspaniale w katedrze Wileńskiej, kaplicy Ś. Kazimierza (6).

Dwa portrety Elżbiety sztychowane są w dziele Marquarda Herrgott: *Monumenta Domus Austriacae* tom III., tablica LIX. Zupełnie podobny powtórzony w dziele *Kevenhüllera* tab. 46.

Nakoniec pomiędzy portretami olejnemi rodziny Jagiellońskiej, przypisanemi Łukaszowi

(1) *Górnickiego* Dzieje w Koronie Polskiej od r. 1538 do r. 1572. Warszawa, 1751 r. str. 11.

(2) Niechęć ta królowej Bony była powodem, że późniejsi historycy (jak *Warszewicki* w *Speculum analogiae Caesarum, Regum* etc.) przypisali przedwczesną śmierć Elżbiety truciznie; spółcześni jednak *Górnicki* i *Orzechowski* nic o tém nie wspominają.

(3) *Górnickiego Dzieje w Koronie Polskiej* str. 13.

(4) *Stanislai Orichovii Annales* str. 5 przy *wyd. Lipskiem* Długosza T. II.

(5) Elżbieta miała 100,000 dukatów w złocie w posagu, jak się okazuje z paktów ślubnych, drukowanych w Marquardi Herrgott: Monumenta Domus Austriacae T. III. Auctuarium Diplomaticum str. 83—90.

(6) *Stryjkowskiego* Kronika Litewska, wyd. Królew. str. 760. *J. I. Kraszewski* w Hist. m. Wilna (T. I. str. 397), Stryjkowskiemu zaprzecza datę śmierci Elżbiety; a w T. II. str. 232, cytuje jednak napis grobowy z Mss. bibliotek Pijarskich, zgadzający się najzupełniej ze Stryjkowskim. Żadnego śladu tego grobowca dziś już nie pozostało.

Cranach, portret *Elżbiety* z twarzy, stroju i ułożenia zupełnie podobny jest do tego, którego wizerunek tu podajemy (1).

Na drugiej stronie w czapeczce axamitnej czarnej, z podwiązaniem pod brodę ze złotogłowu, widzimy drugą i najukochańszą z żon Zygmunta Augusta, *Barbarę Radziwiłłównę*, jednę z najpoetyczniejszych postaci w dziejach naszych.

Urok poezyi, w którą oblekły ją opowiadania spółczesnych dziejopisów i piękna tragedya Felińskiego, nowej siły nabierze w dopiéro co odkrytych listach Barbary, z których kilka dość szczęśliwi jesteśmy po raz piérwszy ogłosić (2).

Barbara Radziwiłłówna urodziła się w r. 1522 (3) z *Jerzego Radziwiłła* kasztelana Wileńskiego, hetmana W. W. X. L. i z Barbary *Kolanki Wolskiej* kasztelanki Sandomierskiej.

W szesnastym roku życia wydali ją rodzice za sędziwego już *Stanisława Gastolda* wojewodę Nowogrodzkiego, z którym niedługo, bo lat 4 tylko i bezpotomnie żyła. Owdowiała 18 grudnia 1542 roku; rokiem piérwej straciła ojca, u matki więc w Wilnie przytułek znalazła.

Przyjechał téż na mieszkanie do Wilna młody Zygmunt August z królową Elżbietą, i tam stracił ją po krótkiém pożyciu; tam poznał piękną Barbarę, pokochał ją, i korzystając z sąsiedztwa ogrodów Radziwiłłowskich z zamkowemi, coraz częściej niby potajemnie odwiedzał.

Rozchodził się po całym kraju cichy szmer o miłostkach królewskich; targano się na dobrą sławę Barbary. Bracia jej: rodzony, Mikołaj podczaszy Litewski, i stryjeczny: drugi Mikołaj, przezwany Czarnym, marszałek wielki Litewski, Radziwiłłowie, wymogli na królu, aby przestał bywać w ich domu. Wszak i matka Zygmunta, królowa Bona, i siostry zatrwożone pisywały do króla, napominając go, aby niestosownych dla siebie związków zaniechał.

Zygmunt August dał słowo Radziwiłłom, że u siostry ich bywać już nie będzie; ale lepiej strzegli bracia dobrej sławy siostry, niżeli król danego słowa. W piękną noc jesienną, ku końcowi września 1547 roku, spotkali Radziwiłłowie Zygmunta Augusta idącego znajomą drogą do swojej bogdanki, i wyrzucili mu na oczy słowo dane, i krzywdę siostry i domu.—„A co wiecie," powiedział im król „może niniejsze przyjście moje do waszej siostry przyniesie wam chlubę i pożytek!"—„Daj to Boże!"—odrzekli Radziwiłłowie, i pleban, którego już na pogotowiu mieli, połączył Zygmunta Augusta z Barbarą (4).

(1) Xiążka z portretami dwóch żon Zygmunta Augusta należała niegdyś do Tadeusza Czackiego.

(2) Znalazł je xiążę Zygmunt Radziwiłł w bogatém archiwum rodzinném w Nieborowie, i największą cenę przywiązując do tych drogich zabytków, jednak uprzejmie powierzył mi je do użytku. Wraz z innemi listami, odnoszącemi się do téj epoki, wydane, stanowić będą ważny przyczynek do *Pamiętników o królowej Barbarze* przez *Michała Balińskiego*.

(3) *Starowolski* w nagrobku Barbary pisze, że umarła niespełna w 30 roku (r. 1551), co i *Baliński* powtarza; musiała więc urodzić się w r. 1522, a nie 1520, jak czytamy w *Balińskiego Pamiętnikach o królowej Barbarze*.

(4) Ze spółczesnego latopisu Litewskiego. Ob. *Michała Balińskiego Pamiętniki o królowéj Barbarze*, w *Pismach historycznych*. T. I.

Małżeństwo to pokryte zostało najgłębszą tajemnicą; a gdy we dwa miesiące potém musiał Zygmunt August do ojca na sejm Piotrkowski pospieszyć, Barbara pojechała na mieszkanie do zamku Radziwiłłowskiego w *Dubinkach* (1), i tam miesięcy pięć we łzach i tęsknocie po mężu przebyła. Uczucia jej malują się najlepiej w tkliwych wyrażeniach listu, który własną ręką do męża pisała (2):

„Najjaśniejszy miłościwy królu, panie, panie, a małżonku i dobrodzieju mój, mnie miłościwie łaskawy. O to iście ustawicznie Pana Boga proszę modłami swemi, aby Jego święta Miłość, w dobrém zdrowiu, fortunném panowaniu na długie czasy W. K. M. zachować raczył; a przytém aby i tego umysłu W. K. M. z łaski Swej przysporzyć raczył, aby W. K. M. mój miłościwy pan, mnie najmniejszą a wieczną służebnicę swą w miłościwej pamięci raczył swej pańskiej mieć i chować; broniąc mnie i zachowywając pod skrzydła obrony swej od tych, którzy rozumiem mnie tam, będąc W. K. M. przy Rodzicach W. K. M. na łasce W. K. M. szczypać będą chcieć. Ja nie zasługom swym, tylko łasce i obronie W. K. M. swego miłościwego pana dufam, i do niej się uciekam, pokornie prosząc, aby mnie W. K. M. nie dał odrażać powieściami ich, od miłościwej łaski swej, w którąś mnie W. K. M. k sobie wezwać raczył, tylko z samej przyrodzonej cnoty swej, k nie żadnej godności mojej; zatém się pilnie i służby swe wieczne zalecam łasce W. K. M. swemu miłościwemu panu, którego abym rychło dobrze zdrowego oglądała, daj to Panie Boże. Posyłam W. K. M. swemu miłościwemu Panu pierścieńczynę snadź figurę zegarową, aby W. K. M. raczył się wedle słońca sprawować, a na wschód do Litwy, daj Panie Boże W. K. M. prędki pośpiech. Pokornie proszę, aby W. K. M. patrząc na te dwanaście godzin, chociaż jednę sobie obrać raczył, którejbym ja najmniejsza sługa W. K. M. mogła być w pamięci W. K. M. zachowana. Pana podczaszego brata swego, a najmniejszego i wiecznego sługę W. K. M. zalecam w miłościwą łaskę W. K. M. swemu miłościwemu Panu.

W. K. M.

najmniejsza a wieczna niewolnica

B. R.“

Powrócił nakoniec Zygmunt August do Wilna; a gdy wkrótce potém (1 kwietnia 1548 r.) umarł w Krakowie król Zygmunt I., nie wahał się nowy król ukochaną Barbarę do Wilna sprowadzić, i jako małżonkę swoję i królowę obecnym senatorom przedstawić: „Barbara,“ rzekł do

(1) *Dubinki* miasteczko o 7 mil od Wilna, dziś własność hr. Tyszkiewicza.

(2) Nadpis listu: *Jego K. m. memu m. panu w ręcze.* Pieczęć Radziwiłłowska, tarcza z trzema trąbami, a nad nią litery C. N. R. co znaczy: *Christophorus Nicolaus Radziwill;* (Mikołaj Krzysztof Radziwiłł, podczaszy Litewski, brat rodzony Barbary). Wybraliśmy ten list z pomiędzy kilku innych, wspominających także o przysyłanych wzajemnie pierścieniach; podobny list umieścił także *M. Baliński*, w *Pamiętnikach o królowej Barbarze.*

nich," moją żoną jest obrządkiem chrześciańskim; i w obliczu krewnych jej w małżeństwo mi oddana. Wiecie, że żadna moc na świecie takiego związku prawnie między chrześcianami zdziałanego rozerwać nie może." — Rozkazał potém „aby gdy ją, za wolą Bożą z przedniejszego domu w Litwie i znacznego ojca zrodzoną, wziął za żonę, oddano jej cześć jako królowej i pani" (1).

Odjechał potém król na pogrzeb ojca do Krakowa; tam daremnie usiłował przebłagać rozgniewaną na niego z powodu małżeństwa matkę. Królowa Bona odjechała z córkami do Mazowsza, rzucając za sobą nasiona silnej opozycyi na przyszły sejm do Piotrkowa zwołany.

Wiemy, jak gwałtowne były prośby posłów u nóg króla leżących „czego za ludzkiej pamięci nie widziano w Polsce" (pisze spółczesny *Orzechowski*). Podczas mowy jednego z nich, *Piotra Boratyńskiego*, upominającego króla, aby nierówne małżeństwo swoje unieważnił; król odpowiedział: „Ponieważ wam za moją przysięgą Rzeczpospolita w całości stoi, jakże taż sama przysięga stałą *dla was* będzie, jeżeli *żonie* nie dotrzymam wiary!.... A przeto ponieważ prawe mam z tą żoną małżeństwo, życia pierwej niż żony postradam!" (2).

Napróżno arcybiskup Gnieźnieński *Mikołaj Dzierzgowski*, nalegając na odprawę Barbary, zakończył mowę swoję obietnicą „że jeśliby się co do grzechu w porzuceniu *owej niewiasty* zaciągnęło na króla, to go rozda na podział; aby każdy w Polsce do ostatniego mężczyzny, poniósł na sobie grzechu królewskiego cząstkę na dobro pospolite." Napróżno *Jan Tęczyński* wojewoda Sandomierski dał się z tém słyszeć „żeby chętniej wolał Solimana Turczyna w Krakowie oglądać, niż *tę* mieć za królową w Polsce." Znaleźli się także obrońcy dobrej sprawy na sejmie. Biskup Krakowski, *Samuel Maciejowski*, nie chwaląc wprawdzie postanowienia królewskiego, nastawał na dotrzymanie przysięgi małżeńskiej: „Biskupem jestem, pomnę, któremu się nie godzi grzechów królewskich na głowy dzielić, którychby się zawsze dopuszczali królowie nie bez zguby powszechnej. Nie byłem przyczyną królowi, aby on z konia padłszy miał wywinąć nogę; lecz się to już stało: sądziłbym goić królewską nogę, a nie ucinać jej." Przyłączyło się do tego zdania kilku biskupów, a ze świeckich, *Jan Tarnowski* kasztelan Krakowski, hetman wielki koronny. Gdy *Piotr Kmita* wojewoda Krakowski, naczelnik stronnictwa królowej Bony, zaczął porównywać króla do *ćmiącego się słońca*; Zygmunt August gwałtownie przerwał mu mowę, i już myślał złożyć koronę na sejmie i do Litwy pojechać, od czego go ledwie biskup Krakowski i hetman Tarnowski odwiedli. Ale posłowie wszyscy i część senatu pod przewództwem *Kmity*

(1) Przed kilką miesiącami, bo 10 grudnia 1547, bracia Barbary stryjeczni i rodzony otrzymali byli od cesarza Karola V. tytuł xiążąt Ś. P. Rzymskiego, na *Ołyce*, *Nieświeżu*, *Dubinkach* i *Birżach*; po wygaśnięciu linii xiążąt na *Goniądzu* i *Medelach*, Radziwiłłów, którym to dostojeństwo nadał był w r. 1518 cesarz Maxymilian I.

(2) Ob. *Stanisława Orzechowskiego: Kroniki Polskie od zgonu Zygmunta I.*, w tłumaczeniu xiędza *Włyńskiego*, który ze spółczesnych pisarzy najwięcéj szczegółów o Barbarze podaje.

opuścili sejm w pierwszych dniach grudnia (1548). Zygmunt August, który sprowadził był żonę najprzód do Radomia, potém do Nowego Miasta Korczyna, wjechał z nią uroczyście do Krakowa (13 lutego 1549 r.). O pobycie swoim w Nowém Mieście, i uśmiechającym się jéj pomyślniejszym losie, tak pisała do ukochanego brata swego Krzysztofa Mikołaja Radziwiłła, pod dniem 9 lutego tegoż roku (1):

„Wielmożny panie Bracie nasz miły, życzymy W. M. zdrowia dobrego i wszelakiego szczęścia na długie czasy. Iżeśmy tego komornika W. M. do Litwy odprawiali, zdało się nam, abyśmy nieco o wjechaniu Jego K. M. sam do Nowego Miasta W. M. téż przezeń opisali, acześmy to poruczyli służebnikowi naszemu Koszuckiemu, aby W. M. od siebie sam szerzej, jako się co działo opisał, jednak i pisaniem swém chcieliśmy tego potwierdzić, abyś W. M. rozumiał a wiedział, iż się nam, chwała Panu Bogu, wszystko szczęśliwie a wedle myśli szańcuje, i szańcowało. Panie Boże daj to, by tak zawżdy a długo! Jego K. M. za łaską Bożą w dobrém zdrowiu wjechał, nam tę poćciwość przyjechawszy uczynił, która się Jego K. M. podobała, i nam wielką pociechę przyniosła; a zwłaszcza, iżeśmy poznali zupełną, stałą a nieodmienną miłość przeciw sobie Jego K. M., za co niech będzie na wieki Pańskie imie uwielbione. Panowie téż ci, którzy byli przy Jego K. M. jako Xiądz Krakowski z Panem Krakowskim i insze, które W. M. Koszucki opisał, ućciwą k nam rzecz, i ile rozumiemy życzliwą uczynili; jedno się obawiamy, by się w niektórych serca z usty zgadzały, a zwłaszcza w tych, którzy dla miałej powodzi niepotrzebne sobie łodki na powietrzu budowali; wszakoż my wszystko Panu Bogu poruczamy, i tak się nam zda, gdy głowa będzie zdrowa, łatwiej będzie insze członki leczyć. Gdy do nas na pokoje Xiądz Krakowski z Panem Krakowskim przychodzili powtarzając pierwsze rzeczy swe, myśmy im osobnie sami za tę życzliwość dziękowali, tak jako się nam natenczas zdarzyć mogło."

Ale wśród domowego szczęścia i blasku tronu, zaczynała się rozwijać straszna choroba raka, która tak prędko wszystko zniszczyć miała! Ślad tego znajdujemy w liście do matki, (kasztelanowej Wileńskiej wdowy, Radziwiłłowej), rzucającym także światło na ich stosunki rodzinne, i na niektóre drobiazgi domowego pożycia (2):

„Miłościwa Pani Matko, W. M. dziękuję iż mię W. M. raczyła listem swym nawiedzić; o zdrowiu mém raczy się W. M. pytać; a co mi W. M. raczysz pisać, abym W. M. dała znać jako się mam na swój żywot, na ten czas W. M. nie mogę nic pewnego dać znać, bo się teraz mam wolą począć leczyć, na on czas nie omieszkam W. M. dać znać. Moja Pani Matko W. M. proszę, abyś mi W. M. nie raczyła mieć za złe, jeśliby się W. M. co nie podobało w tym liście,

(1) Nadpis: *Jego M. panu Mikołayowi Radziwiłłowi Podczaszemu Lit. bratu swemu M.* Pieczęć Radziwiłłowska z literami B. R. Podpisu nie ma: *na rozkazanie iei K. M. własne.*

(2) Nadpis: *Yey M. panyey matce panyey wyleńskyey.* Podpis i dopisek własnoręczne.

com teraz do W. M. przez Kwileckiego posłała, bo ten list Jego K. M. rozkazał sam pisać, nie ja moja Pani Matko; to też W. M. daję znać, iż Jego K. M. owdzie sprawiono, iżby *Chreor Chodkiewicz* (1) miał tam często w domu W. M. bywać; co to jego bywanie Jego K. M. bardzo niemiło; a tak ja W. M. proszę, abyś W. M. Panu Podczaszemu raczyła radzić i mówić, aby tego Pana często u siebie nie miewał, bo to Jego K. M. bardzo niemiło; a też temu Panu może tak rzec, jako ono mówią: *vijlk chowanij a ruszijn krczonij dijjabłu szije godzij.* Z tém się W. M. łasce polecam; proszę abyś mię W. M. raczyła miłować i łaskawą po staremu być. O bielidło W. M. proszę, racz mi go W. M. przysłać, boć go już dawno nic nie mam. Data z Krakowa we Czwartek w tydzień po Oktawie Bożego Ciała.

W. M. Dziewka i sługa
Barbara R. ręką swą."

„Mileńka Pani Mateńko W. M. bardzo proszę o bielidło, bo go ni troszeńki nie mam, a zatém proszę, aby mię W. M. zapominać nie raczyła jako sługi i dziewki."

Tymczasem przeciwnicy małżeństwa królewskiego, a na ich czele sam dumny wojewoda Krakowski *Piotr Kmita*, poprzechodzili na stronę Barbary. „Tyle to mogą (wykrzykuje spółczesny Orzechowski) królewskie dostatki, iż łatwo odmieniają ludzi, że rozeznać trudno, by ciż sami byli."

9 grudnia 1550 roku koronował uroczyście Barbarę ten sam arcybiskup *Dzierzgowski*, który tak silnie o unieważnienie jéj małżeństwa nastawał!... Ale już śmierć z pod korony zaglądała. Wracając z uroczystego obrzędu, winszującym domownikom odrzekła królowa: „Do innéj mnie korony Pan niebieski powoła! Proścież go tedy za mną, aby to ziemskie berło na palmę niebieską zamienił, a miłego męża mojego w żalu po mnie utulił."

Na początku roku 1551 otworzył się rak piersiowy i z każdym dniem opadały siły Barbary, a pomnażała się troskliwość jej męża. Królowa Bona nawet uroczystém poselstwem uznała Barbarę synową i córką swoją; sama jednak wraz z córkami, od których listy także załączała, siedziała na oprawie swojej w Mazowszu. Życzył też sobie tego i Zygmunt August, pisząc do brata Barbary (1 kwietnia 1551 r.). „Wszakoż, panie wojewodo, acz to już tak smaczne poselstwo królowa J. M. do małżonki naszej wskazała, wszakoż wolemy, iż się przez listy raczej nawiedzać będą, niżby się miały często pospołu widać. *Owo ku wieczerze trzeba będzie przyglądać.*"

Próżne to były obawy: już bieg naturalny choroby koniec życia przyspieszał. Po przyjęciu ostatnich Sakramentów w dzień Ś. Stanisława (8 maja 1551 roku), Barbara skonała na

(1) *Grzegorz Chodkiewicz* podkomorzy Litewski, był bratem rodzonym *Hieronima* kasztelana Wileńskiego i dostał po nim kasztelanią, a także buławę wielką Litewską. Chodkiewiczowie należeli do przeciwników królowej Barbary w Litwie.

ręku Zygmunta Augusta, który jej ani we dnie, ani w nocy nie odstępował. Barbara nie dożyła lat trzydziestu wieku swego. Zwłoki jej z niezmierną wspaniałością z Krakowa do Wilna odwiózł sam Zygmunt August. „Nigdzie, pisze *Orzechowski*, od trumny nie odstąpił, i tuż za nią jechał zawsze smutny; a jeżeli do jakiej wsi albo miasta dojeżdżał, z konia zsiadał i z żalu szedł za ciałem pieszo; ani go żadna od tej posługi nie odwodziła słota."

Zwłoki królowej Barbary pochowane zostały w grobach kaplicy Ś. Kazimierza w katedrze Wileńskiej, obok pierwszej żony Zygmunta Augusta, pięknej i dobrej Elżbiety, jak ich obrazy w xiążce królewskiej razem połączone były. W testamencie swoim przykazał król, aby ciała małżonek jego *Halszki* i *Barbary* z kaplicy Ś. Kazimierza, *gdzie są do czasu jako depozyt złożone*, przeniesione zostały do kościołka Ś. Anny, w którym i sobie, na przypadek zejścia, grób przeznaczał. Ale do tego nie przyszło, a za życia jego jeszcze, sprowadzeni z Włoch dwaj rzeźbiarze, *Jan Maria*, i *Jan de Senis*, przez lat sześć pracując, wznieśli z kosztownych marmurów dwa wspaniałe grobowce, które niewiadomo kiedy i jak zginęły, tak, że dziś żadnego śladu grobów Elżbiety i Barbary nie ma.

Ciężką żałobę w sercu nosił Zygmunt August po Barbarze; szaty jej chował starannie, często łzami oblewał, i w testamencie jeszcze, jako drogą puściznę, ukochanej siostrze swojej, Annie Jagiellonce, zapisał.

Za cieniem jej nawet uganiał się król za pomocą czarodziejskich środków. Przyrzekł mu *Twardowski* królowę Barbarę chodzącą pokazać.

„Zawierza król przyrzeczeniu (pisze *Joachim Possel* lekarz Zygmunta III.) (1), i czasu ku temu przeznaczonemu z największą niecierpliwością oczekuje. Ostrzega tylko Twardowski Augusta, aby w milczeniu i spokojnie siedząc, na widok ukazującej się królowej z miejsca się swego nie ruszył, inaczej za duszę i życie króla nie zaręcza. Poddaje się August tak twardemu i tak trudnemu do zachowania warunkowi, byle dopiął celu swych chęci. Nadeszła pożądana chwila, wywołana z cieniów śmiertelnych zjawia się mara. Ledwie zdołał Twardowski na miejscu króla zatrzymać, tak żywo się porwał, i chciał lubą marę uściskać, a wtém widmo zniknęło" (2).

Musiał być do tej fantasmagoryi użyty jaki portret Barbary, podobny do tego, który Zygmunt August przy sobie chował, a którego tu wierny wizerunek podajemy (3).

A. P.

(1) W rękopisie pod tytułem: *Historia rerum Polonicarum et Pruthenicarum ab anno* 1388—1623, który znajdował się niegdyś w bibliotece Puławskiej.

(2) Ob. *Kaź. Wł. Wojcickiego Klechdy* T. I. str. 213.

(3) Portret Barbary Radziwiłłównej w zbiorze portretów Jagiellońskich przypisanych *Łukaszowi Cranach* podobny jest do niniejszego; ale zestarzały i mniej piękny. Rycina zaś umieszczona przy *M. Balińskiego Pamiętnikach o królowej Barbarze*, sztychowana z portretu Nieświeskiego, piękniejsza wprawdzie, ale żadnej cechy starożytności nie ma.

PORTRAITS DE DEUX REINES DE POLOGNE,

FEMMES DE SIGISMOND AUGUSTE,

ET

RELIURE D'UN LIVRE DANS LEQUEL CES PORTRAITS SONT ENCADRÉS.

DIMENSIONS:

Hauteur: 0,190 mètre.
Largeur: 0,150 mètre.

1542—1551. XVI. Siècle.

Ce livre est relié en velours cramoisi, avec fermoirs et coins en ór; le médaillon du milieu contient, d'un côté, le chiffre de Sigismond Auguste, roi de Pologne; de l'autre, son portrait en buste, tel qu'on le voit sur la médaille N° 21 du *Médailler de Pologne par le Comte Édouard Raczyński* (T. I. p. 90). Les coins sont ornés de houppes en soie rouge et or.

Ce livre, qui a été incontestablement la propriété du roi Sigismond-Auguste (1548 † 1572), renferme deux portraits de femme, peints à l'huile sur cuivre, et enchassés dans des cadres noirs.

Celle qui a une robe de velours à bandes brodées d'or, des perles, des colliers de pierreries et des chaînes d'or au col, et qui tient ses gants des deux mains, est la première femme de Sigismond-Auguste, la jeune *Élisabeth d'Autriche*, fille de l'Empereur Ferdinand I. et d'Anne

Jagellon, héritière des royaumes de Hongrie et de Bohême (née en 1526; mariée en 1543 † 1545). „C'était, dit un auteur contemporain une dame d'une grande beauté, et d'une grande vertu; aussi le roi Sigismond l'aimait-il beaucoup; mais la reine Bonne, mère du roi, ne l'aimait guère, ce que la jeune reine endurait avec beaucoup d'humilité, espérant avec le temps la ramener par sa docilité, et conquérir son amitié" (1).

Mais les jours de la jeune reine étaient comptés. Peu de temps après son couronnement, elle quitta Cracovie avec le vieux roi et la reine Bonne, pour fuir la peste qui venait d'y éclater; tandis que son mari allait seul en Lithuanie. L'année suivante ils se retrouvérent tous à la diète de Brześć; et Sigismond Auguste, déja couronné roi du vivant de son père, devint alors seul régent du grand-duché de Lithuanie.

„Mais les biens de ce monde sont périssables, dit un autre écrivain contemporain; *Élisabeth* mourut à Wilno" le 15 juin 1545, à l'âge de 19 ans, et sans laisser d'enfans à son mari, qui se trouvait alors auprès du roi son père, à Cracovie. A son retour à Wilno, il lui fit de magnifiques funérailles à la Cathédrale, où ses restes furent déposés dans la chapelle de St Casimir (2).

Deux portraits de cette reine sont gravés dans l'ouvrage de *Marquard Herrgott*, intitulé: *Monumenta domus Austriacae* T. III. Pl. LIX. Un de ces portraits est reproduit dans l'ouvrage de *Kevenhüller* sur l'Empereur Ferdinand I. Pl. 46.

Enfin parmi les portraits de la famille de *Sigismond I.*, roi de Pologne, attribués à *Luc Cranach*, se trouve un portrait *d'Élisabeth*, entièrement semblable à celui dont nous offrons ici la copie.

L'autre portrait de femme coiffée d'un bonnet de velours noir, est celui de *Barbe Radziwill*, seconde femme du roi Sigismond-Auguste, une des figures les plus poëtiques de l'histoire de Pologne.

Barbe Radziwill (née en 1522) était fille de *Georges Radziwill*, castellan de Wilno, et grand-général de Lithuanie, et issue d'une maison illustre dont une branche venait de recevoir de l'empereur Maximilien le titre de princes du Sainte-Empire Romain. A l'âge de seize ans, ses parens la marièrent à un vieillard, *Stanislas Gastold*, palatin de *Nowogródek*, qui, quatre ans plus tard, la laissa veuve et sans enfans. Eu 1542 elle revint habiter la maison paternelle à Wilno.

C'est alors que le jeune *Sigismond-Auguste* y vint aussi avec *Élisabeth d'Autriche* sa jeune et belle épouse. Il la perdit bientot après, vit *Barbe Radziwill* et en devint amoureux.

(1) Cette disposition haineuse de la reine Bonne envers sa belle-fille, donna lieu plus tard à des suppositions d'empoisonnement; mais les écrivains contemporains n'en parlent pas.

(2) Il n'en reste pas la moindre trace aujourd'hui.

Les jardins du palais Radziwill touchaient à ceux du Château, et favorisaient ainsi des entrevues que le roi croyait encore secrètes, lorsque le bruit de ses amours se répandait déja dans le pays, et ternissait la renommée de la femme qu'il aimait.

Nicolas-Christophe Radziwill, grand-échanson de Lithuanie, frère de *Barbe*, et un autre *Nicolas Radziwill*, dit le *Noir*, grand-maréchal de Lithuanie, son cousin-germain, obtinrent du roi qu'il ne retournerait plus chez leur parente. La reine-mère aussi, *Bonne Sforze de Milan*, et les princesses ses filles écrivaient à Sigismond-Auguste des lettres pressantes pour l'arracher à des liens qu'elles regardaient comme indignes de lui.

Sigismond-Auguste avait donné sa parole aux *Radziwill* de ne plus revenir chez Barbe; mais ceux-ci tenaient plus à la réputation de leur parente, que le roi à sa parole. Par une belle nuit d'automne, à la fin de septembre **1547**, ils rencontrèrent le roi dans leurs jardins, et éclatèrent en reproches sur son manque de parole et sur le déshonneur dont leur maison aurait à souffrir. „Qui sait dit le roi, si ma venue ne vous apporte pas au contraire honneur et profit!“ — „Dieu le veuille!“ s'écriêrent les Radziwill, et un prêtre qu'on avait fait prévenir, unit le jeune roi à leur parente.

Ce mariage fut enveloppé du plus profond mystère; et lorsque, deux mois après, *Sigismond-Auguste* fut obligé de rejoindre le roi, son père, à la diète de *Piotrkow*, la triste *Barbe* alla habiter un château de sa famille, à quatorze lieues de Wilno, et y passa cinq mois dans les larmes et dans l'attente du retour de son époux (1). Elle épanchait sa douleur dans des lettres écrites de sa main, et dont plusieurs se sont conservées jusquà nos jours. Dans une de ces lettres tout l'amour de *Barbe Radziwill* pour le roi, se peint dans les quelques lignes que nous essayerons de traduire ici:

„J'envoie à votre Majesté une bague en forme de montre, afin que V. M. puisse se régler d'après le soleil; et Dieu veuille qu'Elle se dirige au plus vite du côté de l'orient, vers la Lithuanie! Je prie humblement V. M. de vouloir bien, en regardant ces douze heures, en choisir au moins une qui me rappelle à Sa mémoire, moi, la plus humble servante de V. M.“ (2).

Enfin le roi revint à Wilno; et peu de temps après, ayant reçu la nouvelle de la mort de son vieux père (le 1 avril 1548), il rappela *Barbe Radziwill* auprès de lui, et la présenta aux Sénateurs comme son épouse et leur reine. Pour relever encore la splendeur de cette maison, l'em-

(1) *Dubinki*, au jourd'hui propriété du Comte Tyszkiewicz.

(2) Les archives des princes *Radziwill, à Nieborow*, renferment une belle collection de lettres de *Barbe Radziwill*, que les propriétaires ont bien voulu me confier, et dont la publication ne pourra manquer d'avoir un grand intérêt historique.

pereur Charles-Quint, venait d'accorder aux frères de *Barbe Radziwill* et à son cousin, le titre de princes du Saint-Empire Romain, titre éteint depuis peu dans la branche ainée.

Mais si les seigneurs Lithuaniens n'osaient pas faire éclater hautement leur déplaisir, il n'en fut pas de même en Pologne. La reine-mère se retira avec les princesses ses filles, dans le duché de *Mazovie*, qui lui avait été donné pour douaire (1). En pleine diète, les députés de *l'Ordre Équestre* (de la Noblesse), se jetérent aux pieds du roi en le suppliant de rompre des liens dont ils contestaient le caractère sacré. Et comme le roi leur rappelait qu'il avait prêté les mêmes sermens à l'Etat qu'à sa femme qu'il n'abandonnerait qu'avec la vie; *Dzierzgowski*, archevêque de *Gnezne*, s'écria: „Eh bien, s'il y a péché à quitter cette femme, je le répartirai entre tous les sujets du royaume, afin que chacun en porte sa part, dans l'intérêt du bien public!" Et *Jean Tenczyński*, palatin de *Sandomir* dit „qu'il préférerait voir le Grand-Turc Soliman à Cracovie, que cette femme sur le trône de Pologne!"

Cependant il se trouva aussi des évêques et des sénateurs laïques qui défendirent la bonne cause. *Samuel Maciejowski*, évêque de Cracovie, sans approuver le choix du roi, déclara cependant „qu'il n'était pas évêque pour répartir les péchés des rois entre leurs sujets." — „Jen'ai pas fait tomber le roi de cheval, ajouta-t-il, et ne suis pas cause qu'il s'est cassé la jambe; mais puisque ce malheur est arrivé, mieux vaut guérir la jambe du roi que de la lui couper." — *Jean Tarnowski*, castellan de Cracovie et grand-général de la Couronne, l'appuya vivement. Mais le parti contraire, dévoué à la reine-mère, quitta la diète en masse, sous la conduite de *Pierre Kmita*, palatin de Cracovie.

Deux ans plus tard seulement, la persévérance de *Sigismond-Auguste* parvint à vaincre leur obstination, et le 9 décembre 1550, *Barbe Radziwill* fut couronnée à Cracovie, par ce même archevêque qui avait proclamé si hautement la nullité de son mariage.

Mais l'éclat du diadème ne pouvait plus voiler le mal dont elle se mourait lentement. Minée par un cancer au sein, elle répondait aux personnes de sa maison qui la félicitaient sur son couronnement: „Le Seigneur me destine une autre couronne; priez le qu'au lieu du sceptre, il me donne une palme au ciel, et qu'il console de ma mort mon epoux bien-aimé!"

Sigismond-Auguste l'entourait des soins les plus tendres. En présence d'un danger trop réel qu'il conjurait en vain, ses soupçons planaient encore sur des dangers imaginaires qu'un crime pouvait faire naitre. Il redoutait sa propre mère, cette terrible reine *Bonne*, dont le nom déguisait mal l'humeur impérieuse et violente. Aussi quand elle eût appris la maladie de la reine, et qu'elle se fût décidée à lui envoyer une ambassade solemnelle pour la reconnaître pour

(1) Le duché de *Mazovie* avoit été réuni à la Couronne en 1526, après la mort du dernier duc, dont on voit encore le tombeau dans la Cathédrale de Varsovie.

sa fille, *Sigismond-Auguste* écrivait au frère de Barbe: „bien que cette ambassade nous ait été agréable, nous préférons cependant qu'on se communique par lettres, plutôt que de se voir souvent. *Il faudra surtout surveiller le souper!*"

La crainte du poison était dans l'air, comme du temps de la mort de la reine *Élisabeth*. Crainte inutile, hélas! car peu de jours après le cancer s'ouvrit, *Barbe Radziwill* reçut les derniers Sacrements, et expira le 9 mai 1551, entre les bras de son époux qui ne l'avait pas quittée d'un instant dans cette cruelle maladie.

Sur la demande expresse de la reine, son corps fut transporté à Wilno pour être déposé dans les caveaux de la Cathédrale, non loin des jardins où avait commencé son bonheur. Le roi l'accompagnait à cheval, mettant pied à terre, à l'entrée de chaque ville et de chaque village, quelque temps qu'il fît.

Ces restes chéris furent déposés à Vilna, auprès de ceux de la reine *Élisabeth*, première femme du roi; et leurs deux portraits furent réunis dans le livre dont nous présentons ici l'image. Deux sculpteurs italiens, *Jean Maria*, et *Jean de Senis* travaillèrent pendant six ans à des mausolées en marbre précieux, dont il ne reste plus de trace aujourd'hui, si bien que l'emplacement même du tombeau des deux reines est inconnu.

Sigismond-Auguste garda précieusement les vêtemens de Barbe; il les arrosait souvent de ses larmes, et les légua par testament à *Anne Jagellon* sa soeur chérie, qui épousa plus tard *Etienne Batory*, roi de Pologne (1576).

Pour tromper sa douleur *Sigismond-Auguste* eut même recours à la magie. *Twardowski*, magicien dont le nom est encore populaire en Pologne, promit au roi de lui faire voir l'ombre de sa femme, à condition qu'il resterait immobile à sa vue; l'assurant que s'il bougeait, son âme et sa vie seraient en danger. Le roi se soumit à cette cruelle condition; mais au moment solemnel où l'ombre évoquée lui apparut, il fit un si violent effort pour se lever, que le nécromancien put à peine le retenir; et l'apparition s'évanouit.

On se sera probablement servi pour cette fantasmagorie d'un portrait de *Barbe Radziwill* semblable à celui-ci, qui rappelait au roi les traits de celle qu'il avait si tendrement aimée (1).

A. P.

(1) Le portrait de *Barbe Radziwill* attribué à *Luc Cranach*, (qui se trouve dans une collection particuliére à Paris), ressemble en laid à celui que nous représentons ici. Il en existe un autre, beaucoup plus beau au Château de *Nieswież* (en Lithuanie), qui a été reproduit par la gravure, mais on n'y retrouve pas le caractére de l'époque.

Lit. H Walter. Chromolitogr. M. Fajansa, w Warszawie Ul. Długa 550. Rys. Racinet i Fajans.

KLEJNOTY Z XVI WIEKU.

KLEJNOTY

Z XVI WIEKU.

WYMIARY:

(Wielkości naturalnéj).

Wiek XVI.

1.

Klejnot zawieszony na łańcuchu złotym do noszenia na szyi w kształcie litery A. Wyjęty został z trumny królowéj Anny Austryaczki († 1598), pierwszej żony Zygmunta III, jak świadczy następująca notatka Tadeusza Czackiego:

„*Cyfra wyjęta z trumny Anny Austryaczki Zygmunta III żony.* Ta była umieszczona na jej piersiach. Na łańcuchu złotym litera *A.*, dwunastu dyamentami w tafelsztejny szlifowanemi wysadzona (brakowało czterech). U spodu zawieszona perła podługowata obumarła. Dwie osóbki białą emalią okryte (1) podają sobie ręce. Koronę zdobi dziesięć rubinów. Drugą stronę tej cyfry, jak na poduszce osadzonej, zdobi emalia w deseń, ponsowa i zielona, wśród której na białém dnie kwiatki złote (2).“ Ten bogaty i piękny klejnot, który tak świetne wyobrażenie o wytwornym smaku owego czasu daje, przypomina nam oraz bogobojną i świętą królowę, której

(1) Oczywiście aniołki.

(2) Ambrożego Grabowskiego, Ojczyste Spominki Tom I. str. 256.

X. Skarga tak piękną pochwałę w mowie pogrzebowej oddał. Litera *A* oznaczała bądź cyfrę samej królowej, bądź ciotki Zygmunta III., Anny Jagiellonki, bądź Zygmunta Augusta, którego inny klejnot z podwójną cyfrą, ale zupełnie na podobieństwo naszego, tak opisuje lustracya Skarbu Koronnego z r. 1599:

„Łańcuch w ogniwka, w jabłka w dyamenty drogie z rubinkami, trzecie z perłami półtory perły, u niego zawieszenie z literami Zygmunt August z dyamentów, a korona z rubinami; ten król J. M. (Zygmunt III.) królowej Annie w darze posłać raczył: jednak zawieszenie z literami dyamentowemi zostało“ (1). Inne jeszcze było w skarbcu zawieszenie, na którém *A* litera z trzech długich rubinów, a z czwartym małym trzygraniastym i z perłą okrągłą (2).

2. *Xiążka do nabożeństwa Anny Jagiellonki córki Zygmunta I, a żony Stefana Batorego* († 1596) ze srebra filigranową robotą wyrobiona, jest drogą pamiątką ostatniej córki Jagiełłów na tronie polskim, która według pięknego wyrażenia X. Skargi, „osobliwą była miłośnicą narodu swojego (3).“

3. *Guzik srebrny pozłacany, i spinka z emalią niebieską* oderwane zostały od żupana Stefana Batorego († 1586) w trumnie, w dwieście lat z górą po śmierci tego dzielnego króla.

4. *Sygnet z piękną kameą na onixie*, ma przedstawiać postać Jana Karola Chodkiewicza († 1621). Wszystkie te drogie klejnoty przechowane są w jednym z bogatych zbiorów paryzkich.

E. R.

(1) *Zbiór pamiętników o dawnéj Polsce* Tom III. str. 55.
(2) l. c. str. 48.
(3) Kazanie na pogrzebie Anny Jagiellonki.

JOYAUX

DU XVI SIÈCLE.

DIMENSIONS:

(de grandeur naturelle).

XVI. Siècle.

1.

Ce charmant bijou suspendu à une chaine d'or, figure la lettre A. formée de diamans, et surmontée d'une couronne en rubis, que portent sur leur tête deux petits anges en émail. Une perle oblongue est attachée au bas du bijou dont le revers représente un coussinet émaillé en arabesques de trois couleurs, d'nn goût exquis.

Ce bijou a été retiré du cercueil de la reine Anne d'Autriche, († 1598) première femme de Sigismond III., roi de Pologne (1587 † 1632); princesse accomplie, dont la mort prématurée avait excité les regrets universels. La lettre A. devait représenter l'initiale de son nom, ou de celui du roi Sigismond-Auguste, oncle maternel de Sigismond III., mort en 1572, dernier descendant mâle de la dynastie des Jagellons en Pologne.

2. Le livre d'heures recouvert d'une riche reliure en filigrane d'argent, avait appartenu à la soeur du roi Sigismond-Auguste, à Anne Jagellon († 1596) dernière héritière d'un noble sang, à laquelle la nation polonaise avait dévolu pour cette raison le trône de ses ancêtres.

Henri de Valois, (Henri III. en France) refusa de le partager avec elle; et ce fut un des motifs qui lui firent quitter secrètement la Pologne en 1574, aussitôt qu'il eût appris la mort de Charles IX., roi de France, son frère. Anne Jagellon épousa deux ans plus tard, à l'âge de 52 ans, Etienne Batory, prince de Transylvanie, élu roi de Pologne; elle mourut en 1596, l'idole de son pays qu'elle portait dans son coeur.

3. Agraffe et boutons en vermeil et émail, détachés de l'habit d'Etienne Batory, roi de Pologne, et l'un des plus grands souverains du XVI. Siècle († 1586).

4. Camée en onyx, monté en bague, avec le portait de *Jean-Charles Chodkiewicz*, grand-général de Lithuanie, vainqueur de *Kircholm* (1) († 1621).

Tous ces joyaux font partie d'une riche collection particulière à Paris.

A. P.

(1) La victoire remportée en 1605 par *Jean-Charles Chodkiewicz* à Kircholm, sur les Suédois commandés par le roi Charles IX., eut pour suites la levée du siége de Riga, et la délivrance de la Livonie.

WIERZCH KIJA PIELGRZYMIEGO
I KORONKA
XIĘCIA RADZIWIŁŁA
(SIEROTKI)
w Skarbcu Częstochowskim.

Lit Bracia Thurwanger Chromolitogra M. Fajans w Warszawie Ulica Długa N°550. Rys. J. Drewaczynski
M Fajans direx.

WIERZCH KIJA PIELGRZYMIEGO I KORONKA

XIĘCIA RADZIWIŁŁA (Sierotki)

W SKARBCU CZĘSTOCHOWSKIM.

WYMIARY:

Długość wierzchu: 0,461 metr.
— całego kija: 1,027 metr.
— koronki: 0,683 metr.

Rok 1582. **Wiek XVI.**

Kij pielgrzymi toczony i koronkę jaspisową złożył na ofiarę Matce Boskiej Częstochowskiej Xiążę Radziwiłł (*Sierotką* przezwany), za powrotem z Ziemi Świętej. Ślubował był pielgrzymkę tam odbyć, i puścił się rzeczywiście w drogę 16 września 1582 roku, a w maju 1584 do Polski powrócił. Podróż swoją opisał w listach po polsku; wydał je Treter w tłumaczeniu łacińskiém, a X. Andrzej Wargocki z łacińskiego na polskie przełożył i pod tytułem *Peregrynacya albo Pielgrzymowanie do Ziemi świętej* etc. w Krakowie r. 1607 in 4to wydał.

Mikołaj Krzysztof Xiążę Radziwiłł był synem *Mikołaja Radziwiłła* przezwanego *Czarnym*, Wojewody Wileńskiego, Marszałka i Kanclerza W. Litewskiego, zagorzałego kalwina i wielkiego przeciwnika Unii Litwy z koroną.

„Urodził się r. 1549, (pisze Niesiecki T. III. str. 831) z rodziców natenczas jeszcze katolickich i od katolickiego kapłana ochrzczony; *Sierotką* ztąd nazwany. Za czasów Zygmunta Augusta, gdy się na dworze królewskim weselny akt odprawiał, wszyscy ciekawością aktu tego uwiedzeni rozbiegli się, zostawiwszy w pokojach królewskich dziecię same, Mikołaja; po długiej ochocie wchodzi Zygmunt do swego pokoju, we łzy rozkwilone znajduje xiążątko, i z kommizeracyi nad nim zawoła: *Sierotko!* jakby opuszczony. Zkąd potém toż mu nazwisko przywłaszczono.“

Wychowany przez ojca w nauce kalwińskiej, za wpływem wymownego kaznodziei jezuickiego X. Skargi przeszedł na wiarę katolicką w roku dziewiętnastym życia. Roku 1573 odprawił poselstwo do Paryża, zapraszając Henryka Walezyusza na tron polski. Później ciężką

chorobą strapiony, ślub uczynił, iż skoro do zdrowia powróci, Grób Zbawiciela w Jerozolimie odwiedzi. Przyszedłszy do zdrowia, jednak pod królem Stefanem Batorym wojskowo służył.“ Stan mój rycerski wyciągał to po mnie, (pisze sam w *Peregrynacyi* swojej), abym królowi Panu memu pomógł. Otóż ten rok (1579) pospołu z drugiém rycerstwem W. X. Litewskiego, na wojnie Połockiej strawiłem, kędy z pułhaku w głowę obrażony będąc, skorom jedno ozdrowiał, świeżém tém dobrodziejstwem Pańskiém bardzo pobudzony do onego ślubu wróciłem się (1).

Udała mu się szczęśliwie Pielgrzymka; ale wracając przez Włochy, w Abruzkich górach napadnięty został przez bandytów, i do szczętu zrabowany, jak to pociesznie w listach swoich opisuje.“ Spodobała się była jednemu z bandytów moja koronka albo pacierze u pasa wiszące, i koniecznie mi je kazał dać sobie. Mnie ich było bardzo żal, (gdyż wielkie odpusty dał mi był na tę drogę Grzegorz XIII. *Papa* przy nich), a ktemu, że były ze mną wszędy, na miejscach świętych, prosiłem go, aby mi ich nie brał. Wziął był przecie, ale oglądając (były z trzciny Indyjskiej), iż znalazł przywiązaną głowę martwą z kości słoniowej rzezaną, pojrzawszy na nię plunął, i porzucił; tak mniemam, że na śmierć wspomniał“ (2).

Za powrotem z *Pielgrzymki*, został Xiążę Mikołaj Krzysztof Kasztelanem, a potém Wojewodą Trockim, nakoniec Wileńskim. Umarł w r. 1616 i pochowany w Nieświeżu w grobie familijnym, jak dotychczas widzieć można, w stroju pielgrzymskim, którego w podróży swojej używał.

Zachowała się do naszych czasów pamięć tego Pana, który wielkich dostatków swoich używał na dobroczynne fundacye i ozdobienie świątyń Pańskich; na ulepszenie dóbr swoich, (zamek Nieświezki zbudował) (3); i wspieranie nauk, w których się kochał. Bo jeśli wykupił i spalił *Biblią* przez ojca swego wydaną (ztąd *Radziwiłłowską* zwaną) (4), dlatego że tłumaczona była według błędnej nauki Kalwina i Socyna, z drugiej strony darował drukarnią Akademii Wileńskiej i dochodów jej przyczynił. Serce jego malują słowa, które powtarzał: „Dał mi Bóg dostatek chleba, abym go i sam pożywał i drugim udzielał. Niech mię nie zowią *Radziwiłł* ale *Rad-żywił*. Czapka i papka najwięcej przyjaciół robi“ (5).

A. P.

(1) *Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła pielgrzymka do Ziemi Świętéj*, tłumaczona przez X. Andrzeja Wargockiego Wrocław 1847—str. 6.

(2) *Wargocki* str. 241.

(3) Rok 1587.

(4) Dlatego-to *Biblia* drukowana w *Brześciu Litewskim* r. 1563 *in folio* stała się rzadkością bibliograficzną.

(5) *Siarczyński* obraz wieku Zygmunta III. Tom II. str. 119.

BÂTON DE PÉLERIN ET CHAPELET

DU PRINCE RADZIVILL (*surnommé* l'Orphelin),

CONSERVÉS AU TRÉSOR DE CZENSTOCHOWA.

DIMENSIONS:

Longueur de la partie sculptée: 0,461 mètre.
— du bâton entier: 1,027 mètre.
— du chapelet: 0,683 mètre.

1582. XVI. Siècle.

Le bâton de pélerin en bois tourné et ce chapelet en jaspe sanguin furent déposés en offrande devant l'Image de la Sainte-Vierge par le prince *Radzivill*, (surnommé *l'Orphelin*) à son retour de la Terre-Sainte.

Pour accomplir un voeu, il s'était mis en route pour Jérusalem le 16 septembre 1582, et au mois de mai 1584 il était de retour en Pologne. La description en polonais de son voyage fut traduite en latin par *Treter* et publiée sous le titre de: *Jerosolimitana Peregrinatio Ill: Principis Nicolai Christophori Radziwili Ducis Olicae et Niesvissii* etc. Brunsberg 1602 *in fol.* La version latine fut traduite en allemand et en polonais.

Le prince Nicolas Christophe était fils de Nicolas *Radzivill*, surnommé *le Noir*, palatin de Wilno, grand maréchal et grand-chancelier de Lithuanie, fervent calviniste et ennemi juré de l'union complète de la Lithuanie avec la Pologne. Il naquit en 1549 de parens encore catholiques à cette époque. Oublié un jour dans son enfance, à la cour de Sigismond-Auguste (1548 † 1572), pendant une cérémonie de mariage, le petit prince fut retrouvé vers le soir dans les grands appartemens du Château, par le roi, qui à la vue de l'enfant abandonné et pleurant à chaudes larmes, touché de commisération s'écria: *pauvre orphelin!* et le surnom lui en est resté.

Élevé dans la religion calviniste par son père, il fut ramené au giron de l'Église dans sa dix-neuvième année, par l'éloquent prédicateur *Skarga*, de la Compagnie de Jésus. En 1573 il fit partie de l'ambassade solemnelle qui alla à Paris, offrir le trône de Pologne au duc d'Anjou (de

puis Henri III., roi de France). Plus tard affligé d'une maladie douloureuse, il fit voeu d'aller visiter, aussitôt qu'il serait guéri, le Tombeau de Notre Seigneur, à Jérusalem. Revenu à la santé il fit encore la guerre sous *Etienne Batory*, roi de Pologne (1576 † 1586). Voici comme il le raconte lui-même, dans son *Pélérinage de Jérusalem:*

„Mon devoir de chevalier m'imposait l'obligation de servir le roi, mon maitre, contre l'ennemi de notre commune patrie. De concert avec tous les autres Nobles du grand-duché de Lithuanie, j'ai consacré cette année (1579) à faire la campagne de *Połock*, dans laquelle je fus blessé à la tête, d'un coup d'arquebuse. Dès que je fus guéri, cette nouvelle grâce du Ciel, me confirma dans le désir d'accomplir mon voeu."

Il l'accomplit heureusement; mais à son retour par l'Italie, il fut complètement dévalisé par des bandits dans les Abruzzes. Il le raconte plaisamment dans son *Pélérinage:* „Un rosaire suspendu à ma ceinture plut beaucoup à un des bandits, qui m'obligea à le lui remettre. J'en eùs un regret extrême à cause des grandes indulgences que le pape Grégorie XIII. y avait attachées pour mon voyage; et parceque je l'avais toujours eu sur moi dans les lieux Saints. Je le priai donc de me le laisser; il le prit cependant et se mit à le considérer; les grains en étaient en jonc des Indes; mais en apercevant une tête de mort sculptée en ivoire, qui y était attachée, il cracha dessus et jeta le rosaire, à cause de ce souvenir de la mort, je pense."

A son retour, le prince fut nommé successivement castellan, puis palatin de *Troki*, ensuite palatin de *Wilno*. Il mourut en 1616, et son corps revêtu de son habit de pélerin fut déposé dans le caveau de sa famille à *Nieswież* (1), où on peut le voir encore aujourd'hui.

Le souvenir de *Radziwill l'Orphelin* se retrouve en Lithuanie dans les églises et les établissemens de charité fondés ou dotés par lui; dans ses domaines dont il prenait un soin tout particulier, et dans les monumens littéraires de son époque dont il s'occupait avec ardeur. Car si d'un côté il rachetait pour les brûler les exemplaires de la *Bible calviniste* imprimée aux frais de son père (2), de l'autre, il faisait don d'une imprimerie à l'Université de *Wilno*, et fournissait à son entretien.

Le bonté de son coeur se peint dans les dictons qu'on lui attribue: „Dieu m'a donné du pain en abondance pour que j'en mange moi même, et que j'en donne aux autres;" ou bien: „Qu'on ne m'appelle pas *Radziwill*, mais *rad-żywił*, c'est à dire *Nourrit-volontiers* (3)." Et puis: „C'est avec le bonnet et la bouillie qu'on se fait des amis," (en saluant du bonnet et en donnant à manger).

A. P.

(1) Petite ville du gouvernement de *Mińsk* en Lithuanie, avec un château fondé par ce même prince Radziwill en 1587.

(2) Cette Bible imprimée en 1563 à Brzesc-en Lithuanie, est devenue une rareté bibliographique.

(3) Le jeu de mots polonais est impossible à rendre en français.

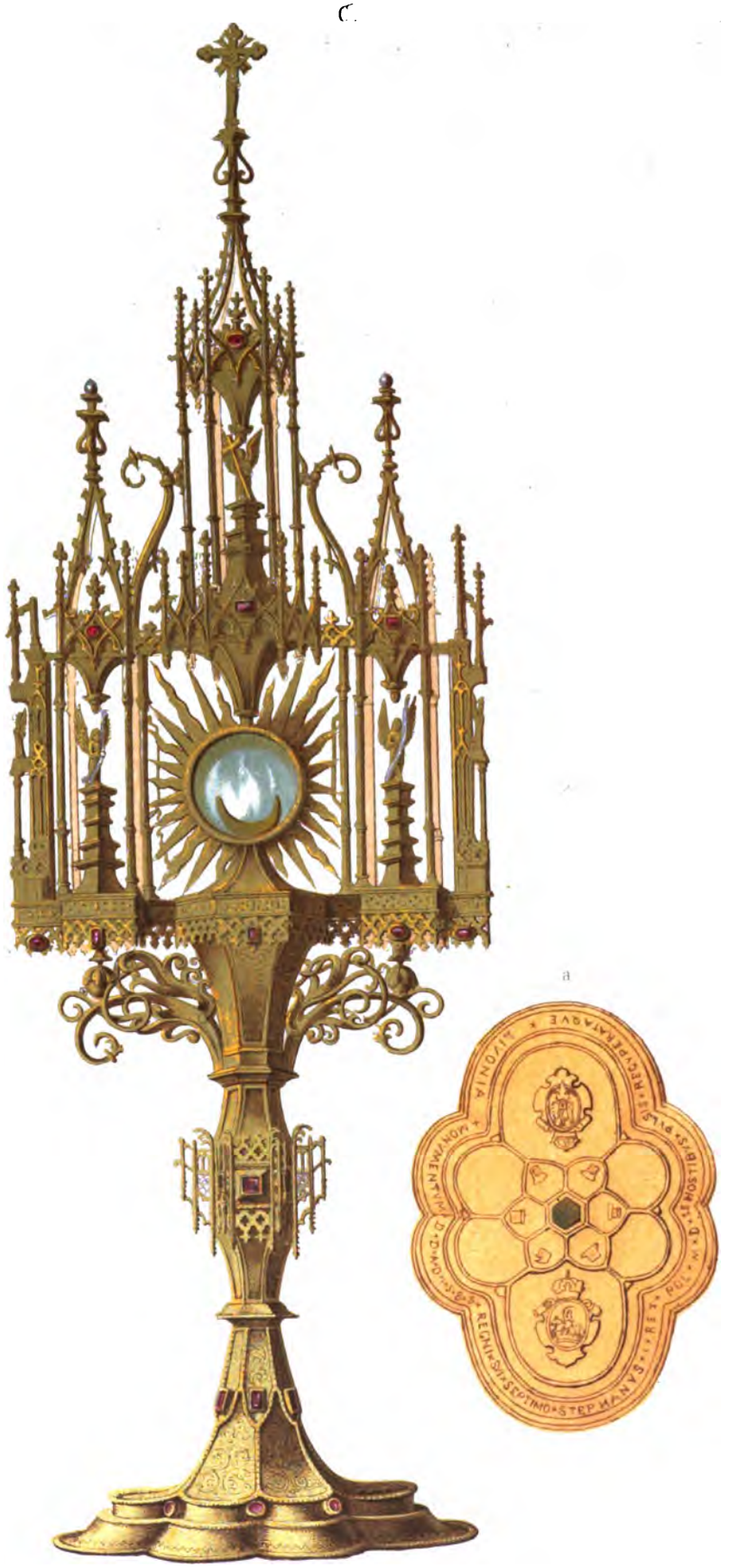

M. Fajans direx. Lit. Kellerhoven Chromolitogr. M. Fajansa w Warszawie Ul. Długa 550. Rys. z nat. B. Podczaszyński.

MONSTRANCYA
z Połocka dziś w Lędzie

MONSTRANCYA INFLANCKA

Z POŁOCKA,

DZIŚ W LĘDZIE U OO. KAPUCYNÓW.

WYMIARY:

Wysokość: 0,962 metr.
Szerokość największa: 0,300 metr.

Rok 1583. Wiek XVI.

Monstrancyą tę srebrną pozłacaną, otrzymał r. 1850 X. Benjamin Kommissarz Generalski Prowincyi Polskiej Xięży Kapucynów w darze dla kościoła tego zakonu, nowo założonego w starożytnej świątyni po Cystersach w Lędzie, od JO. Generał-Feldmarszałka Xięcia Warszawskiego Hrabiego Paskewicza Erywańskiego, Namiestnika Królestwa.

Wierzchnia część kształtu gotyckiego, zdaje się sięgać dawniejszych wieków, niż podstawa (a), na której wyobrażone są herby Korony i Litwy, z napisem: *Stephanus I. Rex Pol. M. D. L. hostibus pulsis, recuperatâque Livoniâ monumentum D. D. A. D. 1583 regni sui septimo.*

Monstrancya ta, przed kassatą Towarzystwa Jezusowego była własnością Xięży Jezuitów Połockich; ale pierwiastkowo musiała być ofiarowaną przez Stefana Batorego OO. Jezuitom

w Rydze, gdzie nadano im kościół Ś. Jakóba (1). Mniemanie to udowadnia poniekąd list własnoręczny X. Piotra Skargi do Jana Stefanowskiego, dworzanina J. K. Mości, z Rygi pisany, przechowany w archiwum Kommissyi Skarbu, a który tu z pisownią oryginału dosłownie umieszczamy:

Laskawy mnie Panie Sthefanowskj.

Oddane są rzeczi koscielne z yednim kilichem do rąk JM. X. Solikowskiego. O czem ia też wiem tak z daleka. *O kilichy pozostałe w Wilnie ÿ Monstrancie pisze do X. Wice-Rect[a] aby te odesłano gdi będą gotowe także y monstrantie.* Mamy tam często posły z Wilna, może się to bez nakładu na posłańce sprawić. O inich rzeczach pisałem JM. P. Podskarbiemu (2); proszę zaleć WM. służby me JM. ÿ modlitwy grzeszne, a proś WM. o respons.

Już nas tam ex *Societate* czterzÿ a piąti lada w dzen będę. Mamy też chłopię do kuchenkj, i drugie dla dzwonienia. Nie radzibyśmy się *in convictum* mieszali z kapłany innemi, dla chowania swei discipliny y reguły; proś WM. Jego M. P. Podskarbiego aby pisał do X. Solikowskiego, żebychmy mieli stół osobny, a ine Cleriki osobno opatrowano. Dobrzeby żeby JM. z Królem JM. o tém rozmówił.

Piniądze posłane odebrał JM. X. Solikowski. Za to staranie ÿ łaskawe do mnie pisanie WM. barzo dziękuję, ÿ znam w tém łaskę WM. którei się pilnie zalecam. W Ridze 2 Julij 1582.

W. M.

Sługa duchowny.

Pet: Scarga *S. J.*

Generoso D[no] Joanni Stephanowskj S. R. Maiestatis Aulico, D[no] m[i] colend[mo]

(pieczęć Tow. Jez.)

Gdy w 1621 roku Jezuici musieli ustąpić z Rygi, opanowanej przez Gustawa Adolfa króla szwedzkiego, odstawili ich Szwedzi pod konwojem do Litwy. Wywieźli zapewne z sobą naczynia i sprzęty kościelne (3). Takim sposobem i monstrancya nasza mogła się do Połocka dostać.

A. P.

(1) Kuratorem kościołów katolickich w Rydze naznaczył Stefan Batory sekretarza swego X. Jana Dymitra Solikowskiego, poźniejszego Arcybiskupa Lwowskiego. Ob. dopiéro co wydane dziełko: *Livoniæ Commentarius ab Antonio Possevino S. J. scriptus.* Rigæ 1852, i pogląd Jul. Bartoszewicza na to dziełko w *Bibliotece Warszawskiej* na rok 1853. (Zeszyt na maj, T. II. str. 331).

(2) Podskarbim W. Koronnym był *Jan Dulski* K[n] Chełmiński, którego bardzo wiele assygnacyj te same księgi archiwalne zawierają.

(3) Ob. *Hylzena Inflanty* Cz. I. str. 254.

OSTENSOIR EN VERMEIL

DONNÉ PAR

ÉTIENNE BATORY

ROI DE POLOGNE

AUX R. R. PÈRES JÉSUITES DE LITHUANIE.

DIMENSIONS:

Hauteur: 0,962 mètre.
Largeur: 0,300 mètre.

1583. XVI. Siècle.

Cet ostensoir en vermeil a été offert, en 1850, par S. A. le Feldmaréchal, Prince de Varsovie, Comte Paskevitch d'Erivan, au R. P. Benjamin, Commissaire Général de l'Ordre des Capucins, en Pologne, pour l'église d'un couvent de cet ordre récemment établi à Lend (1).

Il semble que la partie supérieure de l'ostensoir, de style gothique, soit plus ancienne que le pied (a) qui date du XVI. siècle, comme l'indiquent les armoiries et cette inscription sur le pied de l'ostensoir: *Stephanus D. G. Rex Pol. M. D. L. hostibus pulsis, recuperatâque Livoniâ, monumentum D. D. A. D. 1583, Regni sui septimo.*

(1) Ancien monastère de l'ordre de Citeaux, en Grande Pologne, au bord de la Warta, non loin de la frontière du grand-duché de Posen.

Cet ostensoir avait appartenu aux R. R. Pères Jésuites de *Połock* (1), jusqu'à la suppression de la Compagnie de Jésus; mais il a dû être offert par Etienne *Batory*, roi de Pologne (1576—1586) aux Jésuites de Riga, auxquels il donna l'église de St Jacques, aussitôt qu'il se fut rendu maître de la ville. Une lettre du célèbre prédicateur *Pierre Skarga*, (de la Compagnie de Jésus), datée de Riga, 2 Juillet, fait mention d'ostensoirs et d'autres vases d'églises à expédier de Vilna, pour les R. R. Pères Jésuites de Riga.

En 1621 Gustave Adolphe, roi de Suède, s'étant rendu maître de Riga à son tour, en expulsa les Jésuites, qu'il fit escorter militairement jusqu'en Lithuanie. Ils auront sans doute pu emporter avec eux leurs vases sacrés; ce qui expliquerait comment l'ostensoir dont nous offrons ici l'image, avait appartenu aux Jésuites de Połock.

A. P.

(1) Ville du gouvernement de Witepsk, en Russie-Blanche.

Lit: Regamey Chromolit: M. Fajans, w Warszawie, Ulica Długa, N° 550. Rys. Fajans, Racinet i Dembowski.

KLEJNOTY ZYGMUNTA III.

M. Fajans, direx

KLEJNOTY

ZYGMUNTA III.

WYMIARY:

1. Zegarek Zygmunta III. (wielkości naturalnej).
2. } Krzyżyk Zygmunta III. (wielkości naturalnej).
3. } z dwóch stron.
4. } Medalion Ewy Holin (wielkości naturalnej).
5. } z Ponencic, z dwóch stron.

Wiek XVI.

Dla uzupełnienia wzorów sztuki złotniczej z XVI. wieku, w rodzaju klejnotów do ubrania służących, zebrano na niniejszej tablicy niektóre przedmioty z owego wieku, w kraju naszym wyrabiane, albo długo przechowywane. Szczególnie piękny jest *Krzyżyk* (№ 2 i 3) złoty, z emalią, ozdobiony pięcią rubinami, brylantem i pięcią perłami, z których największa zawieszona u spodu. Na stronie odwrotnej kwiat pąsowy z liściem, z emalii w kształcie krzyża. Krzyż ten miał być wyjęty z grobu Zygmunta III.

Temuż królowi przypisują robotę *Zegarka* (№ 1). Złoty jest, w kryształowej pochwie z emaliowaną obwódką. Godzin dwanaście rzymskiemi liczbami na około cyferblatu oznaczono, a pośrodku: 24 godzin wedle zwyczaju włoskiego, liczbami arabskiemi.

Mamy jednak daleko autentyczniejsze utwory sztuki złotniczej króla Zygmunta III., np. *puszkę na kommunikanty*, u xięży Reformatów w Warszawie, której wizerunek w zbiorze naszym umieszczony pozwoli nam lepiej ocenić zmysł estetyczny tego króla.

Oba przedmioty powyższe, znajdują się w jednym z bogatych zbiorów Paryzkich.

Medalion (№ 5 i 6) znajduje się w skarbcu katedry Krakowskiej, osadzony na wierzchu Monstrancyi biskupa *Oborskiego*, pod krzyżykiem brylantowym Anny Jagiellonki. Na jednej stronie wyobrażenie Pana Jezusa ukrzyżowanego: po jednéj stronie N. Panna, po drugiej Ś. Jan z ewangelią w ręku. Oprawa w kwiateczki z drogich kamieni, przeplatana emalią kolorową. Na stronie odwrotnej złotej, rytowany jest herb *Bróg* czyli *Leszczyc*, i napis w około medalionu: *Eva Holin s Ponenczicz D. D.* Niewiadomo kto była ta *Ewa z Ponencic*, może należała do starodawnej Łęczyckiej rodziny *Ponętowskich*, herbu *Leszczyc*, słynącej dostatkami i pobożnością, a skoligaconej z domem Firlejów.

A. P.

JOYAUX

DE SIGISMOND III.

DIMENSIONS:

(De grandeur naturelle).

XVI. Siècle.

Pour compléter les monumens de l'orfèvrerie du XVI. siècle, dans le genre des bijoux, on a réuni sur la planche *Gg* quelques joyaux auxquels se rattachent des souvenirs historiques de cette époque en Pologne.

La petite croix d'or (N° 2) émaillée, ornée de cinq rubis, d'un diamant et de cinq perles, dont une suspendue en forme de poire, est d'un goût achevé. Le revers (N° 3) orné d'une fleur ponceau avec son feuillage formant une croix, fait un effet charmant. Cette croix passe pour avoir été retirée du tombeau de Sigismond III., de la maison de Vasa, roi de Pologne (1587—1632).

C'est à ce prince qu'on attribue aussi la façon de la montre d'or émaillée et recouverte de cristal de roche (N° 1). Les 12 heures sont marquées en chiffres romains; et les 24 heures, à l'italienne, en chiffres arabes, au milieu du cadran. Nous possédons cependant dans notre pays des oeuvres d'orfèvrerie plus authentiques du roi Sigismond III.; par exemple un Saint-Ciboire à l'église des *Pères de l'étroite Observance de l'ordre de St François* (dits *Réformés*) à Varsovie. Nous en donnerons l'image dans la suite de cette publication, afin de mieux faire apprécier le goût artistique de Sigismand III.

Les deux joyaux sus-mentionnés se trouvent maintenant dans une riche collection privée à Paris.

G. S.

Le médaillon (Nº 5 et 6) est conservé au trésor de la Cathédrale de Cracovie. Il est placé audessous d'une croix en diamans offerte par la reine *Anne Jagellon* († 1596) et qui surmonte un ostensoir du XVII. siècle. D'un côté on voit N. S. Jésus-Christ crucifié, entre la Ste Vierge et St Jean; de l'autre des armoiries appelées *Leszczyc* en terme de blason polonais; et une inscription polonaise qui signifie en français: *Eva Holin de Ponencice.* Ce doit être le nom d'une personne à laquelle ce joyau aura appartenu primitivement, mais qui est du reste complètement inconnue.

A. P.

Lit. H. Moulin Chromolith. Lemercier, Paris Rys. J. Wojnarowski.

Szlachetny Jan Hyi z Przemyskiey ziemi, Córkę swoią od Lekarzów opuszczoną do tego Obrazu Bolesney Panny Maryi ofiarowawszy, iest pocieszony Roku Pańskiego 1596. 16 Lipca.

OBRAZ WOTYWNY DO MATKI BOSKIEJ

Malowany na drzewie, z ubiorami wieku XVI, w Kościele X.X. Franciszkanow, w Krakowie

M. Fajans direx.

Lit. H. Moulin Chromolith. Lemercier, Paris Ryt. J. Wojnarowski

Roku Pańskiego 1626. Dnia 20. Września Piotr Marszewski niemowlątko ze Smoleńska będąc od Matki w pościeli położony, zaduszony został. Potym z płaczem do tego Obrazu Przenayświętszey MARYI Panny Bolesney przez Gospodynią ofiarowany, niespodzianie do pierwszego życia przywrócony iest.

OBRAZ WOTYWNY DO MATKI BOSKIEJ

Z ubiorami wieku XVII, malowany na drzewie, w Kościele XX Franciszkanów w Krakowie

M. Fajans direx.

DWA OBRAZY WOTYWNE

W KAPLICY

MATKI BOSKIEJ BOLESNEJ,

KOŚCIOŁA XX. FRANCISZKANÓW W KRAKOWIE.

WYMIARY:

T. { Wysokość: 0,267 metr.
Szerokość: 0,313 metr.
T. t. W kwadrat: 0,230 metr.

Rok 1596—1626. Wiek XVI i XVII.

Dawny a pobożny opowiadacz wspaniałych świątyń miasta Krakowa, Piotr Hiacynt Pruszcz, opisując kościół Franciszkański, mówi o tamecznej kaplicy Matki Boskiej Bolesnej z cudownym jej w ołtarzu obrazem, „że przed tym Najświętszej Panny ołtarzem cuda Bóg wielkie czynił i ludzie łask doznawają, jako tabliczki na których cuda odmalowane świadczą“ (klejnoty m. Krakowa, wyd. z r. 1745 str. 23). Pomiędzy takowemi dochowują się z czasów odległych dwa obrazki olejne, zarówno powabem układu, jak wiernym przekazem tamtowiecznych krajowych ubiorów zalecające się. Z tego zwłaszcza ostatniego względu, zasługują one na bliższe poznanie i rozpowszechnienie. Oba w napisach zamieszczonych spodem, podają dokładne treści swej objaśnienia.

Pod obrazem pierwszym, o lat trzydzieści dawniejszym, znajdujemy napis następujący: „Szlachetny Jan Hyj z Przemyskiej ziemi, córkę swoją od lekarzów opuszczoną, do tego obrazu Bolesnej Panny Maryi ofiarowawszy, jest pocieszony roku Pańskiego 1596, 16 Lipca."

Obrazek drugi ma znowu napis takowy: „Roku Pańskiego 1626 dnia 20 Września, Piotr Marszewski, niemowlątko ze Smoleńska, będąc od matki w pościeli położony, zaduszony został, potém z płaczem do tego obrazu Przenajświętszej Maryi Panny Bolesnej przez gospodynię ofiarowany, niespodzianie do pierwszego życia przywrócony jest."

Malarze tych obrazów nie są nam wiadomi, nie ulega atoli wątpieniu, że oba wykonane były w Krakowie przez artystów miejscowych.

E. R.

DEUX TABLEAUX VOTIFS

SUSPENDUS DANS LA CHAPELLE

DE NOTRE-DAME DES DOULEURS,

DANS L'ÉGLISE DES FRANCISCAINS À CRACOVIE.

DIMENSIONS:

T. { Hauteur: 0,267 mètre.
Largeur: 0,313 mètre.

T. t. Hauteur et Largeur: 0,230 mètre.

1596—1626. XVI. et XVII. Siècle.

La piété de nos pères a laissé des souvenirs dans presque toutes les églises du pays; car leur foi était grande, et leur reconnaissance pour les bienfaits reçus de Dieu, égalait leur foi. Les chapelles dédiées à la Sainte-Vierge ont eu de tout temps la plus grande part à ces offrandes votives, dont quelques-unes ont encore pour nous un intérêt archéologique, quoiqu'elles aient rarement quelque mérite au point de vue de l'art. C'est ainsi que nous trouvons une reproduction exacte des costumes de la fin du XVI. siècle et du commencement du XVII. en Pologne, dans les deux petits tableaux votifs peints sur bois, suspendus dans la chapelle de Notre-Dame des Douleurs, attenante à l'église des Franciscains à Cracovie, et dont nous offrons ici l'image.

Tableau votif (Planche T.). *Jean Hyj*, gentilhomme de la terre de Przemysl (du palatinat de Russie, aujourd'hui Gallicie Autrichienne) et sa femme, remercient la Sainte-Vierge, le 16 Juillet 1596, de la guérison de leur fille déjà abandonnée par les médecins.

T. et T. t.

Tableau votif (Planche T t.). Un enfant au berceau, amené par sa mère de Śmoleńsk à Cracovie, ayant été étouffé sous les couvertures de son lit, l'hôtesse l'offrit en pleurant à Notre-Dame des Douleurs, et l'enfant revint à la vie, le 20 Septembre 1626.

L'un et l'autre de ces petits tableaux ont dû être peints dans le temps à Cracovie; mais on n'a aucune donnée sur le nom des peintres; le second tableau est tellement endommagé, qu'il n'en restera bientôt plus de traces.

A. P.

Lit. E. Walter — Chromolit. M. Fajansa, w Warszawie Ul. Długa 550 — Rys. J. Drzewczyński.

PUSZKA WŁASNORĘCZNEJ ROBOTY ZYGMUNTA III.

M. Fajans direxit

PUSZKA SREBRNA DO KOMMUNIKANTÓW

WŁASNORĘCZNEJ ROBOTY

KRÓLA ZYGMUNTA III.

OFIAROWANA PRZEZEŃ DO KOŚCIOŁA OO. REFORMATÓW W WARSZAWIE,

tamże dotąd przechowywana.

WYMIARY:

Wysokość: 0,454 metr.
Średnica: 0,119 metr.

Wiek XVII.

Król Zygmunt III., jako pan głękobą pobożnością odznaczony, obok fundacyi po różnych miejscach wielu przybytków Pańskich i klasztorów, był takoż w Warszawie zakładcą kościoła z klasztorem OO. Reformatów. Roku 1623 na pamiątkę odniesionego zwycięztwa w dniu Śgo Antoniego Padewskiego, pod wezwaniem tegoż świętego założył on ów kościół, a obsadzając przy nim OO. Reformatów, straży go onych poruczył. Uroczyście odbył się akt téj erekcyi w obecności rodziny królewskiéj, Nuncyusza Jana Lancelloti, tudzież Jana de Alteriis audytora generalnego Stolicy Apostolskiéj, późniejszego Papieża Klemensa X. Tegoto założenia, jakotéż samego króla założyciela kilka pamiątek dotrwało do dzisiejszych czasów w rzeczonym kościele. Najprzód wielki obraz po stronie lewéj kościoła w framudze drugiéj na ścianie zawieszony, a wyobrażający ów *Akt uroczysty nadania przez króla Zygmunta III. przy-*

wileju OO. Reformatom Warszawskim; piękny ten lubo niewiadomego nam pędzla obraz, odnawiany był w czasach późniejszych przez znamienitego malarza Fr. Smuglewicza. Dalej dwa *wizerunki* współczesne *Zygmunta III.*, z których jeden wielkiego rozmiaru zdobi korytarze klasztorne, drugi mniejszy przeszedł niedawno do zbiorów Fr. hr. Potockiego. Wreszcie dar królewski kościołowi własnej jego roboty, *puszka srebrna do kommunikantów*, tutaj właśnie w wiernym przerysie wyobrażona.

Puszka rzeczona ze srebra wykonana, ma kształt kielicha, z przykrywą zdejmującą się formy korony, w pośrodku której mały posążek, postać Zbawiciela przedstawiający. Że ten wyrób jest dziełem ręki samego króla Zygmunta III., dowodzi to wyryty na podstawie napis: „Sigismundus III. Rex Polonie (sic) fundator hujus Cntus (conventus) hanc pixidem propria manu fabricavit et Ecclesie (sic) PP. Reformatorum S. Antony (sic) donavit."

Jakoż król Zygmunt III. wielkim był lubownikiem i znawcą sztuk pięknych, a w kilku z nich nawet doświadczał się sam z powodzeniem. O tej króla do sztuk nadobnych skłonności, pouczają nas wielolicznie tak współcześni naoczni świadkowie, jak i dziejopisarze późniejsi: z pierwszych Stanisław Albrycht Radziwiłł, Nuncyusz w Polsce kardynał Valenti, xiądz Bernard Jezuita (zapewne Gołyński), Jan Lipski referendarz koronny; z drugich A. Naruszewicz, J. U. Niemcewicz, xiądz Fr. Siarczyński, Ambroży Grabowski, F. M. Sobieszczański. Z tychto rozpierzchłych, a mniej więcéj urywkowych napomknień, staraliśmy się złożyć całkowitszą wiadomość o królu artyście, panteon nasz artystów krajowych królewskiem uświetniając imieniem. Nie od rzeczy wszakże będzie, w streszczonym chociaż zarysie, powiedzieć i tutaj o tém cokolwiek.

W zamiłowaniu swém do malarstwa, sprowadzał król skwapliwie z Włoch przez swoich ajentów i bawiących tamże Polaków wyborne obrazy, któremi mieszkania swoje i świątynie okazale zdobił. Za czasem w przygodach krajowych rozproszyły się wszystkie te cenne zasoby; jak dalece atoli w nabytkach owych przewodniczyły smak i wyższe znawstwo, niezaprzeczonym tego dowodem jest dotrwały w Warszawskim kościele Śgo Jana obraz ołtarzowy, co go dlań umyślnie król Zygmunt z Włoch był obstalował. Jestto mistrzowski utwór *Palma giovine* Wenecyanina, który w roku 1807 wraz z kilku innemi uwieziony przez Francuzów do galeryi Louvru, po roku 1815 odzyskany i do ołtarza wielkiego w metropolitalnym Śgo Jana kościele zwrócony, naczelną dotąd wspaniałego przybytku ozdobę stanowi. Niemniej umiał król Zygmunt i w kraju otaczać się zdolnymi malarzami, jużto cudzoziemcami, już krajowemi: jegoto staraniem sprowadzeni do Polski znamienici artyści: Tomasz Dolabella z Wenecyi, Jakób Troschel z Norymbergi i Piotr Danckerts de Ry Hollender, osiedlili się w kraju, zostawszy nadwornymi króla malarzami. Sam takoż Zygmunt w chwilach wolnych rad zabawiał się malowaniem. Z prac jego tego rodzaju dochowała się o kilku wiadomość. Tak w r. 1602 wyko-

nać miał obraz *S. Katarzyny z Sienny*. W galeryi hr. Alexandra Chodkiewicza znajdował się inny utwór jego pędzla, z niemałą stratą gdzieś po wyprzedaży zbioru zatracony. Nadto inna jeszcze jego praca, przedtém w galeryi Düsseldorfskiéj przechowywana, wraz z nią przeszła na własność króla Bawarskiego Ludwika I. i w zbiorze zamku Schlejssheim umieszczona zostaje: jest to mały obrazek olejny, przez Zygmunta III. córce za Palatyna Renu wydanej podarowany, a w autentyczne napisy i pieczęcie z tyłu opatrzony. Przytoczymy wreszcie z powodu owego zabawiania się malarstwem króla Zygmunta, pocieszną przez Albrychta Radziwiłła w pamiętnikach swych opowiedzianą, z początków panowania Zygmunta anegdotę: „Król chociaż młody, słowa są xięcia Radziwiłła, więcéj do pokoju niż do wojny był skłonnym, nawet i w myśli niczém marsowém nie chciał się zatrudniać. Słyszałem że razu jednego, gdy mu arcybiskup i kanclerz o wojnie coś donosili, notował coś sobie w pugilaresie. Sądzili oni, iż niespokojnym był o los wojny, aż król, który był dobrym malarzem, złotnikiem i tokarzem, pokazał im odmalowaną małą sowę."

Więcéj jeszcze ulubioném królowi zatrudnieniem było złotnictwo i rzeźba na kamieniu twardym. W tej ostatniej sztuce wykonywał on bardzo sposobnie wizerunki własne na kamieniach drogich rznięte, które zawieszone na kosztownych łańcuchach złotych, takoż jego roboty, rozdawał znakomitym a dobrze zasłużonym w kraju mężom. Ozdoby te nie bezzasadnie uważać można w owym czasie, jako rodzaj znaków honorowych czyli orderów. W złotniczej zaś robocie tak był król biegły, iż z pomocą Reduta Wenecyanina nadwornego złotnika, odrabiał własną ręką wiele ze złota i srebra sprzętów kościelnych, jako monstrancyj, kielichów, lamp i świeczników, również ze złota piękne łańcuchy, drobne ozdoby i kwiaty. Prace te swoje rozdawał król najwięcéj do przybytków Bożych, a kilka kościołów po dziś dzień szczyci się takowemi pamiątkami. Prócz wyobrażonej tu puszki OO. Reformatom podarowanej, ofiarował król w Warszawie okazałe złotnicze wyroby w poświęconych naczyniach kościołowi katedralnemu Śgo Jana. W katerze Przemyskiej jest złota monstrancya z kłosami jego roboty i daru; podobna monstrancya była w Orszy u XX. Jezuitów. Do kościoła Śgo Krzyża na Łysej-Górze przesłał król w r. 1611 przez syna swego Władysława trzy okazałe posągi srebrne odlewane, dziełem jego będące. Wiele innych kościołów posiadało takoż takowe królewskie wyroby i ofiary.

Wytrawność smaku króla Zygmunta, objawiała się równie w okazałych gmachach, które pod swojém okiem wznosić rozkazał. Tak w Warszawie zbudował on zamek królewski, wzorem szwedzkiego w Drottningholm, przez swą matkę Katarzynę Jagiellonkę, Jana króla Szwedzkiego żonę, postawionego; okazała ta nowa rezydencya królewska w Warszawie, odznaczała się wspaniałością i doborem ozdób w rozlicznych kosztownościach i dziełach sztuki, bywała téż podziwem wszystkich pod te czasy zwiedzających Polskę cudzoziemców. Podobnie podniósł

i urządził król ozdobnie pałac letni pod Krakowem Łobzowski. Wreszcie w Krakowie kosztem jego i staraniem stanął przepyszny kościół Jezuicki Śgo Piotra, przy którym budowniczym był Jezuita Jan Maria Bernardoni Medyolańczyk, a rzeźbiarzem posągów Hieronim Canavesi z Medyolanu takoż przez króla do Polski sprowadzony.

W zamiłowaniu do muzyki, trzymał Zygmunt na swym dworze doborową kapelę celujących muzyków, tak kapelmistrzów jak wirtuozów w grze i śpiewie; było między nimi wielu cudzoziemców, Włochów, było też niemało i rodowitych Polaków. Ciekawym może będzie wykaz tych ówczesnych muzycznych znakomitości, tem bardziej, że dzieje tej w kraju naszym sztuki, lubo wielce żywotnej, wcale dotąd prawie badanemi nie były.

Muzycy nadworni króla Zygmunta III: *Fulvio Antoni* z Fryulu, muzyk i śpiewak sławny. *Claboni Krzysztof* (czy jak chce A. Grabowski Franciszek) Włoch, śpiewak odznaczony. *Paweł della Bracce*, muzyk. *Asprilli Pacelli*, kapelmistrz. *Ades*, sławny śpiewak. *Rungerius Horacy*, muzyk. *Klaus Mikołaj*, muzyk. *Kircher Bartosz*. *Abrek Mikołaj*, muzyk. *Bedoński Paweł*, muzyk. *Diomedes Katon* Wenecyanin, słynny z kompozycyi śpiewów i tańców, sam nadto śpiewak; ozdoba świetnych weselnych godów. Nie należał podobno do kapeli królewskiej, ale żył w Polsce w tych czasach. *Niderland Jakób* mieszczanin krakowski, skrzypek celny. *Bauman* czyli *Budowiński Stefan* mieszczanin krakowski, muzyk. *Galot* lutnista wielce odznaczony. *Andrzej Kołakowski* fletnik. *Prawiński Krzysztof* cymbalista. *Tomasz z Sandomierza* zwany *Tobiaszek* i *Tobiolus* śpiewak uroczy, zdaniem współczesnych w zachwycaniu śpiewem swym, zwłaszcza kościelnym, same nawet syreny przewyższał. *Jerzy z Wierzbkowic*, śpiewak siłą głosu znamienity; głos ten jego tak był donośny, że najsilniejsze organy i regały tłumił, a szyby w oknach wstrząsał. *Sowka*, śpiewak. *Jerzy Radziminski* muzyk. *Kurowski Jan*. *Szymon z Piątka*, wikary katedry Krakowskiej, kompozytor i śpiewak. *Mosiężkowski Adam*, organista bardzo biegły krakowski, lubo nienależący do kapeli króla.

W końcu przydamy, że król Zygmunt III. oddawał się z zapałem dociekaniom alchemii; zamykał się on do tajemniczych owych doświadczeń z Mikołajem Wolskim marszałkiem wielkim koronnym, który nadziejami wielkich odkryć siebie i króla zawsze łudził, a własne mienie na takich probach przetopił; tudzież z Michałem Sędziwojem słynącym pod te czasy nietylko w Polsce, lecz i po obcych krajach alchemikiem i kamienia filozoficznego poszukiwaczem. Z nimi to Zygmunt niemało napróżno przetopiwszy złota, stał się nawet razu jednego sprawcą dotkliwej przygody: gdy bowiem na zamku krakowskim w roku 1595 złote cegły zlewa, wszczął się ztąd pożar, który część zamku Kurzą stopą zwaną, zagarnął i zniszczył.

E. R.

SAINT CIBOIRE

OUVRAGE

DE SIGISMOND III.

ROI DE POLOGNE.

DIMENSIONS:

Hauteur: 0,454 mètre.
Diamètre de la coupe: 0,119 mètre.

XVII. Siècle.

Sigismond III, de la maison de Wasa, roi de Pologne et de Suède (1587 † 1632), aima les arts et s'en occupa lui-même. Presque toutes les églises du pays, dont plusieurs furent bâties par ce prince, conservaient ou conservent encore des monumens de sa munificence et de sa piété.

C'est lui qui commanda à *Palma-le-Jeune* le magnifique tableau qui représente *le Christ et la Ste Vierge, avec St Jean et St Stanislas*, pour le maître-autel de l'église de Saint-Jean, (aujourd'hui métropolitaine), à Varsovie. On sait que ce tableau eut les honneurs de l'enlèvement pour le Louvre, en 1807, par ordre de Napoléon, et qu'il revint prendre sa place après les évènemens de 1814 et de 1815.

Le chateau royal que Sigismond III. fit construire à Varsovie, sur le modèle de celui de Drottningholm en Suéde, renfermait des tableaux de grands maîtres et d'autres oeuvres d'art

qui faisaient l'admiration des voyageurs. La chapelle du roi se composait des meilleurs musiciens de l'Italie et de l'Allemagne, tels qu'Antoine *Fuvii*, du Frioul, Christophe (ou François) *Claboni*, *Ades*, chanteurs distingués; *Paul della Bracce*, *Asprilli Pacelli*, maitre-de-chapelle, et beaucoup d'autres encore.

Le roi pegnait lui-même à l'huile, et l'on a conservé le souvenir de plusieurs de ses tableaux. Un entr' autres, qu'il fit pour sa fille mariée au prince palatin du Rhin, longtemps conservée dans la galerie de Düsseldorf, devint la propriété du roi Louis de Bavière, et fait partie aujourd'hui de la galerie du palais de Schleissheim. Il est revêtu de signatures et de cachets qui en attestent l'authenticité. Les mémoires contemporains du prince Albert Radziwill rapportent une anecdote originale qui prouve que Sigismond III était meilleur artiste que grand roi. Tandis que le primat et le chancelier de la couronne lui faisaient un rapport sur la guerre, il avait l'air de prendre des notes sur ses tablettes. Ces hommes d'état croyaient le roi fort occupé de ce qu'ils venaient de lui dire; quelle ne fut pas leur surprise, quand il leur présenta tranquillement ses tablettes sur les quelles il venait de dessiner un hibou.

Sigismond III. était peintre, alchimiste, tourneur, graveur sur pierres et orfèvre. Il s'occupait à graver son portrait sur des pierres précieuses qu'il distribuait ensuite aux principaux personnages de l'état. Pour l'orfévrerie il se faisact aider par un Vénitien nommé *Reduta*, orfèvre de sa cour, et il confectionnait avec lui des ostensoirs, des calices, des lampes, des candélabres et autres objets destinés surtout à l'usage des églises.

Le saint-ciboire en vermeil dont nous donnons ici l'image, a été travaillé de la propre main du roi, comme le prouve l'inscription latine gravée sur le pied: *Sigismundus III*, *Rex Polonie* (sic) *fundator huius cntus* (*conventus*) *hanc pixidem propria manu fabricavit et ecclesie* (sic) *PP. Reformatorum S. Antonii donavit.* (Sigismond III. roi de Pologne, fondateur de ce couvent, fabriqua ce saint-ciborie de sa propre main, et le donna à l'église des pères Réformés de St Antoine).

Cette église fut fondée par Sigismond III. à Varsovie en 1623, en commémoration d'une victoire remportée le jour de St Antoine le 13 juin. Pour la desservir il fit venir de frères mineurs de l'étroite observance de St Pierre d'Alcantara, de l'ordre de St François, dits *Réformés*. Un tableau du temps conservé dans cette église représente l'acte solemnel de sa fondation, et le saint-ciboire de Sigismond III sert encore dans les grands jours de fête à donner la communion aux fidèles.

Le couvercle se compose d'une double couronne royale, dont l'une est surmontée d'une croix; dans l'intérieur de l'autre se trouve placée une Statuette de notre Sauveur.

A. P.

Lit Bracia Thurwanger Chromolith Lemercier, Paris Rys: J Drewaczyński

CZEŚĆ POCHWY OD SZABLI HETMANA ZÓŁKIEWSKIEGO

w Skarbcu Częstochowskim

M Fayans direx

POCHWA OD SZABLI
HETMANA ŻÓŁKIEWSKIEGO,
W SKARBCU CZĘSTOCHOWSKIM.

WYMIARY:

Długość w linii prostej 0,895 metr.

Przed r. 1620. Wiek XVI.

Pochwa złocista z jednej strony turkusami i onixami wysadzana, z drugiej kraciasto ryta. Podanie miejscowe zapisane w inwentarzu skarbca Częstochowskiego jest następne:

„Pochwy oprawne od szabli turkusami sadzone od Imć pana Żółkiewskiego Hetmana W. Koronnego, Kolligata N. króla Jana III. Sobieskiego, z których pochew jadąc pod Wiedeń N. król Sobieski wziął głównię z błogosławieństwem, przed obrazem cudownym Najświętszej Matki, Turków zbił na głowę A. D. 1683.“

Styl wyrobu przypomina zupełnie wiek XVI. i potwierdza piękne zkąd inąd podanie, że prawnuk walecznego Hetmana Żółkiewskiego, który w r. 1620 zginął w walce z Turkami, jego własną szablą zadał pamiętną klęskę Turkom. Uwiecznił ją potem w słowach na grobie pradziada w Żółkwi wyrytych:

Exoriare aliquis nostris ex ossibus ultor.

„Oby z moich kości powstał mściciel!“ (1)

Spółcześni dziejopisowie nawiasem tylko wspominają o pobycie Jana Sobieskiego w Częstochowie przed samą wyprawą Wiedeńską. Jeden *d'Alayrac* obszerniej nieco opowiada, iż Jan III. po drodze z Willanowa do Krakowa, zboczył z Falent, pięknego pałacu wiejskiego, do Częstochowy, dla spełnienia ślubu królowej, oraz wezwania opieki Boskiej za przyczyną N. Panny w sprawie podjętej na zbawienie Chrześciaństwa.

(1) Córka Hetmana Żółkiewskiego, Zofia Daniłowiczowa była matką Teofili Sobieskiej, matki króla Jana III.

Miejscowa kronika tak opisuje szczegóły pobytu Jana III. w Częstochowie:

„W dniu 24 lipca (1683 r.) w nocnej już porze, przybył na Jasną Górę wraz z królową i trzema synami swojemi Jakubem, Alexandrem i Konstantym. W następnym dopiero dniu przez prowincyała X. Tobiasza Czechowicza i zgromadzenie XX. Paulinów, został powitanym i z zwykłą uroczystością przez Kościół wielki do Kaplicy świętej wprowadzonym (1). W tym dniu Imć Królestwo obchodziło imieniny pierwszego syna królewicza Jakuba, przez wysłuchanie wielkiego nabożeństwa wśród grzmotów dział odprawionego. Dnia 26 cała Rodzina Królewska odbyła spowiedź i kommunią świętą przyjęła, a gdy dla odebrania błogosławieństwa klęczał Monarcha, przed cudownym Boga Rodzicy obrazem, X. Czechowicz w imieniu Zakonu za najsilniejszy puklerz daje mu na miedzi wymalowany obraz N. Panny, i w bogatej oprawie poświęcony pałasz na obronę całego chrześciaństwa. Przyjął Sobieski z uczuciem najżywszej ufności ofiarowany sobie obraz i z okiem łzą zroszonem do serca przycisnął; z drugiej zaś ofiary, klingę przyjąwszy, pochwę i rękojeść zostawił, mówiąc: iż w wojnie, żelazo nie srebro lub złoto jest potrzebnem. Tegoż dnia królowa Marya Kazimira dla wyproszenia od Boga pomyślnego skutku wyprawy, uczyniła zapis 12,000 złotych na utrzymanie sześciu kościelnych dziadów, z włożeniem obowiązku, aby ci, w ubiorze przez Nią wskazanym (2), w każdą sobotę na Konwenckiej Wotywie obecnymi byli. Tak król, poleciwszy siebie i całe swe wojsko opiece Maryi, tegoż dnia wyjechał do Krakowa, a ztąd wyruszył pod Wiedeń. I pobłogosławił Pan orężowi Jego, bo w dniu 20 października t. r. przed cudownym obrazem dziękczynne odprawiono nabożeństwo za oswobodzenie stolicy Austryi, a następnie za odniesione nad Turkami zwycięztwo pod *Parkanem* i *Strygonium*. Całe to tak świetne powodzenie swoje Sobieski jedynie opiece Maryi przyznając, zdobytą na Turkach chorągiew Mahometa, do Rzymu jako Stolicy Chrześciaństwa przesłał; a sztandar dwubuńczuczny, cztery buławy, dwie misiory, łuki, sajdaki i strzały, przytem zegar astronomiczny, puhar, dwie wielkie tace starożytne srebrne, z obozu samegoż Kara Mustafy zabrane złożył przed świętym Obrazem“ (3).....

A. P.

(1) Uroczystość tę przedstawia obraz pod № 7. w sali wielkiej Klasztoru Jasnogórskiego.

(2) Ubiór ten stanowi płaszcz półkulisty koloru granatowego, na którego lewém ramieniu w czerwoném polu był orzeł biały, mający na piersiach obraz N. Panny.

(3) *Wiadomość historyczna o starożytnym obrazie Boga Rodzicy, na Jasnej Górze przy Częstochowie.* W drukarni Jasnej Góry Częstochowskiej 1847 str. 68—70. Wszystkie te pamiątki zachowują się dotąd w Skarbcu Częstochowskim.

FOURREAU DU CIMETERRE
DU GRAND-GÉNÉRAL ŻÓŁKIEWSKI,
CONSERVÉ AU TRÉSOR DE CZENSTOCHOWA (1).

DIMENSIONS:

Longueur, en ligne droite 0,895 mètre.

Avant 1620. XVI. Siècle.

Ce fourreau en vermeil est guilloché d'un côté, et orné de turquoises et d'onyx de l'autre. Les régistres de Czenstochowa y rattachent la tradition suivante:

„Ce fourreau, orné de turquoises appartenait au cimeterre de Messire *Żółkiewski* grand-général de la Couronne (2), ayeul du roi Jean Sobieski qui en tira la lame, et la reçut avec la bénédiction de l'Eglise devant l'image miraculeuse de la St Vierge; a près quoi il battit les Turcs à plate couture, l'an de grâce 1683."

Le style de l'orfévrerie rappelle en effet le XVI. siècle, et vient à l'appui de la glorieuse tradition qui prétend que le cimeterre avec lequel Jean Sobieski remporta sur les Turcs la mémorable victoire de Vienne, avait appartenu à son arrière-grand père Żółkiewski, (un des plus grands guerriers de l'ancienne Pologne), tué par les Turcs en 1620, après le désastre de *Cecora* (3). C'est à cette circonstance que fait allusion ce vers de Virgile:

Exoriare aliquis nostris ex ossibus ultor!

(Qu'un vengeur naisse un jour de mes cendres): gravé par l'ordre de Sobieski sur le tombeau de son ayeul, à *Żółkiew* (4).

(1) *Czenstochowa*, sur le chemin de fer de Cracovie à Varsovie; lieu de pélérinage célèbre dès la fin du XIV. siècle, par une image miraculeuse de la St Vierge, et par sa défense héroique contre les Suédois, en 1655. Le Laboureur donne une relation *de Notre Dame de Czenstachavie, dicte de Clair-mont*, dans son *Histoire et Relation du voyage de la Royne de Pologne et du Retour de Madame la Mareschalle de Guébrian.* Paris 1648 in 4to III. Partie p. 18 — 25.

(2) Les armées *de la Couronne* (de Pologne), et celles de la Lithuanie étaient commandées, chacune par un *grand-général*, (général-en-chef), et par un général en second, appelé communément *petit-général.*

(3) En Bessarabie.

(4) Petite ville de la Gallicie autrichienne.

B. b.

Les auteurs contemporains s'occupent peu du séjour que Jean Sobieski fit à *Czenstochowa*, avant la campagne de Vienne. Nous lisons cependant dans *d'Aluyrac* (1).

„Le Roy de Pologne, réglant son départ sur les nouvelles qu'il recevait de l'état de ses troupes, s'achemina enfin au commencement du mois de Juillet, prenant sa route vers Cracovie; l'on y compte de *Vilanouf* (2), environ quarante lieues à droiture: il en fit un peu davantage à cause qu'il voulut passer à la fameuse devotion de *Chenstokova*, aussi renommée dans ces pays, et peut-être aussi riche que la maison de Lorette. La Reine d'ailleurs (3), avait fait un vœu dans ses couches: et le Roy dont la piété égale ses autres vertus, crut devoir réclamer en ce saint lieu la protection du ciel, par l'entremise de la Vierge, puisque l'entreprise qu'il faisait, était pour la gloire du nom Chrétien, la défense de l'Eglise, et le salut de l'Empire. De *Vilanouf* il alla à *Falenta*, belle maison de campagne, à une lieue de l'autre où il séjourna" (4).....

Il fit son entrée à *Czenstochowa* le 24 juillet 1683, à la nuit tombante, (dit la chronique du lieu), avec les princes Jacques, Alexandre et Constantin ses fils. Le jour suivant il fut reçu en cérémonie à l'église par le père Provincial et par toute la congrégation des Hermites de St Paul, qui le conduisirent à la Sainte Chapelle. Le 26 la famille royale fit ses dévotions; et tandis que le roi était à genoux devant l'Image miraculeuse de la Sainte-Vierge, pour recevoir la bénédiction, le père Provincial lui remit une petite image de la Vierge, peinte sur cuivre, pour lui servir de bouclier, et un cimeterre bénit, pour la défense de la chrétienté. Jean Sobieski accepta avec reconnaissance l'image Sainte et le cimeterre, mais il en laissa *le fourreau*, disant que *la lame* suffisait en temps de guerre. Le 20 octobre de la même année, une messe solemnelle fut chantée devant l'Image de la Sainte-Vierge, en actions de grâce pour la délivrance de Vienne et pour deux victoires remportées en Hongrie; et Jean Sobieski envoya à *Czenstochowa* un étendard turc à deux queues, quatre masses d'armes, des casques, des arcs, des fléches, des carquois, une horloge astronomique, une coupe et deux grands plateaux en argent, dépouilles du grand Vizir *Cara-Mustapha.* Ces souvenirs précieux sont conservés jasqu'à présent au trésor de *Czenstochowa*, avec *le fourreau du cimeterre* qui servit à les conquérir (5).

A. P.

(1) *Les Anecdotes de Pologne ou Mémoires secrets du régne de Jean Sobieski.* Paris 1700 T. I. p. 123.

(2) *Willanow*, chateau de plaisance du roi Jean Sobieski, à deux lieues de Varsovie, au jourd'hui propriété du Comte Auguste Potocki.

(3) Marie Casimire de la Grange d'Arquien.

(4) *Falenty*, maison de campagne à deux lieues de Varsovie, célébre par le séjour qu'y fit Marie Louise, de Gonzague de Nevers, femme de Ladislas IV., Roi de Pologne. Voyez *Le Laboureur, Histoire et Relation du Voyage de la Royne de Pologne.* Paris 1648.

(5) Le trésor de *Czenstochowa* est une des curiosités de la Pologne, et la position de cette ville située près du chemin de fer de Cracovie à Varsovie, en facilite l'accès aux étrangers.

Lit Bracia Thurwanger. Chromolitogr. M. Fajansa, w Warszawie Ul. Długa № 56 Rys. B. Podczaszyński

KIELICH KRÓLEWICZA KAROLA FERDYNANDA W PŁOCKU.

W Pałacu Biskupim.

KIELICH SZCZEROZŁOTY

W KATEDRZE PŁOCKIEJ,

DAR KRÓLEWICZA KAROLA FERDYNANDA BISKUPA PŁOCKIEGO.

WYMIARY:

Wysokość 0,257 metr.
Srednica u góry 0,089 metr.

Wiek XVII.

Kielich ten szczerozłoty ofiarował do katedry Płockiej królewicz *Karol Ferdynand* (ur. **1613 † 1655**) syn *Zygmunta III.*, Biskup Płocki i Wrocławski. Bogactwo materyału nie ustępuje tu w niczém wytworności sztuki. Złoto samo oceniają na 450 dukatów; emalia szklista wielokolorowa na kielichu brylantami ozdobiona, przedstawia: *Wieczerzę Pańską* (1^a), *Emmaus* (2^a), i *ogród Oliwny* (3^a). Na około czary są główki aniołów wypukłą rzeźbą wykonane i powleczone emalią białą, a włosy złote. Na rączce kielicha postawił artysta dwóch świętych królów (zapewne *Śgo Zygmunta* patrona Katedry Płockiej (1^b) i *Śgo Ferdynanda* patrona fundatora (2^b), także *Śgo Karola Borromeusza* Kardynała (3^b), drugiego patrona fundatora. Pod spodem kielicha emalią wyrobiony herb Biskupa Królewicza *Snopek Wazów*, na Polskich, Litewskich i Szwedzkich herbach. Na wstędze biało emaliowanej napis czarnemi literami:

Carolus Ferdinandus Dei gratiâ Princeps Poloniae et Sueciae, Episcopus Plocensis et Vratislaviensis. (Karol Ferdynand z Bożej Łaski królewicz Polski i Szwedzki, Biskup Płocki i Wrocławski).

Syn królewski za wpływem ojcowskim w dwunastym roku życia obrany biskupem Wrocławskim, a który w 27 roku spółcześnie, został jeszcze i biskupem Płockim, na obu katedrach niewiele się zasłużył krajowi. Po śmierci brata króla Władysława (r. 1648) ubiegał się chwilę o koronę Polską, ale zrzekł się kandydatury na rzecz drugiego brata Jana Kazimierza. Wspaniały kielich, którego tu podajemy wizerunek, najpiękniejszą zapewnie po królewiczu Karolu-Ferdynandzie pozostanie pamiątką.

A. P.

CALICE EN OR DONNÉ

À LA CATHÉDRALE DE PŁOCK,

par le prince Charles-Ferdinand, évêque de cette ville.

DIMENSIONS:

Hauteur: 0,257 mètre.
Diamètre: 0,089 mètre.

XVII. Siècle.

Le calice en or, a été donné à la Cathédrale de Płock par le prince *Charles-Ferdinand* (né en **1613** † **1655**) évêque de Płock et de Breslau, fils de *Sigismond III.*, roi de Pologne. La richesse de la matière ne le cède en rien au fini de la main d'oeuvre. L'or seul est évalué à **450** ducats (**5,000** francs); les médaillons en émail encadrés en diamans, représentent la *Sainte-Cène* (N° 1^a^), *l'Apparition d'Emmaus* (N° 2^a^) et le *Jardin des Olives* (N° 3^a^). La coupe est entourée par des têtes d'anges en haut relief, émaillées de blanc; les cheveux sont en or. Sur le pied du calice on voit des figurines qui représentent deux saints rois, probablement *St Sigismond*, patron de la Cathédrale de Płock, (N° 1^b^) et *St Ferdinand*, patron du donateur (N° 2^b^); et un cardinal, *St Charles Borromée*, second patron du donateur (N° 3^b^).

Sous le pied du calice, l'artiste a exécuté en émail les armoiries du prince-évêque N° 4; c'est à dire la *gerbe* de Vasa, sur les écussons polonais, lithuaniens et suédois, avec l'inscription suivante émaillée noir sur blanc: **Carolus Ferdinandus Dei Gratiâ Princeps Poloniae et Sueciae,**

Episcopus Plocensis et Vratislaviensis. (*Charles-Ferdinand* par la grâce de Dieu, prince de Pologne et de Suède, évêque de Płock et de Breslau).

Ce prince royal que l'influence toute-puissante de son père fit élire à l'âge de dix ans évêque de Breslau; et qui à l'âge de 27 ans joignit encore à ce siège épiscopal, celui de Płock, ne se distingua par aucun service rendu à l'église, ni au pays. Après la mort du roi *Ladislas*, son frère (en 1648), il rechercha un moment la couronne de Pologne; puis il se désista de sa candidature en faveur de son second frère, *Jean-Casimir* qui fut effectivement élu. Le magnifique calice dont nous représentons ici l'image, est sans doute le plus beau monument que le prince *Charles-Ferdinand* ait laissé après lui, pour faire passer son nom à la postérité.

A. P.

Lit. H. Walter. Chromolitogr. M. Fajansa, w Warszawie Ul. Długa 550. Rys. J. Drewaczyński.

OŁTARZYK HEBANOWY W SKARBCU CZĘSTOCHOWSKIM.

M. Fajens direx.

OŁTARZYK HEBANOWY SREBREM WYKŁADANY

ZE SKARBCA CZĘSTOCHOWSKIEGO.

WYMIARY:

Wysokość: 1,028 metr.
Szerokość największa: 0,532 metr.

Rok 1624. Wiek XVII.

Prześliczny ten ołtarzyk należy do celniejszych kosztowności zamożnego skarbca Częstochowskiego. Michał Baliński w opisie Jasnéj-Góry tak się o nim wyraża:

„Ołtarzyk hebanowy srebrem wysadzany, własność, jak chce miéć podanie miejscowe, Ś. Kazimierza królewicza, na wzór którego zrobiono r. 1650 takiż sam w większych wymiarach ołtarz do kaplicy Panny Maryi, dla umieszczenia cudownego obrazu. Okrywają ten ołtarzyk cztery blachy srebrne, wyobrażające historyą żywota N. Panny, t. j. Zwiastowanie, Narodzenie Pana Jezusa, Obrzezanie i znalezienie w kościele Jerozolimskim“ (str. 49—59).

Że przywiedzione przez Balińskiego klasztorne podanie o posiadaniu tego ołtarzyka przez Ś. Kazimierza († r. 1480) zupełnie jest mylne, a nawet warunków jakowego prawdopodobieństwa w sobie nie noszące dowodzi to już jasno samo onego obejrzenie, gdy w kształcie, zarysie i całym wyrobie, widoczne objawia cechy początków XVII wieku. Co większa, na blasze głównéj środkowéj u spodu widzimy wyryty rok 1624, który

też niewątpliwie jest rokiem wykonania tworu. Wnosić więc trzeba, że jak się to niejednokrotnie w podaniach tego rodzaju natrafia, zaszło tu pewne co do królewiczów Kazimierzów pomieszanie, i że raczéj ołtarzyk ten należał do królewicza Jana Kazimierza, który, jak wiadomo, w ciągu całego żywota niósł wielką cześć do Częstochowskiego cudownego obrazu, i kilkakrotnie królem już nawet będąc odwiedzał Jasną-Górę z odznaczoną pobożnością. On więc zapewne jeszcze jako królewicz dar ołtarzyka w hołdzie ku Matce Bożéj Częstochowskiéj złożył.

Jakkolwiekbądź, ołtarzyk ten jest jedną z głównych ozdób skarbca Częstochowskiego, a pozostaje niepoślednim zabytkiem tamtoczesnej kraju zamożności, smaku i wysokiego w sztuce podniesienia. Jest on cały wyrobiony z hebanu, bogato obłożony ozdobami srebrnemi, wybornego smaku, między któremi górują cztery doskonałego wyrobu na srebrnych blachach wytłoczone i wypukło rzeźbione obrazy. W pośrodku obraz główny przedstawia *Narodzenie Jezusa Chrystusa*, u góry *Zwiastowanie Najświętszéj Panny*, po stronie prawej *Obrzezanie*, po lewej *Hołd trzech Królów.*

Przepyszny ten wyrób jeżeli nie był wykonany w Warszawie, to zapewne w Gdańsku, któreto miasto pod te czasy odznaczało się wielce kunsztownem złotnictwem, snycerstwem i stolarszczyzną, do znaczenia sztuki dochodzącą.

E. R.

AUTEL PORTATIF EN ÉBÈNE ET ARGENT,

CONSERVÉ AU TRÉSOR DE CZENSTOCHOWA.

DIMENSIONS:

Hauteur: 1,028 mètre.
Largeur: 0,532 mètre.

1624. **XVII. Siècle.**

Cet autel d'un travail exquis, est construit en bois d'ébène incrusté d'argent et recouvert de plaques de même métal avec des bas-reliefs qui représentent des sujets empruntés au Nouveau Testament: *l'Annonciation*, *la Nativité*, *l'Adoration des Mages* et la *Circoncision*. La date de **1624**, gravée au bas de la plaque du milieu, précise l'époque de la confection de cette oeuvre d'art, vers la fin du régne de Sigismond III., roi de Pologne et de Suéde (1587 † 1632). Une tradition locale, évidemment erronée, attribue la propriété primitive de cet autel à St Casimir, prince royal de Pologne († 1480). L'empreinte du style du XVII. siècle confirme trop la date de **1624** pour permettre de s'arrêter un seul instant à une pareille supposition. Cet autel pourrait avoir été offert au trésor de Czenstochowa, par un autre prince royal du nom de Casimir, fils de Sigismond

III., né en 1609, Jésuite dans sa jeunesse, puis cardinal, enfin roi de Pologne lui même, (1648—1668) après la mort de Ladislas IV. son frère ainé.

Quoi qu'il en soit, cet autel qui donne une haute idée du talent du ciseleur inconnu, et de la munificence éclairée du donateur, est un des objets les plus remarquables conservés au trésor de Czenstochowa.

A. P.

Lit. H. Walter

Chromolitogr. M. Fajansa, w Warszawie Ul. Długa 550.

Rys. M. Fajans i Racinet

XIĄŻKA I NASZYJNIK KRÓLOWEJ MARYI-LUDWIKI.

M. Fajans direx

XIĄŻKA DO NABOŻEŃSTWA I NASZYJNIK

KRÓLOWEJ

MARYI-LUDWIKI.

WYMIARY:

Prawdziwej wielkości.

Wiek XVII.

Dwie te pamiątki po królowej Maryi-Ludwice Xiężniczce Mantuańskiej z domu Gonzaga, dwóch z kolei królów Polskich: Władysława IV. i Jana Kazimierza żonie, zmarłéj r. 1667; odznaczają się niepospolicie wytwornym wyrobem sztuki złotniczej.

Oprawa xiążki odziana jest bogatym filigranem srebrnym, w pośrodku którego, i na rogach, cyfra ukoronowana właścicielki.

Naszyjnik, czyli jak to wówczas zwano *Kanak*, jest złoty, emaliowany, w każdém ogniwie naprzemian rubinami i perłami, tudzież małemi szmaragdami przyozdobiony.

Oba te zabytki należą do zamożnego zbioru starożytności, znajdującego się obecnie w Paryżu.

E. R.

Duc de Mantoue, mariée par procureur à Paris dans la chapelle du Roi le 6 Novembre 1645 à Ladislas Vasa, roi de Pologne. La relation de son voyage en Pologne et du retour de la Maréchale de Guébriant, surintendante de sa conduite, nons a été donnée par Le Laboureur, l'un des gentilhommes servans du Roi.

Devenue veuve quelques années plus tard, Marie-Louise épousa en 1649 par dispense du Pape, Jean Casimir, frère et successeur du roi Ladislas. Elle mourut en 1667. Cete princesse d'un grand coeur, déploya une énergie virile lors de l'invasion de son royaume par les Suédois. Elle sacrifia ses bijoux et sa vaisselle pour subvenir à l'entretien des troupes. Cependant sa mémoire n'a laissé aucune sympathie dans son pays d'adoption, à cause de ses efforts constants pour introduire l'hérédité dans la succession au trône de Pologne. Les évènemens qui ont justifié la sagesse de ses prévisions, devraient aussi réhabiliter son souvenir.

Ces bijoux font partie d'une riche collection d'antiquités polonaises à Paris.

A. P.

Autotypia Lit. Kellerhoven

Rys. J. Drewaczyński

BUŁAWY HETMAŃSKIE
w Skarbcu Częstochowskim

BUŁAWY HETMAŃSKIE

W SKARBCU CZĘSTOCHOWSKIM.

WYMIARY:

1. Jabłonowskiego Długości 0,790 metr.
2. Kalinowskiego Długości 0,632 metr.
3. Tetery Długości 0,751 metr.
4. Rewery Potockiego Długości 0,790 metr.

Wiek XVII.

Przed obrazem Matki Boskiej składali często waleczni i pobożni Hetmani Polscy wawrzynem uwieńczone buławy swoje, w ofierze dziękczynnej za odniesione zwycięztwo lub uratowanie życia mężnie wywalczonego na polu bitwy.

Tak *Marcin Kalinowski* Wojewoda Czerniechowski, Hetman Polny Koronny, pod *Korsuniem* 28 maja 1648 r. raniony i w niewolę kozacką wzięty „po trzech blizko latach uwolniony (jak powiada *Niesiecki* w Koronie Polskiej T. III. str. 464), buławę swoją drogiemi kamieniami nasadzaną (№ 2) na dziękczynienie Bogu przy obrazie Najświętszej Matki w Częstochowie zawiesił w dzień Narodzenia M. Panny“ (8 września 1651 r.) (1). Niespełna w rok potém mężny ale nieszczęśliwy Hetman poniósł nową klęskę pod *Batohem*, którą własnym zgonem okupił (2 czerwca 1652 r.).

Wielka złocista buława turkusami sadzona (№ 4) złożoną została w Częstochowie przez *Stanisława Potockiego* przezwanego *Rewerą*, Wojewodę Krakowskiego, Hetmana W. Koron-

(1) Nie 1647 r. jak w *Pielgrzymce do Jasnej Góry M. Balińskiego* (str. 50) czytamy.

nego (ur. 1579 † 1667); o czém świadczy inwentarz miejscowy, a wspomina także *Niesiecki* (w *Koronie Polskiej* T. III. str. 690).

„U Najświętszej Matki w Częstochowie buławę swoją drogiemi kamieniami sadzoną, z obligacyą za świadczone łaski zawiesił.“

Piastował tę buławę *Stanisław Potocki* w r. 1655 zawiązując konfederacyą *Tyszowiecką*, która wybawiła kraj cały od Szwedów; w r. 1657 *pod Międzybożem*, gdy zuchwałego Xięcia Siedmiogrodzkiego *Ragoczego* do kapitulacyi i odwrotu z Polski przymusił.

Buławę (№ 3) pstrozłocistą bez kamieni w jaszczur oprawną nazywają inwentarze kościelne *JW. Jmci pana Cieciury Hetmana Zaporozkiego.* Był to Paweł *Tetera*, zięć Bohdana Chmielnickiego i zawzięty wróg Polaków, jako naczelnik kozacki i opiekun małoletniego szwagra swojego Jerzego Chmielnickiego. Ale na początku lutego 1661 r. poddał się Janowi Kazimierzowi królowi Polskiemu, który buławę jego złożył w ofierze N. Pannie Częstochowskiej (1). *Tetera* albo *Cieciura* został Hetmanem Zaporozkim w 1663 r., ale musiał ustąpić Brzuchowieckiemu i obdarzony został klejnotem szlacheckim, Starostwami Bracławskiém i Niżyńskiém i wielą włościami w Polsce (2).

Nakoniec *Buławę* (№ 1), turkusami sadzoną, przypisują inwentarze kościelne *Stanisławowi Jabłonowskiemu*, Wojewodzie Ruskiemu, Hetmanowi Polnemu, który tę buławę piastował od r. 1676 do 1682. Wsławił się najbardziej czynami wojennemi jako nieodstępny towarzysz króla Jana III., i umarł w r. 1702, jako Kasztelan Krakowski i Hetman Wielki Koronny.

A. P.

(1) *Wiadomość historyczna o obrazie N. Panny Częstochowskiej*, w Drukarni Jasnej Góry r. 1847.

(2) Konstytucya z 1667 r. (*Volumina Legum* T. II., str. 946) dowodzi, że żył jeszcze w tym roku i był Sekretarzem królewskim *Paweł Tetera*, chociaż mu *Bantysz-Kamiński* w *Historyi Mało-Rossyi* (T. II. str. 38) każe umierać już w czerwcu 1665 r.

BÂTONS DE COMMANDEMENT

DES ANCIENS GÉNÉRAUX POLONAIS,

DÉPOSÉS AU TRÉSOR DE CZENSTOCHOWA.

DIMENSIONS:

N° 1. Largeur: 0,790 mètre.
N° 2. — 0,632 mètre.
N° 3. — 0,751 mètre.
N° 4. — 0,790 mètre.

XVII. Siècle.

Les généraux de l'ancienne Pologne avaient la pieuse coutume de déposer, devant l'Image de la Sainte-Vierge, leurs bâtons de commandement, pour remercier Dieu des victoires qu'ils avaient remportées ou des dangers aux quels ils avaient échappé, après une lutte souvent héroïque sur le champ de bataille.

Ainsi Martin *Kalinowski*, palatin de *Czerniechow*, général en second de la Couronne (1), blessé et fait prisonnier par les Cosaques à la bataille de *Korsuń* en 1648, élargi trois ans plus tard, déposa, en témoignage de gratitude son bâton de commandement orné de pierreries (N° 2), devant l'Image de la Sainte-Vierge de *Czenstochowa*, le jour de la Nativité de la Sainte-Vierge, le 8 septembre 1651.

Le grand bâton de commandement, garni de turquoises, (N° 4) a été déposé devant l'Image de la Sainte-Vierge, par Stanislas *Potocki* palatin de Cracovie, et grand-général

(1) Les armées de la *Couronne* (de Pologne), et celles de Lithuanie étaient commandées chacune par un *grand-général* (général en chef) et par un général en second, communément appelé *petit-général*.

D. d.

de la Couronne (né en **1579** † **1667**) sumommé *Révéra*, à cause d'un dicton latin: *re verâ*, dont il avait l'habitude de se servir. Il le portait, en **1655**, comme chef de la confédération de *Tyszowce* qui sauva la Pologne à demi conquise déja par les Suédois; et en **1657**, quand, sous *Miendzyboż* (1), il força le farouche *Ragotzi*, prince de Transylvanie à une capitulation qui délivra le pays de sa présence.

Le bâton de commandement (N° **3**) recouvert de chagrin doré, appartenait, dit-on, à Paul *Tetera*, hetman des Cosaques Zaporogues. Gendre du fameux hetman *Bogdan Chmielnicki*, il fut lui-même ennemi acharné de la Pologne, comme tuteur de son jeune beau-frère Georges *Chmielnicki*. Cependant, en **1661**, il fit sa soumission à Jean-Casimir, roi de Pologne, qui déposa son bâton de commandement devant l'Image de la Sainte-Vierge de *Czenstochowa*.

Enfin le bâton de commandement (N° **1**) orné de turquoises, a dû appartenir à Stanislas *Jabłonowski*, palatin de Russie, et général en second de la Couronne (**1676—1682**). *Jabłonowski* se distingua plus encore par ses hauts faits, comme frère d'armes du roi Jean Sobieski; et il mourut, en **1702**, avec les titres de castellan de Cracovie et de grand-général de la Couronne (2).

A. P.

(1) En Podolie.

(2) Voyez *Jansac, Histoire de Stanislas Jablonowski Castellan de Cracovie. Leipzig 1774 in 4to.*

Lit Bracia Thurwanger Chromolitogra M. Fajans w Warszawie Ulica Długa № 550. Rys L. Łepkowski

BUNCZUK TURECKI I STRZAŁA PO JANIE III.

w Skarbcu Katedry Krakowskiej

M. Fajans direx.

BUŃCZUK TURECKI I STRZAŁA

POJANIE III.

W SKARBCU KATEDRY KRAKOWSKIEJ.

WYMIARY:

Długość strzały: 0,755 metr.

Rok 1683. Wiek XVII.

W każdym niemal domu szlacheckim w Polsce, przechowują się pamiątki *Wiktoryi Wiedeńskiej*, zdobyte na Turkach orężem przodków, pod dowództwem Jana III. Tém bardziej znajdują się po skarbcach kościelnych, w których je pobożność dowódzcy składała. Chorągiew Mahometa zdobytą w namiocie Wielkiego Wezyra posłał Jan Sobieski Papieżowi do Rzymu, gdzie dotąd w Bazylice Ś. Jana Lateraneńskiego zostaje; drugą do Loretu, zkąd zabrana w 1797, przez generała Dąbrowskiego darowana *b.* Warszawskiemu Towarzystwu Przyjaciół Nauk, dziś znajduje się w zbrojowni Cesarskiej w Carskiém Siele (1). Trzecia była w Farze Ś. Jana w Warszawie. W skarbcu Częstochowskim sztandar dwubuńczuczny, łuki, sajdaki, strzały i srebra; w skarbcu katery Krakowskiej buńczuk i strzały, których tu podajemy wizerunek. „Nie rze-

(1) Ob. *Musée des armes rares, anciennes et orientales de S. M. l'Empereur de toutes les Russies* I. volume de 120 planches. *St. Pétersbourg, Paris* et *Carlsruhe chez Velten éditeur.*

kniesz mnie tak, moja Duszo, pisał Jan Sobieski do żony, (w namiotach Wezyrskich 13 septembra w nocy), jako wiesz, Tatarskie żony mawiać zwykły menżom bez zdobyczy powracaioncym, żeś ty nie Junak, kiedyś się bez zdobyczy powrócił, bo ten co zdobywa, w przedzie być musi* (1).

A. P.

(1) *Listy króla Jana III. pisane do królowej Maryi Kazimiry w ciągu wyprawy pod Wiedeń w r. 1683, wydane przez Edwarda Raczyńskiego. Edycya druga. Warszawa 1824 str. 52.*

ETENDARD À QUEUE ET FLÈCHE TURQUE,

CONSERVÉS

AU TRÉSOR DE LA CATHÉDRALE DE CRACOVIE.

DIMENSIONS:

Longueur de la flèche: 0,755 mètre.

1683. XVII. Siècle.

Il y a peu de maisons de gentils-hommes polonais, où l'on ne conserve quelques dépouilles prises sur les Turcs, sous les murs de Vienne, par un des ancêtres, compagnon d'armes du roi Jean Sobieski. On en trouve plus encore dans les églises où les déposa la piété des vainqueurs. Le roi Jean envoya au pape le grand étendard de Mahomet, pris dans la tente même du grand-vizir; et on le voit encore à Rome dans la Basilique de St Jean de Latran. Un second étendard fut envoyé à Notre-Dame de Lorette, où l'armée d'Italie le prit en 1797. Le général Bonaparte en fit présent au général *Dombrowski*, qui le légua plus tard à la *Société des amis des sciences* de Varsovie. C'est le même que l'on voit aujourd'hui au Musée des armes de S. M. l'Empereur de Russie, à *Tzarskoïe-Sélo*, près de Saint-Pétersbourg (1). Un troisième étendard fut donné à l'église paroissiale de St Jean, à Varsovie.

(1) Voyez le *Musée des armes rares anciennes et orientales de S. M. l'Empereur de toutes les Russies, St Pétersbourg, Paris* et *Carlsruhe* chez *Velten* éditeur I. Volume de 120 planches in fol.

E. e.

Le trésor de *Czenstochowa* conserve un étendard à deux queues, des arcs, des flèches, des carquois et des plateaux en argent. Au trésor de la Cathédrale de Cracovie, on conserve un étendard à une queue et des flèches, tels qu'on les voit sur la planche *E. e.*

Aussi le roi Jean Sobieski écrivait-il à sa femme (1), de la tente du grand-visir: „Vous ne me direz donc pas, mon coeur, ce que les femmes Tartares ont coutume de dire à leurs maris, quand ils reviennent les mains vides: Tu n'ès pas un brave, puisque tu ès revenu sans butin; car pour en rapporter il faut avoir été aux premiers rangs" (2).

A. P.

(1) Marie-Casimire de la Grange d'Arquien.

(2) Lettre du Roi à la Reine, du 13 septembre 1683 — Mr de Salvandy a publié en 1826 à Paris une traduction française de ces lettres, faite par le Cte Plater.

FA 880.18

ZESZYTY I. i II.

WZORY
SZTUKI ŚREDNIOWIECZNEJ
I Z EPOKI ODRODZENIA PO KONIEC WIEKU XVII.
W DAWNEJ POLSCE.

WYDAWANE

PRZEZ

ALEXANDRA PRZEZDZIECKIEGO I EDWARDA RASTAWIECKIEGO.

Serya Pierwsza.

W WARSZAWIE I W PARYŻU.

1853.

MONUMENTS

DU MOYEN-AGE ET DE LA RENAISSANCE

DANS L'ANCIENNE POLOGNE,

PUBLIÉS

PAR

Alexandre Przezdziecki et Édouard Rastawiecki.

ON SOUSCRIT POUR LA PREMIÈRE SÉRIE COMPOSÉE de 24 LIVRAISONS:

à *Varsovie* chez les principaux libraires;
à *Paris* chez *Dauvin et Fontaine, Passage du Panorama 35.*

Chaque livraison renfermera *deux magnifiques peintures-miniatures*, exécutées par les premiers chromolithographes de Paris, d'après les dessins originaux faits sur les lieux, et une ou deux feuilles de texte publié en polonais et en français.

On souscrit pour les 24 livraisons; à raison de 100 francs payés d'avance, ou bien en deux fois 50 francs, en recevant les premières livraisons, et les autres 50 francs, en retirant la dixième.

ZESZYTY III. i IV.

WZORY

SZTUKI ŚREDNIOWIECZNEJ

I Z EPOKI ODRODZENIA PO KONIEC WIEKU XVII.

W DAWNEJ POLSCE.

WYDAWANE

PRZEZ

ALEXANDRA PRZEZDZIECKIEGO I EDWARDA RASTAWIECKIEGO.

Serya Pierwsza.

W WARSZAWIE I W PARYŻU.

1853.

PRZEDPŁATA

NA 24 ZESZYTÓW

WZORÓW SZTUKI ŚREDNIOWIECZNEJ

Składających Seryę Pierwszą,

Przyjmuje się w Warszawie:

1. W Redakcyi Biblioteki Warszawskiéj, ulica Senatorska Nr. 468/9;
2. U Wydawców **A. Przezdzieckiego** ulica Senatorska Nr. 471*a* i **E. Rastawieckiego** ulica Senatorska Nr. 468/9.
3. We wszystkich znaczniejszych Xięgarniach.

Po za Warszawą, tak w kraju, jak zagranicą, u uproszonych Kollektorów, u których znajdują się bilety z podpisem jednego z Wydawców. Po wyjściu pierwszych zeszytów, nowi prenumeratorowie złożyć mają, albo *całkowitą przedpłatę* to jest Rub. sr. 24, albo *połowę przedpłaty* to jest Rub. sr. 12; z obowiązkiem wypłacenia *drugiéj połowy* przy odebraniu 10go zeszytu. Zeszyty odbierać będą prenumeratorowie za pośrednictwem tych osób, u których złożyli przedpłatę za podpisem ich na bilecie prenumeracyjnym. Wszelkie wiadomości o przedmiotach już wchodzących, lub mogących wejść do niniejszego zbioru, z wdzięcznością przyjęte będą przez Wydawców pod wyżéj wymienionemi adresami na koszt odbierających.

Wolno drukować:
w Warszawie, dnia 29 Maja (10 Czerwca) 1853 roku.
Cenzor, **F. Sobieszczański.**

W Drukarni J. Unger.

LIVRAISONS III. et IV.

MONUMENTS

DU MOYEN-AGE ET DE LA RENAISSANCE,

DANS L'ANCIENNE POLOGNE

DEPUIS LES TEMPS LES PLUS RECULÉS JUSQU'À LA FIN DU XVII. SIÈCLE.

PUBLIÉS

PAR

ALEXANDRE PRZEZDZIECKI ET ÉDOUARD RASTAWIECKI.

Première Série.

À VARSOVIE ET À PARIS.

1852.

MONUMENTS

DU MOYEN-AGE ET DE LA RENAISSANCE

DANS L'ANCIENNE POLOGNE,

PUBLIÉS

PAR

Alexandre Przezdziecki et Édouard Rastawiecki.

ON SOUSCRIT POUR LA PREMIÈRE SÉRIE

COMPOSÉE de 24 LIVRAISONS:

à *Varsovie* chez les principaux libraires;
à *Paris* chez *Dauvin et Fontaine, Passage du Panorama 35.*

Chaque livraison renfermera *deux magnifiques peintures-miniatures*, exécutées par les premiers chromolithographes de Paris, d'après les dessins originaux faits sur les lieux, et une ou deux feuilles de texte publié en polonais et en français.

On souscrit pour les 24 livraisons; à raison de 100 francs payés d'avance, ou bien en deux fois: 50 francs, en recevant les premières livraisons, et les autres 50 francs, en retirant la dixième.

ZESZYTY V. i VI.

WZORY

SZTUKI ŚREDNIOWIECZNEJ

I Z EPOKI ODRODZENIA PO KONIEC WIEKU XVII.

W DAWNEJ POLSCE.

WYDAWANE

PRZEZ

ALEXANDRA PRZEZDZIECKIEGO I EDWARDA RASTAWIECKIEGO.

Serya Pierwsza.

W WARSZAWIE I W PARYŻU.

1853.

PRZEDPŁATA

NA 24 ZESZYTÓW

WZORÓW SZTUKI ŚREDNIOWIECZNEJ

Składających Seryę Pierwszą,

Przyjmuje się w Warszawie:

1. W Redakcyi Biblioteki Warszawskiéj, ulica Senatorska Nr. 468/9;
2. U Wydawców **A. Przezdzieckiego** ulica Senatorska Nr. 471*a* i **E. Rastawieckiego** ulica Senatorska Nr. 468/9.
3. We wszystkich znaczniejszych Xięgarniach.

Po za Warszawą, tak w kraju, jak za granicą, u uproszonych Kollektorów, u których znajdują się bilety z podpisem jednego z Wydawców. Po wyjściu pierwszych zeszytów, nowi prenumeratorowie złożyć mają, albo *całkowitą przedpłatę* to jest Rub. sr. 24, albo *połowę przedpłaty* to jest Rub. sr. 12; z obowiązkiem wypłacenia *drugiéj połowy* przy odebraniu 10go zeszytu. Zeszyty odbierać będą prenumeratorowie za pośrednictwem tych osób, u których złożyli przedpłatę za podpisem ich na bilecie prenumeracyjnym. Wszelkie wiadomości o przedmiotach już wchodzących, lub mogących wejść do niniejszego zbioru, z wdzięcznością przyjęte będą przez Wydawców pod wyżéj wymienionemi adresami na koszt odbierających.

Wolno drukować:
w Warszawie, dnia 29 Maja (10 Czerwca) 1853 roku.
Cenzor, **F. Sobieszczański.**

W Drukarni J. Unger.

LIVRAISONS V. et VI.

MONUMENTS

DU MOYEN-AGE ET DE LA RENAISSANCE,

DANS L'ANCIENNE POLOGNE

DEPUIS LES TEMPS LES PLUS RECULÉS JUSQU'À LA FIN DU XVII. SIÈCLE.

PUBLIÉS

PAR

ALEXANDRE PRZEZDZIECKI ET ÉDOUARD RASTAWIECKI.

Première Série.

À VARSOVIE ET À PARIS.

1853.

MONUMENTS

DU MOYEN-AGE ET DE LA RENAISSANCE

DANS L'ANCIENNE POLOGNE,

PUBLIÉS

PAR

Alexandre Przezdziecki et Édouard Rastawiecki.

ON SOUSCRIT POUR LA PREMIÈRE SÉRIE
COMPOSÉE de 24 LIVRAISONS:

à *Varsovie* chez les principaux libraires;
à *Paris* chez *Dauvin et Fontaine, Passage du Panorama 35.*

Chaque livraison renfermera *deux magnifiques peintures-miniatures*, exécutées par les premiers chromolithographes de Paris, d'après les dessins originaux faits sur les lieux, et une ou deux feuilles de texte publié en polonais et en français.

On souscrit pour les 24 livraisons; à raison de 100 francs payés d'avance, ou bien en deux fois: 50 francs, en recevant les premières livraisons, et les autres 50 francs, en retirant la dixième.

ZESZYTY VII. i VIII.

WZORY

SZTUKI ŚREDNIOWIECZNEJ

I Z EPOKI ODRODZENIA PO KONIEC WIEKU XVII.

W DAWNEJ POLSCE.

WYDAWANE

PRZEZ

ALEXANDRA PRZEZDZIECKIEGO I EDWARDA RASTAWIECKIEGO.

Serya Pierwsza.

W WARSZAWIE I W PARYŻU.

1853.

PRZEDPŁATA

NA 24 ZESZYTÓW

WZORÓW SZTUKI ŚREDNIOWIECZNEJ

Składających Seryę Pierwszą,

Przyjmuje się w Warszawie:

1. **W Redakcyi Biblioteki Warszawskiéj, ulica Senatorska Nr. 468/9;**
2. **U Wydawców A. Przezdzieckiego ulica Senatorska Nr. 471*a* i E. Rastawieckiego ulica Senatorska Nr. 468/9.**
3. **We wszystkich znaczniejszych Xięgarniach.**

Po za Warszawą, tak w kraju, jak za granicą, u uproszonych Kollektorów, u których znajdują się bilety z podpisem jednego z Wydawców. Po wyjściu pierwszych zeszytów, nowi prenumeratorowie złożyć mają, albo *całkowitą przedpłatę* to jest Rub. sr. 24, albo *połowę przedpłaty* to jest Rub. sr. 12; z obowiązkiem wypłacenia *drugiéj połowy* przy odebraniu 10go zeszytu. Zeszyty odbierać będą prenumeratorowie za pośrednictwem tych osób, u których złożyli przedpłatę za podpisem ich na bilecie prenumeracyjnym. Wszelkie wiadomości o przedmiotach już wchodzących, lub mogących wejść do niniejszego zbioru, z wdzięcznością przyjęte będą przez Wydawców pod wyżéj wymienionemi adresami na koszt odbierających.

Wolno drukować:
w Warszawie, dnia 4 (16) Września 1853 roku.
Cenzor, **F. Sobieszczański.**

W Drukarni J. Unger.

LIVRAISONS VII. et VIII.

MONUMENTS

DU MOYEN-AGE ET DE LA RENAISSANCE,

DANS L'ANCIENNE POLOGNE

DEPUIS LES TEMPS LES PLUS RECULÉS JUSQU'À LA FIN DU XVII. SIÈCLE.

PUBLIÉS

PAR

ALEXANDRE PRZEZDZIECKI ET ÉDOUARD RASTAWIECKI.

Première Série.

À VARSOVIE ET À PARIS.

1853.

MONUMENTS

DU MOYEN-AGE ET DE LA RENAISSANCE

DANS L'ANCIENNE POLOGNE,

PUBLIÉS

PAR

Alexandre Przezdziecki et Édouard Rastawiecki.

ON SOUSCRIT POUR LA PREMIÈRE SÉRIE COMPOSEE de 24 LIVRAISONS:

à *Varsovie* chez les principaux libraires;
à *Paris* chez *Dauvin et Fontaine, Passage du Panorama 35.*

Chaque livraison renfermera *deux magnifiques peintures-miniatures*, exécutées par les premiers chromolithographes de Paris, d'après les dessins originaux faits sur les lieux, et une ou deux feuilles de texte publié en polonais et en français.

On souscrit pour les 24 livraisons; à raison de 100 francs payés d'avance, ou bien en deux fois: 50 francs, en recevant les premières livraisons, et les autres 50 francs, en retirant la dixième.

ZESZYTY IX. i X.

WZORY

SZTUKI ŚREDNIOWIECZNEJ

I Z EPOKI ODRODZENIA PO KONIEC WIEKU XVII.

W DAWNEJ POLSCE.

WYDAWANE

PRZEZ

ALEXANDRA PRZEZDZIECKIEGO I EDWARDA RASTAWIECKIEGO.

Serya Pierwsza.

W WARSZAWIE I W PARYŻU.

1854.

PRZEDPŁATA

NA 24 ZESZYTÓW

WZORÓW SZTUKI ŚREDNIOWIECZNEJ

Składających Seryę Pierwszą,

Przyjmuje się w Warszawie:

1. W Redakcyi Biblioteki Warszawskiéj, ulica Senatorska Nr. 468/9;
2. U Wydawców **A. Przezdzieckiego** ulica Senatorska Nr. 471*a* i **E. Rastawieckiego** ulica Senatorska Nr. 468/9.
3. We wszystkich znaczniejszych Xięgarniach.

Po za Warszawą, tak w kraju, jak za granicą, u uproszonych Kollektorów, u których znajdują się bilety z podpisem jednego z Wydawców. Po wyjściu pierwszych zeszytów, nowi prenumeratorowie złożyć mają, albo *całkowitą przedpłatę* to jest Rub. sr. 24, albo *połowę przedpłaty* to jest Rub. sr. 12; z obowiązkiem wypłacenia *drugiéj połowy* przy odebraniu 10go zeszytu. Zeszyty odbierać będą prenumeratorowie za pośrednictwem tych osób, u których złożyli przedpłatę za podpisem ich na bilecie prenumeracyjnym. Wszelkie wiadomości o przedmiotach już wchodzących, lub mogących wejść do niniejszego zbioru, z wdzięcznością przyjęte będą przez Wydawców pod wyżéj wymienionemi adresami na koszt odbierających.

Wolno drukować:
w Warszawie, dnia 16 (28) Kwietnia 1854 roku.
Cenzor, **F. Sobieszczański.**

W Drukarni J. Unger.

LIVRAISONS IX. et X.

MONUMENTS

DU MOYEN-ÂGE ET DE LA RENAISSANCE,

DANS L'ANCIENNE POLOGNE

DEPUIS LES TEMPS LES PLUS RECULÉS JUSQU'À LA FIN DU XVII. SIÈCLE.

PUBLIÉS

PAR

ALEXANDRE PRZEZDZIECKI ET ÉDOUARD RASTAWIECKI.

Première Série.

À VARSOVIE ET À PARIS.

1854.

MONUMENTS

DU MOYEN-ÂGE ET DE LA RENAISSANCE

DANS L'ANCIENNE POLOGNE,

PUBLIÉS

PAR

Alexandre Przezdziecki et Édouard Rastawiecki.

ON SOUSCRIT POUR LA PREMIÈRE SÉRIE
COMPOSÉE de 24 LIVRAISONS:

à *Varsovie* chez les principaux libraires;
à *Paris* chez *Dauvin et Fontaine*, *Passage du Panorama 35.*

Chaque livraison renfermera *deux magnifiques peintures-miniatures* exécutées par les premiers chromolithographes de Paris, d'après les dessins originaux faits sur les lieux, et une ou deux feuilles de texte publié en polonais et en français.

On souscrit pour les 24 livraisons; à raison de 100 francs payés d'avance, ou bien en deux fois 50 francs, en recevant les premières livraisons, et les autres 50 francs, en retirant la dixième.

ZESZYTY XI. i XII.

WZORY

SZTUKI ŚREDNIOWIECZNEJ

I Z EPOKI ODRODZENIA PO KONIEC WIEKU XVII.

W DAWNEJ POLSCE.

WYDAWANE

PRZEZ

ALEXANDRA PRZEZDZIECKIEGO I EDWARDA RASTAWIECKIEGO.

Serya Pierwsza.

W WARSZAWIE I W PARYŻU.

1853.

PRZEDPŁATA

NA 24 ZESZYTÓW

WZORÓW SZTUKI ŚREDNIOWIECZNEJ

Składających Seryę Pierwszą,

Przyjmuje się w Warszawie:

1. W Redakcyi Biblioteki Warszawskiéj, ulica Senatorska Nr. 468/9;
2. U Wydawców **A. Przezdzieckiego** ulica Senatorska Nr. 471*a* i **E. Rastawieckiego** ulica Senatorska Nr. 468/9.
3. We wszystkich znaczniejszych Xięgarniach.

Po za Warszawą, tak w kraju, jak za granicą, u uproszonych Kollektorów, u których znajdują się bilety z podpisem jednego z Wydawców. Po wyjściu pierwszych zeszytów, nowi prenumeratorowie złożyć mają, albo *całkowitą przedpłatę* to jest Rub. sr. 24, albo *połowę przedpłaty* to jest Rub. sr. 12; z obowiązkiem wypłacenia *drugiéj połowy* przy odebraniu 10go zeszytu. Zeszyty odbierać będą prenumeratorowie za pośrednictwem tych osób, u których złożyli przedpłatę za podpisem ich na bilecie prenumeracyjnym. Wszelkie wiadomości o przedmiotach już wchodzących, lub mogących wejść do niniejszego zbioru, z wdzięcznością przyjęte będą przez Wydawców pod wyżéj wymienionemi adresami na koszt odbierających.

Wolno drukować:
w Warszawie, dnia 29 Maja (10 Czerwca) 1853 roku.
Cenzor, **F. Sobieszczański.**

W Drukarni J. Unger.

LIVRAISONS XI. et XII.

MONUMENTS

DU MOYEN-AGE ET DE LA RENAISSANCE,

DANS L'ANCIENNE POLOGNE

DEPUIS LES TEMPS LES PLUS RECULÉS JUSQU'À LA FIN DU XVII. SIÈCLE.

PUBLIÉS

PAR

ALEXANDRE PRZEZDZIECKI ET ÉDOUARD RASTAWIECKI.

Première Série.

À VARSOVIE ET À PARIS.

1852.

MONUMENTS

DU MOYEN-AGE ET DE LA RENAISSANCE

DANS L'ANCIENNE POLOGNE,

PUBLIÉS

PAR

Alexandre Przezdziecki et Édouard Rastawiecki.

ON SOUSCRIT POUR LA PREMIÈRE SÉRIE COMPOSEE de 24 LIVRAISONS:

à *Varsovie* chez les principaux libraires;
à *Paris* chez *Dauvin et Fontaine, Passage du Panorama 35.*

Chaque livraison renfermera *deux magnifiques peintures-miniatures*, exécutées par les premiers chromolithographes de Paris, d'après les dessins originaux faits sur les lieux, et une ou deux feuilles de texte publié en polonais et en français.

On souscrit pour les 24 livraisons; à raison de 100 francs payés d'avance, ou bien en deux fois: 50 francs, en recevant les premières livraisons, et les autres 50 francs, en retirant la dixième.

ZESZYTY XIII. i XIV.

WZORY

SZTUKI ŚREDNIOWIECZNEJ

I Z EPOKI ODRODZENIA PO KONIEC WIEKU XVII.

W DAWNEJ POLSCE.

WYDAWANE

PRZEZ

ALEXANDRA PRZEZDZIECKIEGO I EDWARDA RASTAWIECKIEGO.

Serya Pierwsza.

W WARSZAWIE I W PARŻU.

1854.

PRZEDPŁATA

NA 24 ZESZYTÓW

WZORÓW SZTUKI ŚREDNIOWIECZNEJ

Składających Seryę Pierwszą,

Przyjmuje się w Warszawie:

1. W Redakcyi Biblioteki Warszawskiéj, ulica Senatorska Nr. 468/9;
2. U Wydawców **A. Przezdzieckiego** ulica Senatorska Nr. 471*a* i **E. Rastawieckiego** ulica Senatorska Nr. 468/9.
3. We wszystkich znaczniejszych Xięgarniach.

Po za Warszawą, tak w kraju, jak za granicą, u uproszonych Kollektorów, u których znajdują się bilety z podpisem jednego z Wydawców. Po wyjściu pierwszych zeszytów, nowi prenumeratorowie złożyć mają, albo *całkowitą przedpłatę* to jest Rub. sr. 24, albo *połowę przedpłaty* to jest Rub. sr. 12; z obowiązkiem wypłacenia *drugiéj połowy* przy odebraniu 10go zeszytu. Zeszyty odbierać będą prenumeratorowie za pośrednictwem tych osób, u których złożyli przedpłatę za podpisem ich na bilecie prenumeracyjnym. Wszelkie wiadomości o przedmiotach już wchodzących, lub mogących wejść do niniejszego zbioru, z wdzięcznością przyjęte będą przez Wydawców pod wyżéj wymienionemi adresami na koszt odbierających.

Wolno drukować.
w Warszawie, dnia 23 Lipca (4 Sierpnia) 1854 roku.
Cenzor, **F. Sobieszczański.**

W Drukarni J. Unger.

LIVRAISONS XIII. et XIV.

MONUMENTS

DU MOYEN-ÂGE ET DE LA RENAISSANCE,

DANS L'ANCIENNE POLOGNE

DEPUIS LES TEMPS LES PLUS RECULÉS JUSQU'À LA FIN DU XVII. SIÈCLE.

PUBLIÉS

PAR

ALEXANDRE PRZEZDZIECKI ET ÉDOUARD RASTAWIECKI.

Première Série.

À VARSOVIE ET À PARIS.

1854.

MONUMENTS

DU MOYEN-ÂGE ET DE LA RENAISSANCE

DANS L'ANCIENNE POLOGNE,

PUBLIÉS

PAR

Alexandre Przezdziecki et Édouard Rastawiecki.

ON SOUSCRIT POUR LA PREMIÈRE SÉRIE COMPOSÉE de 24 LIVRAISONS:

à *Varsovie* chez les principaux libraires;
à *Paris* chez *Dauvin et Fontaine, Passage du Panorama 35.*

Chaque livraison renfermera *deux magnifiques peintures-miniatures* exécutées par les premiers chromolithographes de Paris, d'après les dessins originaux faits sur les lieux, et une ou deux feuilles de texte publié en polonais et en français.

On souscrit pour les 24 livraisons; à raison de 100 francs payés d'avance, ou bien en deux fois: 50 francs, en recevant les premières livraisons, et les autres 50 francs, en retirant la dixième.

ZESZYTY XV. i XVI.

WZORY
SZTUKI ŚREDNIOWIECZNEJ
I Z EPOKI ODRODZENIA PO KONIEC WIEKU XVII.
W DAWNEJ POLSCE.

WYDAWANE

PRZEZ

ALEXANDRA PRZEZDZIECKIEGO I EDWARDA RASTAWIECKIEGO.

Serya Pierwsza.

W WARSZAWIE I W PARYŻU.

1854.

PRZEDPŁATA

NA 24 ZESZYTÓW

WZORÓW SZTUKI ŚREDNIOWIECZNEJ

Składających Seryę Pierwszą,

Przyjmuje się w Warszawie:

1. W Redakcyi Biblioteki Warszawskiéj, ulica Senatorska Nr. 468/9;
2. U Wydawców **A. Przezdzieckiego** ulica Senatorska Nr. 471*a* i **E. Rastawieckiego** ulica Senatorska Nr. 468/9.
3. We wszystkich znaczniejszych Xięgarniach.

Poza Warszawą, tak w kraju, jak za granicą, u uproszonych Kollektorów, u których znajdują się bilety z podpisem jednego z Wydawców. Po wyjściu pierwszych zeszytów, nowi prenumeratorowie złożyć mają, albo *całkowitą przedpłatę* to jest Rub. sr. 24, albo *połowę przedpłaty* to jest Rub. sr. 12; z obowiązkiem wypłacenia *drugiéj połowy* przy odebraniu 10go zeszytu. Zeszyty odbierać będą prenumeratorowie za pośrednictwem tych osób, u których złożyli przedpłatę za podpisem ich na bilecie prenumeracyjnym. Wszelkie wiadomości o przedmiotach już wchodzących, lub mogących wejść do niniejszego zbioru, z wdzięcznością przyjęte będą przez Wydawców pod wyżéj wymienionemi adresami na koszt odbierających.

Wolno drukować.
w Warszawie, dnia 2 (14) Października 1854 roku.
Cenzor, **F. Sobieszczański.**

W Drukarni J. Unger.

LIVRAISONS XV. et XVI.

MONUMENTS

DU MOYEN-ÂGE ET DE LA RENAISSANCE,

DANS L'ANCIENNE POLOGNE

DEPUIS LES TEMPS LES PLUS RECULÉS JUSQU'À LA FIN DU XVII. SIÈCLE.

PUBLIÉS

PAR

ALEXANDRE PRZEZDZIECKI ET ÉDOUARD RASTAWIECKI.

Première Série.

À VARSOVIE ET À PARIS.

1854.

MONUMENTS

DU MOYEN-ÂGE ET DE LA RENAISSANCE

DANS L'ANCIENNE POLOGNE,

PUBLIÉS

PAR

Alexandre Przezdziecki et Édouard Rastawiecki.

ON SOUSCRIT POUR LA PREMIÈRE SÉRIE
COMPOSÉE de 24 LIVRAISONS:

à *Varsovie* chez les principaux libraires;
à *Paris* chez *Dauvin et Fontaine*, *Passage du Panorama* 35.

Chaque livraison renfermera *deux magnifiques peintures-miniatures* exécutées par les premiers chromolithographes de Paris, d'après les dessins originaux faits sur les lieux, et une ou deux feuilles de texte publié en polonais et en français.

On souscrit pour les 24 livraisons; à raison de 100 francs payés d'avance, ou bien en deux fois: 50 francs, en recevant les premières livraisons, et les autres 50 francs, en retirant la dixième.

ZESZYTY XVII. i XVIII.

WZORY

SZTUKI ŚREDNIOWIECZNEJ

I Z EPOKI ODRODZENIA PO KONIEC WIEKU XVII.

W DAWNEJ POLSCE.

WYDAWANE

PRZEZ

ALEXANDRA PRZEZDZIECKIEGO I EDWARDA RASTAWIECKIEGO.

Serya Pierwsza.

W WARSZAWIE I W PARYŻU.

1855.

PRZEDPŁATA

NA 24 ZESZYTÓW

WZORÓW SZTUKI ŚREDNIOWIECZNEJ

Składających Seryę Pierwszą,

Przyjmuje się w Warszawie:

1. W Redakcyi Biblioteki Warszawskiej, ulica Senatorska Nr. 468/9;
2. U Wydawców A. Przezdzieckiego ulica Senatorska Nr. 471a i E. Rastawieckiego ulica Bielańska Nr. 602.
3. We wszystkich znaczniejszych Xięgarniach.

Poza Warszawą, tak w kraju, jak za granicą, u uproszonych Kollektorów, u których znajdują się bilety z podpisem jednego z Wydawców. Po wyjściu pierwszych zeszytów, nowi prenumeratorowie złożyć mają, albo *całkowitą przedpłatę* to jest Rub. sr. 24, albo *połowę przedpłaty* to jest Rub. sr. 12; z obowiązkiem wypłacenia *drugiej połowy* przy odebraniu 10go zeszytu. Zeszyty odbierać będą prenumeratorowie za pośrednictwem tych osób, u których złożyli przedpłatę za podpisem ich na bilecie prenumeracyjnym. Wszelkie wiadomości o przedmiotach już wchodzących, lub mogących wejść do niniejszego zbioru, z wdzięcznością przyjęte będą przez Wydawców pod wyżéj wymienionemi adresami na koszt odbierających.

Wolno drukować.
w Warszawie, dnia 8 (20) Marca 1855 roku.
Starszy Cenzor, F. Sobieszczański.

W Drukarni J. Unger.

LIVRAISONS XVII. et XVIII.

MONUMENTS

DU MOYEN-ÂGE ET DE LA RENAISSANCE,

DANS L'ANCIENNE POLOGNE

DEPUIS LES TEMPS LES PLUS RECULÉS JUSQU'À LA FIN DU XVII. SIÈCLE.

PUBLIÉS

PAR

ALEXANDRE PRZEZDZIECKI ET ÉDOUARD RASTAWIECKI.

Première Série.

À VARSOVIE ET À PARIS.

1855.

MONUMENTS

DU MOYEN-ÂGE ET DE LA RENAISSANCE

DANS L'ANCIENNE POLOGNE,

PUBLIÉS

PAR

Alexandre Przezdziecki et Édouard Rastawiecki.

ON SOUSCRIT POUR LA PREMIÈRE SÉRIE

COMPOSÉE de 24 LIVRAISONS:

à *Varsovie* chez les principaux libraires;

à *Paris* chez *Dauvin et Fontaine*, *Passage du Panorama 35.*

Chaque livraison renfermera *deux magnifiques peintures-miniatures* exécutées par les premiers chromolithographes de Paris, d'après les dessins originaux faits sur les lieux, et une ou deux feuilles de texte publié en polonais et en français.

On souscrit pour les 24 livraisons; à raison de 100 francs payés d'avance, ou bien en deux fois 50 francs, en recevant les premières livraisons, et les autres 50 francs, en retirant la dixième.

ZESZYTY XIX. i XX.

WZORY

SZTUKI ŚREDNIOWIECZNEJ

I Z EPOKI ODRODZENIA PO KONIEC WIEKU XVII.

W DAWNEJ POLSCE.

WYDAWANE

PRZEZ

ALEXANDRA PRZEZDZIECKIEGO I EDWARDA RASTAWIECKIEGO.

Serya Pierwsza.

W WARSZAWIE I W PARYŻU.

1855.

PRZEDPŁATA

NA 24 ZESZYTÓW

WZORÓW SZTUKI ŚREDNIOWIECZNEJ

Składających Seryę Pierwszą,

Przyjmuje się w Warszawie:

1. W Redakcyi Biblioteki Warszawskiej, ulica Senatorska Nr. 468/9;
2. U Wydawców A. Przezdzieckiego ulica Senatorska Nr. 471*a* i E. Rastawieckiego ulica Bielańska Nr. 602.
3. We wszystkich znaczniejszych Xięgarniach.

Poza Warszawą, tak w kraju, jak za granicą, u uproszonych Kollektorów, u których znajdują się bilety z podpisem jednego z Wydawców. Po wyjściu pierwszych zeszytów, nowi prenumeratorowie złożyć mają, albo *całkowitą przedpłatę* to jest Rub. sr. 24, albo *połowę przedpłaty* to jest Rub sr. 12; z obowiązkiem wypłacenia *drugiej połowy* przy odebraniu 10go zeszytu. Zeszyty odbierać będą prenumeratorowie za pośrednictwem tych osób, u których złożyli przedpłatę za podpisem ich na bilecie prenumeracyjnym. Wszelkie wiadomości o przedmiotach już wchodzących, lub mogących wejść do niniejszego zbioru, z wdzięcznością przyjęte będą przez Wydawców pod wyżéj wymienionemi adresami na koszt odbierających.

Wolno drukować.
w Warszawie, dnia 8 (20) Marca 1855 roku.
Starszy Cenzor, F. Sobieszczański.

W Drukarni J. Unger.

LIVRAISONS XIX. et XX.

MONUMENTS

DU MOYEN-ÂGE ET DE LA RENAISSANCE,

DANS L'ANCIENNE POLOGNE

DEPUIS LES TEMPS LES PLUS RECULÉS JUSQU'À LA FIN DU XVII. SIÈCLE.

PUBLIÉS

PAR

ALEXANDRE PRZEZDZIECKI ET ÉDOUARD RASTAWIECKI.

Première Série.

À VARSOVIE ET À PARIS.

1855.

MONUMENTS

DU MOYEN-ÂGE ET DE LA RENAISSANCE

DANS L'ANCIENNE POLOGNE,

PUBLIÉS

PAR

Alexandre Przezdziecki et Édouard Rastawiecki.

ON SOUSCRIT POUR LA PREMIÈRE SÉRIE
COMPOSÉE de 24 LIVRAISONS:

à *Varsovie* chez les principaux libraires;
à *Paris* chez *Dauvin et Fontaine*, *Passage du Panorama 35.*

Chaque livraison renfermera *deux magnifiques peintures-miniatures* exécutées par les premiers chromolithographes de Paris, d'après les dessins originaux faits sur les lieux, et une ou deux feuilles de texte publié en polonais et en français.

On souscrit pour les 24 livraisons; à raison de 100 francs payés d'avance, ou bien en deux fois 50 francs, en recevant les premières livraisons, et les autres 50 francs, en retirant la dixième.

ZESZYTY XXI. i XXII.

WZORY

SZTUKI ŚREDNIOWIECZNEJ

I Z EPOKI ODRODZENIA PO KONIEC WIEKU XVII.

W DAWNEJ POLSCE.

WYDAWANE

PRZEZ

ALEXANDRA PRZEZDZIECKIEGO I EDWARDA RASTAWIECKIEGO.

Serya Pierwsza.

W WARSZAWIE I W PARYŻU.

1855.

PRZEDPŁATA

NA 24 ZESZYTÓW

WZORÓW SZTUKI ŚREDNIOWIECZNEJ

Składających Seryę Drugą,

Przyjmuje się w Warszawie:

1. W Redakcyi Biblioteki Warszawskiej, ulica Senatorska Nr. 468/9;
2. U Wydawców **A. Przezdzieckiego** ulica Senatorska Nr. 471*a* i **E. Rastawieckiego** ulica Bielańska Nr. 602.
3. We wszystkich znaczniejszych Xięgarniach.

Poza Warszawą, tak w kraju, jak za granicą, u uproszonych Kollektorów, u których znajdują się bilety z podpisem jednego z Wydawców. Prenumeratorowie złożyć mają, albo *całkowitą przedpłatę* to jest Rub. sr. 24, albo *połowę przedpłaty* to jest Rub. sr. 12; z obowiązkiem wypłacenia *drugiej połowy* przy odebraniu 10go zeszytu. Zeszyty odbierać będą prenumeratorowie za pośrednictwem tych osób, u których złożyli przedpłatę za podpisem ich na bilecie prenumeracyjnym. Wszelkie wiadomości o przedmiotach już wchodzących, lub mogących wejść do niniejszego zbioru, z wdzięcznością przyjęte będą przez Wydawców pod wyżéj wymienionemi adresami na koszt odbierających.

Nowi Prenumeratorowie którzyby sobie życzyli nabyć *Seryę Pierwszą*, otrzymać mogą takową *ułożoną w oprawie xiążkowej, po cenie prenumeracyjnej R. sr.* 25 (w tém liczy się rubel za oprawę), tylko od Wydawców i od Kollektorów.

W handlu xięgarskim z wyjściem ostatnich zeszytów, cena *pierwszej Seryi Wzorów w oprawie* podniesioną zostanie do R. sr. 30.

Wolno drukować.
w Warszawie, dnia 29 Kwietnia (12 Maja) 1855 roku.
Starszy Cenzor, **F. Sobieszczański.**

W Drukarni J. Unger.

LIVRAISONS XXI. et XXII.

MONUMENTS

DU MOYEN-ÂGE ET DE LA RENAISSANCE,

DANS L'ANCIENNE POLOGNE

DEPUIS LES TEMPS LES PLUS RECULÉS JUSQU'À LA FIN DU XVII. SIÈCLE.

PUBLIÉS

PAR

ALEXANDRE PRZEZDZIECKI ET ÉDOUARD RASTAWIECKI.

Première Série.

À VARSOVIE ET À PARIS.

1855.

MONUMENTS

DU MOYEN-ÂGE ET DE LA RENAISSANCE

DANS L'ANCIENNE POLOGNE,

PUBLIÉS

PAR

Alexandre Przezdziecki et Édouard Rastawiecki.

ON SOUSCRIT POUR LA SECONDE SÉRIE

COMPOSÉE de 24 LIVRAISONS:

à *Varsovie* chez les principaux libraires;
à *Paris* chez *Auguste Fontaine libraire, Passage des Panoramas 35.*

Chaque livraison renfermera *deux magnifiques peintures-miniatures* exécutées par les premiers chromolithographes, d'après les dessins originaux faits sur les lieux, et une ou deux feuilles de texte publié en polonais et en français.

On souscrit pour les 24 livraisons; à raison de 100 francs payés d'avance, ou bien en deux fois: 50 francs, en recevant les premières livraisons, et les autres 50 francs, en retirant la dixième.

La *première Série*, composée également de 24 livraisons, avec 48 peintures-miniatures, et qui sera terminée très prochainement, est en vente chez Auguste Fontaine, libraire à Paris, Passage des Panoramas 35, au prix de 120 francs et chez les principaux libraires de Varsovie, au prix de 30 roubles d'argent.

ZESZYTY XXIII. i XXIV.

WZORY

SZTUKI ŚREDNIOWIECZNEJ

I Z EPOKI ODRODZENIA PO KONIEC WIEKU XVII.

W DAWNEJ POLSCE.

WYDAWANE

PRZEZ

ALEXANDRA PRZEZDZIECKIEGO I EDWARDA RASTAWIECKIEGO.

Serya Pierwsza.

W WARSZAWIE I W PARYŻU.

1855.

FA880.13 Folio
Wzory sztuki średniowiecznej 1 z cp
Fine Arts Library BAN8401
3 2044 034 468 306

This book should be returned to the Library on or before the last date stamped below.

A fine of five cents a day is incurred by retaining it beyond the specified time.

Please return promptly.

APR 13 '57